

•1970•

Żeglarze JKM Kotwica

w sezonie 1969

8 lutego 1970 roku

W dniu 15 lutego w Okręgowym Klubie Oficerskim w Gdyni odbędzie się zebranie sprawozdawczo-wyborcze JKM Kotwica. W okresie swej 12-letniej działalności JKM Kotwica należał do najlepszych klubów żeglarskich w Polsce, wyszkolił kilkuset swoich członków na sterników i kapitanów jachtowych. Żeglarze Kotwicy uczestniczyli w rejsach krajowych i zagranicznych, startowali w mistrzostwach Polski oraz w wielu regatach, odnosząc sporo sukcesów.

Ubiegłoroczny sezon żeglarzy z Kotwicy był wyjątkowo pracowity i bogaty w rejsy krajowe jak i zagraniczne, uczestniczyli oni w 7 rejsach zagranicznych, w których brało udział około 60 żeglarzy. Odwiedzili ZSRR, Wielką Brytanię, Niemiecką Republikę Federalną, Niemiecką Republikę Demokratyczną, Norwegię, Szwecję, Finlandię, Danię... Łączna trasa jachtów przebytych przez żeglarzy z Kotwicy w 1969 roku wynosi 46 tysięcy Mm. Wykorzystanie sprzętu w tych rejsach było maksymalne; po każdym powrocie załogi wymieniali się i rejsy zaczynały się od początku.

Startując w regatach krajowych żeglarze odnieśli wiele zwycięstw, zdobywając pierwsze miejsca i puchary. Do większych ubiegłorocznych sukcesów zaliczyć należy zdobycie tytułu wicemistrza Polski przez Ryszarda Lewandowskiego w klasie II RORC na jachcie „Bosman”, drugie miejsce w regatach „Gryfa Pomorskiego” przez Jerzego Rusaka w II klasie RORC na jachcie „Komandor”, 1 miejsce w regatach o puchar MKS Polskiego Związku Żeglarskiego w klasie „Dragon”, które zajął czolowy żeglarz Kotwicy Andrzej Lutomski.

Jak już zaznaczyłem, żeglarze Kotwicy w regatach krajowych zaliczają się do najlepszych, w regatach zagranicznych, w których uczestniczyli, nie odnieśli jednak błyskotliwych sukcesów. Nie było to wynikiem nieumiejętności naszych zawodników, lecz jakości sprzętu, którym dysponują. Sprzęt ten jest bowiem wybitnie szkoleniowy i jakością ustępuje sprzętowi żeglarzy zagranicznych.

W ubiegłym roku większy niż dotychczas nacisk położono na szkolenie. W wyniku porozumienia między WSMW a JKM Kotwica, podchorążowie przecho-

dzą przeszkolenie żeglarskie i każdy z nich po ukończeniu kursu otrzymuje stopień żeglarski uprawniający go do prowadzenia jachtu. I tak w ub. roku kilkudziesięciu podchorążych otrzymało takie uprawnienia.

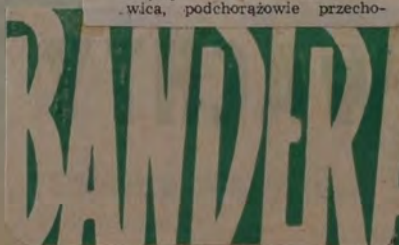
Dużą wagę przywiązuje się również do szkolenia młodzieży; objęto nim grupę juniorów (około 90 osób), którą opiekuje się działacz żeglarski **Mieczysław Sarzyński**. Dla młodych żeglarzy organizuje się 2 razy do roku obozy szkoleniowe, które prowadzi członkowie klubu w ramach prac społecznych, tzn. w terminach swoich urlopów wypoczynkowych. Do najbardziej zaangażowanych wychowawców młodzieży na obozach należą małżeństwa: **Woźniakowie**, **Jaskółscy** i **Zielińscy**.

Obecnie JKM Kotwica liczy 451 członków, wśród których do najlepszych żeglarzy zaliczają się: **Lewandowski**, **Rusak**, **Siwiec** i **Lutomski**, a wśród młodych wyróżnić można braci **Rakowskich**.

Przy JKM Kotwica istnieje dobrze pracująca sekcja pletwonurków, która liczy około 40 członków. Sekcja prowadzi działalność szkoleniową, sportową i użyteczną. I tak w ub. roku pletwonurkowie na zlecenie Muzeum w Gdańsku w ramach prac społecznych penetrowali Zatokę Pucką, sporządzili szkice i zdjęcia wraku okrętu z XIX wieku, „Sw. Heleny”, brali również udział w sporządzaniu szkiców i zdjęć wraku XVII-wiecznego okrętu, z którego nurkowie z PRO wydobyli kilkanaście dział o dużej wartości zabytkowej. Sekcja szkoli młodych pletwonurków mających w przyszłości zastąpić starszych, doświadczonych kolegów. Szkoleniem grupy młodych pletwonurków kieruje kierownik i instruktor sekcji **Tadeusz Mizior**ko przy pomocy **Zbigniewa Tomaszewskiego**.

Pletwonurkowie — sportowcy biorą często udział w zawodach organizowanych w kraju i do sukcesów zaliczają zajęcia 2 miejsca o puchar jeziora Wigry, gdzie pokonali wiele czolowych drużyn krajowych. Do najlepszych pletwonurków zaliczają się **Artur Nowak**, **Włodzimierz Kowalewski**, **Zdzisław Balcerak** i **Adam Lachowicz**.

Wiele kłopotów nastreczało dotychczas pletwonurkom zdobyć odpowiedniego sprzętu, a przede wszystkim skafandrów. Wydaje się, że obecnie trudność ta zostanie pokonana dzięki inicjatywie inż. **Romana Radwańskiego** z Krakowic, który opracował tworzywo do wytwarzania skafandrów, nie ustępujące swojej jakością zagranicznym. Skafandry z tego tworzywa są obecnie w stadium praktycznych prób i po zdaniu egzaminu będą produkowane w skali krajowej.



09.01. Posiedzenie Zarządu JKM "Kotwica". Przygotowania do zebrania sprawozdawczo-wyborczego. Kol. T. Siwiec przygotowuje referat. Aby tradycji stało się zadość przed zebraniem ogólnym członków spotka się aktywny żeglarski Klub. Organizację regat o puchar Dowódcy MW powierzamy w tym roku kol. Sadłowskiemu.

W nadchodzącym sezonie zamierzamy odbyć 9 rejsów zagranicznych. Dodatkowe 2 rejsy przygotowujemy dla WKS "Legii".

Dowódcami jachtów zostali wybrani: kol. kol. T. Siwiec, Z Ciećkowski, L. Sadłowski, J. Sowa, J. Pinkiewicz, J. Rusak.

Jacht "Caro" został przydzielony sekcji młodzieżowej. Przyjęliśmy 25 nowych członków.

21.01. Zatwierdziliśmy sprawozdanie budżetowe za ubiegły rok.

31.01. Bal Żeglarza. Bawiliśmy się w znakomitych humorach. Doskonałą zabawę zorganizował Komitet Organizacyjny, któremu przewodniczył kol. I. Grajewski.

10.02. Odbyło się rozszerzone posiedzenie Zarządu JKM "Kotwica". Omówiliśmy skład przyszłego Zarządu, zapoznaliśmy się ze sprawozdaniem przygotowanym przez kol. T. Siwca.

BANDERA

31.05. Uroczystość podniesienia bandery Klubowej. Sezon Żeglarski rozpoczęty.

08.06. Zebrał się Komitet Organizacyjny Regat o "Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej" Kol. R. Gilewicz przedstawił zebranym plan zawodów.

14-21.06. Regaty o Puchar Dowódcy MW. Zawodnicy mieli do pokonania 3 trasy: Gdynia - Ustka, Świnoujście - Ustka i Ustka - Christianso - Kołobrzeg. "Komandor" - najlepszy!

26.06. Posiedzenie Zarządu Jacht Klubu poświęcone omówieniu organizacji obozów żeglarskich.

02-29.07. Obóz regatowy w Pleniewie poprowadził kol. M. Szarzyński Wzięła w nim udział grupa 29 dzieci oraz 4 osoby z kadry.

06 - 27.07. Obóz szkoleniowy w miejscowości Siemierowice. Funkcję Komendanta obozu sprawował kol. A. Monasterski. Uczestniczyło w nim 27 dzieci kadry. Doraźną opiekę lekarską w obozie sprawował kol. kmdr por. Z. Drab.

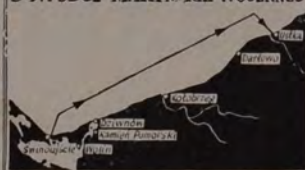
W obu obozach korzystano z własnego sprzętu, który na czas trwania szkolenia wypożyczył MOSW.

25.06. Podczas posiedzenia Zarządu JKM "Kotwica" rozpatrzone deklaracje członkowskie. Stan osobowy Klubu powiększył się o 75 nowych członków Kolegów i Koleżanki, które z dniem dzisiejszym stali się pełnoprawnymi członkami Klubu witamy gorąco i życzymy im wielu sukcesów

28 czerwca 1970 roku ●

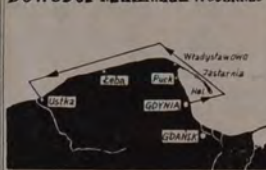
REGATY O PUCHAR DOWÓDCY MW - ZAKOŃCZONE

REGATY O MAŁY PUCHAR DOWÓDCY MARYNARKI WOJENNEJ



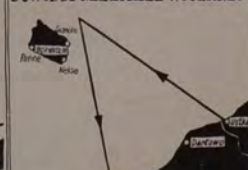
NA TRASIE ŚWINOUJŚCIE - USTKA

REGATY O MAŁY PUCHAR DOWÓDCY MARYNARKI WOJENNEJ



NA TRASIE GDYNIA - USTKA

REGATY O DUŻY PUCHAR DOWÓDCY MARYNARKI WOJENNEJ



Najszybszy na mecie był s/y „Dar Szczecina” z MKS „Pogon”, który osiągnął również najlepszy rezultat po przelczeniu RORC, wyprzedzając kolejno s/y „Conrad” ze szczecińskiego LOK i s/y „Delfin” z klubu „Pogon” Szczecin. „Dar Szczecina” był jednocześnie najszybszy w pierwszej grupie RORC. Natomiast w drugiej grupie RORC uplasowały się na czołowych miejscach: s/y „Conrad”, s/y „Delfin” i s/y „Karaka”.

Po zakończeniu „małego biegu” wspomniane jachty, do których dołączył „Lech” z Ustki, wystartowały do Regat o Duży Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej, na liczącej około 140 Mm trasie: Ustka - Christianso - Kołobrzeg. Walka była „ostra”. Oto jej wyniki: Najszybszy po przelczeniu RORC okazał się s/y „Venus” z gdynskiego „Gryfa”. Jacht ten został zdobywcą Dużego Pucharu Dowódcy Marynarki Wojennej. W pierwszej grupie RORC na czołowym miejscu uplasował się s/y „Dar Szczecina”, który pierwszy minął linie mecy. W drugiej grupie RORC zwyciężył s/y „Venus”. W tej ostatniej konkurencji najlepszym jachtem „Kotwicy” był s/y „Komandor”, który zajął czwarte miejsce.

M. S.

Zamieszczoną w poprzednim numerze „Bandery” relację z przebiegu Regat o Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej zakończyliśmy opisem startu jachtów do „małego biegu”, na liczącej około 100 Mm trasie Gdynia - Ustka. Obecnie pora przedstawić jachty, które w tym samym czasie walczyły o drugi Mały Puchar. Wystartowały one z reddy Świnoujścia i udały się w kierunku główek portowych uestckiego portu,

mając również do przebycia około 100 Mm. Były to: „Dar Szczecina”, „Delfin”, „Karaka”, „Karawela” i „Conrad”. Oto wyniki regat o Mały Puchar na trasie Gdynia - Ustka. Bezwzględnie najszybszy na mecie i najszybszy po przelczeniu RORC był - s/y „Komandor” z JKM „Kotwica”. Drugi po przelczeniu RORC - s/y „Szkwał II” z AKM Gdańsk. Trzeci po przelczeniu RORC - s/y „Venus” z

gdynskiego „Gryfa”. W pierwszej grupie RORC zwyciężył s/y „Admirał” z JKM „Kotwica” przed s/y „Otogo” z JKM Stożni Gdańskiej i s/y „Swarozyc” z AKM Gdańsk. W drugiej grupie RORC pierwsze miejsce zajął s/y „Komandor”, drugie - „Szkwał II”, a trzecie - „Venus”. Wyniki regat o Mały Puchar na trasie Świnoujście - Ustka ukształtowały się następująco:

„PIRACI“ NA GDYŃSKIEJ REDZIE



Jeszcze społeczeństwo Gdyni nie ochłonęło po wielkich emocjach jakie dawała parada okrętów i lotnictwa morskiego, a już oczekiwała wszystkich nowa emocja — pokaz walk pirackich na morzu. Około godz. 17 na Bulwarze Nadmorskim było tak gwarno i tak tłumnie, jak chyba nigdy dotąd.

W niewielkiej odległości od brzegu wkrótce pojawiają się cztery okręty piratów. Płyną w kierunku „wyspy skarbów”...

Ale oto w pobliżu widać statki floty handlowej. Piraci napadają na nie. Wiele huku i dymu fascynuje całą, licznie zgromadzoną wzdłuż bulwaru widownię... Piraci biorą niebawem na hol kupieckie okręty i płyną w kierunku wyspy. Jednej z holowanych jednostek udaje się jednak umknąć z „pirackich łap” — wzywa ona pomocy. Wkrótce przybywają okręty floty królewskiej. Bój na morzu toczy się od nowa. Z pirackich okrętów płynie pieśń „Czarny jest okręt nasz” będąca hymnem i zawołaniem rozbojników morskich. W wyniku zaciętej walki jeden z okrętów pirackich zostaje zatopiony, załogę ratują kamraci... Królewskie jednostki po wymianie strzałów odступują od ataku na wyspę. Piraci odnieśli jeszcze jedno zwycięstwo... Teatrum skończono. Teraz zgodnie już wszystkie załogi — piraci i marynarze królewscy — wpływają do jachtowego basenu.

Tę opowieść - widowisko rozpoczęto znaną melodią „Morskie opowieści”, która rozbrzmiewa przed telewizyjną audycją „Gawędy wilków morskich”. Barwne przedstawienie, jakie rozegrało się na morzu, z pewnością na długo pozostanie w pamięci tysięcy widzów.

Nadmienić pragnę, że autorami scenariusza byli i czuwali nad całością programu: tow. tow. Stanisław Piasecki, Jerzy Pawłowski i Rawski. Napracowali się solidnie podchorążowie z WSMW, marynarze z okrętów oraz jednostek pomocniczych, aby wyczarować okręty z dykty, farb i kleju, barwne, do złudzenia przypominające jednostki ze starych szychów. Komitet Organizacyjny jak i wykonawcy wzorowo wywiązali się z nałożonych zadań — przedstawienie pięknie się udało.

Dziękujemy za atrakcyjną, niecodzienną rozrywkę!

U. C.

5 lipca 1970 roku ●



NA ZDJĘCIACH: Fragmenty „walk pirackich”.

BANDERA

ŻEGLARZE NA START

W ostatnich dniach sierpnia tego roku obchodzić będziemy jubileuszowy X Międzynarodowy Tydzień Zatok Gdańskiej, w ramach którego jedną z największych regat będą rozgrywane regaty żeglarskie. Bezpośrednio przed Regatami X Międzynarodowego Tygodnia Zatok Gdańskiej rozegrane zostaną w dniach od 21 do 25 sierpnia Morskie Żeglarskie Mistrzostwa Polski w klasach RORC I-III.

W klasach tych zawodnicy będą startować w czterech wyścigach, z których trzy pierwsze będą dostępne tylko dla zawodników polskich. Wyścig czwarty rozgrywany będzie wspólnie z Regatami Międzynarodowego Tygodnia Zatok Gdańskiej i będzie miał bardzo silną obsadę międzynarodową. W klasach: Star, Dragon, Hornet, PD i Finn, Żeglarskie Mistrzostwa Polski rozgrywane będą wspólnie z regatami o Puchar MTZG i wszystkie wyścigi odbędą się w obsadzie międzynarodowej.

Startujący w tych klasach zawodnicy będą startować aż w sześciu wyścigach, z których dwa (3 i 4) rozegrane zostaną jednego dnia (26 sierpnia).

W Regatach Międzynarodowego Tygodnia Zatok Gdańskiej prócz zawodników polskich zawodników polskich startować będą reprezentanci Bułgarii, Czechosłowacji, Danii,

Finlandii, NRD, Rumunii, Szwecji, Węgier i Związku Radzieckiego.

Obok przedstawiamy mapy trzech wyścigów, które będą rozegrane w ramach Morskich Żeglarskich Mistrzostw Polski.

1 wyścig: Kursy: Gdynia — pl. „GW-NE” lb. — pl. „GN” lb. — Gdynia, trasa: około 28 Mm. Start: z reddy Basenu Jachtowego w Gdyni, dnia 21 sierpnia o godz. 09.00. Meta — wejście do Basenu Jachtowego w Gdyni.

2 wyścig: Kursy: Gdynia — pl. „HEL” lb. — pl. „LEBA” pb. — pl. „HEL” pb. — pl. „GW-NE” pb. — Gdynia, trasa: około 135 Mm. Start: z reddy Basenu Jachtowego w Gdyni, dnia 21 sierpnia o godz. 20.00. Meta — wejście do Basenu Jachtowego w Gdyni.

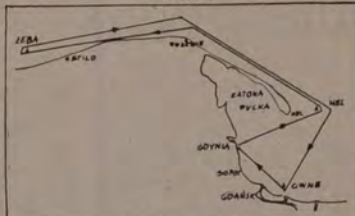
3 wyścig: Kursy: Gdynia — pl. „GW-NE” lb. — pl. „GE” pb. — pl. „GN” pb. — pl. „GW-NE” pb. — Gdynia, trasa: około 60 Mm. Start: z reddy Basenu Jachtowego w Gdyni, dnia 24 sierpnia o godz. 11.00. Meta — wejście do Basenu Jachtowego w Gdyni.

Zwycięzcy wyścigów w poszczególnych klasach RORC startujący w Morskich Żeglarskich Mistrzostwach Polski otrzymają: za zajęcie I m — tytuł Mistrza Polski i złoty medal, II m — tytuł Wicemistrza Polski i srebrny medal, III m — medal brązowy. Za miejsca od I do VI — uczestnicy regat otrzymują dyplomy.

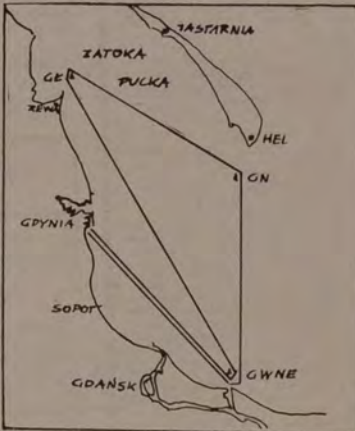
Oby jak najwięcej nagród znalazło się w posiadaniu naszych dzielnych żeglarzy z YKM „Kotwica”, na których start wszyscy czekamy, życząc im pomyślnych wiatrów.



1 wyścig



2 wyścig



3 wyścig

11.11. Prace nad sprawozdaniem z działalności Klubu w minionym sezonie. Ocena dyscypliny załóg. Zatwierdziliśmy "Regulamin Złotej Odznaki JKM "Kotwica". Przyznano je 95 osobom, jednostkom i instytucjom, które utrzymują z nami bliski i serdeczny kontakt.

21.11. Walne zgromadzenie członków Klubu. Uczestniczyło w nim 162 osoby. Przybyłych zapoznano ze sprawozdaniem z rocznej działalności. W dniu dzisiejszym wielu żeglarzy stało się pełnoprawnymi w zakresie zdobytych uprawnień. Wręczamy im patenty sternika morskiego, jachtowego i żeglarza.

Występ zespołu amatorskiego zakończył uroczystość zakończenia sezonu żeglarskiego 1970.

Godzi się przytoczyć parę liczb na zakończenie sezonu. Klub nasz zrzesza 29 kapitanów ż.w. jachtowej, 10 jachtowych kapitanów z.b., 86 sterników morskich, 271 sterników jachtowych i 116 żeglarzy. Jachtów balastowych pełnomorskich mamy 12, jachtów zatokowych 4, a jachtów klasowych aż 17 co jest wynikiem zabiegów często osobistych poszczególnych członków i działaczy sportowych naszego Klubu. W minionym sezonie żeglarskim nasze jacht przepłynęły 33 790 Mm. Jachty uczestniczyły w 11 rejsach zagranicznych do Bałtyckich portów naszych sąsiadów ze wschodu i zachodu, oraz do krajów skandynawskich. W tym samym czasie członkowie Klubu uczestniczyli w 11 rejsach krajowych. Najdłuższym rejsiem był rejs "Centaura" - 114 dni do portów ZSRR, Finlandii i Szwecji. Dobre wyniki uzyskaliśmy w regatach krajowych i zagranicznych.

y/s «HETMAN» najszybszym jachtem W Międzynarodowym Tygodniu Zatoki Gdańskiej



Najszybszy jacht w pełnomorskich regatach
y/s „Hetman”. (Foto — J. Uklejewski)

W ubiegłą niedzielę zakończył się w Gdyni X Międzynarodowy Tydzień Zatoki Gdańskiej. Była to największa impreza żeglarska 25-lecia. Uczestniczyło w niej 845 żeglarzy na 275 jachtach, w tym 36 z zagranicy. W ciągu trwania regat rozegrane zostały biegi w następujących konkurencjach: Żeglarskie Mistrzostwa Polski, jachtów pełnomorskich składające się z czterech wyścigów, regaty zatokowe o Puchar Międzynarodowego Tygodnia Zatoki Gdańskiej oraz Żeglarskie Mistrzostwa Polski i regaty o Puchar MTZG w klasach olimpijskich. Najważniejszym trofeum, o które walczyli żeglarze na jachtach pełnomorskich, był puchar ministra Żeglugi Jerzego Szopy. W czterodniowym zmaganiach 56 jachtów przebyło trasę około 400 mil. Zwycięsko z tych zmaganiach wyszli żeglarze z klubu Passat ze Szczecina startujący na jachcie „Enif”, którzy po przeliczeniu według formuły RORC zajęli pierwsze miejsce.

Najszybszym jednak jachtem był „Hetman” z JKM Kotwica dowodzony przez kapitana Tadeusza Siwca.

Wyniki żeglarskich mistrzostw Polski i regat MTZG:

Finn: 1. Wiesław Braclaw, AZS Olsztyn — 22,4, 2. Ryszard Blaszką, AZS Poznań — 51,7, 3. Helmut Raben, NRD — 55,7.

Latający Holender: 1. Roman Szadziwski, AZS Olsztyn — 14,7, 2. Eugeniusz Blaszką,

JKW Poznań — 27,7, 3. Andrzej Iwiński, SWOS Warszawa — 33,4.

Hornet: 1. Wiesław Sliwiński, Warmia Olsztyn — 14,4, 2. Stanisław Sawko, AKM Gdańsk — 22,7, 3. Andrzej Szamowski, SWOS W-wa — 30,7.

Star: 1. Jenó Galambos, Węgry — 3,0, 2. Istvan Szalaj, Węgry — 12,0, 3. Czesław Perlicki, YK Stal Gdynia — 22,8.

Dragon: 1. Klaus Sorgenfried, NRD — 0, 2. Lech Poklewski, Stal Gdynia — 7,0, 3. Andrzej Lutomski, Kotwica Gdynia — 30,4.

Wyniki morskich żeglarskich mistrzostw Polski:

I gr. RORC: 1. kpt. Jerzy Kraszewski — „Dar Szczecina”, Pogoń Szczecin, 2. kpt. Tadeusz Siwec — „Hetman”, Kotwica Gdynia.

II gr. RORC: 1. kpt. Ryszard Grablis — „Szkwał II”, AKM Gdańsk, 2. kpt. Jerzy Siudy — „Conrad”, LOK Szczecin.

III gr. RORC: 1. kpt. Kazimierz Jaworski — „Enif”, Passat Szczecin, 2. kpt. Jacek Jeltmar — „Sagitari”, AKM Gdańsk.

Zwycięcy regat zatokowych o Puchar MTZG: gr. I RORC — „Bosman” z kpt. Henrykiem Krzemińskim z Kotwicy Gdynia, gr. II — „Pampero” z kpt. Zygfydem Perlickim ze Stali Gdynia, gr. III — „Hanseat” z kpt. Hansem Kühlem z NRD, gr. IV — „Trojden” z kpt. Wojciechem Szymańskim z AKM Gdańsk. (siw.)

6 września 1970 roku •

BANDERA

13.08. Kol. J. Rusak podzielił się wrażeniami z rejsu "Komandorem". Jacht brał udział w regatach o "Puchar Dowódcy MW" - zajął I miejsce. Mniej szczęścia miał w dalszej części rejsu. Załoga walczyła ze sztormem.

Kol. L. Sadłowski na "Bosmanie" w regatach Ostseewoche wywalczył I i II miejsca. Silny wiatr poczynił szkody na pokładzie. Załoga zmuszona była wycofać się z dalszej walki.

"Opal" był w RFN, rejs przebiegał bez uwag. Był dobrze przygotowany, chociaż wyjście na morze było nieco opóźnione.

Kol. M. Szarzyński - komendant obozu w Pleniewie nie miał łatwego zadania. Warunki pogodowe nie były najlepsze. Nie najlepiej też przygotowany był sprzęt. 2 uczestników zachorowało.

Obóz pod kierownictwem kol. A. Monasterskiego przebiegał również w nie najlepszych warunkach atmosferycznych. Sprzęt był w złym stanie technicznym. Dyscyplina uczestników też na niskim poziomie.

02.10. Omawiamy kilka spraw związanych z zakończeniem sezonu żeglarskiego. Wysyłamy jacht "Swaróg" na regaty do NRD. Pójdzie 3 - osobowa załoga w składzie: A. Lutomski - kapitan, Z. Sikora, i J. Ludwiczak. Wytypowaliśmy kandydatów do odznaki "Zasłużonego Żeglarza Polskiego" kol. A. Lutomskiego, W. Glińskiego, A. Sobczyka.

29.10. Zakupiliśmy nagrody rzeczowe dla najbardziej zasłużonych w minionym sezonie działaczy i kapitanów.

Przed sezonem

Już wkrótce rozpocznie się sezon żeglarski. Okres długiej zimy żeglarze wykorzystali na organizowanie wszelkiego rodzaju kursów żeglarskich, naprawę sprzętu i inne prace związane z przygotowaniem jachtów do nadchodzącego sezonu. Nasz czołowy klub żeglarski JKM Kotwica nadchodzący sezon będzie miał jak zwykle bogaty w imprezy zagraniczne i krajowe.

Przewiduje się udział jachtów pełnomorskich w kilku regatach zagranicznych. Między innymi w regatach żeglarskich „Tygodnia Zatoki Kilońskiej” ma startować jacht „Hetman” pod dowództwem jachtowego kapitana ż. w. **Tadeusza Siwca**. Jest to jedna z największych imprez żeglarskich, w której udział biorą żeglarze całej Europy. I tak np. w ubiegłym roku na starcie tych regat stanęło około 1000 jachtów różnych klas. Również w tych regatach planuje swój udział drugi jacht Kotwicy — „Komandor” pod dowództwem jachtowego kapitana ż. w. **Jerzego Rusaka**. „Komandor” zamierza też wziąć udział w tradycyjnych regatach „Tygodnia Morza Bałtyckiego” w Warnemünde.

Należy zaznaczyć, że regaty „Tygodnia Morza Bałtyckiego” mają duże tradycje i zwycięstwo w nich wymaga doskonałej znajomości sztuki żeglarskiej. Jednym ze zdobywców pucharu „Tygodnia Morza Bałtyckiego” jest sławny żeglarz Kotwicy, jachtowy kapitan ż. w. **Jerzy Rusak**. Trudność w zdobyciu pucharu w tych regatach polega na tym, że zwycięzca zostaje ten żeglarz, który zwycięży kolejno trzy razy lub pięciokrotnie na przestrzeni lat.

Kolejnym, planowanym startem zagranicznym jest udział jachtu „Hetman” pod dowództwem kapitana jachtowego ż. w. **Tadeusza Siwca** w regatach organizowanych przez Szwedzki Królewski Yacht Klub wokół wyspy Gotlandii. W regatach tych bardzo licznie reprezentowani są żeglarze krajów skandynawskich

— Szwecji, Norwegii, Finlandii i Danii, a oprócz tego startuje tam zazwyczaj czołówka europejskiego żeglarstwa.

W „Tygodniu Morza Bałtyckiego” zaplanowany jest też start innego jachtu Kotwicy — „Bosmana” pod dowództwem jachtowego kapitana ż. w. **Leonarda Sadłowskiego**.

Atrakcyjnie i bogato zapowiada się udział żeglarzy Kotwicy w imprezach krajowych. Do najwyższych rangą należeć będą niewątpliwie XII Regaty o Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej, które rozegrane zostaną w okresie 14 — 21 czerwca br. Związane one będą z uroczystym obchodem 25-lecia ludowej Marynarki Wojennej PRL i rozegrane zostaną w dwóch etapach. Trasa tych regat przebiegać będzie następująco: Gdynia — Ustka i Swinoujście — Ustka a następnie wszyscy uczestnicy regat wystartują wspólnie do pełnomorskiego wyścigu.

JKM Kotwica będzie też współorganizatorem regat pod nazwą „Międzynarodowy Tydzień Zatoki Gdańskiej”, które odbędą się w dniach 20—31 sierpnia i połączone zostaną z Żeglarskimi Mistrzostwami Polski w różnych klasach. W imprezie tej uczestniczyć będzie wielu żeglarzy europejskich. Poza tym żeglarze Kotwicy uczestniczyć będą w innych krajowych imprezach żeglarskich przewidzianych kalendarzem imprez Polskiego Związku Żeglarskiego.

Jeden z czołowych zawodników Kotwicy, znany żeglarz **Andrzej Lutomski** objęty został przygotowaniem kadry olimpijskiej wraz z załogą do udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Monachium w 1972 roku w klasie „Dragon”.

Ważnym elementem pracy JKM Kotwica jest popularyzacja żeglarstwa wśród młodzieży. Prowadzone są obecnie trzy kursy teoretyczne, na które uczęszcza około 100 młodych adeptów żeglarstwa. Są to kursy na: stopień żeglarza, stopień sternika jachtowego i stopień jachtowe-

go sternika morskiego. Duże słowa uznania należą się tu aktywnym działaczom — szkoleniowcom kol. kol. **Szarzyńskiemu, Lewickiemu, Żółtkowi i Rembiszowi**, którzy poświęcają wiele czasu na przekazywanie wiadomości kursantom.

Aktywny udział w szkoleniu żeglarskim wykazują również słuchacze Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej, którzy uczestniczą w kursach organizowanych przez kierownictwo WSMW przy aktywnej pomocy instruk-



torów JKM Kotwica. Na wyróżnienie zasługują tutaj organizatorzy kursów i aktywni działacze żeglarski kol. **Apanowicz**.

Pod koniec maja rozpocznie się praktyczne szkolenie żeglarzy uczestniczących w kursach teoretycznych. W warunkach pływania będą oni mogli skonfrontować swoją wiedzę teoretyczną zdobytą na kursach.

Latem, JKM Kotwica planuje zorganizowanie dwóch obozów dla najmłodszych adeptów żeglarstwa nad jeziorami. Będą to obozy 3-tygodniowe, w których uczestniczyć będzie około 60 dzieci, uczących się trudnej sztuki żeglowania na żagłokach międzynarodowej klasy „Cadet”. Klub zamierza zwiększyć bazę sprzętową właśnie „Cadetami”, co pozwoli zwiększyć intensywność szkolenia.

W JKM Kotwica istnieje również sekcja pletwonurków, która wykazuje bardzo ożywioną działalność. Pletwonurkowie przeprowadzają w czynne społeczny i w czasie wolnym od pracy zawodowej penetrację Zatoki Gdańskiej i Zatoki Puckiej poszukując wraków starych okrętów, kutrów, łodzi wzbogacając zbiory Muzeum Morskiego w Gdańsku. Aktywnym działaczem i pletwonurkiem jest kol. **Mizirowo** — organizator wielu wypraw podwodnych na terenie Zatoki Gdańskiej i Puckiej.

15.02. Pierwsze posiedzenie nowowybranego Zarządu Klubu. Komandorem Jachtu Klubu Morskiego "Kotwica" ponownie wybrano kol. Józefa Ćwirkę. Funkcję Vicekomandora powierzono kol. I. Grajewskiemu, II Vicekomandora kol. J. Przybylskiemu. Pozostałe stanowiska powierzono kol.kol.

Sekretarza Klubu - Cz. Czeńnikowi
kapitana d/s szkoleniowych - M. Szarzyńskiemu
kapitana d/s sportowych - T. Siwcowi
kapitana d/s technicznych - J. Rusakowi
kapitana d/s propagandy żegl. - K. Gilewiczowi
gospodarza - Z. Buczkowi
skarbnika - W. Sandzewiczowi

Podczas zebrania na Walnym Zgromadzeniu członków ustaliliśmy kilka zasadniczych kierunków pracy na najbliższe lata. Tymi zadaniami są: kontynuowanie szkolenia prowadzonego z podchorążymi, konieczność podwyższania kwalifikacji żeglarskich, zwiększenie troski o tabor pływający, wnieść odpowiednie poprawki do naszego Statutu, udzielać bardziej wszechstronnej pomocy sekcji pływaczkowej. Musimy w najbliższym czasie ponownie wywalczyć prymat wśród Klubów żeglarskich Wybrzeża.

W naszym posiadaniu są jachty: 9 balastowych pełnomorskich, 4 balastowe zatokowe, 16 jachtów klasowych. W ostatnim okresie przybyły nam jachty /Centaur, Hetman, Płk, Kier/. Stan techniczny jachtów pełnomorskich jest dobry za wyjątkiem jachtu "Admirał", którego stan nie da się poprawić - jak sugerują specjaliści - nawet drogą remontu. A szkoda jacht ten był kiedyś najszybszym z pośród jachtów balastowych w Polsce.

02.03. Podczas dzisiejszego posiedzenia Zarządu naszego Jachtu Klubu omówione zostały problemy związane z kompetencjami poszczególnych członków.

Kol. I. Grajewski zapoznał zebranych z planem rejsów w sezonie żeglarskim 1970. Klub otrzymał 20 tys. złotych na działalność związaną z przygotowaniem do regat Olimpijskich.

Postanawiamy zakupić 3 "Cadety". Kapitanów jachtów wychodzących w rejsy zagraniczne zobowiązuje się by w czasie rejsu więcej uwagi poświęcali sprawom wykształcenia członków załóg. Równocześnie od uczestników rejsów zagranicznych wymagać będziemy systematycznego podnoszenia kwalifikacji specjalistycznych. Kapitanowie jachtów ponadto muszą dokładnie poznać budowę i zasady działania silników na jednostkach którymi dowodzą.

04.04. Podniosła uroczystość: siedmiu najbardziej wiernym sprawom żeglarstwa w nadmorskim regionie wręczono odznaczenia "Zasłużony dla Ziemi Gdańskiej". Odznaczenia te otrzymali kol.kol. Ryszard Sobociński, Piotr Bigaj, Zdzisław Buczek, Wirgiliusz Sandzewicz, Bogdan Lamprecht, Andrzej Lutomski, Andrzej Monasterski.

16.04. Zebrał się Zarząd w celu ustalenia wniosków w sprawie nadania najbardziej zasłużonym działaczom i zawodnikom odznak i odznaczeń: "Zasłużony dla Ziemi Gdańskiej", "Zasłużony Pracownik Morza", i odznaki im. Janka Krasickiego.

Powołaliśmy komitet organizacyjny regat o Puchar Dowódcy MW, na jego czele stanął kol. R. Gilewicz.

Rozpatrzone deklaracje członkowskie i przyjęto w poczet członków Klubu 37 kolegów i koleżanek.

6 grudnia 1970 roku

POD PEŁNYMI ŻAGŁAMI

Niedawno odbyło się zebranie sprawozdawcze zarządu JKM „Kotwica” za okres od 15 lutego do 21 listopada br. Podsumowania działalności dokonał w referacie sprawozdawczym komandor Klubu — Józef Cwirko.

JKM „Kotwica” jest jednym z najaktywniejszych i najliczniejszych klubów Marynarki Wojennej, zrzesza bowiem 535 członków, w tym 107 juniorów. Warto dodać, że 512 osób z tej liczby posiada stopnie żeglarskie. Nic dziwnego, że bilans „wypływanych” mil morskich jest każdego roku duży. Tak np. w bieżącym roku jachty Klubu pokonały łącznie 33 790 Mm. Jak ze sprawozdania wynikało, odbyło 11 rejsów zagranicznych oraz 11 prowadzących poprzez trasy i porty krajowe.

Dorobek Klubu obejmuje również osiągnięcia żeglary uzyskiwane w regatach zagranicznych (tego roku uczestniczyli w dziwieńcu). Członkowie Klubu „Kotwica” brali także czynny udział w regatach krajowych oraz wszystkich większych imprezach żeglarskich, jak: w Wiosennych Regatach Morskich, w Regatach o Puchar ZMS, w Regatach o Memoriam kmrda Ziolkowskiego, w Regatach o Błękitną Wstęgę Zatok Gdańskich, Morskich Żeglarskich Mistrzostwach Polski, Regatach o Puchar Dowdzy Marynarki Wojennej i w szeregu innych. Jak z powyższego wynika, rok był bogaty w imprezy i w duże sukcesy członków „Kotwicy”, o których świadczą czołowe lokaty zdobywane w poszczególnych „żeglarskich sprawozdaniach”.

Mińiony okres wypełniony był intensywnym szkoleniem członków Klubu. Patenty żeglarskie



Referat sprawozdawczy wygłasza komandor Klubu — Józef Cwirko. (Foto — K. Gosz)

otrzymaliśmy: jachtowego kapitana żeglugi bałtyckiej — 4 osoby, jachtowego sternika morskiego — 9 osób, sternika jachtowego — 53 osoby, żeglarza — 42 osoby. Klub prowadził w okresie letnim trzy się obóz regatowy, dla 28 juniorów obóz regatowy i dla 28 juniorów obóz żeglarski. W Morągu 25 członków Klubu uczestniczyło w obozie dla pletwonurków.

Sekcja pletwonurków należy do najaktywniejszych w Klubie. Zrzesza 50 członków, ale liczy między innymi wielu doświadczonych i najlepszych sukcesów należy uzyskanie 2 miejsca członków tej sekcji w Międzynarodowych Zawodach Pletwonurków „O Puchar Wigiera” (na wodach Północnej Floty). Brali oni również udział w ogólnopolskim konkursie filmów amatorskich, w filmie podwodnym o pracy pletwonurków, uczestniczyli w konkursie na plakat filmowy i fotostos. W tym sezonie 12 osób z sekcji uczestniczyło w kursie stopnia podstawowego, drugi kurs trwa w chwili obecnej. Niewątpliwie o aktywności klubu pletwonurków, jak i o dużych umiejętnościach jego członków, świadczą prace wykonane

w czynie społecznym przy wydobywaniu historycznych wraków, ocenionych na sumę 230 tysięcy zł. Sukcesy sekcji były popularyzowane w radiowych i telewizyjnych magazynach, również przez prasę lokalną i krajową.

Zebrań było okazją do podjęcia ważnej uchwały — zmniejszenia opłat za składki członkowskie dla juniorów oraz zwolnienia od opłat za uzyskiwane patenty. Jest to jeszcze jedna inicjatywa ze strony zarządu Klubu zmierzająca do przyciągnięcia młodzieży i zachęcenia jej do szkolenia się.

We włoskach końcowych wytyczono program dalszej pracy: szkolić nadal i podnosić żeglarskie umiejętności członków Klubu, troszczyć się o właściwą porządek JKM „Kotwica”, finalizować budowę jachtu pełnomorskiego, kontynuować sianara o budowę pawilonu klubowego, wydziału klubowego członków „Kotwicy” o wydziału klubowego znacząca oraz ustanowieniu regulaminu dotyczącego przyznawania złotej znacznika instytucjom* zaprzyjaźnionym i współpracującym z nim.

W drugiej części zebrania sprawozdawczego wręczono po raz pierwszy złote odznaki klubowe, które otrzymali m. in.: senior Klubu ob. Sobczyk oraz obywateli — Rusak, Miziołko, Lu. Tomaski, Szaryński, Gilewicz, Siwiec, Sentkowski, Kokoodyniak, Ojewski i inni. Złotą odznakę wręczono również bratniemu klubowi WKS Flota.

Na ten dzień szczególnie czekał młodzieńca trudnej sztuki żeglarskiej, wręczone im bowiem patenty starszych żeglarzy, sterników jachtowych i żeglarzy. Najaktywniejsi członkowie „Kotwicy”, legitymujący się dużym wkładem pracy w klubową działalność, wyróżnieni zostali przez zarząd nagrodami książkowymi.

Pracownikom Klubowi życzymy dalszych sukcesów w pracy, jak również wielu ciekawych rejsów i pokonywania nowych mil morskich... przy pełnych żaglach.

Zarząd JKM „Kotwica” przyznał złotą odznakę Klubu zespołowi redakcyjnemu „Bandery” oraz redaktorowi naczelnemu tygodnika — kmrdowi mgrowi Stanisławowi Szmoinowi. U. C.

Szereg I miejsc i wiele dobrych pozycji na metach zawodów krajowych i zagranicznych.

Godzina 1600 Zakończenie sezonu żeglarskiego Bandera klubowa w takt Mazurka Dąbrowskiego powędrowała w dół masztu.

Występ zespołu amatorskiego zakończył uroczystość zakończenia sezonu żeglarskiego 1970.

30.11. Posiedzenie Zarządu poświęcone organizacji Balu Żeglarskiego. Sprawy organizacyjne związane z tym przedsięwzięciem powierzone ponownie kol. Januszowi Kunde. Kol. Cz. Cześnik wydelegowany został do Bielska Białej i do Góry Kalwarii w celu złożenia zamówień na zakup nowego sprzętu.

03.12. Posiedzenie Zarządu poświęcone omówieniu spraw bieżących i związanych z organizacją Balu Żeglarskiego.

05.12. Spotkali się kapitanowie - uczestnicy tegorocznych regat i rejsów krajowych oraz zagranicznych. Podczas spotkania kapitanom A. Lutomskiemu, H. Krzemińskiemu wręczono nagrody przyznane przez Dowódcę MW. Kol. T. Siwiec omówił zamierzenia sportowe na 1971 rok. Zarząd Klubu oraz kapitanowie jachtów dołożą wszelkich starań aby w nadchodzącym sezonie osiągnąć jak najlepsze wyniki.

11.12. Zebrał się komitet Organizacyjny Balu Żeglarza.

•1971•



4 lipca 1971 r.

XIII Regaty o Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej

W dniu 9 czerwca 1971 r. rozpoczęły się XIII Regaty o Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej.

Mimo że regaty te odbywają się na początku sezonu żeglarskiego i nie wszystkie jachty po zimowym remoncie są już na wodzie, prawie wszystkie jachtkluby Polskiego Wybrzeża zgłosiły w nich udział. W sumie 21 jachtów pełnomorskich. Program regat obejmował:

1. Regaty o Mały Puchar Dowódcy Mar. Woj.

2. Regaty o Duży Puchar Dowódcy Mar. Woj.

Do regat o Mały Puchar, start rozpoczął się 9 czerwca o godz. 18.00: dla jachtów z jachtklubów Zatoki Gdańskiej — z redy Gdynia, a dla jachtów z jachtklubów Zatoki Pomorskiej — z redy Swinoujście. Meta dla jachtów z redy Gdynia i Swinoujście był port Ustka.

Trasa z obydwu stron wynosiła po około 100 Mm.

Nie był Neptun zbyt łaskawy dla żeglarzy w czasie regat, a zwłaszcza dla jachtów zdążających od Swinoujścia. NE szturmowy wiatr o sile 6^o w skali Beauforta zmusił jachty szczytne do halsowania. Na dołek 10 czerwca na całym Zachodnim Wybrzeżu rozciągnęła się gęsta mgła, w której trzeba było wykazać nie lada kunszt żeglarsko - nawigacyjny, aby trafić bez radaru do Ustki.

Jako pierwszy na mecie w Ustce zjawił się s/y „Hetman” z JKM „Kotwica” — Gdynia, którym dowodził jachtowy kapitan żegl. wielkiej **Tadeusz Siwiec**. Ze Swinoujścia w Ustce pierwszym jachtem był s/y „Dal II” z JK AZS Szczecin, którym dowodził jachtowy kapitan żegl. wielkiej **Eugeniusz Ryżewski**.

Jachty te zdobyły dwie równorzędne nagrody, jako bezwzględnie najszybsze.

W porcie Ustka, uczestników regat oczekiwał 1- lub 2-dniowy zasłużony wypocznik, w zależności od tego, kiedy jacht przybył na mecie i 12 czerwca miały się odbyć z Ustki Regaty o Duży Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej.

Trasa regat prowadziła: start z Ustki — wyspa Bornholm prawą burzą — Oland Sodra Grund prawą burzą — meta Ustka. Całość trasy bez halsowania około 450 Mm.

Nie miał jednak szczęścia żeglarze, aby wypróbować swe siły na tak długiej i urozmaiconej trasie. Gęsta mgła, która zalegała na Zachodnim Wybrzeżu i Bałtyku przez kilka dni, uniemożliwiła start do regat o Duży Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej. Wysoka troska o życie żeglarzy, którzy w gęstej mgle byłby narażeni na duże niebezpieczeństwo i ryzyko, gdyż jachty nie posiadają radarów, zmusiła organizatorów do odwołania biegu o Duży

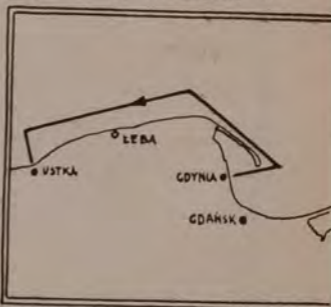
Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej, tym bardziej że załogom jachtów kończył się czas zwolnień z pracy zawodowej i regat nie można było odkładać w nieskończoność, aż poprawią się warunki hydrometeorologiczne.

Regaty o Duży Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej zostały przesunięte na miesiąc sierpień br. do regat o Mistrzostwo Polski w Swinoujściu, w których najdłuższy bieg około 200 Mm, będzie biegiem o Duży Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej.

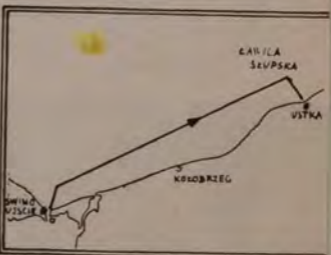
W ramach regat o Mistrzostwo Polski odbędzie się więc zakończenie XIII Regat o Mały i Duży Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej oraz rozdanie cennych nagród.

Należą się słowa uznania i podziękowania wszystkim instytucjom, które zapewniły pomoc w zorganizowaniu regat.

Przekazuję na łamach „Bandery” życzenie władz i mieszkańców m. Ustka: „Urządzącej częściej tak wspaniałe imprezy w



TRASY REGAT O MAŁY PUCHAR DOWÓDCY MARYNARKI WOJENNEJ



naszym porcie, aby jednak zyskały popularność przesunięcie ich termin na lipiec lub sierpień, niech oglądają je tysiące ludzi pracy, spędzający urlopy w naszych domach wczasowych”.

mgr Piotr BIGAJ

Czerwiec 1971 przyjęliśmy w poczet członków JKM "Kotwica" na żeglarzkę Teresę Remiszewską, która ubiega się o zakwalifikowanie do regat Atlantyckich Samotnych Żeglarzy. Kpt. Teresa Remiszewska przeprowadzi trening na jachcie t. "Opal" - s/y "Komodor".

Lato 1971 . Okres wyjść w rejsy i regaty zagraniczne.

18.08. Przemianowaliśmy nazwę jachtu "Admirał" na "Kneź" czyli taką jaką nosił dawniej przed przebudową dokonaną siłami naszych kolegów i stoczni jachtowej.

Rejs "Bosmana" pod dowództwem kol. A. Jabłońskiego z 5-osobową załogą do portów krajów skandynawskich. Jacht przebył ok. 1023 Mm i odwiedził następujące porty: Kopenhaga, Hundested, Vejla, Kolding, Assens, Aabeuere, Flensburg, Kiel, Neustad, Travemunde.

Rejs "Centaura" z 8 osobową załogą pod dowództwem kol. Cz. Czełśnika po Bałtyku i w Cieśninach Duńskich. Przebyto 1262 Mm odwiedzając porty: Rodvig, Fakse, Praso, Stubbemkoing, Nykobing, Rodbyhavk, Naskov, Kertemunde, Nyborg, Svenborg, Rudkobing, Cuxhaven, Wilhelmshaven, Kiel, Świnoujście i Kołobrzeg.

"Admirał" pod kapitanem Bogdanem Bogdzińskim dowodzącym, 7-osobową załogą odbył rejs do portów polskich i NRD. Jacht przebył 1116 Mm i odwiedził porty: Sassnitz, Warnemunde, Stralsund, Świnoujście i Ustkę.

Kol. kpt. A. Monasterski dowodząc "Kaprem" i 12 osobową załogą odwiedził radzieckie porty na Bałtyku Wientspils, Leningrad, Tallin.

Jacht "Legia" z 5 - osobową załogą na pokładzie dowodzoną przez kol. A. Monasterskiego przebywając 746 Mm po Bałtyku odwiedził port Sassnitz.

Jacht "Pik" dowodzony przez kol. Woźniaka z załogą 4 osoby odwiedził w rejsie po Bałtyku porty NRD: Warnemunde i Stralsund,

Regaty Ostsewoche. Startują nasze 2 jednostki "Kneź" pod dowództwem kol. B. Bogdzińskiego i "Swarog" pod kol. A. Lutomskim.

Kneź zajmuje 5 miejsce w klasie YOR a Swarog 6 miejsce na 11 startujących w klasie "Dragon".

Obóz żeglarski w Górkach Zachodnich dla juniorów. Uczestniczy 57 osób.





28 listopada 1971 r.

W MAŁEJ notatce pod tytułem „Czyn żeglarczy” informowałem niedawno Czytelników o rozpoczęciu prac przy zabudowie basenu żeglarskiego w Gdyni im. gen. Mariusza Zaruskiego. Na podstawie rozmów jakie przeprowadziłem z inżynierami Kamińskim i Żyrkowskim można powiedzieć, że siedziba „Kotwicy” i Morskiego Ośrodka Sportów Wodnych będzie budową dominującą nad basenem żeglarskim.

Jaka będzie ta siedziba? Widać to na rysunku, ale kilka słów trzeba powiedzieć o samej konstrukcji i rozkładzie wewnętrznych pomieszczeń.

Największy będzie hangar, któ-

Przez tydzień przygotowywano zaplecze. W dniu 13 października tego roku ruszyły roboty budowlane. Zakończono już wykopy i przystąpiono do kładzenia ław fundamentowych, tak aby jeszcze w tym roku doprowadzić budowę do „stanu zerowego” jak mówią budowlani o fundamentach i murach przyziemia. Budowniczo-wo obiektu są pracownikami optymistami, pragną w przyszłym roku zbudować mury i ułożyć stropy, aby w 1973 roku w dniu 1 maja oddać obiekt gotowy do użytku.

Jak zapewniali mnie inż. Janusz Żyrkowski i bezpośrednio kierujący grupą budowlaną st. chor. Jerzy Rygiel, grupa ta dołoży wszelkich starań, aby prace wykonane bez usterek i w terminie.

W czasie dotychczas przeprowadzonych robót wyróżniła się duża grupa żołnierzy, którzy są nie tylko fachowcami ale też „Wzorowymi Żołnierzami”. Są to: st. szer. Waclaw Jablonski i szeregowcy: Tadeusz Gala, Stanisław Grabowski, Jerzy Limberger, Henryk Komosa i Stanisław Sosinowski. Żołnierze ci korystają na co dzień z gościny marynarzy z MOSW i współpracują między nimi układa się, jak mi mówili dowódcy, bardzo dobrze.

Mimo wiary w siły i pracowitość budowlanych żeglarzy „Kotwicy” nie mogą czekać, aż wszystko zostanie zrobione. Budowlani oczekują pomocy, szczególnie przy wykonywaniu pracochłonnych, ale niefachowych robót. Zarząd klubu podjął decyzję, że każdy z członków klubu ma obowiązek odpracowania 10 godzin przy budowie ośrodka. Dotychczas wykonane w czynnie społecznym prace sięgają wartości kilkudziesięciu tysięcy złotych.

jas.

NA BUDOWIE ŻEGLARSKIEJ SIEDZIBY

ego rozmiary 12 m szerokości na 34 m długości pozwalają przypuszczać, że większość jachtów będzie mogła tu zimować. Ten hangar osiągnie wysokość 6 metrów, a jego dach zostanie wsparty na stalobetonowych dźwigarach o szpicości 12 m.

Wewnątrz budynku klubowego znajdują pomieszczenia: magazyn takielunku, warszaty szkutniczy, mechaniczny, stolarski, zagłowy, a także pomieszczenia sypialne dla żeglarzy, szatnie, natrysk, umywalnie oraz świetlica, biblioteka żeglarska, bufet i gabinet szkoleniowy.

Na dachu budynku klubowego urządzony zostanie taras obserwacyjny z widokiem na zatokę.

Do budynku zostanie doprowadzona ciepła woda z sieci miejskiej zasilanej przez cały rok z elektrociepłowni. Prace zapoczątkowane zostały 7 października.



Wzrost na wysokości 1:100



Wzrost na wysokości 1:100



Na uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego przybyło w ub. niedzielę do Jacht Klubu Morskiego „Kotwica” bardzo liczne grono aktywistów, działaczy i sympatyków żeglarskiego sportu. Nieodłączna tu przecież uroczystość zapoczątkowała budowę ośrodka sportów wodnych MW z prawdziwego zdarzenia — ośrodka, na który czekają wszyscy jego entuzjści.

Na przyszłe miejsca budowy — pawilonu JKM „Kotwica” przybył również przedstawiciel Dowództwa Marynarki Wojennej, a m. in.: kontradmirał Henryk Pietraszkiewicz, kontradmirał Zygmunt Rudomino, gen. bryg. Henryk Rzepkowski, przewodniczący Prezydium MRN w Gdyni inż. mgr arch. J. Marjański, sekretarz KM PZPR tow. W. Porzycki, naczelny architekt Gdyni mgr inż. Małach, przedstawiciele WKFFiP i MKKFiP oraz przyszły budowniczy obiektu — dowódca jednostki inżynierjno-budowlanej.

Zgromadzonych powitał w imieniu Komandora Klubu Ireneusz Grajewski.

W okolicznościowym przemówieniu kontradmirał Henryk Pietraszkiewicz wyraził nadzieję, że wybudowany nowy obiekt dobrze będzie służył rozwijaniu wśród marynarzy i kadry pięknej dyscypliny sportu, jaką jest żeglarstwo. Przyszły obiekt pozwoli także na szkolenie młodych adeptów sztuki żeglarskiej, na sprawowanie dobrej opieki nad sprzętem, oraz na rozwijanie życia twarząskiego w klubie grupującym żeglarzy.

Na cmentarzu wyglądającym kielnią pozostała wyryta pamiętna data „21. 11. 1971 r.”. Będzie ona mobilizowała do podejmowania społecznych czynów, do pracy na tym bliskim nam wszystkim obiekcie. Z pewnością spotkamy się tutaj wiosną przyszłego roku, aby swoją pracą przyczynić się do szybszego wybudowania nowego Ośrodka Sportów Wodnych MW.

U. C.

Wrzesień. Po wstępnych przeróbkach jachtu "Komodor" dokonanych przez Stocznnię - Stogi Gdańsk kol. T. Remiszewska odbyła rejs kwalifikacyjny po Bałtyku przebywając ok. 800 Mm.

Październik 1971. Niezwykle ważne wydarzenie w historii Klubu. Ruszyły prace budowlane przy budowie pawilonu dla Morskiego Ośrodka Sportów Wodnych i JKM "Kotwica". W realizacji tej inwestycji Zarząd Klubu - a nie tylko - widzi jedno z najważniejszych przedsięwzięć związanych z działalnością naszego Klubu na najbliższe lata. Apelujemy w związku z tym do wszystkich członków Klubu o aktywne współdziałanie w realizacji pracy społecznej przy budowie jak i wszelkiego współdziałania aby rozpoczętą inwestycję zakończyć w planowanym terminie. Każda nawet najdrobniejsza inicjatywa ze strony członków Klubu, która służyłaby jeszcze bardziej sprawnemu przebiegowi budowy pawilonu będzie mile widziana i uzyska pełne poparcie. Wszyscy doskonale zdajemy sobie sprawę z faktu, że doprowadzenie do rozpoczęcia budowy pawilonu wymagało wielostronnych zabiegów i uporu ze strony Komendy MOSW, Zarządu Klubu.

Żeglarski bilans

W pierwszych dniach grudnia odbyło się zebranie sprawozdawczo-wyborcze Jacht Klubu Morskiego „Kotwica” w Gdyni. W prezydium obok członków zarządu zasiadła „samotna żeglarka”, Teresa Remiszewska, przygotowująca się do Regat Atlantycznych w 1972 roku na jachcie „Komodor”.

W referacie sprawozdawczym podano do wiadomości zarówno wszystkie sukcesy jak i niedociągnięcia klubu. Jachty „Kotwicy” przebyły w 1970 r. — 33 790 Mm, a w 1971 r. — 30 080 Mm. Przed rokiem żeglarze odbyli 11 rejsów zagranicznych, w tym sezonie — 6, ale za to odwiedzili 25 obcych portów. Zwiększyła się liczba startów przedstawicieli JKM „Kotwica” w regatach krajowych — podczas gdy w 1970 roku uczestniczyli oni w 17 takich imprezach, w rb. wzięli udział aż w 26 regatach. W startach zagranicznych dobrze wypadły jachty klubowe podczas regat „Ostseewoche”, zajmując piąte miejsce w I klasie wg YOR i szóste w klasie Dragon.

Wśród tegorocznych sukcesów odnotować należy wygranie biegu pełnomorskiego w Regatach o Memoriał Komandora Ziółkowskiego, zdobycie Pucharu Prezesa ZG LOK, „Błękitnej Wstęgi Zatoki Gdańskiej” oraz Pucharu ZW ZMS.

Szkolenie zajmowało sporo miejsca w pracach klubu. W 1970 roku zorganizowano dwa letnie obozy młodzieżowe w Pleniewie, a ostatnio jeden obóz w Górkach Wsch. W każdym roku przeszkolono na obozach około 60 osób. Ponadto w tym roku zorganizowano kurs regatowy dla 22 osób.

W dyskusji nad referatem padło szereg wniosków, które weszły do nowej uchwały, wytyczającej kierunki działania do dalszej pracy. (Postulowano m. in. powstanie Rady Kapitanów jako organu doradczego zarządu w ważniejszych sprawach klubu).

Tradycyjnym zwyczajem wielu działaczom wręczono nagrody książkowe, pięciu najmłodszym — kółka olimpijskie, zasłużonym — Złote Odznaki JKM „Kotwica”.

Bandera

TYGODNIK MARYNARKI WOJENNEJ



19-26 grudnia 1971 r.

05.12. Walne Zgromadzenie członków Jacht Klubu Morskiego "Kotwica". Zgromadzenie otworzył vicekomandor klubu kol. I. Grajewski. Do stołu prezydialnego poprosiliśmy gościa nr 1 naszego spotkania kol. Teresę Remiszewską. Na początku posiedzenia zostały omówione wszystkie sprawozdania z działalności sportowej, finansowej, komisji dyscyplinarnej.

Budowa naszego Ośrodka zaczyna wkraczać w fazę realizacji. Kol. E. Biadała podczas zebrania apeluje do wszystkich członków o udział w pracach społecznych na rzecz przyszłej bazy. Idąc dalej za tą myślą kol. I. Grajewski zaproponował aby każdy z członków Jacht Klubu pracował ok. 20 roboczo-godzin przy pracach ziemnych. Inni koledzy mówią o potrzebie zwiększenia uwagi na bezpieczeństwo pływania. Dotychczas przedsięwzięte środki nadal są za mało wystarczające kol. Matla i kol. Siwiec poruszają sprawy wyposażenia załóg jachtów w ubrania sztormowe.

Koleżanka Teresa Remiszewska zapoznała obecnych zabranych z przygotowaniem do jej startu w regatach samotników przez Atlantyk. W tym miejscu godzi się przypomnieć, że kol. T. Remiszewska zamierza dokonać tego przedsięwzięcia przy naszej pomocy. Czynimy wiele starań aby realizacja tego przedsięwzięcia stała się naprawdę możliwa.

W toku ożywionej dyskusji poruszono sprawy nadania większej rangi procesom szkolenia młodzieży, podniesienia na wyższy poziom szeroko rozumianej kultury morskiej, popularyzacji żeglarstwa na łamach prasy wybrzeżowej, podnoszenia kwalifikacji i zwiększenia wymagań wobec wszystkich członków.

Miłym akcentem Zgromadzenia było wręczenie 4 kolegom Złotych Odznak JKM "Kotwica". Odznaki te otrzymali kol. kol. T. Wróbel, W. Krupski, T. Bojarski, A. Jabłoński.

Na zakończenie spotkania ogłoszono wyniki wyborów do Zarządu JKM "Kotwica". Komandor Klubu kol. Marian Załoga, podziękował za zaufanie jakim obdarzyli go koledzy wybierając na kierownicze stanowisko w Klubie. Zapowiedział pracę prężną i bardziej pełną oddania sprawom żeglarstwa.

Na koniec tego roku stan taboru pływającego jest stosunkowo duży i wynosi 39 jednostek. Z tego 12 jachtów to jachty balastowe pełnomorskie, 5 jachty balastowe zatokowe a pozostała to jachty klasowe z czego 10 to "Cadety".

Klub nasz skupia 29 jachtowych kapitanów żeglugi wielkiej i 12 kapitanów żeglugi bałtyckiej.

5.12. Od dziś działalnością klubową kierować będzie nowy Zarząd wybrany po zakończeniu Zebrania Sprawozdawczo-Wyborczego.

Funkcję w Zarządzie przedstawiają się następująco:

Komandor Klubu - kol. Marian Załoga

Vicekomandor Klubu d/s sportowych - kol. I. Grajewski

Vicekomandor d/s technicznych - kol. J. Pinkiewicz

Vicekomandor d/s organizacyjnych - kol. Ryszard Gilewicz

Sekretarz - kol. Czł. Czesnik

Kapitan d/s sportowych - kol. A. Jabłoński

Kapitan d/s szkoleniowych - kol. M. Szarzyński

Kapitan d/s młodzieżowych - kol. J. Gąsowski

Gospodarz - kol. T. Siwiec

Skarbnik - kol. W. Sandzewicz

Zastępcami członków Zarządu wybrano kol. kol. Jana Przybylskiego, Jerzego Apanowicza i Krzysztofa Szymańskiego.

Do swojego składu Zarząd postanowił powołać dodatkowo kol. Jana Jastrzębskiego - dziennikarza z redakcji Tygodnika MW "Bandera", którego zadaniem byłaby szersza niż do tej pory popularyzacja naszego Klubu w środowisku czytelników Wybrzeża. Kol. J. Jastrzębski będzie członkiem Zarządu i pełnić będzie funkcję kapitana d/s propagandy żeglarskiej.

•1972•



Kpt. Zbigniew Puchalski na swoim jachcie „Miranda”.
(Foto — J. Ukłejewski)

Przed regatami «samotników»

— Swoim rejsom zrobił pan więcej niż nasza placówka w ciągu roku — powiedział na jednej z konferencji prasowych dyrektor Stoczni im. Komuny Paryskiej, przedstawiając zebranym kpt. Zbigniewa Puchalskiego...

Słowa te wyrażały duże uznanie dla samotnego żeglarsza-stoczniowca, który swoim ubiegłorocznym rejsom po Atlantyku — reprezentując barwy stoczniowego Jacht Klubu „Stal” — nie mało sławy przysporzył polskiemu przemysłowi okrętowemu. W każdym zagranicznym porcie, do którego na swej „Mirandzie” zawinął Zbigniew Puchalski, w tamtejszej prasie podkreślające nie tylko duży sportowy wyczyn samotnego żeglarsza, ale również szeroko rozpisano się na temat polskiego przemysłu okrętowego, walorów technicznych i eksploatacyjnych polskich statków produkowanych na eksport.

Kapitan Zbigniew Puchalski związany jest ze Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni od 1965 roku, gdzie obecnie pracuje jako inżynier-technolog w dziale programowania. Od tej pory działa aktywnie w przyzakładowym Jacht Klubie „Stal”. Swe doświadczenia żeglarskie doskonalił w rejsach do nadbałtyckich krajów, w żegludzie do Belgii, Holandii, Szwecji... na licznych kursach żeglarskich. Wszystkie te poczynania ukoronowane zostały w 1969 roku zdobyciem patentu jachtowego kapitana żeglugi wielkiej. Później przysły przygotowania „Mirandy” do samotnej atlantyckiej żeglugi i ubiegłoroczna wyprawa, która przyniosła kpt. Z. Puchalskiemu nagrodę okręgową „Conrada” i II nagrodę „Głosu Wybrzeża” pn. „Rejs roku 1971”. Zdobycie tych zaszczytnych nagród przepłynął w sumie — tylko na stanowiskach oficerskich i kapitańskich — w żegludzie pełnomorskiej około 15 tys. mil morskich, w tym 4 tys. mil w żegludzie samotnej.

W tym roku kpt. Zbigniew Puchalski — wraz z Teresą Remiszewską i Krzysztofem Baranowskim — reprezentować będzie Polskę na międzynarodowych Transatlantyckich Regatach Samotników. Każdy z ucze-

stników regat (start przewidziany jest w połowie czerwca) na jachcie bez silnika, z jednoosobową załogą, ma przejść Atlantyk dowolnie obraną trasą od linii startu w Plymouth w Anglii do Newport R.I. w Stanach Zjednoczonych. Termin tych regat z każdym dniem staje się bliższy. Nic więc dziwnego, że przygotowania naszych żeglarzy do tej wielkiej imprezy śledzone są przez społeczeństwo z dużą uwagą. Stały się też okazją do złożenia wizyty kpt. Zbigniewowi Puchalskiemu i przeprowadzenia z nim krótkiego wywiadu.

— Prawdziwą sensacją żeglarską była pana samotna wyprawa na „Mirandzie”, jaką odbył pan w ubiegłym roku po Atlantyku. Przyniosła ona panu zaszczytną II nagrodę „Głosu Wybrzeża” pn. „Rejs Roku 1971” oraz nagrodę okręgową „Conrada”. Jakże wrażenia przywiózł pan z tej wyprawy?

— Sam rejs treningowy po Atlantyku, jaki odbyłem w ubiegłym roku, trudno jest nazwać jakimś wielkim wydarzeniem na skalę światową czy europejską, bo samotne żeglowanie po oceanach staje się coraz bardziej powszechne. Natomiast wysoko notowanym osiągnięciem żeglarskim było dokonanie po raz pierwszy w historii żeglarstwa polskiego — a nawet europejskiego — samotnego przejścia na jachcie bez silnika, a tylko pod żaglami, przez kanał La Manche, Cieśninę Kaletańską i Morze Północne. Rejs ten trwał w sumie 98 dni. Przepłynąłem w tym czasie 2 tysiące mil morskich po Atlantyku bez zawijania do portów i ponad 1650 mil po wodach europejskich, odwiedzając 16 portów.

— Wśród tych 3650 mil morskich, który odcinek trasy był najbardziej niebezpieczny, dostrzeżony panu najwięcej sportowych emocji?

— Wbrew pozorom najtrudniejszym okazał się ostatni etap rejsu — pokonanie trasy wodnej z Plymouth do Gdyni. Nawigacja na tych wodach bar-

16. IV. 1972

do komplikują występujące tu silne prądy pływowe. Samotną żeglugę utrudnia też znacznie panujące tu duże nasilenie ruchu statków. Trzeba niezwykle umiejętnie manewrować jachtem, by ustrzec się przed kolizją, nie zostac zniszonym przez gradą. Szczególnie niebezpieczne było przejście przez Morze Północne. Przepłynięcie go pod żaglami w okresie jesiennych sztormów stwarza chyba najwyższy stopień trudności w samotnej żegludze.

— Jak daleko zaawansowane są prace przygotowawcze do tegorocznych Transatlantyckich Regat Samotników, w których weźmie pan udział?

— Mój jacht „Miranda” jest w tej chwili w Stoczni Jachtowej w Gdańsku, gdzie — pod okiem doświadczonych fachowców — przechodzi generalny remont. Wytównia Farb Okrętowych w Oliwie zaofiarowała się pomocą w przeprowadzeniu malowania kadłuba jachtu. Zaś Polskie Linie Oceaniczne przekazały dla „Mirandy” komplet urządzeń nawigacyjnych, zapewniły również bezpłatny transport jachtu do Cherbourga na pokładzie statku m/s „Orneta”. Najwięcej prac związanych z wyposażeniem „Mirandy” — w tym przegląd instalacji elektrycznej — wykona mój rodzinny zakład Stocznia im. Komuny Paryskiej. Robię wszystko, by prace te zostały wykonane jeszcze w tym miesiącu i przy końcu kwietnia jacht był gotów do startu. Ogrom prac związanych z samym przygotowaniem jachtu, jak również inne zajęcia — natury czysto organizacyjnej — pochłaniają mi wiele cennych godzin, które należałoby przeznaczyć na treningi i opracowanie trasy rejsu.

Wybierając się na Transatlantyckie Regaty Samotników, kpt. Zbigniew Puchalski zdaje sobie sprawę, że to będzie trudny start, tym bardziej że na wypoczynek przed tak daleką wyprawą, praktycznie nie pozostaje mu już czasu. Zbyt przeciągają się prace związane z przygotowaniem „Mirandy”. Gdy nie zamierza opuścić jeszcze w tym miesiącu, udając się na pokładzie statku „Orneta” do Cherbourga, a następnie — już pod żaglami — popłynię do Plymouth.

Samotnemu żeglarzowi życzymy pomyślnych wiatrów i stopy wody pod kilem!

Rozmawiała: K. POPLAWSKA

CIĄG DALSZY NA STR. 22

ZASŁUŻONY klub żeglarski JKM Kotwica intensywnie przygotowuje się do zbliżającego się sezonu, który będzie obfitywał w wiele imprez żeglarskich.

Okres zimy nie był martwym sezonem dla naszych żeglarzy — w tym czasie zorganizowano kilka kursów, na których prowadzono zajęcia teoretyczne. I tak: w kursie na stopień żeglarza uczestniczy 25 członków, na stopień sternika jachtowego — 20 osób, a na stopień sternika morskiego — 15 żeglarzy. Wszystkie te kursy zakończą się — w zakresie szkolenia teoretycznego — około 5 czerwca, a następnie słuchacze przejdą przeszkolenie praktyczne na jachtach.

„KOTWICA” U PROGU SEZONU

JKM Kotwica nie ogranicza się jedynie do szkolenia wewnątrzklubowego. Doświadczeni jachtsmeni prowadzą również kursy na stopnie żeglarskie na terenie jednostek Marynarki Wojennej, w których uczestniczą oprócz kadry i ich rodzin również marynarze służby zasadniczej. Oprócz tego podchorążowie WSMW, z 1 i 2 rocznika, przejdą przeszkolenie praktyczne pod okiem instruktorów Kotwicy już od 1 czerwca; obecnie zdobywają oni teoretyczną wiedzę żeglarską w naszej wojennej uczelni. Celem popularyzacji żeglarstwa w Siłach Zbrojnych przeprowadzony zostanie na przełomie sierpnia i września kurs żeglarski dla kadry MON.

Dużą wagę przykłada kierownictwo klubu do wychowania własnego „narybku” żeglarskiego. I tak np. w ubiegłym roku zorganizowaną w Górkach Zachodnich obóz szkoleniowy dla juniorów, w którym uczestniczyło 57 adeptów żeglarstwa; grupa 19 młodych żeglarzy uczestniczyła, wspólnie z harcerzami, w zimo-

wym obozie szkoleniowym w Dziwnowie.

W tym roku planowany jest ponownie obóz szkoleniowy dla młodych żeglarzy; odbędzie się on w dniach 1 — 30 lipca i uczestniczyć w nim będzie około 60 juniorów.

Oprócz szkolenia w miesiącach wiosennych przeprowadza się remonty jachtów, które nie są już pierwszej młodości. Jak dowiedziałem się, w tym roku klub otrzyma jedynie jeden jacht klasy „Dragon” budowany przez stocznię szczebińską; w roku przyszłym żeglarze powiększą swój stan posiadania o dwa nowe jachty.

Tegoroczny sezon żeglarski będzie obfitywał w różnego typu regaty. Do najważniejszych należeć będą: Międzynarodowy Tydzień Zatoki Gdańskiej, połączony z morskimi żeglarskimi mistrzostwami Polski oraz regaty o „Duży Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej”. Imprezy te odbędą się w dniach od 22 czerwca do 2 lipca i zamierzeniem JKM Kotwica jest maksymalnie obsadzenie wszystkich konkurencji.

Kolejnymi imprezami żeglarskimi, w których wezmą udział żeglarze Kotwicy, będą regaty o „Mały Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej” (w klasach jachtów „Fin” i „Hornet”), memoriał Gen. Zaruskiego (21 — 23 lipca) oraz regaty o „Puchar Westerplatte” (19 — 12. IX).

Dużo skromniejszy będzie udział jachtów Kotwicy w regatach zagranicznych. Jedynie jacht „Hetman”, pod dowództwem kpt. z. w. jachtowej Tadeusza Siwca, weźmie udział w regatach „Ostseewoche” w Niemieckiej Republice Demokratycznej w lipcu br.

Oprócz tego planuje się w bieżącym sezonie 2 — 4 rejsy szkoleniowe — pełnomorskie do portów skandynawskich, Związku Radzieckiego i Niemieckiej Republiki Federalnej.

Niezwykle interesujący będzie udział dwóch jachtów Kotwicy podczas otwarcia Igrzysk Olimpijskich w Kilonii.

Poważnym też wyczynem będzie udział jachtu „Komodor”, z kpt. z. w. jachtowej Romiszewską, w regatach samolotników. Kpt. Romiszewska już 1 maja wyrusza w samotny rejs po Atlantyku, chcąc jak najlepiej przygotować się do wielkich regat.

O imponującym ubiegłorocznym dorobku żeglarzy Kotwicy (o którym już niejednokrotnie pisaliśmy na łamach naszego tygodnika) niech świadczy fakt przepłynięcia przez jachty klubu 30 000 mil morskich.

Na początku br. JKM Kotwica liczył 543 członków, w tym 81 juniorów rekrutujących się z młodzieży Wybrzeża. Stan posiadania stopni żeglarskich przedstawia się następująco: jachtowych kpt. z. w. jest w klubie 29; jachtowych kpt. żeglugi bałtyckiej — 13; jachtowych sterników morskich — 74; sterników jachtowych — 109 oraz 118 żeglarzy.

W nadchodzącym sezonie żeglarskim życzymy ambitnym żeglarzom Kotwicy pomyślnych wiatrów i przysłowiowej stopy wody pod kilem.

Paweł SIWEK

Nowa siedziba żeglarzy «Kotwicy»

Tak niedawno zapadła decyzja budowy pawilonu dla Jacht Klubu Morskiego „Kotwica”, a już jego mury miejscami sięgają pierwszego piętra. Prace postępują naprzód w bardzo szybkim tempie. Wojskowa grupa budowlana dała sobie doskonale radę z trudnymi warunkami hydrogeologicznymi i mimo swej szczupłości wyprzedza plan robót. Z pomocą budowniczym przychodzą żeglarze, a także członkowie ich rodzin.

Poniżej prezentujemy Czytelnikom fotografię makiety nowego pawilonu „Kotwicy” — najokazalszego tego typu obiektu nad gdyńskim basenem żeglarskim im. gen. Zaruskiego oraz zdjęcie fragmentu budowy pawilonu (oczywiście sprzed paru dni — dziś stan robót jest już inny).

jas.

(Foto — st. bosm. K. Gosz)

**16. IV. 1972**



BANDERA
TYGODNIK MARYNARKI WOJENNEJ

21. V. 1972

Żegnajcie, „samotnicy”!

Zanim „Bandera” dotrze do rąk naszych Czytelników oni będą już na pełnym morzu, rozpoczną pierwszy etap swojej podróży podążając do miasta startu wielkich żeglarzy do Plymouth. Ale tego dnia byli jeszcze razem z nami, mówili oszczędnie o czekających ich trudach i starcie w tej niełatwej, o światowym zasięgu imprezie.

Samotni żeglarze — **Teresa Remiszewska** i **Zbigniew Puchalski**, spotkali się z przedstawicielami Komitetu Wojewódzkiego PZPR, z przedstawicielami Polskiego Związku Żeglarskiego, Dowództwa Marynarki Wojennej, reprezentantkami Wojewódzkiej Rady Kobiet, z dyrekcją Stoczni im. Komuny Paryskiej w Gdyni (oba są pracownikami „Komuny”) z przedstawicielami Zjednoczenia Przemysłu Okrętowego, ze swoimi przyjaciółmi żeglarzami,

licznie przybyłymi na uroczystość pożegnalną przedstawicielami prasy Wybrzeża.

Żegnały swoich reprezentantów kluby żeglarskie patronujące samotnej wyprawie — „**Stal**” i „**Kotwica**”. Ciepło i serdecznie pożegnała „samotników” redakcja „**Latającego Holendra**”.

Chwila była zaiste wzruszająca — kwiaty, serdeczne, ciepłe słowa, dodające otuchy, zapewniające o pamięci i trosce, liczne upominki i inne dowody zainteresowania i sympatii.

W imieniu Dowództwa MW i wszystkich marynarzy wojennych przekazał dwojgu żeglarzom serdeczne życzenia pomysłności i sukcesów **kontradmirał Henryk Pietraszkiewicz**. Zapewnił, że na całej trasie wyprawy towarzyszyć im będą myśli wszystkich ludzi naszego środowiska. „Z wielką radością oczekiwać Was będziemy — powiedział Admirał — w rodzimej przystani, po wielkiej podróży”.

A co powiedzieli bohaterowie dnia? Wzruszeni zapewnili, że dołożą wszelkich starań, aby trud wszystkich pomagających im w organizacji samotnej wyprawy nie okazał się bezowocny.

A więc żegnajcie! Stopy wody pod kilem!

U.

NA ZDJĘCIU: Moment uroczystego pożegnania Teresy Remiszewskiej i Zbigniewa Puchalskiego przez Dowództwo MW.

01.06. Kol. P. Bigaj wraz z 6 - osobową załogą udał się na jacht „Opal” w rejs do krajów zachodniej Europy.

15.06. Wyjście „Centaura” z 7 - osobową załogą pod dowództwem kol. Jana Pinkiewicza.

06.06. Wyjście w morze w rejs zagraniczny jachtu „Komandor”, którego dowódcą jest kol. J. Rusak. Na pokładzie 6 - osobowa załoga. Cel rejsu porty zagraniczne wschodniego Bałtyku.

20.06. Na równie ciężkie próby wystawiamy jacht „Legia”. Ma on w obecnym sezonie nawigacyjnym odbyć 5 rejsów. Ostatni pod koniec września.

Wyjście w morze w rejs zagraniczny 7 - osobowej załogi dowodzonej przez kol. Z. Michalskiego na w/w Legii. Celem rejsu są porty NRD.

04.07. Powrót „Legii” z rejsu do NRD. Przebyto ok. 820 Mm.

05.07. „Hetman” pod. T. Siwcem wychodzi w morze. Celem rejsu są porty NRD. W skład załogi wchodzi 7 osób. Jest to wyjście na regaty Ostsewoche.

08.07. Pożegnanie „Legii” udającej się w rejs do portów krajów skandynawskich. Jachtem i 7 - osobową załogą dowodzi kol. Jarczyński.

16.07. Powrót „Opala” z rejsu do RFN, Belgii, Holandii. Jacht przebył 2457 Mm.





Zapalenicy

W Morskim Ośrodku Sportów Wodnych jest niewielu marynarzy. Każdy z nich przeszedł taką samą drogę, jak wszyscy marynarze pełniący służbę na okrętach. W Centrum Szkolenia Specjalistów Marynarki Wojennej uczyli się marynarskiego rzemiosła, przechodzili kursy specjalistyczne, ale na jachty trafili nie przez przypadek.

— Od dziecka żeglowałem — mówi Piotr Pielesz. Zaczynał na „Cadetach” w drużynie harcerek w Bielsku Białej. Jeździł na jeziora, wykorzystywał każde wakacje, by poznać smak żeglowania. Gdy po skończeniu ZSZ zaczął pracować w Bielskiej „Apenie” i jednocześnie uczyć się w zaocznym technikum — żeglarstwo stało się dla niego „potrzebą życiową” — jak sam to nazywa — odpoczywał tylko wtedy, gdy trzymał ster w rękę. Zdobył patent sternika jachtowego, wygrywał regaty, studiował podręczniki żeglarskie...

Do Morskiego Ośrodka trafił więc jako zapalenić, bo „nauczyciel można się wszystkiego, ale zagłę trzeba czuć”. Teraz jest już jachtowym sternikiem morskim.

Takich jak on jest tu wielu. Bo i st. mar. Stanisław Malak — oprócz tego, że jest „złotorekim motorzystą”, i st. mar. Stanisław Malek — dowódca niejednokrotnego zwycięzcy regat s/y „Bosmat”, i mar. Jan Padzorski — dowódca s/y „Pikiem”, i mar. Jacek Pańka — dowódca jednego z najstarszych, ale też bardzo szybkiego jachtu „Kneź”, i mar. Roman Olejniczak — spec od silników — wszyscy pasjonują się żeglarstwem.

Siedzimy w mesie s/y „Hetman” — jachtu, którego sylwetkę znają prawie wszyscy regatowcy, bo często musieli patrzeć jak „Hetman” ich wyprzedzał na trasie. Jacht jest już prawie sklarowany, gotowy do drogi. Pielesz oczekuje na inspektora, który orzeknie, czy jacht można uznać sprawnym do żeglugi morskiej. Za dwa dni pierwsze regaty. „Hetman” ma startować, bronić klubowych barw.



St. mar. Stanisław Malak



St. mar. Piotr Pielesz



Mar. Roman Olejniczak



St. mar. Stanisław Malek

Mar. Jan Padzorski



St. mar. Marek Boratyński



Mar. Jacek Pańka



19.07. Pożegnanie jachtu "Opal", który wychodzi na rejs do portów NRD. Jachtem i 7 - osobową załogą dowodzi kol. Z. Michalski.

23.07. Powrót "Hetmana" z rejsu do NRD. Jacht przebył ok. 1500 Mm. Zwycięstwo w regatach Ostseewoche: I miejsce w regatach i jacht sklasyfikowano jako bezwzględnie najszybszy.

31.07. Powrót Opala z rejsu do portów NRD. Przebyto 927 Mm przy względnie dobrej pogodzie.

31.07. Powrót "Centaura" z rejsu zagranicznego. Przebyto 1672 Mm. Jacht i załoga przebywała w portach Danii, Szwecji i NRF. Lipiec - sierpień 1972. Oddelegowaliśmy 3 jachty: "Knež", "Topaz", "Kapitan" wraz z instruktorami z Morskiego Ośrodka Sportów Wodnych do dyspozycji Katedry Wiedzy Morskiej Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej. Na jachtach tych odbędą przeszkolenie żeglarskie podchorążowie w ramach praktyki marynarskiej.



Pomyślnych wiatrów!

4. VI. 1972



BANDERA
TYGODNIK MARYNARKI WOJENNEJ

20 maja w godzinach popołudniowych odbyło się w przystani jachtowej w Gdyni pożegnanie samotnej żeglarki — Teresy Remiszewskiej.

Wyjście „Komodora” na morze z rodzimej przystani przeżywali wszyscy członkowie i pracownicy klubu „Kotwica”. Licznie więc przybyli na nabrzeże, by pożegnać klubową koleżankę, tę najodważniejszą z polskich żeglarek.

W kabinie, na „pięć przed 12”, pani Teresa znalazła się w otoczeniu swoich najbliższych — matki, dzieci, przyjaciół. Były kwiaty, uśmiechy, słowa dodające otuchy... Ostatnich porad przed czekającym rejsem udzielał swojej młodszej koleżance znany żeglarz — dr Dariusz Bogucki. Pani Remiszewska zapewniła zebranych o dobrym samopoczuciu i wyraziła nadzieję, że nie spiesząc się przebędzie drogę z Gdyni do Plymouth.

U.C.

NA ZDJĘCIU: „Komodor” wychodzi w drogę do Plymouth
(fot. wyjątkowa 1972 r. Gosz)

BANDERA
TYGODNIK MARYNARKI WOJENNEJ



25. VI. 1972

WIEŚCI SPOD ZAGLI

WIOSENNE REGATY

W dniach 3—4 czerwca rozgrywane były Wiosenne Regaty organizowane przez Jacht Klub Polski w Gdyni.

Regaty stały się wyścigiem wewnątrzklubowym żeglarzy JKM „Kotwica”, gdyż jak się okazało na starcie, jachty innych klubów wybrzeżowych nie zostały jeszcze przygotowane do sezonu. A szkoda!

W tej sytuacji bezwzględnie najszybszym okazał się s/y „Hetman” dowodzony przez j. kpt. ż. w. **Krzysztofa Szymańskiego**. Jako drugi przyszedł na metę s/y „Kneź” z j. kpt. ż. bałtyckiej **Bojarskim**, a następnie s/y „Kapitan” — dowodzony przez j. kpt. ż. bałt. **Wojciecha Rosadę**, który, wyprzedzając tak renomowane jachty jak s/y „Komandor” dowodzony przez **J. Rusaka** i s/y „Bosman” — **A. Jabłońskiego**, zajął po przeliczeniu pierwsze miejsce w II grupie JOR.

Wyniki regat liczyły się do punktacji mistrzostw GOZZ.

NOWE JACHTY DLA „KOTWICY”

Zarząd JKM „Kotwica” przeprowadził szczegółową analizę potrzeb w zakresie roz-

budowy sprzętu jachtowego, na podstawie której opracowany został długofalowy plan budowy jachtów.

W tej chwili w Szczecińskiej Stoczni Jachtowej im. Leonida Teligi budowany jest jacht typu „Taurus” konstrukcji inżynierów Hoffmana i Gogolkiewicza. Będzie to ósmy jacht z tej serii. Prototyp o nazwie „Ogar” wykazał doskonałe właściwości regatowe zajmując w ubiegłorocznych Żeglarskich Mistrzostwach Polski zdecydowanie I miejsce we wszystkich wyścigach w swojej klasie.

Szkoda tylko, że jacht budowany dla JKM „Kotwica” będzie jachtem standardowym, pozbawionym pełnego wyposażenia w zakresie takielunku, ożaglowania i elektroniki, jakie posiada s/y „Ogar”, znajdujący się w posiadaniu Szczecińskiej Stoczni Jachtowej.

Niezależnie od tego Gdańska Stocznia Jachtowa na Stogach buduje dla JKM „Kotwica” jacht regatowy I klasy JOR.

REGATY „SAMOTNIKÓW”

17 bm. rozpoczęły się regaty samotnych żeglarzy przez Atlantyk; z Plymouth wystartowała trójka Polaków — **Teresa Remiszewska**, **Krzysztof Baranowski** i **Zbigniew Puchalski**.

jas.

Jacht „Komodor” zyskał sobie zasłużoną sławę. To na nim w ubiegłorocznych Transatlantyckich Regatach Samotnych j. kpt. ż. w. **Teresa Remiszewska**, jako pierwsza Polka i jedna z nielicznych kobiet w świecie, pokonała Atlantyk.

Żeglarze „Kotwicy” nie dają „Komodorowi” wypocząć. Kilkanaście dni temu jacht pod dowództwem j. kpt. ż. w. **Jana Pinkiewicza** wyruszył na nową żeglarską wyprawę. Tym razem trasa rejsu wiedzie wokół Anglii. Żeglarze odwiedzą m.in. porty: Hull, Newcastle, Aberdeen, Inverness, przepłyną Kanał Kaledoński, wejdą do Oban, Glasgow, Liverpool, Cardiff, Penzance, by później zawiązać do kilku portów Francji, Holandii i NRF.

jas.

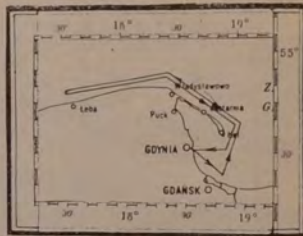
Więści spod żagli

POCZATEK SEZONU

Rzeczywiście zaczął się żeglarski sezon. 48 jachtów „Kotwicy” spłynęło na wodę. S/ty „Komodo” — z Teresą Remiszewską na pokładzie jest już na Atlantyku. Ponad 500 żeglarzy przygotowuje się do regat i rejsów.

REGATY O PUCHAR DOWÓDCY MAR. WOJ.

W dniach 17—18 czerwca 1972 roku odbywać się będą Regaty o Mały Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej, a w dniach 24—26 czerwca 1972 roku w czasie Międzynarodowego Tygodnia Zatoki Gdańskiej rozegrane zostaną Regaty o Duży Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej. Trasa pierwszych regat ma długość około 63 Mm, zaś drugich około 155 Mm. Poniżej pokazano mapki obydwu tras.



(jas.)

ŻEGLARZE WYŁONILI EKIPĘ OLIMPIJSKĄ

Na 3 miesiące przed igrzyskami ustalona została pierwsza polska ekipa olimpijska. Są to żeglarze, startujący na jachtach pięciu klas. Polskę na olimpiadzie w Kilonii, bowiem tam odbędą się konkurencje żeglarskie, reprezentować będą: w klasie „Tempest”: Tomasz Holc — Roman Rutkowski (MKS W-wa), w kl. „Soling” Zygfryd Perlicki — Józef Błaszczyk — Stanisław Stefański (Stal Gdynia), w kl. „Dragon” Lech Poklewski — Aleksander Bielaszyc — Tadeusz Piotrowski (Stal Gdynia), w kl. „Latający Holender” Zbigniew Kania — Krzysztof Szymczak (AZS Warszawa). Rezerwowym członkiem załogi dla tych klas jest Andrzej Kluczek z MKS Warszawa. W jednoosobowej klasie „Finn” wystąpi Błażej Wyszowski (AZS Olstyn) a rezerwowym jest Ryszard Błasza z (AZS Poznań). (siv)

BANDERA



Więści spod żagli

W dniach 24—25 czerwca rozegrały się XIV Regaty o Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej na trasie Gdynia — Świbno — Leba — Gdynia, długości około 155 Mm. Startowały 33 jachty, w tym 3 z NRD i jeden z NRE, ale na skutek różnych przyczyn 6 się wycofało. W późnych godzinach wieczornych 25 czerwca na metę przybyły pierwsze jachty. Niezwykle najszybszym okazał się s/ty „Hetman” z JKM „Kotwica”, dowodzony przez j.kpt. ż.w. Tadeusza Siwca. Tuż za nim linię mety przekroczył s/ty „Roztocze” z OZZ „Lublin”, pod dowództwem j.kpt. ż.w. Ziemowita Barańskiego. W pół godziny później na metę zameldował się jacht „Uniwersitas”, pod dowództwem Manfreda Lacka z H.U. Rostock NRD. Ostatnie jachty zameldowały się na metę dopiero o godzinie 8 rano w dniu 26 czerwca. Komisja sędziowska dokonała przebież według formuły regatowej JORC. Zdobywcą Pucharu Dowódcy Marynarki Wojennej okazał się j.kpt. ż.w. Kazimierz Jaworski, dowodzący „Ogarem” z klubu żeglarskiego „Pusa” Stoczni Jachtowej im. Leona Teligi w Szczecinie.

Nagrody za zwycięstwa w klasach po przeliczeniu według formuły JORC otrzymują: w klasie I Man-

Lipiec - sierpień 1972. Prowadzimy żeglarskie obozy szkoleniowe dla juniorów w Pucku w oparciu o bazę szkoleniową Harcerskiego Ośrodka Morskiego w Pucku. W I turnusie w lipcu uczestnikami jest 28 chłopców i dziewcząt, a w miesiącu sierpniu 20 dzieci kadry.

Obozy te zostały zorganizowane przy znacznej pomocy kadry i marynarzy MOSW. Zajęcia przebiegały sprawnie i bez awarii. Obozami kierują kol.kol. Ryszard Siedlecki i Bogusław Babiński. Obaj zasługują na najwyższe słowa uznania. Obozy cieszą się znakomitą opinią. Coraz pełniejszych kształtów zaczyna nabierać przyszły budynek Klubu

dowódcy jednostek wojskowych kol. M. Sucharzewski, T. Wróbel, S. spodziewa.

01.08. Wyjście jachtu "Bosman" dowodzonego przez kol. Andrzeja Jabłońskiego w rejs zagraniczny. Na pokładzie jednostki 5 - osobowa załoga.

Ponowne wyjście jachtu "Opal" do NRD. Załogę tym razem stanowi 8 osób. Dowódcą jachtu i załogi jest kol. M. Michalski.

02.08. "Legia" wraca z rejsu zagranicznego do krajów skandynawskich. Załoga odwiedziła szereg portów Danii, Szwecji i NRF przepływając ok. 1200 Mm.

03.08. Tym razem "Legia" dowodzi kol. Kukliński w rejsie do portów krajów zachodniej Europy. Załogę stanowi 6 osób.

08.08. "Komandor" wchodzi do macierzystego portu. Koniec rejsu. Załoga odwiedziła porty ZSRR, Finlandii, Szwecji przebywając w tym czasie 1865 Mm.

10.08. Ponowne wyjście "Centaura" w rejs zagraniczny. Na jachcie jest 6 - osobowa załoga, którą dowodzi kol. R. Gilewicz. Celem rejsu jest odwiedzenie portów państw skandynawskich.

14.08. Powrót "Opala" z rejsu. Przebyto ok. 574 Mm. Przygotowania jachtu do następnego wyjścia.

18.08. Pożegnanie "Opala" udającego się w rejs do RFN. Jachtem i 6 - osobową załogą dowodzi kol. J. Czeszko.

30.08. Powrót "Bosmana" z rejsu do krajów zachodnich nadbałtyckich: NRF, Danii, Szwecji. Przebyto 1070 Mm.

16. VII. 1972

WIĘSCI SPOD ŻAGLI

BANDERA
TYGODNIK MARYNARKI WOJENNEJ

Jeden z najbardziej zasłużonych klubów żeglarskich Wybrzeża Jacht Klub Morski „Kotwica” tegoroczną sezon żeglarski rozpoczął wiosennymi regatami pełnomorskimi, w których uczestniczyło wiele czołowych klubów naszego okręgu. Mimo wyciużonego już sprzętu żeglarskiego, żeglarze nasi rozpoczęli ten sezon bardzo dobrze. I tak kpt. Tadeusz Siwiec na jachcie „Hetman” zwyciężył zdecydowanie w grupie I, a jednocześnie okazał się bezwzględnie najszybszym jachtem. W grupie II zwycięstwo odniósł reprezentant „Kotwicy” kpt. Tadeusz Bojarski startujący na jachcie „Kapitan”, drugie miejsce w tej grupie wywalczył — kpt. Jerzy Rusak na jachcie „Komandor” a trzecie Andrzej Jabłoński na jachcie „Bosman” (wszyscy JKM „Kotwica”).

Drugim poważnym sprawdzianem formy żeglarzy „Kotwicy” był rozegrany w dniach 23.06. — 02.07. Międzynarodowy Tydzień Zatoki Gdańskiej i Jednocześnie Morskie Żeglarskie Mistrzostwa Polski, w których udział wzięło ponad 40 jachtów z całego kraju oraz żeglarze Niemieckiej Republiki Demokratycznej i Niemieckiej Republiki Federalnej. Mimo silnej konkurencji i nie sprzyjających warunków atmosferycznych (jachty „Kotwicy” dużo lepiej pływają na silnych wiatrach) zawodnicy nasi odnieśli duży sukces wywalczając z 9 możliwych do zdobycia medali 3, w tym: w grupie II IOR złoty medal wywalczył kpt. Wojciech Rosada, na jachcie „Kapitan”, w grupie I IOR srebrny medal i tytuł wicemistrza Polski zdobył kpt. Tadeusz Bojarski na jachcie „Kneź” a trzecie kpt. Jerzy Rusak na jachcie „Komandor”.

W Międzynarodowych Regatach Zatoki Gdańskiej główny wyścig o Puchar Ministra Żeglugi rozegrany został na trasie długości 350 Mm. Nasz jacht „Hetman” dowodzony przez kpt. Tadeusza Siwca okazał się bezwzględnie najszybszym jachtem, jednak po przeliczeniu zwycięzca głównego biegu został J. Jettmar na jachcie „Janosik” z AKM Gdańsk.

Kolejną, tradycyjną imprezą żeglarską rozegraną w ostatnim okre-

się były regaty o Mały Puchar i Wódce Marynarki Wojennej i regaty o Duży Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej. W małym pucharze bezwzględnie najszybszym jachtem z wszystkich grup okazał się „Hetman” dowodzony przez T. Siwca. W swojej grupie tj. I „Hetman” zajął drugie miejsce. Bardzo dobrze spisali się żeglarze „Kotwicy” w grupie II, gdzie J. Rusak na „Komandorze” zajął drugie miejsce, kpt. Jan Majcherczyk na jachcie „Mał” — 3 m., kpt. Andrzej Jabłoński na jachcie „Bosman” — 4 m. a piątym był kpt. W. Rosada na „Kapitanie”.



W dużym pucharze w klasie I T. Siwiec na jachcie „Hetman” zajął drugie miejsce, w klasie II zwyciężył W. Rosada na jachcie „Kapitan”, trzecim był A. Jabłoński na „Bosmanie” a czwartym J. Rusak na „Komandorze”.

Jak więc widać z tej krótkiej relacji w każdym rozegranych regatach żeglarze „Kotwicy” znajdowali się w czołówce.

Paweł SIWEK

03.09. Powrót załogi "Legii" z rejsu do Belgii, Holandii, NRF.
Przebyto ok. 1850 Mm.

07.09. Kol. Z. Michalski ma niezły sezon. Znow dowodzi jachtem w rejsie zagranicznym. Na "Legii" jest 7 osób. Celem rejsu zachodni Bałtyk z wejściami do portów naszego zachodniego sąsiada.

08.09. Powrót "Centaura" z rejsu. Przebyto ok. 1011 Mm. Jacht ma za sobą wizyty w portach Szwecji, Danii, NRF i NRD.

10.09. Powrót "Opala" z udanego rejsu do NRF. Jacht i załoga w dobrej kondycji przebyli ok. 826 Mm. Ponowne przygotowania jachtu do rejsu. I znow w kierunku Cieśniny Duńskiej. Jutro wyjście w morze.

11.09. Kol. T. Krawczyk dowodzi jachtem "Opal" i 7 - osobową załogą w rejsie do NRD. Pomyślnych wiatrow !

20.09. Powrót z rejsu "Legii". Załoga odwiedziła porty NRD i w tym czasie przepłynęła ok. 590 Mm. Jutro wyjście w rejs do NRD.

24.09. Powrót "Opala" do macierzystej bazy. Uroczyste powitanie załogi. Ostatni rejs zagraniczny dla "Opala". Jacht w tym rejsie przebył ok. 824 Mm.

03.10. Powrót "Legii" z rejsu do NRD. 7 - osobowa załoga dowo-
dzona przez kol. Z. Michalskiego odwiedziła porty NRD. Przebyto 820 Mm.

21.10. Ostatni w tym sezonie rejs "Legii" i ostatnie w tym sezonie nawigacyjnym zadanie dla kol. Z. Michalskiego. I znow jak poprzednim razem cel rejsu ten sam - porty zachodniego sąsiada.

SEZON ZEGLARSKI ZAKONCZONY

W ostatnią sobotę października (29) nad basenem jachtowym im. gen. Mariusza Zaruskiego, obok budynku Wyższej Szkoły Morskiej, zebrał się żeglarski z wszystkich gdyńskich klubów jachtowych na uroczystości zakończenia sezonu. Przy nabrzeżu stanął w pełnej gali jacht „samotnika” Zbigniewa Puchalskiego — „Miranda”. Po drugiej stronie basenu uczestnicy uroczystości mogli dostrzec sylwetkę s/y „Komodor”, na którym pokonała Atlantyk Teresa Remiszewska.

Przybyli też i bohaterowie atlantyckich regat — obydwójce byli honorowymi gośćmi wszystkich żeglarskich uroczystości zakończenia sezonu powiązane bowiem z uroczystym powitaniem samotników po ich powrocie z Oceanu.

Wśród zaproszonych gości znajdowali się: wicemarszałek Sejmu Andrzej Benez, zastępca przewodniczącego Prezydium WRN w Gdańsku Łukasz Balcer, kierownik Wydziału Propagandy KW PZPR tow. M. Demichowicz, przewodniczący WKKFIT M. Cherek, prezes



Moment spuszczenia bandery klubowej.

nu żeglarskiego w Polsce Ludowej. Określił je jako wspaniałe. Wspominał o zwycięstwie „Darum Pomorza” w operacji „Zagiel-72” i udziale w niej „Zawiszy Czarnego”, o olimpijskiej walce naszych żeglarzy w Kilonii, przypomniał nazwiska zdobywców tytułów mistrzów Polski — Bronisława Kuśmierza, Wojciecha Rosady z JKM „Kotwica” i Jacka Jetmara z AKM Gdańsk...

Dłużej prezes GOZZ zatrzymał się nad pięknym wyczynem j. kpt. ż.w. Teresy Remiszewskiej i j. kpt. ż.w. Zbigniewa Puchalskiego. Podziękował też Dowództwu Marynarki Wojennej, stoczni jachtowej i „Kotwicy” za pomoc jakiej udzieliły „Pierwszej Damie Bałtyku” oraz tym instytucjom i zakładom

pracy, które patronowały wyprawie Zbigniewa Puchalskiego.

„Samotnicy” ze wzruszeniem przyjęli z rąk Stanisława Bejgera pucharski GOZZ i medal 25-lecia Sportu i Turystyki na Wybrzeżu.

Ireneusz Grajewski udekorował T. Remiszewską i Z. Puchalskiego Złotymi Odznakami „Kotwicy” a marynarze wręczyli im wiązanki kwiatów.

Przy dźwiękach „Mazurek Dąbrowskiego”, na komendę wydaną przez mistrza Polski Bronisława Kuśnierza, słuchacz WSM spuścili banderę klubową. Sezon żeglarski 1972 został zakończony.

jas

Foto — Marek Zarzech



T. Remiszewska i Zb. Puchalski przyjmują Złote Odznaki „Kotwicy”.

Gdańskiego Okręgu Polskiego Związku Żeglarskiego, dyrektor PLO — Stanisław Bejger, a także przedstawiciele Zarządu Jacht Klubu Morskiego „Kotwica” — Ireneusz Grajewski, Ryszard Gilewicz i inni. Obecni byli też delegaci Związku Żeglarzy NRD oraz przedstawiciele zakładów patronackich: Stoczni im. „Komuny Paryskiej”, Gdańskiej Stoczni im. Lenina...

Zabierając głos Stanisław Bejger podsumował efekty 28 sezo-

15.12. Wręczenie złotych odznak Klubowych JKM "Kotwica" dla najbardziej wyróżniających się członków naszego Klubu oraz dla jednostek, które w dużej mierze przyczyniają się do rozwoju żeglarstwa w Marynarce Wojennej. Odznaki te otrzymali 3 jednostki wojskowe: 2808, 3218, 3429 oraz osoby kol.kol. K.Budzianowski, M.Cherek, D.Duda, J.Pawłowski, J.Pieńkowski, W.Pijanowski, W.Rosada, Z.Puchalski, T.Remiszewska, M. Sucharzewski.

Kol. St.Kokodyniak poinformował zebranych o tym, że wszyscy członkowie jacht Klubu zainteresowani są w jak najszybszym oddaniu do eksploatacji budynku Klubu. W związku z tym, że termin zakończenia robot budowlanych przypada na 1974 rok proponuje przyspieszyć zakończenie budowy do miesiąca czerwca 1973 roku.

Klub nasz skupia obecnie 572 członków. 158 członków to żeglarze z WSMW - podchorążowie o dużych aspiracjach żeglarskich. 29 kolegów zrzeszonych w JKM "Kotwica" legitymują się patentami jachtowych kapitanów żeglugi wielkiej- 20 - to jachtowi kapitanowie żeglugi bałtyckiej. Sterników jachtowych mamy najwięcej - 204, żeglarzy 168. Pozostali - 93 to jachtowi sternicy morscy.

Członkowie naszego Klubu mogą uprawiać żeglugę na 40 jednostkach. W tym piwającym taborze 12 jednostek to jachty balastowe pełnomorskie a 35 to jachty klasowe takie jak Folkboat - 1, Draco -2, Star-1, Fin-1 OK Dinghy - 1, Hornet - 5- Słonka - 2, i 10 Cadetów.

17.12. Walne Zgromadzenie członków JKM "Kotwica". Zebranie otworzył Komandor Klubu kol. Marian Załoga. Poruszono szereg istotnych dla Klubu spraw. Kol. J.Jastrzębski apelował do zebranych o dobrowolne składanie materiałów stanowiących pamiątki z rejsów i działalności w Klubie, które można by wykorzystać do powstającej kroniki Klubu.

•1973•

TRIO

Z „KOTWICY”



Sezon żeglarski 1972 dawno już minął. Mówiło się o nim ogólnie, że był „owocny”, „dobry”, „pełen wrażeń”. Ale wydaje się, że sukcesy Teresy Remiszewskiej, Zbigniewa Puchalskiego i trwający nadal rejs dookoła świata Krzysztofa Baranowskiego przemily, na dalekim planie ustawiły tych ludzi, dzięki którym właśnie sezon 1972 był „owocny”. Szczególnie dla nas, dla żeglarzy i sympatyków „Kotwicy”. Dziś naprawiamy ten błąd... Tak, tak: „samą nie wiemy, co posiadamy”.

Przedstawiamy Czytelnikom żeglarskiego mistrza Polski 1972 w klasie II JOR j.kpt. z. balt. Wojciecha Rosadę oraz jego dwóch klubowych kolegów: wicemistrza Polski w kl. I JOR — j.kpt. z. balt. — kpt. mar. pil. Tadeusza Bojarskiego i j. kpt. z. w. bostm. sztab. Jerzego Rusaka — zdobywcę III miejsca w kl. II JOR.

Mówi bsmst Wojciech Rosada, mistrz Polski, instruktor żeglarsstwa regatowego w MOSW.

— Odkąd opuściłem pokłady „Cadetów”, a było to prawie 10 lat temu, nie przeżywałem podobnych sukcesów. Prawdę mówiąc to zapomniałem już jak smakuje zwycięstwo regatowe. Oczywiście zawsze kręciłem się gdzieś koło czółwki, ale albo pech, albo jakiejś fatalnej warunki psuły moje plany i zamierzenia.

Dopiero dzięki namowom bostmana Rusaka znalazłem jacht dla siebie — s/y „Kapitan”. Stało się to w 1971 roku. Wiedziałem, że jest to jacht trudny, biorący na pokład wodę, trochę narowisty, ale „zrywny” i wymagający „twardzi” reki. Początkowo nie liczyłem na wielkie efekty, bo prawdę powiedziawszy nie miałem stałej załogi... później udało mi się ją dobrać. Wspólnie z Piotrem Zachaczewskim, Markiem Łukasiem i Markiem Pawlowskim oraz marynarzami Ryszardem Blumem, Krzysztofem Tarkow-

skim i Zbigniewem Machajem postanowiliśmy zaryzykować...

W pierwszym biegu o mistrzostwo, na zatoce, „wyculiśmy” jacht. „Kapitan” jest podobny trochę do „Mata”, ma identyczne ozdobienie i co najważniejsze okazał się bardzo szybki. Wygraliśmy.

Drugi pełnomorski start na trasie Gdynia — Leba — Gdynia to też sukces. W grupie II zwyciężyliśmy i — co ważne — niewiele ustąpiłmy miejsca slynemu „Janosikowi”, jachtowi typu „Ogar”, z I grupy JOR.

W trzecim i czwartym biegu po długotrwałej rozgrywece taktycznej minimalnie przegralśmy, ale nie wystarczyło to ani „Conradowi” ani „Komandorowi” do pokonania nas.

J. kpt. z. balt. — kpt. mar. pilot I klasy Tadeusz Bojarski — żeglarski wicemistrz Polski w klasie I JOR na jachcie „Kneź” mówi:

— Do samodzielnego, zapisanego na moje sportowe konto, sukcesu doszedłem po 11 latach „tarniwozowania”.

Nie żałuję tych lat. Były wspaniałe. Szczególnie 7 ostatnich sezonów, które spędziłem na pokładzie pod dowództwem Jerzego Rusaka.

W 1968 roku zdobyliśmy wspólnie na „Bosmanie” Mistrzostwo Polski i dwa puchary (duży i mały) ufundowane przez Dowódcę Marynarki Wojennej, bo nasi konkurenci w ostatnim pełnomorskim biegu wycofali się z powodu dwóch wielkich sztormów. Myśmy doszli do mety...

Razem też z Jerzym Rusakiem przeżyliśmy wiele emocjonujących chwil w Regatach Dookoła Gotlandii, w Ostseewoche na wodach NRD i w innych regatach krajowych i zagranicznych. Gdybym tak podliczył wszystkie „pokonane” mile morskie zebrałoby się ich ze 20 tys. i większość pod dowództwem Jerzego Rusaka. Mogę powiedzieć, że od niego nauczyłem się „rasowego” żeglarsstwa, jemu zawdzięczam też swój sukces, bo to on namówił mnie na samodzielną dowództwo jachtu „Kneź”.

Ale członkowie załogi „Kneź” też doskonale walczyli o dobre miejsce w mistrzostwach, szczególnie Ryszard Bajer i II oficer Czesław Pazar — jak i ja pilot morski. Inni załoganci dopiero zdobywali ostrogi żeglarskie, ale robili to z zapałem.

J. kpt. z. w. — bostm. sztab.

glarstwa regatowego, sędzia regatowy i sternik lodowy — zdobywca III miejsca w Mistrzostwach Polski w II klasie JOR mówi:

— Do czego nie mam szczęścia? Właśnie do Mistrzostw Polski. Już siedem razy startowałem w nich i muszę przyznać, że tylko raz udało mi się zdobyć mistrzowski tytuł, w 1968 roku. Sześciokrotnie zdobywałem „brąz”. W 1965 roku, w ostatnim wyścigu pełnomorskim, przegrałem zaledwie o półtorej minuty. Ale za to mam wiele innych trofeów — dwukrotnie zdobyłem Duży Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej, a trzykrotnie Mały Puchar...

Clęszę się z sukcesów moich klubowych kolegów. Wojtek Rosada wyrastał na moich oczach, pamiętam go, gdy rozpoczął swoje żeglowanie na „Cadetach”. Jest dziś mistrzem dlatego, że potrafi śmiało atakować, doskonale za jachtung i rozumie zasady żeglarskiej taktyki. Jest za paleńcem...

Chciałbym swojej załodze podziękować za walkę do końca, za nieustępliwość, hart ducha i żeglarskie opowanie, szczególnie za Antonium Tomczykowi, Markowi Boratyńskiemu i Robertowi Losiewiczowi.

Jeszcze pożełujemy...

Spisał: jas.

7505
Wainie Zgromadzenie członków JKM "Kotwica". Podczas posiedzenia kol. R. Gilewicz przedstawił zebrany projekt Statutu. Projekt został opracowany na zarządzenie Inspektoratu Szkolenia MON. Prace nad statutem trwały od dłuższego czasu. Były głosy domagające się bardziej konkretnego sformułowania niektórych punktów.

25.03. w dniu dzisiejszym zostaje wprowadzony w życie nowy Statut Jacht Klubu Morskiego "Kotwica". Statut opracowany został w oparciu o ramowy statut wojskowego klubu sportowego.

Pomyślną perspektywę rozwoju Klubu przedstawił kol. M. Zaroga - Komandor Klubu - Między innymi przewiduje się mowi: do 1980 roku otrzymanie 20 pełnomorskich jachtów. Oczyma wyobrazni widzimy wspa- niałą przyszłość. 20 rasowych jachtów w naszym basenie na cumach swobodnie kołyszących się na fali przyboju ! Czy na pewno uda nam się pomieścić je wszystkie wzdłuż skromnego wobec teraz tych perspek- tyw nabrzeża ?

Stan taboru pływającego JKM "Kotwica" powiększył się o nowy jacht regatowy klasy "Taurus" zbudowany przez Stocznnię Szczecińską Jachtową. Uroczyste nadanie imienia jednostce - Imię "Sarmata" jachtowi nadała matka chrzestna p. Butelka szampana efektownie rozbiła się o dziób jednostki.

KURS „KOTWICY” NA MIARĘ AMBICJI

W dniu 17 grudnia 1972 r. w Klubie Marynarki Wojennej przy ul. Zawiszy Czarnego odbyło się zebranie sprawozdawcze JKM „Kotwica”. Impreza tego rodzaju jest jedyną okazją do spotkania się żeglarzy w pełnym gronie, gdzie kolekcyjnie można porozmawiać o troskach i problemach, którymi będziemy żyli cały sezon.

Komandor Klubu, Marian Załoga, poza sprawozdaniem za rok 1972 poruszył w swym obszernym referacie wiele istotnych zagadnień dotyczących sezonu 1973. Należy przyznać, że tak ambitnych planów jeszcze nie było w 15-letniej działalności Klubu. — Trzeba przede wszystkim zwrócić uwagę na szkolenie, wycieczki i rekreację — powiedział Komandor. Już od stycznia prowadzone więc będą kursy na wszystkie stopnie żeglarskie i instruktorskie. Z tego szkolenia korzystać będą nie tylko członkowie Klubu, ale i kadra Marynarki Wojennej. Latem zorganizowane zostaną obozy szkoleniowe dla młodzieży, by mogła ona zdobyć pierwsze stopnie żeglarskie; kursanci w rejsach starożytnych „wypływają” potrzebne im mile. Rejsy szkoleniowe organizowane będą nie tylko do portów polskich. W planie przewidziano również rejsy szkoleniowe do portów ZSRR, NRD, NRF, Holandii, Francji, Finlandii, Szwecji i Anglii.

Doświadczenia z sezonu 1972 pokazały, że dla podchorążych WSMW stacjonarne szkolenie na jachtach daje dużo lepsze wyniki, niż codzienne dochodzenie na zajęcia. Dlatego też w nadchodzącym sezonie podchorążowie zostaną zamustrowani na jachty, a zmiany załóg odbywać się będą co dwa tygodnie. Myślę, że gdy przyjdzie pisać mi pod koniec roku o wynikach szkolenia, liczby będą tak samo imponujące jak w tym roku.

Ambitne są również plany wycieczki żeglarskiej. Jachty „Kotwicy” będą brały udział nie tylko w wszystkich startach krajowych ale i w niektórych regatach zagranicznych. Przewidywany jest udział naszych jachtów w regatach w NRD, NRF, Szwecji, Anglii. Na podkreślenie zasługuje fakt, że w nowym sezonie część startów

nowic będą nasi juniorzy. Jest to niezbędne pociągnięcie, jeżeli chcemy utrzymać przez następne lata ciąg naszych sukcesów sportowych. Nie dojdzie, niestety, do skutku udział naszego jachtu w regatach „Szlakiem Kłiprów”. Jest to niewątpliwie duża strata dla naszego Klubu tym bardziej, że w tych regatach nie byłibyśmy bez szans.

Należy przypuszczać, że sezon 1973 będzie bardziej owocny w sukcesy regatowe niż poprzednie lata. A to dlatego, że przybędzie „Kotwicy” dwa piękne jachty: s/y „Tornado” 120 m kw. żagla oraz znany już z szybkości jacht typu „Ogar”. Szkoda tylko, że ten drugi nie zostanie wyposażony w urządzenia elektroniczne i specjalny sztag. Mielibyśmy jednak nadzieję, że doświadczenie kapitanów i załóg „Kotwicy” pozwoli mimo to pokonać rywali.

Odrębnym i szeroko dyskutowanym zagadnieniem była rekreacja. — Mamy większe możliwości niż są one wykorzystane — powiedział Komandor Klubu. I miał rację. Sprzętu pływającego mamy dostateczną ilość. Brak chyba tylko odpowiedniej organizacji i propagandy tego rodzaju wypoczynku.

Zbyt mało dotychczas mówiono o możliwościach rekreacyjnych Morskiego Ośrodka Sportów Wodnych. Może nie wszyscy nawet wiedzą, że takie możliwości istnieją. Niewątpliwie frekwencja w MOSW zwiększy się od czerwca br. W tym to okresie budowniczości nowego Ośrodka dla JKM „Kotwica” i MOSW spodziewają się zakończyć budowę. Byłby to niewątpliwie wielki sukces, ponieważ prace to planowo powinny być zakończone dopiero w 1974 r. Właśnie z tym Ośrodkiem wiąże się duże nadzieje. Ożywiał działalność nie tylko żeglarze lecz znajdują tam właściwe warunki bytu i wypoczynku marynarzy, którzy pełnią tam swą zasadniczą służbę. A miejmy nadzieję, że i wśród kadry zwiększy się popularność Ośrodka.

Milym akcentem zebrania było wręczenie 13 złotych odznak „Kotwicy” osobom i instytucjom zasłużonym dla Klubu. Poza tym wręczono 24 podziękowania, sześć upominków i 26 nagród książkowych wyróżniającym się kapitanom i członkom Klubu.



S/y „Hetman” wychodzi na morze.

Foto — st. bosm. K. Gosz

Zebrań to opuściłem pełen nadziei. Jestem przekonany, że plany, o których była mowa, zostaną zrealizowane.

Bogumił KUNICKI

Regatowcy już na starcie

Doskonale przeprowadzona ubiegłoroczna eliminacja przedolimpijska w klasie „Dragon” dała początek nowym regatom żeglarskim noszącym „Puchar PKOl” na Zatoce Pomorskiej. Regaty te są zarazem i eliminacją do mistrzostw Europy w klasie „Finn” seniorów i juniorów oraz w klasie „FD”. W tegoroczny Puchar PKOl wzięły udział sześć klubów krajowe oraz 38 załóg Związku Żeglarskiego NRD i 4 załogi z radzieckiej Łotwy.

W pierwszej tegorocznej imprezie organizatorzy szczęśliwie włożyli wiele serca. Świetnie zorganizowane dojazdy oraz wypełnienie wolnych od startu godzin, jak i sprawność przeprowadzonych biegów, może stanowić za przykład dla pozostałych działaczy, którym przyjdzie organizować w tym roku niejedną jeszcze regatę. Nie zawiodła również pogoda. Przez cały czas regat, które trwały od 2 do 5 maja, br. wiały wiatry o sile 3-5 stopni B.

W klasie „Finn”, zgodnie z przewidywaniami, wygrał A. RYMKIEWICZ, aktualny mistrz Polski. Lec-

nas najbardziej interesowała klasa „Dragon”. A to z tego względu, że startowało w niej dwóch reprezentantów JKM „KOTWICA”. „Dragony” nasze po raz pierwszy wystartowały w tej klasie z nowymi, nie „opływającymi” jeszcze załogami. Dlatego też, nie liczyliśmy na sukces, tym bardziej, że w przeciwnieństwie do szcześcińskich żeglarzy, którzy przed regatami byli zgrupowani na obozie w Trzebieży, nasi żeglarze po raz pierwszy spuścili na wodę swe „Dragony” w Szczecinie.

W klasie „Dragon” odbyło się sześć biegów po dużym trójkacie — trasą olimpijską, której łączna długość wynosiła 12 Mm. Już przed regatami wiadano, że faworytami będą zawodnicy szcześcińscy. Oni też wygrali „Puchar PKOl”. Pierwsze miejsce zajął L. FOKLEWSKI z załogą: HELACZYC i PIOTROWSKI. Miał on przewagę nad pozostałymi zawodnikami, ponieważ startował na najlepszym w Europie spręcie. Drugie i trzecie miejsce zajęli również żeglarze szcześcińscy: J. PASZEK — oraz

ZDROJEWSKI. Zawodnicy lotewscy uplasowali się w pierwszej dziesiątce. Nasza załoga na jachcie „SWAROG” ze sternikiem BOSMATEM LESZKIEM OSINSKIM i załoga A. KOZŁOWSKIM i M. HAJDUKIEM, zajęła 15 miejsce, startując na JKM trzech biegach. Druga załoga JKM „Kotwicy” na jachcie „Perkun” ze sternikiem BOSMATEM MARIANEM KULĄ i załoga WŁ. SATOREM i R. CZARNYM wywalczyła 14 miejsce. W trakcie trzeciego biegu „Perkunowi” pękł sztag eliminując go z walki w 3 i 4 biegu.

Nie miejsce jest dla nas ważne. Tym bardziej, że w klasach olimpijskich nie mamy trenera i załogi nasze muszą wypracować własną wersję taktyki regatowej. Dlatego też, każdy start naszych zawodników w tej klasie jest zdobywaniem doświadczeń tak przez sternika, jak i załogi, które wielkimi i doświadczeniem były najmłodszymi w szcześcińskiej imprezie. Myślimy jednak, że po kilkunastu startach w tej klasie będziemy mogli nawiazć równorzędna walkę z partnerami legitymującymi się już pewnymi osiągnięciami. A możliwe będzie to tylko wówczas, gdy „Dragony” staną na starcie wszystkich tegorocznych regat.

Bogumił KUNICKI

Nasza «Kotwica» liczy na młodzież

W styczniu br. pisaliśmy o zmianach, jakie miały zostać wprowadzone w żeglarskim szkoleniu naszej młodzieży. Dopiero teraz okazało się jak dużo należy zrobić, aby w przyszłości dochować się dobrej kadry żeglarskiej. Kadry, która przejmie pałeczkę od obecnych kapitanów i instruktorów. Chcemy, aby młodzi żeglarze prowadzili nasze jachty do zwycięstwa, podobnie jak teraz robią to ich starsi koledzy. W nowych założeniach szkoleniowych nie zapomniano o tak ważnej rzeczy, jak intensywne wieloletnie szkolenie żeglarskie.

Żeglarstwo jest jednym z nielicznych sportów, gdzie poza wrodzonym talentem i zamiłowaniem do morskiej włóczęgi trzeba posiadać dużo wiadomości teoretycznych. W trakcie kilkuletniego szkolenia żeglarze uczą się nie tylko sztuki nawigacji i prowadzenia jachtu, uczą się również dyscypliny społecznej, współzycia w stosunkowo prymitywnych warunkach i co najważniejsze — kształtują swoją osobowość.

NIE będę tutaj wyliczał wszystkiego czego muszą nauczyć się żeglarze i czego uczą ich żeglarstwo. Dzisiaj możemy mówić o zaletach żeglarstwa, wskazując osiągnięcia jakie na tym polu odnieśli Polacy. Nasi żeglarze już dwa razy opłynęli świat samotnie. Jesteśmy już obecni na groźnych wodach Cap Horn i zimnych morzach północy. Trwają wielkie wyprawy żeglarskie, a w przygotowaniu są już następne. Wszystkie to jest plonem wytrwałej pracy szkoleniowej.

Wracając na podwórko „Kotwicy”: wszystkie zdobycie w tym roku puchary i medale nie były kwestią przypadku. To tylko twarda i długoletnia szkoła owocuje od dłuższego czasu. Dlatego też, jeżeli chcieliśmy utrzymać się na tak wysokim poziomie, musieliśmy zmienić profil szkolenia młodzieży, na którą tak liczymy. A jak bardzo zmiany te były potrzebne — okazało się w pierwszym zorganizowanym w tym roku rejsie pełnomorskim po portach polskich. Rejs ten odbył się w dwóch turnusach od 20 czerwca do 18 lipca br. W rejsie wzięło udział 15 juniorów, którzy po raz pierwszy spotkali się z otwartym morzem. W obydwu rejsach szkoleniowych przebyto 1637 Mm, zawiązując niemal do wszystkich dostępnych dla s/y „Kaper” portów polskich.

Pływano przy różnych warunkach pogodowych. Nie zabrakło mgły i porządnej huśtawki. Rejsy te upewniły nas tylko o słabości szkolenia prowadzonego do tej pory. Rejs ten był alarmem dla naszych szkoleniowców, którzy wyciągnęli właściwe wnioski. Nie czekając na nadejście nowego sezonu, już teraz zastosowano „chirurgiczne cięcie”.

Na zebraniu 14 października br. skreślono wszystkie „martwe dusze”. Niepotrzebni nam są żeglarze, których nazwiska widnieją tylko w rejestrze klubowym. Niepotrzebni nam są również żeglarze, których oglądano tylko na obozie szkoleniowym. Pieniądże nasze są pieniędzmi społecznymi, a tym samym zbyt cennymi, by wykorzystywać je na przyjemne spędzenie części ferii. Muszą zrozumieć to nie tylko juniorzy, ale i ich rodzice. Żeglarstwo jest najdroższym sportem i aby móc brać, trzeba również coś dać od siebie. Wymagania nie są duże. Wystarczy mieć dobre wyniki w szkole, które są podstawą uczestnictwa w aktywnym życiu klubowym i szkoleniowym. Dlatego też podziękowanie tym wszystkim, którzy

patrzyli tylko jak skorzystać ze społecznych pieniędzy trzeba uznać za niezbędny krok w odnowie młodego narybku. Mamy nadzieję, że w podobny sposób Zarząd JKM „Kotwica” będzie postępować i w przyszłości.

Drugim ważnym problemem, który został definitywnie załatwiony na wspomnianym zebraniu, było przeklasyfikowanie wszystkich juniorów, którzy ukończyli lat 18, do klas pełnomorskich. W grupie młodzieżowej pozostali tylko ci, którzy nadal chcą startować w klasach mieczowych. Z odchodzącej grupy juniorów wyłoniono pierwszych instruktorów. W ten sposób klub zaczyna zbierać owoce swej pracy. W tym przypadku pieniądze nie zostały zmarnowane.

Po kilkuletnim szkoleniu, ośmiu do niedawna jeszcze juniorów przejęto funkcje instruktorskie. Teraz oni będą uczyć swych młodszych kolegów tego, czego do tej pory sami się nauczyli. Poza tym juniorzy nie będą musieli już szukać oficerów do rejsów zatokowych i pełnomorskich. Następnie juniorzy wybrali nowy młodzieżowy zarząd. W jego skład weszło sześć osób, które swą pracownością i prawdziwie żeglarską postawą zdobyły zaufanie kolegów. Przed nowym zarządem stają odpowiedzialne zadania. Sprzęt jest pod dostatkiem i tylko od prawidłowego jego wykorzystania zależą będą wyniki naszych juniorów.

Od przyszłego sezonu zostanie zatrudniony trener dla klas mieczowych, którego dotychczasowy brak mocno dawał się we znaki. Jednak głównym celem działalności szkoleniowej jest przygotowanie juniorów do jachtingu pełnomorskiego.

Szkolenie żeglarskie na wszystkie stopnie rozpocznie się z końcem lutego 1974 r. Już w tej chwili w żeglarskich szeregach jest ponad 100 nowych członków. Zapisy dalszych kandydatów będą odbywać się do końca lutego 1974 r. Dlatego też Zarząd JKM „Kotwica” informuje, że deklaracje członkowskie można odbierać w Sekretariacie klubu, w Ośrodku Szkolenia Żeglarskiego Marynarki Wojennej Gdynia, basen żeglarski im. Gen. Żaruskiego.

Bogumil KUNICKI

BANDERA 21

Żagle czekają na młodych



U co czulszych rodziców istnieje przekonanie, że uprawianie żeglarstwa jest zbyt ciężkie dla ich dzieci. Niejednokrotnie jako argument przeciw temu sportowi podaje się skłonność dziecka do przeziębień lub po prostu nie wierzy się w jego możliwości fizyczne. Ta źle pojęta troskliwość jest powodem, że w JKM „Kotwica” — klubie kadry i jej rodzin zarejestrowanych jest zaledwie 72 juniorów, w tym tylko 12 dziewcząt. Sytuacja dziwna tym bardziej, że sekcja młodzieżowa jest bogato wyposażona w sprzęt. Łodzie, które nie należą do taniach, są praktycznie mało wykorzystywane. Posłuchajmy co mówią na ten temat opiekunowie naszych juniorów:

— Już od szeregu lat w JKM „Kotwica” — mówi jeden z członków zarządu — działa sekcja młodzieżowa. Brak instruktorów w klas mieczowych nie pozwala nam poszczycić się większymi wynikami regatowymi, aby za to piękne efekty wychowawcze. Pierwsi nasi wychowankowie przyszli do nas w

wieku 10 lat. Są to: Marek i Maciej Siwcowie, Jarek i Krzysztof Ostrowscy, Edward i Maciej Muszyńscy, Anna Grajewska, Joanna Kokodyniak. Dziś są już 18-latkami z patentami sterników jachtowych. Do sekcji naszej mogą należeć tylko dzieci, mające dobre wyniki w szkole. Jest to zresztą warunkiem przynależności do naszego Klubu. Młodzież szkolimy z myślą o sportowym żeglarstwie pełnomorskim. Przygotowania do pierwszego rejsu trwają trzy lata. To długo, lecz jest to niezbędne.

Praca z młodzieżą trwa przez okrągły rok. Zimą, w dni robocze prowadzimy szkolenie teoretyczne. Natomiast niedziele przeznaczamy na życie klubowe, organizujemy pogadanki o tematyce żeglarskiej i ideowo-wychowawczej, gry, filmy, zwiedzamy obiekty morskie oraz odbywamy wycieczki. Rodzice naszych juniorów są bardzo zadowoleni. My też.

Nabraliśmy zaufania do siebie. Nigdy nie mieliśmy też żadnych

wypadków zachorowań tak na obozie, jak i na zimowisku, a pływania odbywają się pod opieką kwalifikowanej kadry.

— Czy żeglarstwo jest sportem wyłącznie dla silnych? Na pewno nie. Przykładem niech będą „szkółki żeglarskie”, w których szkoli się już siedmiolatków. Trudno powiedzieć, że te dzieci są silne fizycznie. Ale właśnie przez uprawianie żeglarstwa zdobywają sprawność fizyczną i odporność psychiczną. Nie bez przyczyny mówi się, że żeglarstwo jest „szkołą charakterów”. W miarę zdobywania wiedzy żeglarskiej i praktyki, możemy zaobserwować zmiany zachodzące w psychice młodego człowieka. „Mamisynek” staje się stopniowo człowiekiem samodzielny. Potrafi przeciwstawić się trudnościom, które dla innych dzieci w tym wieku urastają do rangi problemów.

Jedno jest pewne, że nawet najtroskliwsza opieka rodziców lub uprawianie innej dyscypliny sportowej nie jest w stanie ukształtować charakteru młodego

człowieka tak korzystnie, jak zrobi to żeglarstwo. Nie zapominajmy, że ludzie, których ukształtowało żeglarstwo można spotkać na wysokich stanowiskach oficerskich oraz w gospodarce morskiej.

A co z przyszłością? Chcemy wprowadzić stacjonarne szkolenie. Będzie to możliwe dopiero po wybudowaniu nowego ośrodka MOSW. No i liczymy na większy napływ młodzieży. Od wstępujących w nasze szeregi wymaga się dobrych wyników w nauce i posiadania karty pływackiej. Deklaracje członkowskie można pobierać w sekretariacie Klubu. Od 10 lutego rozpoczęliśmy szkolenie na stopnie żeglarskiego i sternika jachtowego. Mamy nadzieję, że w tym roku sprzęt, którym dysponujemy będzie wykorzystany lepiej.

A zatem życzymy młodzieży jak najwięcej nowych patentów żeglarskich oraz pomyślnych wiatrów przez cały sezon 73 i później także...

Bogumil KUNICKI

Kordzik oficerski dla Krzysztofa Baranowskiego

Jak to już cdnotowaliśmy w ub. tygodniu, znakomity polski żeglarz, officer rezerwy, Krzysztof Baranowski, awansowany został do stopnia kapitana marynarki. W dniu otrzymania nominacji dowódca MW wiceadmirał Ludwik Janczyszyn wręczył kpt. mar. rez. Krzysztofowi Baranowskiemu kordzik oficerski.

Foto WAF —
A. Łuszczewski



„KOMODOR” JUZ W SZKOCJI

Kmdr Jan Pinkiewicz, dowódca s/y „Komodor”, przesłał do Gdyni pozdrowienia ze Szkocji, z portu Aberdeen. Przypominamy Czytelnikom, że „Komodor” w początkach czerwca wypłynął na wyprawę wokół Anglii z planowanym zawinięciem do 23 portów Anglii, Francji, Holandii, Belgii i NRF. Jacht spisyje się doskonale, żeglarze czują się bardzo dobrze. Pogoda na Morzu Północnym sprzyjała żegludze. Czekamy na dalsze wiadomości.

JUBILAT

15 czerwca minęło 30 lat od chwili, gdy KMDR POR. CZESŁAW CZESNIK rozpoczął służbę wojskową. Jubilat od 15 lat pełni służbę na stanowisku Komendanta Ośrodka Szkolenia Żeglarskiego Marynarki Wojennej, sprawując jednocześnie społeczną funkcję sekretarza Zarządu Jacht Klubu Morskiego „Kotwica”. Położył wielkie zasługi w rozwoju żeglarstwa w Marynarce Wojennej, a ostatnio poważnie przyczynił się do powstania nowej siedziby Klubu, której budowa zbliża się już ku końcowi.

Zarząd Klubu dla uczczenia tych rocznic zorganizował w końcu czerwca skromną uroczystość, w czasie której Komandor JKM „Kotwica” Marian Żaloga wręczył jubilatowi piękny pamiątkowy dyplom i upominek w postaci zestawu przyrządów meteorologicznych.

Kmdrowi por. Czestawowi Czesnikowi życzymy dalszych osiągnięć w służbie i pracy społecznej na rzecz rozwoju żeglarstwa.

POZDROWIENIA Z S/Y „KAPER”

Nasza redakcja otrzymała kartkę z Kołobrzegu z serdecznymi pozdrowieniami od kapitana młodzieżowej załogi s/y „Kaper”, który odbywa szkoleniowy rejs wzdłuż całego polskiego wybrzeża. Jacht prowadzi działacz żeglarski kmdr ppor. Ga-

sowski. Żeglarze czują się świetnie. Dziękujemy za pamięć.

WYRÓŻNIENIE ŻEGLARZY „KOTWICY”

Miasto Gdynia uhonorowało działaczy żeglarskich z naszego klubu pamiątkowymi medalami „Za Zasługi dla Gdyni”. Uroczystość odbyła się w dniu 9 lipca br. w Dowództwie Marynarki Wojennej w obecności z-cy dowódcy Marynarki Wojennej GEN. BRYG. HENRYKA RZĘPKOWSKIEGO. Z rak przewodniczącego MKKFIT mgra J. Żurka otrzymali te medale: CZESŁAW CZESNIK, WITOLD GLIŃSKI — pierwszy Komandor Klubu „Kotwica”, RYSZARD GILEWICZ, IRENEUSZ GRAJEWSKI i MARIAN ŻALOGA. Medal przyznano też JANOWI PINKIEWICZOWI, który aktualnie przebywa na morzu.

Po uroczystości odbyła się krótka narada na temat przygotowań Gdyni i naszego klubu do przyszłorocznej „Operation Sail 74” — zlotu żaglowców z całego świata, który odbędzie się w Gdyni. Dyskutowano na temat zagospodarowania terenu wokół basenu żeglarskiego. Przewodniczącego MKKFIT poinformowano też o Regatach o Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej organizowanych przez nasz klub.

PUCHAR „KOMUNY” DLA W. ROSADY

Dyrektor Stoczni im. „Komuny Paryskiej” mgr inż. Roman Bogacz ufundował puchar dla zwycięzcy regat urządzonych w związku z obchodami 50-lecia tej stoczni.

Zdobywca pucharu został mistrz Polski Wojciech Rosada z JKM „Kotwica” na s/y „Kapitan”.
W klasie I JOR triumfował B. Kusnier z YK „Gryf” na „Orionie”, w klasie II JOR W. Rosada, ale tuż za nim uplasował się A. Bogacki na jachcie „Komandor”.

opracował (jas)

„DRAGONY” SZLIFUJA FORME

Nie tak dawno pisałem o regatach w klasie „Dragon”, które odbyły się w maju w Szczecinie. Uzyskane przez nasze załogi rezultaty nie były w pełni zadowalające, ale cieszył nas fakt, że doczekaliśmy się regatowców również w klasie olimpijskiej.

Od tego czasu minął miesiąc i jachty „Kotwicy” ponownie stanęły na starcie regat, tym razem o Puchar Komandora „Stali”. Na s/y „Swaróg” wystartował bsmst Leszek Osinski z załoga: Edward Muszyński i Roman Czarny, a s/y „Perkun”, prowadzony był przez bosmata Mariana Kulę, z załoga: Sławomir Szmulski i Edward Wojtkowiak. Szkoda tylko, że na starcie zabrakło członków krajowej. Walka na torze regatowym była-by wówczas o wiele ciekawsza.

Ostatecznie regaty wygrał Maciej Kijewski z YKP Gdynia przed bosmatem Leszkiem Osinskim i bosmatem Marianem Kulą z JKM „Kotwica”.

B.K.

MEDALE DLA ZASŁUŻONYCH

Przed otwarciem żeglarskiego sezonu w „Kotwicy” odbyła się narada Zarządu Klubu i Kapitanów. Dyskutowano o stworzeniu warunków do najlepszego wykorzystania jachtów w sezonie i przygotowaniach do otwarcia nowej siedziby klubu. Trzem zasłużonym działaczom żeglarskim komandor klubu, Marian Załoga, wręczył odznaki „Zasłużonym Ziemi Gdńskiej”. Otrzymał je: Zygmunt Adamiak, dr Jan Sowa i bosm. sztab. Jerzy Rusak.

„KAPITAN” ZWYCIĘŻYŁ

Inauguracja klubową sezonu żeglarskiego były Regaty o Maly Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej. Odbyły się one 17—18 czerwca na 28-milowej trasie, przy pięknej słonecznej pogodzie i wietrze wycierającym z siłą 5—7B.

Na starcie stanęły 23 jachty ze „wszystkich klubów GOZZ”. Przez większość część trasy prowadził nowy, szybki jacht „Kotwicy” — „Sarmata” (typ. „Taurus” — 60 m² żagla), ale awarie ożaglowania wyeliminowały go z walki o pierwszeństwo. Bez względu na najszybszym okazał się s/y „Hetman”, którym dowodził J. Rusak. Tuż za nim linie mety minął s/y „Kapitan” dowodzony przez W. Rosadę.

Po przeliczeniu wg formuły Y.O.R. „Kapitan” okazał się zwycięzcą regat.

TWORZYMY BIBLIOTEKE KLUBOWĄ

Pierwszym, który odpowiedział na nasz apel opublikowany w „Banderze” z dnia 17 czerwca br. okazał

się kmrdr por. S. Dzierżak, który oświadczył przekazał dla klubu 20 żeglarskich książek. Dziękujemy!

jas.

Już od dosyć dawna zwykło się nazywać międzynarodowy Tydzień Zatok Gdńskiej „maratonem żeglarskim”, jako że w trakcie MTZG odbywają się cztery niezależne od siebie regaty.

Do tegorocznych regat MTZG została zgłoszona rekordowa ilość jachtów bo aż 60 w tym pięć jachtów z NRD i jedna jednostka z ZSRR. Międzynarodowy Tydzień Zatok Gdńskiej otworzył został regatami o Duży Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej, na trasie Gdynia — Leba — Gdynia. Start nastąpił 21 lipca. Następnego dnia jachty wystartowały do regat o Memorial kmrdr Ziolkowskiego. Po kilku godzinnej przerwie — 25 lipca rozegrano regaty o Memorial gen. Zaruskiego. Nie zdążyły wyschnąć jeszcze przemoczone ubrania, a już padł sygnał do ostatnich regat MTZG o Duży Puchar YKP.

29 lipca zakończono kilkudniowe zmagania z morzem i pogodą, która w tym roku nie okazała się najłaskawsza. Prawie przez cały czas regat przesiadłak żeglarski deszcz, a wraz z nim bardzo słabe, zmienne wiatry. Największym utrapieniem „regatow-

ców” było poszczególnych regatach należy uznać za dobre. Na uwagę zasługują wyniki osiągnięte przez s/y „Hetman” pod dowództwem J. Rusaka, s/y „Sarmata”, którym dowodził W. Rosada, s/y „Komandor” z kapitana A. Bogackim, s/y „Bosman” pod dowództwem K. Szymańskiego oraz s/y „Sarmata” z kapitanem T. Siwciem. O jachtach tych jeszcze niedługo później powinniśmy usłyszeć w tym sezonie.

Poniżej podajemy najważniejsze wyniki uzyskane w regatach MTZG:

Regaty o Duży Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej: W klasie I JOR zwyciężył s/y „Tajfun” z YKP pod dowództwem E. Koskowskiego, ale też za nim uplasował się s/y „Hetman” z J. Rusakiem i s/y „Kneź” z T. Borkiem obydwa z „Kotwicy”. W klasie II JOR zwyciężył s/y „Kapitan” dowodzony przez W. Rosadę, który pokonał s/y „Ogar” z kpt. K. Jaworskim i s/y „Sarmata” z kpt. T. Siwciem. S/y „Kapitan” jednocześnie zdobył Duży Puchar dowódcy Marynarki Wojennej.

Z regat MTZG

ów” były szkwały, spadające jak grom w czasie komplejnej ciszy. Do najciekawszych anomalii atmosferycznych regat MTZG, zaliczyć należy sytuację, kiedy trzy jachty płynące różnymi kursami, w niedalekiej od siebie odległości szły pod spinnaker-żaglami. I co najciekawsze, każdy z nich miał pełny wiatr.

Z obsady regat wnioskować można, że żeglarze potrafiwali Międzynarodowy Tydzień Zatok Gdńskiej jako generalny sprawdzian tak jachtów jak i żalóg przed Mistrzostwami Polski. Po raz pierwszy też, w tych regatach spotkało się aż sześć jachtów typu „Ogar” konstrukcji K. Jaworskiego. Był to jakby pierwszy regatowy sprawdzian w tej konkurencji. W grupie tej nie zabrakło również nowego jachtu JKM „Kotwicy” — „Sarmata” którym dowodzi kmrdr T. Siwiec.

Do miłych niespodzianek tegorocznych regat, zaliczyć należy świetne miejsca w dwóch regatach jachtu s/y „Kotwica” z JKM „Kotwica” prowadzonego przez marynarza E. Brylewskiego. Zaczęły w tym miejscu należy, że jacht ten do tej pory był przeznaczony tylko do pływania turystycznych. Jak się jednak okazało może on z powodzeniem stać w szranki regatowe. Oczywiście jeżeli w przyszłości s/y „Pik” miałyby brać udział w regatach, należałoby go odpowiednio oklarować.

Co do pozostałych jachtów startujących w barwach JKM „Kotwica” trzeba powiedzieć, że nie sprawiły zawodów. A wyniki

Drugie z kolei Regaty o Memorial kmrdr Ziolkowskiego rozegrane na Zatoce Gdńskiej w klasie I JOR wygrał s/y „Hetman” dowodzony przez J. Rusaka. Tym razem „Kapitan” uplasował się na drugim miejscu w swojej klasie tuż za s/y „Ogar”. Trzecie miejsce zajął s/y „Bosman” dowodzony przez K. Szymańskiego a czwarte s/y „Komandor” pod A. Bogackim. S/y „Pik” — prowadzony przez marynarza z OS Marynarki Wojennej E. Brylewskiego zajął w IV klasie JOR trzecie, a więc bardzo dobre miejsce.

W Regatach o Memorial gen. M. Zaruskiego w klasie II JOR znów zwyciężył „Kapitan” wyprzedzając „Ogara”, „Bosmana” i „Komandora”. Niespodzianką było pierwsze miejsce s/y „Mat” w klasie III JOR — dowodzonego przez mar. Majcherzyka i drugie miejsce „Pika” w klasie IV JOR.

Jako ostatnie regaty rozegrano w Gdyni na 250 Nm na trasie Gdynia — Oland Sedra Grund — Gdynia o Duży Puchar Jacht Klubu Polskiego. Zdobycza pucharu okazał się s/y „Janosik” — jacht typu „Ogar” dowodzony przez J. Jętmara YKM AZS Gdansk. S/y „Hetman” zajął czwarte miejsce w klasie I JOR przed s/y „Kneź”.

W klasie II JOR zwyciężył s/y „Kapitan” znów przed s/y „Ogar”.

Zagraniczne jachty startowały w regatach w klasach III i V JOR zajmując czołowe miejsca.

Bogumił KUNICKI



NA ZDJĘCIACH: Powyżej — Wejście do Kanalu Kaledońskiego od Juremes — pierwsza śluza, Obok 1 — Służowanie jachtu w Fort Augustus na Kanale Kaledońskim. 2 — Kanal Kaledoński. Dojście do jeziora Loch Ness.



Śluz Komodor w Kanale Kaledońskim

W ŻEGLARSTWIE — NOWE, DOBRE WIATRY

„We wszystkich dziedzinach życia dorabiamy się perspektywy; wiemy już jak będzie wyglądała „druga nowa Polska”, stworzono nowy program wychowania młodych pokoleń, powstają plany w wielu innych dziedzinach życia. My, żeglarze, nie mamy jeszcze tego kapitalnego, perspektywicznego pojrzenia na nasze żeglarskie sprawy. Musimy się nań zdobyć, dopracować się go. I to w najbliższym czasie”.

Zacytowałem tu słowa wicemarszałka Sejmu **Andrzeja Benesa**, wypowiedziane w czasie Zwyczajnego Zgromadzenia Sprawodawczo-Wyborczego Gdańskiego Okręgu Polskiego Związku Żeglarskiego. Odbędzie się ono w niedzielę 21 stycznia 1973 r. w auli Wyższej Szkoły Morskiej w Gdyni.

Myślę, że te słowa A. Benesa określają sens wszystkich dyskusji żeglarzy, ich wysiłków i starań mających na celu uporządkowanie wielu problemów, z którymi boryka się większość klubów jachtowych. Oddają też te słowa to, co było najistotniejsze w czasie obrad Zgromadzenia i co z pewnością będzie głównym tematem zapowiedzianego na luty Sejmiku Żeglarskiego.

Osiągnięcia gdańskich żeglarzy w ostatnich dwóch sezonach są bardzo duże. Przypomnijmy tylko najważniejsze wydarzenia: zwycięstwo „Darù Pomorza” w operacji „Salil” i dobrą postawę załogi „Zawiszy Czarnego” w bałtyckiej części tej imprezy, udział dwójga żeglarzy w IV Transatlantyckich Regatach Samotników, udział dwóch załóg w regatach olimpijskich, obecność 11 jachtów w Kilonii, a także 80 rejsów krajowych i 70 zagranicznych, w czasie których gdańscy żeglarze przepłynęli 180 tys. Mm, oraz fakt, że załogi jachtów naszego okręgu zdobyły mistrzostwa Polski we wszystkich pełnomorskich klasach regatowych.

Są to fakty, które świadczą, że Gdański Okręg Żeglarski zajmuje czołową pozycję w polskim ruchu żeglarskim.

Ale mogłyby być te osiągnięcia jeszcze większe, gdyby doczekały się organizacyjnego dopracowania wszystkie elementy składające się na proces szkolenia żeglarskiego i zaplecze gdańskiego jachtingu.

W dyskusji mówiono o tych sprawach, a więc: o konieczności opracowania nowej koncepcji organizacyjnej PZZ, o potrzebie powołania Ośrodka Szkolenia Regatowego, o uaktywieniu szkolenia na wyższe stopnie żeglarskie i wyzyskaniu do tego celu bazy w Jastarni, znajdującej się w tej chwili w rękach LOK i nie wy-

korzystywanej, o turystyce morskiej, o żeglarskim lodowym i nowym ośrodku w Krynicy Morskiej, podkreślono wielkie wychowawcze walory żeglarskiego sportu zespołowego i technicznego.

Dyskutowano też o wielu problemach czysto technicznych, organizacyjnych i prawnych. Wszystkie wypowiedzi cechował realizm i świadomość faktu, że dla żeglarskiego sportowego, dla rekreacji pod żaglami otwarto w naszym kraju „słone światło”.

W uchwale Zgromadzenia te problemy znalazły odbicie.

Warto odnotować, że w czasie obrad odbyła się uroczystość wręczenia nagród, wyróżnień i dyplomów żeglarzom szczytującym się osiągnięciami w sezonie 1972 r.

Nagrodę im. Conrada wręczono załodze jachtu harcerskiego klubu „Wodnik”, która pod dowództwem j.kpt. ż. w. **Bogdana Olszewskiego** przepłynęła 4600 Mm do Murzańska, portu nie znanego dotychczas polskim żeglarzom.

Nasza „Kotwica” otrzymała pamiątkową paterę za zdobycie 1 miejsca w punktacji okręgowej w regatach pełnomorskich.

Poza tym wielu naszym działaczom żeglarstwa, a wśród nich komandorowi „Kotwicy” — **Marianowi Załodze** i sekretarzowi Zarządu Klubu Czesławowi Czeńnikowi oraz **K. Budzianowskiemu** i **A. Monasterskiemu** wręczono dyplomy uznania za ofiarną pracę przy organizacji XI Międzynarodowego Tygodnia Zatok Gdańskich.

J. kpt. ż. w. Tadeuszowi Siwcowi i załodze jachtu „Hetman” oraz **J. kpt. ż. bałt. Wojciechowi Rosadzie** i załodze jachtu „Kapitan” przyznano dyplomy Mistrzów Okręgu i Mistrzów Gdyni wraz z pamiątkowymi paterami herbowymi.

Wiele wyróżnień spotkało też innych żeglarzy z 27 wybrzeżowych klubów jachtowych oraz sympatyków tego sportu, działających w Gdańskim Radzie Rozwoju Żeglarstwa, której przewodniczący i sekretarz KW PZZR **Tadeusz Bejmer**.

Zgromadzenie wybrało nowy Zarząd GOZZ. Jego przewodniczącym został ponownie **mgr Stanisław Bejmer** — naczelny dyrektor PLO, znany ze swej ofiarności i inicjatywy działacz żeglarski.

Lato 1973. Rozpoczyna się sezon wielkich pływów. Największym zainteresowaniem cieszą się oczywiście rejsy zagraniczne. Startujemy

w regatach krajowych i zagranicznych.

28 dniowy rejs jachtu "Bosman" z 5 osobową załogą pod dowództwem kol. P. Bigaja do portów Szwecji. Przebyto 1268 Mm.

Rejs "Centaura", który na swoim pokładzie miał 6 - osobową załogę dowodzoną przez kol. Cieckowskiego. Rejs trwał 20 dni. Załoga odwiedziła porty duńskie i szwedzkie.

Kol. A. Monasterski dowodzi przez 30 dni 10 osobową załogą na jachcie "Kaper", który był w rejsie do portów ZSRR, Szwecji, Finlandii.

"Komodor odbył rejs do krajów zachodniej Europy. 6 osobową załogą dowodził kol. J. Pinkiewicz. W czasie 86 dniowego rejsu załoga odwiedziła wiele portów Anglii, Francji i Holandii.

"Komodor" ponownie był w rejsie. Na pokładzie zaakrętowano 7 osobową załogę, którą dowodził kol. T. S. Neuman. W ciągu 15 dni przebyto 1012 Mm inodwiedzono porty w NRD.

Jacht "Hetman" pod dowództwem kol. J. Rusaka przebywał w miesięcznym rejsie. Jacht z 7 osobową załogą odwiedził porty NRF i NRD przebyto 1309 Mm. Aktywnie działa równolegle w naszym Klubem, przy tych samych nabrzeżach "konkurencyjny" klub "Atol" zrzeszający członków WKS "Legii". Żeglarze z Atolu mają do dyspozycji dobrze przygotowane i dobre jachty: "legię" i "Opala".

"Hetman" brał udział w regatach zagranicznych Ostseewoche, gdzie zajął 5 miejsce na 22 startujących i w regatach Kielerwoche, gdzie zajął 11 miejsce na 18 biorących udział w regatach.

SPORT



TURYSTYKA

PRZED «OPERACJĄ ŻAGIEL-74»

Zapadły decyzje, które jeszcze do niedawna były dla polskich żeglarzy śmiałym marzeniem: gospodarzem pięknej światowej imprezy żeglarskiej „Operacja Żagiel — 74” będzie Gdynia. Choć za znany jest dopiero ramowy kształt „Operation Sail — 74” i oczekuje się na konkretne inicjatywy Polskiego Związku Żeglarskiego, miasto podjęło już szereg przygotowań. W tych dniach zebrało się kierownictwo Prezydium MRN w Gdyni, z przewodniczącym Janem Marjańskim na czele, by wytyczyć główne koncepcje związane z organizacją zaplecza dla gości uczestniczących w „Operacji Żagiel — 74”. Ustalono więc, że uporządkowany zostanie — m. in. przy pomocy społeczeństwa — teren przylegający do basenu jachtowego, wraz ze skwerem Kościuszki i al. Zjednoczenia. Chodzi przede wszystkim o budowę nowych pomieszczeń dla klubów żeglarskich, co wyeliminuje znajdujące się tam jeszcze obskurne baraczki, a także o rejon budującego się dworca „białej floty” i o najbliższe otoczenie budynków WSM.

Już dziś do kompleksowego zagospodarowania tego rejonu miasta włączyło się szereg gdynskich przedsiębiorstw. Chodzi bowiem o to, by mimo niezwykle krótkiego terminu zrobić co tylko leży w możliwościach miasta, aby na dzień rozpoczęcia „Operacji” — 17 lipca 1974 r. — wszystko było zapięte na przysłowiowy ostatek i guzik.

Niezwykle ważnym elementem uroczystości związanych z rozpoczęciem zmagania żeglarzy z całego świata stać się ma odświeżenie pomnika Józefa Conrada-Korzeniowskiego, jako że w roku 1974 upływa 50 rocznica śmierci tego wielkiego Polaka, żeglarza, pisarza marynisty. Pomnik Conrada, którego postać spełni niejako rolę patrona „Operacji Żagiel — 74”, stanął przy wejściu południowym do portu, w rejonie alei Zjednoczenia. Podjęta w tej sprawie decyzja władz miejskich jest odpowiedzią na inicjatywy redakcji „Głosu Wybrzeża”.

Wiadomo już, że z każdym dniem przybywa sygnałów o podejmowaniu nowych inicjatyw wiążących się ze wzbogaceniem programu „Operacji Żagiel — 74”. Ponieważ muszą być one na bieżąco rejestrowane i we właściwy sposób wykorzystane, tak by utworzyły jedną całość, Prezydium MRN mianowało koordynatorem i pełnomocnikiem d/s „Operacji Żagiel — 74” Henryka Waclawskiego — przewodniczącego Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego.

leńcy. Na nim to właśnie kpt.ż.w. TADEUSZ SIWIEC wraz z kilkusetosobną załogą brał udział w Transatlantycznych Regatach Bermudy-Trawemünde, na „Komodorze” też pani TERESA REMISZEWSKA pokonała Atlantyk w ubiegłorocznych Transatlantycznych Regatach Samolnych Żeglarzy.

W ciągu lata s/y „Komodor” pod dowództwem kpt.ż.w. JANA PINKIEWICZA odbył wyprawę na nie uczęszczany przez polskich żeglarzy szlaku wodnym wokół Anglii — jako pierwszy polski jacht przepłynął przez Kanał Kaledoński w Szkocji. Jacht odwiedził 25 portów pięciu państw.

Udało nam się spotkać z całą prawie załogą „Komodora” i żeglarzom zadać kilka pytań.

— Może najpierw — zwracamy się do kapitana jachtu Jana Pinkiewicza — uczynimy krótkie podsumowanie wyprawy.

— Chętnie. Wypłyniliśmy 5 czerwca 1973 r. z kilkudniowym opóźnieniem, ale uważaliśmy wówczas, że najważniejsza sprawa to doskonale sklarowany jacht. Wróciłmy, jak widać, 1

— A później dotarliście już do Kanału Kaledońskiego. Słyszałem, że jest to ciekawy okaz sztuki inżynierskiej. Czy napotkaliście na jakies przeszkody przy jego pokonywaniu?

— Faktycznie — tu do rozmowy włączył się III oficer „Komodora”, Zygmunt Lopiński. — Musieliśmy przed Inverness pokonać przy przeciwnym prądzie bardzo wąski przesmyk między podwodnymi skałami. Zainteresowały się jednak nami... dwa delfiny. One wskazywały nam szlak, zagradzając własnym ciałem drogę w momentach, gdy zbliżaliśmy się do niewidocznych, ukrytych pod wodą skał, one wymuszały na nas wykonanie zwrotu...

Kanał Kaledoński — to 29 słuz. W Fort Augustus trzeba wspiąć się o 40 m w górę, a po drugiej stronie kanału, w Fort Wi-

«Komodore» wokół

września. Przepłyniliśmy łącznie 3863 mile z czego na silniku — najmniej, gdyż korzystaliśmy z jego usług tylko na podejściach do trudnych portów.

Ponadplanowo wruszyliśmy do Brunsbuttel — spodziewając się, że na Morzu Północnym czeka nas trudna żegluga. Tam doklarowaliśmy jacht i dobrze się stało, gdyż po dwóch dniach ciszy napotkaliśmy bardzo silny wiatr. Musieliśmy sztormować. Ale mimo przeszkod dotarliśmy cało i zdrowo do Hull. Później było już dużo spokojniej.

— To był pierwszy port brytyjski w tej wyprawie „Komodora”. Jakie porty odwiedziście później?

— Tak, Hull był pierwszym portem, jaki odwiedziliśmy w Anglii. I bardzo ciekawym portem.

Później odwiedziliśmy Sunderland i Edynburg — miasto admirała Nelsona i Waltera Scotta, gdzie podejmowali nas brytyjscy żeglarze. Należy stwierdzić, że

liams, opuścić się do poziomu Morza Irlandzkiego, czyli też o około 40 m. Między tymi dwoma portami poznaliśmy przyrodę i klimat Szkocji. Robotnicy obsługujący śluz, od lat pracujący w tym rejonie, mówili nam, że po raz pierwszy widzą biało-czerwona polską banderę. Przepłynaliśmy też przez jezioro Loch Ness, gdzie żyje ponoć, niezwykle popularny w Anglii, zawsze przez prasę ożywiany w sezonach ogórkowych, przedtopowy potwór. Nie pokazał się nam, gdyż to była akurat niedziela i Szkoci ze śmiechem oznajmiali nam, że „Nessie” wyjechał na weekend.

— A później długo musieliśmy — tu dalej opowiadać zaczął kapitan Pinkiewicz — walczyć z przeciwnym prądem o prędkości 5 węzłów i pokonywać nie uczęszczany od czasów wojny szlak żeglugowy, by z Oban wyjść na Morze Irlandzkie.

— Już za Liverpoolem, wielkim portem i miastem, które wywiera przykre wrażenie ze

na zabudowę — włączyli się do rozmowy II oficer „Komodora” — Zbigniew Kozłarz i członek załogi — Jerzy Gaszyński — przeżyliśmy ciekawą przygodę. Statek straży granicznej „Stella” skierował nasz jacht do portu Padstow, mimo że nie zamierzaliśmy tam wchodzić. Okazało się, że zbliżał się prawdziwy huragan. Barometr „sięgnął dna”. Po raz pierwszy widzieliśmy tak niskie ciśnienie — 746 milibarów. Nie zadowoliliśmy jednak tego, że schroniliśmy się w Padstow. Jest to niezwykle oryginalny port — prawie całkowicie wysychający w momencie odpływu. Miasteczko jest bardzo ładne, zadbane.

— Poprosilibyśmy teraz o telegraficzny skrót opowieści z dalszej części wyprawy, chociaż wiemy, że jeszcze wiele portów odwiedziście i wiele mił przepłyniecie... Trudno będzie o wszystkich opowiedzieć czystemi kom...

— A więc krótko. Dalej było

Albionu

Penzance — miasto angielskich piratów, z portem zamkniętym bramą uruchamianą ręcznie. Później przeskoczyliśmy kanał La Manche i znaleźliśmy się w Saint Pierre — porcie na angielskiej wyspie Quernsey. W dalszej kolejności odwiedziliśmy słynny Cherbourg, gdzie widać ślady umocnień We'u Atlantyckiego. Hawr, gdzie mogliśmy obejrzeć transatlantyk pasażerski „France” i Boulogne sur Mer, gdzie znów spotkaliśmy polskie statki rybackie, ale tym razem pływające pod francuską banderą.

— Opowiadaliście do tej pory aczej o turystycznych wyznacznikach. A doświadczenia żeglarskie?

— Popłynęliśmy w omawiany rejon, by wszyscy członkowie załogi mogli zapoznać się z żeglugą na wodach pływowych, poznać trudne warunki Morza Północnego, sprawdzić swoją własną wytrzymałość psychiczną przed egzaminami na stopień jachtowego kapitana żeglugi wielkiej. Zdobyliśmy wiele ciekawych doświadczeń i myślę, że kadra kapitanów w „Kotwicy” się powiększy... Przede wszystkim w tym rejonie stałe panują mgły, nie ma też mowy o żegludze bez dokładnego rozoznania w tablicach pływów. Nie ma tam co robić jacht ze słabym silnikiem i słabym wyposażeniem nawigacyjnym.

— Jak spisywał się w tych warunkach „Komodor”?

— Doskonale! „Komodor” — to suchy, mocny, silny jacht, doskonale trzymający się na fal. Gorzej jest z funkcjonalnością jego wnętrza. Jest ono po prostu ciasne a kokpit nie mieści obsługujących szoty żeglarzy. Należałoby też udoskonalić jego osprzęt radiowy i nawigacyjny...

— Mam nadzieję, że wrażeniami i doświadczeniami z tej wyprawy cała załoga „Komodora” będzie się podzielić ze wszystkimi członkami klubu.

— Oczywiście. Musimy tylko odpuścić nieco i „uporządkować” wrażenia...

— Serdecznie dziękuję za rozmowę.

Rozmawiał —
por. mar. J. JASTRZEBSKI
Na rysunku — trasa rejsu s/y „Komodor”.

PREZ FLOTY

TAN — NAJSZYBSZY

... Gdynia—Władysławonia rozegrane zostały w 13 i 16 bm. tradycyjne jachtów morskich o pułku Zarządu Głównego a startcie tych interesujących stanelo 13 jachtów, wane zwycięstwo odniósł wian” z Kotwicy, dowo- przez kpt. Jana Pinkie-



Żeglarskie Mistrzostwa Polski

Złoto i brąz dla JKM „Kotwica”

W dniach 26 sierpnia — 2 września br. na wodach Zalewu Szczecińskiego i pełnym morzu, odbywały się Mistrzostwa Polski jachtów pełnomorskich. Obok jednostek pełnomorskich po tytuł Mistrza Polski wystartowały również „Dragony”, Barwy JKM „Kotwicy” reprezentował bosmat Leszek Olsński na s/y „Swaróg” oraz Henryk Wojtkowiak na jachtzie „Perkun”. Pomimo słabej obsady tej klasy, nasze jachty nie odniosły większego sukcesu. Mistrzem Polski w klasie „Dragon” został bezkonkurencyjny w tym sezonie Lech Poklewski z YKS „Stal” Gdynia. Nasz zawodnicy w obsadzie międzynarodowej zajęli miejsce ósme bosmat Leszek Olsński i dziwił Henryk Wojtkowiak.

W Mistrzostwach Polski jachtów pełnomorskich odbył się trzy bieg. Pierwszy bieg na 150 — milowej trasie z Swinoujście — Christianso — Bornholm — Swinoujście. Na drugi bieg składali się trzy starty zatokowe po dużym trójkącie długości 30 Mm. Trzeci bieg o Puchar Gryfa Pomorskiego odbył się na 300-milowej trasie w obsadzie międzynarodowej.

Ogółem startowały 34 jachty, w tym po dwa z ZSRP, NRD i NRF.

Najciekawszym wysiłkiem pomimo bardzo słabych wiatrów okazał się bieg o Puchar Gryfa Pomorskiego. Bez względu na najskrybszymi okazały się jachty regatowe typu „Karter” z NRF s/y „Germania VI” i s/y „Saphir”. Tuż za nimi opasał swój s/y „Ogar” z kapitanem A. Jaworskim oraz s/y „Kneź” i s/y „Hetman” z JKM „Kotwicy”.

Żeglarze nasi już po drugim biegu poczuli wierzyc w sukces. Na pierwsze miejsce w I klasie IOR zaczął wysuwać się s/y „Kneź” dowodzony przez

bosmat Wojciecha Krupskiego. I tak już pozostało do końca mistrzostw. Drugi w tej klasie był s/y „Orion” z kapitanem Fr. Kusnierzem a trzecie miejsce i medal brązowy zajął znów jacht z JKM „Kotwica” s/y „Hetman” dowodzony przez bosm. sztab. Jerzego Rusaka.

Nie powiedzio do ubiegłorocznego Mistrzowi Polski bosmatowi Wojciechowi Rosadzie. Tym razem, na swym „Kapitanie” zajął w II klasie IOR trzecie miejsce i medal brązowy. W klasie tej, pierwsze miejsce zajął „Ogar” z kapitanem A. Jaworskim natomiast drugie miejsce przypadło s/y „Wenus” z kapitanem R. Lewandowskim. S/y „Bosman” z kapitanem Krzysztofem Szymańskim zajął dobre czwarte miejsce a kapitan Andrzej Bogacki na s/y „Komandor” miejsce szóste — obydwaj z JKM „Kotwica”. Jacht s/y „Sarmata” dowodzony przez Andrzeja Jabłońskiego zajął w III klasie IOR dobre czwarte miejsce. W sumie Mistrzostwa Polski dla barw JKM „Kotwica” wypadły znakomicie. Liczono na jeden, a przywieziono trzy medale w tym jeden złoty. Pozostałe jachty, zajęły również bardzo wysokie lokaty. Leż patrzeć nie tylko z pozycji obserwatora należy stwierdzić, że główna bolączka naszych żeglarzy są, żagle. Te, które są, praktycznie, nie nadają się już do startów. Najgroźniejsi nasi rywalie mają żagle sprowadzane z zagranicy. Gdyby tak nasze jachty wyposażały w nowe płótna z prawdziwego zdarzenia, to kto wie ile tych medali byłoby dzisiaj w „Kotwicy”.

Ale cieszyć należy się z tego co już jest. A radość nasza jest tym większa, że JKM „Kotwica” nadal prym wiedzie w żeglarskie pełnomorskim. Najlepszym tego przykładem są wyniki tegorocznych Mistrzostw Polski.

Bogumił KUNICKI

20

Przed regatami

Długo trzeba było czekać zanim „Kalendarz Imprez” na sezon żeglarski 1973 ujrzał światło dzienne. W końcu ciekawość wszystkich żeglarzy została zaspokojona. Bogactwo i różnorodność imprez pełnomorskich powinny zaspokoić nawet najwybredniejszych. Ogółem w tym sezonie rozegranych zostanie 15 regat pełnomorskich i zatokowych, a w tym tylko trzy starty nie będą brane pod uwagę w punktacji klubowej.

Walka rozpocznie się już 16 czerwca regatami „O Mały Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej”. Z innych ważniejszych imprez na uwagę zasługują regaty „O Puchar KZ PZPR „Zamek” (8 lipca). W ramach „Międzynarodowego Tygodnia Zatok Gdańskich” zostaną rozegrane regaty „O Duży Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej”, „O Memorial kmrda Ziolkowskiego” i „O Memorial gen. M. Zaruskiego”. Impreza ta trwać będzie 21—23 sierpnia. Na uwagę zasługują również „Memorial L. Teligi” (15 i 16 września) oraz regaty o „Puchar Obrońców Westerplatte” i „O Puchar ZMS”.

Najważniejszą imprezą tegorocznego sezonu będą Żeglarskie Mistrzostwa Polski w Swinoujściu w dniach od 26 do 31 sierpnia. Program krajowych imprez żeglarskich zamkną regaty o „Błękitną Wstęgę Zatoki Gdańskiej”.

Spośród imprez międzynarodowych wymienić trzeba regaty „Kieler — Woche” (23 do 30 czerwca) oraz „Bałtyckie Regaty o Puchar Przyjaźni”, które odbędą się od 5 do 18 lipca w kilku etapach na trasie Swinoujście — Warnemünde — Ostseewoche, Warnemünde — Swinoujście — Gdynia. Szkoda tylko, że GOZZ nie podaje skąd brać i jak dzielić sobie uropy, by móc uczestniczyć w co atrakcyjniejszych imprezach.

Na temat sportowych zamierzeń JKM „Kotwica” rozmawiamy z dowódcą floty ił jachtów Ośrodka Szkolenia Żeglarskiego Marynarki Wojennej kpt. Andrzejem Bogac-

kim. Nasze jachty obsadzą prawie wszystkie tegoroczne regaty, poza bojami krajowymi startować będą również za granicą. Starty międzynarodowe zapoczątkuje w tym roku s/y „Hetman” pod dowództwem j. kpt. Z. w. Jerzego Rusaka, w regatach „Kieler — Woche”. Ta sama załoga w lipcu uda się do NRD na regaty „Ostseewoche”.

W tym sezonie regatowym zasila nasz klub dwa nowe jachty charakteryzujące się dużą szybkością i dzielnością morską. „Sarmata” zostanie oddany OSZ MW już w maju. Natomiast w lipcu ma być gotowy do regat wokół Anglii s/y „Tornado”, którego dowództwo objmie znany z wielu sukcesów nie tylko w kraju j. kpt. z. w. Tadeusz Siwiec.

Dostzegam jednak pewien ważny brak w kalendarzu imprez, w których będą startować nasze jachty. Dlaczego obsadzamy wszystkie regaty międzyklubowe, a nie bierzemy udziału w „Bałtyckich Regatach o Puchar Przyjaźni — imprezie międzynarodowej, o dużym znaczeniu i randze? Tłumaczenia, że s/y „Kapitan” i s/y „Kneź” będą w tym czasie oddane do szkolenia podchorążych nie zadawala nas. Czy podchorążowie nie mogliby pod dowództwem doświadczonych kapitanów stanąć na starcie do regat? To byłoby najlepsze szkolenie.

Mam nadzieję, że nie zapomniano o tytule Mistrza Polski, który zdobył dla naszych barw w ubiegłym roku s/y „Kanitan”. U progu sezonu nie wiadomo jeszcze czy ubiegłoroczny sukces zostanie powtórzony. A to z tego względu, że jacht przez dwa miesiące nie będzie mógł brać udziału w regatach z załogą, która broni nie tylko mistrzowskiego tytułu ale i pucharów, m. in. w regatach o „Memorial gen. M. Zaruskiego”. Należałoby tej załodze stworzyć warunki do przygotowania wpływania jachtu przed Mistrzostwami Polski w Szczecinie w sierpniu 1973 r.

Zekamy na deryje.

B.K.

Żeglarze się niecierpliwą, oczekując na oddanie nowej siedziby Jachtklubu „Kotwica”. Snują już plany zagospodarowania tego obiektu, rozmawiają nad tym, jak najlepiej zorganizować życie wewnątrzklubowe, rozmieścić wewnątrz hangaru jachty, sprzęt, warsztaty, jak rozlokować magazyny i wzbogacić zaplecze, zbierają książki do „Biblioteki żeglarskiej”...

Prawdę powiedziawszy, będzie to pierwszy w kraju żeglarski klub z prawdziwego zdarzenia, jednocześnie najokazalszy i chyba najpiękniejszy, a także najbardziej funkcjonalny budynek nad basenem żeglarskim im. gen. Żaruskiego w Gdyni. Po długich latach koczowania w starych, rozpadających się barakach nareszcie przeprowadza do prawdziwej bazy... Oczekują więc niecierpliwie, tym bardziej, że już teraz wiadomo że w 1974 roku Gdynia będzie gospodarzem wielkiej, niezwykle malowniczej imprezy „Operation Sail” — zlotu żaglowców z całego świata, organizowanego dla uczczenia 30-lecia PRL.

ku, opracowanej już ponad 8 lat temu, stałe wprowadzane były zmiany i udoskonalenia.

Klub nie będzie tylko pawilonem i hangarem. Dzięki inicjatywom i korektom ze strony żeglarzy rozrósł się trochę, doprojektowano bowiem kawiarnię z dużym pięknym tarasem, która przecież będzie mogła służyć jako sala wykładowa, inaczej rozwijano wnętrza, zmieniono wiele drobnych, ale ważnych elementów. Wiele z tych dodatkowych prac wykonał żołnierz — budownicowie w czynie społecznym poza godzinami normalnej pracy. Prace przy budowie tarasu zainicjowane przez koło SZMW pod przewodnictwem **st. szer. Andrzeja Wójcika** wg oficjalnych wycień oceniono na 200 tysięcy złotych, a przecież to tylko jedna z robót.

Czas przedstawić niektórych ludzi, budowniczych — żołnierzy specjalistów, którzy w codziennym trudzie wykonują dla żeglarzy naszego klubu cenną siedzibę.

Ppor. inż. Janusz Żyrkowski — kierownik grupy robót wspólnie ze starszym majstrom

baczyć czy to co sam wykonał sprawdzi się w działaniu.

W grupie st. szer. **Jana Forsysia** pracują też: **st. szer. Tadeusz Salisz** — „Wzorowy Żołnierz” II stopnia, który ma za sobą 4 lata praktyki w Katowickim Przedsiębiorstwie Budownictwa Mieszkanowego, poltrafiący też wykonywać prace montażowe i zbrojarskie, **szer. szer. Henryk Czapski**, **Jan Jamroz**, **Lech Dulski** i **st. szer. st. szer. Tadeusz Zalewski**, **Tadeusz Marysiak** i **Zbigniew Niepoń** — który jest człowiekiem zrównoważonym, spokojnym, a co najważniejsze, doskonałym specjalistą murarzem, na dowód czego legitymuje się odznaką „Wzorowego Żołnierza” III stopnia.

Kapral Stanisław Michalski zastępca dowódcy grupy robót, absolwent PWSInż. nie ogranicza swego działania do kierowania podwładnymi. Sam także potrafi dobrze, starannie i dokładnie pracować. Ostatnie ulewę utrudniły jego grupie instalatorów sanitarnych, pracę przy układaniu rurociągu; mieli też wiele kłopotu z wodą podskórną, ale robota stała posuwać się na-



NA ZDJĘCIACH: 1 — Mistrz Kazimierz Kanabusem w rozmowie ze st. szer. Wiesławem Jedlińskim. 2 — Szer. Andrzej Krauze to młody, zdolny, pracowity stolarz i cieśla. 3 — Tynkarze: St. szer. Wiesław Jedliński i st. szer. Tadeusz Salisz przy pracy. 4 — Kapral Stanisław Michalski jest kierownikiem grupy instalatorów sanitarnych. Foto — st. bosm. K. Gosz

Nie dziwny się żeglarskiej niecierpliwości, zaferowaniu i trosce.

Nie powinni się też dziwić budowniczym tego obiektu — żołnierzom, za sekretarza Zarządu Klubu „Kotwica” i jednocześnie komendant Ośrodka Szkolenia Żeglarskiego **kmr por. Czesław Cześniak** — inicjator tej budowy, jej pierwszy organizator — przy najmniej raz dziennie odwiedza plac robót i, co tu mówić, „patrzy ludziom na ręce”, nie dając nikomu wytchnienia. Martwi go każde najdrobniejsze opóźnienie, każde niedopracowanie i zaniedbanie. Nikt, a tym bardziej budowniczym, nie lubią mieć tak wymagających „inspektorów nadzoru”.

Budowa jest opóźniona przynajmniej o kilka miesięcy (zaznaczmy od razu — nie z winy budowniczych). Codziennie jednak, stałe posuwa się naprzód, budynek zmienia się z dnia na dzień. — Trzeba jednak zdać sobie sprawę z faktu, że pierwotnie założone terminy nie zostaną dotrzymane. Tak mówią budownicowie, ale od razu dodają: „nie chcielibyśmy nadganiając opóźnienia niczego sferuzerować, chcemy, by to była robota najwyższej jakości, to jest nasza ambicja”. Budownicowie nie ponoszą winy za opóźnienia. Wynikły one z braków i nierytmiczności w zaopatrzeniu budowy oraz na skutek tego, że do dokumentacji budyn-

budowy mistrzem **Kazimierzem Kanabusem**, który od prawie czterdziestu lat pracuje na budowach wznoszonych przez wojskowych budowlanych, a na tej budowie uważany jest za „matkę żołnierzy” oraz z oficerem politycznym **Andrzejem Kukawskim** wskazał nam przewodników pracy i wyszkolenia, najlepszych żołnierzy, specjalistów wysokiej klasy.

Nie zastaliśmy na budowie **st. szer. Jana Forsysia** — dowódcę drużyny wyróżnionego odznaką „Wzorowy Żołnierz” II stopnia, kierownika brygady tynkarzy, którego przełożeni stawiają za wzór innym żołnierzom budowniczym. Wyjechał po prostu na urlop otrzymany w nagrodę za sprawną, dobrą robotę i społeczną działalność w SZMW.

Mogliśmy poznać jego kolegów murarzy i tynkarzy. **St. szer. Wiesław Jedliński** jest także „Wzorowym Żołnierzem” II stopnia. Szczerze powiedział nam, że budowany teraz obiekt, na którym wykonuje tynki, uważa za najładniejszy z tych, jakie już budował i że tutaj zdobywa praktykę w najtrudniejszych pracach w swoim zawodzie. Niedługo wróci do swego macierzystego przedsiębiorstwa PBRol. w Pruszczu, ale z chęcią odwiedzi klub, gdy zawita do Gdyni, by zo-

przód, już niedługo będzie można ją zakończyć.

Doskonałą opinią u majstra i dowódcy cieszy się **szer. Andrzej Krauze** — pogodny, stałe uśmiechnięty młody człowiek, buduje on rusztowania i szalunki, zdobywając doświadczenie w ciesielstwie. Mimo że od niedawna pełni służbę, już nosi odznakę „Wzorowego Żołnierza” III stopnia i cieszy się autorytetem u kolegów.

Wśród najlepszych też wymienieni są **st. szer. Leszek Sobek** — elektryk, **szer. Włodzimierz Diagal** — monter instalacji sanitarnych, **st. szer. Stanisław Monycz** — posiadacz i doskonały spawacz, wykonawca balustrad, atyki i innych elementów żelaznych i **st. szer. Jerzy Kaczmarczyk**.

Z większością wyżej wymienionych ludzi rozmawialiśmy. Traktują swoją pracę poważnie, wiedzą, że budują siedzibę jednego z najprężniejszych klubów żeglarskich w kraju i chcieliby, aby jachty o wielkiej wartości nie niszczyły się podczas zimy, tylko mogłyby być remontowane w hangarze.

Ci ludzie chcą swoją pracę wykonać dobrze i dokładnie, szybko i starannie.

Wierzę im. Myślę, że i inni żeglarze także uwierzą.

(jas)

Kolejny triumf „Kotwicy“

23 września br. rozegrany został drugi bieg liczący się w klasyfikacji regat o Puchar Obrońców Westerplatte. Trasa regat prowadziła z Górek Wschodnich do Władysławowa i Nowego

Portu. Jachty musiały pokonać dystans 75 Mm. I tym razem bezwzględnie najszybszy okazał się s/y „Kneź” prowadzony przez Piotra Bigaję z JKM „Kotwica”.

Po przeliczeniu w klasie I IOR zwyciężył s/y „Orion” z kpt. B. Kuśmiercem. Drugie miejsce zajął s/y „Kneź” dowodzony przez Piotra Bigaję. Na trzecim miejscu uplasował się s/y „Hetman” z kapitanem Tadeuszem Siwcem z JKM „Kotwica”.

W klasie II IOR zwyciężył s/y „Bosman” dowodzony przez Krzysztofa Szymańskiego oraz s/y „Kapitan” prowadzony przez Jana Pinkiewicza — obydwaj z JKM „Kotwica”.

W klasie III IOR wygrał s/y „Lewanter”, a tuż za nim uplasował się s/y „Sarmata” z JKM „Kotwica”. Najlepszym klubem żeglarskim w regatach okazała się „Kotwica”. Temu też klubowi przypadło główne trofe-

Zapowiedziane przez Zarząd JKM Kotwica reformy szkoleniowe naszych juniorów już wkrótce znajdą potwierdzenie. W dniach 20 VI do 20 VII br. s/y „Kaper” przyjmie na swój pokład 16 juniorów. W nagrodę za dobre wyniki w szkole jak i w szkoleniu żeglarskim, młodzież nasza po raz pierwszy wypłyne na spotkanie wielkiej przygody. Rejs po portach polskich zapowiada się niezwykle ciekawie. W planie przewidziane jest spotkanie Krzysztofa Baranowskiego wracającego do kraju po wspaniałym rejsie wokół ziemi, spotkanie z kombatantami kołobrzesczki, jak i złożenie kwiatów pod pomnikiem bohaterskich żołnierzy.

S/y „Hetman“ zdobył Błękitną Wstęgę Zatoki Gdańskiej

30 września br. zostały zorganizowane ostatnie w tym roku regaty jachtów balastowych. Na startcie stanęło 25 jachtów pełnomorskich i zatokowych. Już od pierwszych minut na czoło wysunęły się dwa jachty: s/y „Ranewid” i s/y „Kapitan”. Umiarkowane wiatry dawały przewagę tzw. „flauciarzom”. Do prawdziwego pokazu umiejętności żeglarskich doszło dopiero na ostatnim halsie. Przewaga wypracowana przez s/y „Ranewid” na pełniejszych kursach, szybko zaczęła maleć. O palmę pierwszeństwa walczyły jachty najszybsze, a wśród nich nasi żeglarze z JKM „Kotwica”. Szczególnie zacięty bój stoczyły załogi s/y „Bosman” z s/y „Komandor” i s/y „Sarmata” z JKM „Kotwica” z załogą „Lewantera”. O zaciętości tych pojedynków świadczą mogące metrowe różnice jakie zanotowano na mecie. „Bosman” wyprzedził „Komandora” o 60 metrów i to tylko dlatego, że ten drugi wszedł tuż przed samą metą w strefę słabszego wiatru. Najbardziej dramatyczny pojedynek, zresztą nie po raz pierwszy, stoczył „Sarmata” z „Lewantera” z YK „Stal”. Tylko o pół metra był „Sarmata” lepszy od swego najgroźniejszego rywala. Dramatyczne chwile walki dodały uroku regatom, które zakończyły tegoroczne boje.

Jachty „Kotwicy” zwyciężając niemal we wszystkich klasach udowodniły, że poprzednie zwy-

cięstwa nie były kwestią przypadku. Dlatego też zdobycie Błękitnej Wstęgi Zatoki Gdańskiej przez s/y „Hetman” dowodzony przez Jerzego Rusaka z JKM „Kotwica” jest zasłużoną nagrodą za kilkuniesięczne zmagania z wiatrem i morzem.

W klasie „A”, gdzie startowały jachty o pow. żagla od 20 do 30 m kw., zwyciężył s/y „Bosmat” z „Kotwicy” prowadzony przez A. Tomaszewskiego. Drugie miejsce wywalczył s/y „Powiew” z kpt. K. Kęsickim i s/y „Gwiazda Mór” z kpt. S. Szumińskim.

W klasie „B”, skupiającej jachty o pow. żagla 40 do 50 m kw., pierwsze miejsce zdobył s/y „Kapitan” prowadzony przez J. Pinkiewicza. Drugie miejsce po zaciętej walce zdobył „Bosman” dowodzony przez K. Szymańskiego, przed s/y „Komandor” z kpt. L. Chylińskim i s/y „Mat”, który prowadził J. Majcherzyk. Wszystkie te jachty są z JKM „Kotwica”.

W klasie „C”, gdzie startowały jachty o pow. żagla 60 do 70 m kw., zwyciężył s/y „Sarmata” pod dowództwem A. Jabłońskiego z JKM „Kotwica” przed s/y „Lewanter” z kpt. P. Chycem oraz s/y „Kormoran” z kpt. J. Rakowiczem.

W klasie „D” startowały jachty o pow. żagla 80 do 100 m². Zwyciężył s/y „Hetman” dowodzony przez J. Rusaka z JKM „Kotwica” przed s/y „Ranewid” z kpt. S. Gury oraz s/y „Kneź” z kpt. P. Bigajem z JKM „Kotwica”.

W klasie „Dragon” zwyciężył Cz. Perlicki na jachcie „Mirace” a M. Kula i L. Osiniński z JKM „Kotwica” zajęli miejsca czwarte i piąte. Pomimo że do podsumowania tegorocznej sezonu regatowego jeszcze powrócimy, już teraz chcielibyśmy podziękować wszystkim kapitanom i załogom naszych jachtów za świetną sportową postawę i doskonałe wyniki na trasach wszystkich tegorocznych regat.

Bogumił KUNICKI



Puchar Obrońców Westerplatte. Foto — bosm. sztab. St. Pudlik

um — Puchar Obrońców Westerplatte.

Pisząc o regatach nie sposób pominąć tu jednej przykłej sprawy. Zbyt wolna odprawa graniczna jachtów była powodem, że trzy jachty, a wśród nich również „Kneź”, wyszły na trasę z półgodziennym opóźnieniem. Jak silna musiała być wola walki naszych żeglarzy świadczy fakt bezwzględnego zwycięstwa.

Sezon żeglarski zbliża się ku końcowi, lecz nie może to tłumaczyć organizatorów regat. Obowiązkiem organizatorów było takie zorganizowanie startu, by wszystkie jachty mogły wyruszyć na trasę regat jednocześnie. Nie popisali się również organizatorzy w dziedzinie informacji o regatach. W cztery dni po ich zakończeniu nikt nie był w stanie podać wyników!

B. K.

Dobry rok regatowców „Kotwicy”

Nawet najwięksi optymiści nie przypuszczali, że ten rok przyniesie regatowcom z JKM Kotwica tyle sukcesów. Klub nasz co prawda zawsze znajdował się w ścisłej czołówce krajowej, jednak tegoroczne wyniki są wyjątkowo świetne. Już od pierwszych regat jachty „Kotwicy” zaczęły plasować się na czołowych miejscach. Sukcesy są tym cenniejsze, że nie przyszły łatwo. Konkurencja była równie silna, jak wola zwycięstwa naszych załóg. „Najgroźniejsza” jachty niejednokrotnie przewyższały nasze wyposażeniem, zwłaszcza jakością żagli. Jachty, które dla naszych barw — z wyjątkiem s/y „Sarmata” — zdobywały czołowe miejsca, były jednostkami starszymi od konkurencyjnych. Lecz dobra żeglarska szkoła, poparta pracowitością i poświęceniem kapitanów i załóg, owocowała na mecie. Efektem bardzo pracowitego sezonu naszych regatowców morskich jest zdobycie 7 pucharów, 15 pierwszych miejsc, 20 drugich, 18 trzecich i 9 czwartych miejsc.

Jednostki nasze brały udział we wszystkich zatokowych i pełnomorskich regatach jachtów balastowych. Najcenniejszym trofeum tegorocznego sezonu jest zdobycie tytułu mistrzowskiego w I grupie IOR. Mistrzostwo

to wywalczył s/y „Kneź” dowodzony przez bosmana **Wojciecha Krupskiego**. Nie mniej cenne są brązowe medale, zdobyte przez mł. chor. mar. **Jerzego Rusaka**, który dowodził „Hetmanem” oraz bsmt. **Wojciecha Rosady** dowódcy jachtu s/y „Kapitan”. Załoga s/y „Kapitan” została powołana przez Prezydium Zarządu PZZ do kadry narodowej w II klasie IOR.

Na szczególne uznanie z grupy jachtów pełnomorskich zasługują, załogi jachtów: „Kneź”, „Kapitan”, „Hetman”, „Bosman”, „Saramata” i „Komandor” oraz ich kapitanowie — **W. Krupski, P. Bigaj, T. Bojarski, W. Rosada, J. Pinkiewicz, M. Górecki, J. Rusak, K. Szymański, A. Jabłoński, T. Siwiec, A. Bogacki, A. Monasterski, L. Chyliński**.

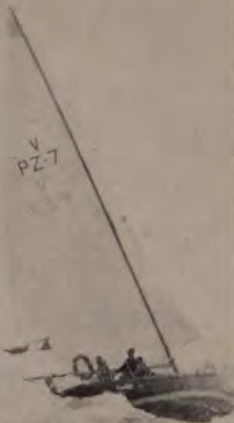
W grupie jachtów zatokowych wyróżnili się załogi s/y „Mat”, s/y „Pik”, s/y „Bosmat”. Dowódcami tych jednostek byli: **J. Majcherczyk, A. Bralewski, A. Tomaszewski**.

Jest jeszcze jeden powód do radości. A mianowicie — po raz pierwszy w tym sezonie w skład załóg regatowych weszli również juniorzy — wychowankowie **Piotra Szarzyńskiego, Jerzego Gąsowskiego i Mariana Kuli**.

Za tegoroczne zwycięstwa na trasach regat pełnomor-

skich i zatokowych wszystkim kapitanom i członkom załóg dziękujemy. Liczymy na to, że następne sezony będą udane jak ten.

Bogumił KUNICKI



Dobry rok regatowców „Kotwicy”

Nawet najwięksi optymiści nie przypuszczali, że ten rok przyniesie regatowcom z JKM Kotwica tyle sukcesów. Klub nasz co prawda zawsze znajdował się w ścisłej czołówce krajowej, jednak tegoroczne wyniki są wyjątkowo świetne. Już od pierwszych regat jachty „Kotwicy” zaczęły plasować się na czołowych miejscach. Sukcesy są tym cenniejsze, że nie przyszły łatwo. Konkurencja była równie silna, jak wola zwycięstwa naszych załóg. „Najgroźniejsze” jachty niejednokrotnie przewyższały nasze wyposażeniem, zwłaszcza jakością żagli. Jachty, które dla naszych barw — z wyjątkiem s/y „Sarmata” — zdobywały czołowe miejsca, były jednostkami starszymi od konkurencyjnych. Lecz dobra żeglarska szkoła, poparta pracowitością i poświęceniem kapitanów załóg, owocowała na mecie. Efektem bardzo pracowitego sezonu naszych regatowców morskich jest zdobycie 7 pucharów, 15 pierwszych miejsc, 20 drugich, 18 trzecich i 9 czwartych miejsc.

Jednostki nasze brały udział we wszystkich zatokowych i pełnomorskich regatach jachtów balastowych. Najcenniejszym trofeum tegorocznego sezonu jest zdobycie tytułu mistrzowskiego w I grupie IOR. Mistrzostwo

to wywalczył s/y „Kneź” dowodzony przez bosmana Wojciecha Krupskiego. Nie mniej cenne są brązowe medale, zdobyte przez mł. chor. mar. Jerzego Rusaka, który dowodził „Hetmanem” oraz bsm. Wojciecha Rosady dowódcy jachtu s/y „Kapitan”. Załoga s/y „Kapitan” została powołana przez Prezydium Zarządu PZZ do kadry narodowej w II klasie IOR.

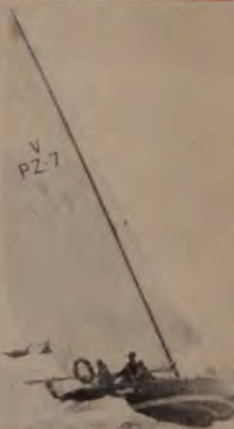
Na szczególne uznanie z grupy jachtów pełnomorskich zasługują załogi jachtów: „Kneź”, „Kapitan”, „Hetman”, „Bosman”, „Saramata” i „Kommandor” oraz ich kapitanowie — W. Krupski, P. Bigaj, T. Bojarski, W. Rosada, J. Pinkiewicz, M. Górecki, J. Rusak, K. Szymanski, A. Jabłoński, T. Siwiec, A. Bogański, A. Monasterski, L. Chyliński.

W grupie jachtów zatokowych wyróżniły się załogi s/y „Mat”, s/y „Pik”, s/y „Bosmat”. Dowódcami tych jednostek byli: J. Majcherzyk, A. Bralewski, A. Tomaszewski.

Jest jeszcze jeden powód do radości. A mianowicie — po raz pierwszy w tym sezonie w skład załóg regatowych weszli również juniorzy — wychowankowie Piotra Szarzynskiego, Jerzego Gąsowskiego i Mariana Kuli.

Za tegoroczne zwycięstwa na trasach regat pełnomor-

9. XII. 1973 r.



skich i zatokowych wszystkim kapitanom i członkom załóg dziękujemy. Liczymy na to, że następne sezony będą udane jak ten.

Bogumił KUNICKI

BANDERA

TYGODNIK MARYNARKI WOJENNEJ

Przed zakończeniem sezonu żeglarskiego

S/y «Kapitan» — znowu najlepszy

Niemal co tydzień w tym sezonie żeglarze morscy stają na starcie nowych regat. Chwilami wydaje się, że pelmorskie regaty przyleły pilkarski kalendarz imprez i właśnie w tak bogatym zestawie regat, żeglarze „Kotwicy” okazują się — podobnie jak w ubiegłych latach — najlepszy. Po sukcesach w Mistrzostwach Polski, w Regatach o Puchar Obrońców Westerplatte, przysła kolej na nowe piękne trofea — zdobyta w XV Regatach o Puchar Prezesa ZG LOK.

Do regat na 100-milowej trasie Gdynia — Władysławowo — Świnino — Gdynia wystartowano 13 września br. Już dawno żeglarze nie mieli okazji plywać przy tak dobrej pogodzie. Stałe wiatry, dochodzące do 30B mogły zadowolili najwybredniejsze nawet załogi. Na mecie jachty zameldowały się 16 września. Już pierwsze wyniki ucieszyły wszystkich sympatyków JKM „Kotwica”. Bezwzględnie najszybszy na mecie okazał się s/y „Kneź” dowodzony przez bosmata Wojciecha Krupskiego. Jednak nie „Kneźowi” miał przypisać Puchar. W „bratobójczej” walce, najlepszym okazał się s/y „Kapitan”, dowodzony przez Jana Pinkiewicza. Załoga „Kapitana” zdobyła aż trzy Puchary. Nagrodę główną — Puchar Prezesa ZG LOK dla bezwzględnie (po przeliczeniu) najszybszego jachtu w Regatach, za najszybszy jacht w klasie II IOR oraz za pierwsze miejsce w swej klasie po przeliczeniu. Bardzo dobrze spisali się również pozostałe jachty „Kotwicy”, plasując się na czołowych miejscach w swych klasach.

W I klasie IOR zwyciężył s/y „Orion” z kpt. B. Kuśmiercem. Drugie miejsce zajął s/y „Kneź” dowodzony przez bosmata Wojciecha Krupskiego. Trzecie miejsce wywalczył s/y „Hetman” dowodzony przez bosm. sztab. Jerzego Rusaka. W klasie II IOR zwyciężył s/y „Kapitan” dowodzony przez Jana Pinkiewicza. Drugie miejsce zajął s/y „Wenus” z kpt. R. Lewandowskim a trzecie miejsce s/y „Komandor” dowodzony przez Andrzeja Manasterskiego — JKM „Kotwica”. W III klasie IOR pierwsze miejsce zajął s/y „Lewantyn” z kpt. A. Woźniakiem. Drugie miejsce wywalczył s/y „Sarmata” dowodzony przez Andrzeja Jabłońskiego (JKM „Kotwica”). Na trzecim miejscu uplasował się s/y „Polaris” z pkt. Z. Sawostiankiem.

Uroczyste zamknięcie regat oraz wręczenie nagród odbyło się w dniu 21 września na terenie YKM „Gryf” — LOK. Uczestnicy tegorocznych — jubileuszowych regat, chwalią ich sprawną organizację.

Bogumił KUNICKI

S/y „Kneź” najszybszy

Nie zdążyliśmy jeszcze ochłoniąć po stoczonych bojach o tytuł mistrza Polski, a już żeglarze musieli stanąć na starcie kolejnych regat. Start do X Regat o Puchar Obrońców Westerplatte poprzedziło uroczyste otwarcie zawodów oraz złożenie wieńców pod pomnikiem.

Na mecie biegu zatokowego jeszcze raz bezwzględnie najszybszy okazał się s/y „Kneź” dowodzony przez bosmata Wojciecha Krupskiego z JKM „Kotwica”.

Po przeliczeniu pierwsze miejsce zdobył jednak s/y „Orion” dowodzony przez F. Kuśmierza. Trzecie miejsce w I klasie JOR zajął s/y „Tajfun” z YKM Gdynia z kpt. E. Kosakowskim. W II klasie JOR zwyciężył s/y „Kapitan” dowodzony przez Michała Góreckiego, przed s/y „Komandor”, którego prowadził bosmat Leszek Chyliński — obaj z JKM „Kotwica”. Trzecie miejsce w tej klasie wywalczył s/y „Wenus” z kpt. R. Lewandowskim z LOK „Gryf” Gdynia.

W klasie III JOR zwyciężył jacht z JKM „Kotwica” — s/y „Sarmata”, którym dowodził Andrzej Jabłoński, przed „Pasatem” z kpt. W. Bielskim i s/y „Camborem” z kpt. K. Smużyńskim. Szybko pogarszające się warunki atmosferyczne zmusiły organizatorów regat do odłożenia biegu pelmorskiego. Dlatego też na II etap regat o Puchar Obrońców Westerplatte wypływały jachty 22.IX. br.

Bogumił KUNICKI

Sezon żeglarski minal, zniknął z morza żagle, jachty wyciągnięto na brzeg.

Warto właśnie w tym momencie przypomnieć żeglarzom i wszystkim sympatykom żeglarstwa, że w Jachtoklubie Marynarki Wojennej „Kotwica” działa i pracuje tegoroczny żeglarski mistrz Polski bosman Wojciech Krupski, że w naszym jachtoklubie jest też dwóch brązowych medalistów tych mistrzostw — mł. chor. mar. Jerzy Rusak i bsm Wojciech Rosada.

Ale dziś rozmawiamy tylko z mistrzem.

— Jak doszło do tego sukcesu? — pytam bosmana Krupskiego.

— Pomógł przypadek. Od początku roku przygotowywałem się do Mistrzostw Polski w składzie załogi naszego najnowocześniejszego jachtu „Sarmata”. Na trzy dni przed terminem wypłynięcia jachtów do Świnoujścia na mistrzostwa zarząd klubu powierzył mi dowodzenie s/y „Kneź”, gdyż j. kpt. z w. Piotr Piągi, dotychczasowy jego dowódca, nie mógł stanąć do mistrzostw. Potraktowałem to jako poważne wyróżnienie; to był mój pierwszy samodzielny start

ŻEGLARSKI MISTRZ POLSKI 73

Bosman Wojciech Krupski

100 Mm tyłkami w punktacji o 100 Mm drody. Po trzech biegach zatokowych pokonał „Oriona” i wyszliśmy na pierwsze miejsce. Najważniejszy był więc ostatni bieg na trasie Swinoujście, Falsterborew, Bornholm, Christianse, Swinoujście. Po dobrej żegludze przy Falsterborew, u wejścia do Sundu przed nami były tylko: „Germania VI”, „Saphir” i „Ogar” ze Szczecina; korciła sędziowska ten skład czołówki uważała za sensację. Wszyscy już o „Kneziu” zapomnieli, a on się nagle uplasował wśród najlepszych. Przed Christianse odpadł jeszcze „Ogar”. Reszta jachtów napotkała ciszę. Ta kolejność utrzymała się do mety. Po przeliczeniu wygraliśmy, przed „Orionem”, „Hetmanem” i „Darem Szczecińca”.

— Dlaczego zapomniano o „Kneziu”?

— To stary jacht, jeszcze z 1936 roku. Ma piękne, rasmusenowskie kształty. Dawno minęły czasy jego świetności, chociaż w ubiegłym roku kapitan Bojarski zdobył na nim brązowy medal w Mistrzostwach Polski. Teraz liczą się nowe, doskonale konstruowane. W naszym klubie też nie stawiano na „Knezia”, może właśnie dlatego miał on



od chwili zdobycia stopnia jachtowego kapitana żegludki bałtyckiej.

— Czy zwycięstwo przyszło łatwo? Czy było ono tylko kwestią przypadku?

— Oczywiście, że nie. Na „Kneziu” była doskonała załoga, opływana, zgrana z jachtem i między sobą. Funkcje oficierskie pełnił kmr por. rez. Aleksander Gałka i st. mar. st. mar. Jacek Pańka i Janusz Walewski. W załodze zaś znajdowali się Ryszard Szpakowicz i junior Tomasz Grzemiński. Ja „przypomniałem” sobie na nowo jacht, bo na nim w 1966 i 1967 roku rozpocząłem żeglarską karierę.

— A wasi konkurenci w I grupie IOR?

— W Mistrzostwach Polski i połączonych z nimi Międzynarodowych Regatach o Puchar Gryfa Pomorskiego startowały 34 jachty, w naszej grupie 9. Były między nimi jachty z NRD, ZSRR, NRF. Największy z nich to s/y „Germania VI”, a najnowocześniejszy to „Saphir” słynnego konstruktora Kartera. Łącznie 10 dni trwała walka. Rozgrywano dwa biegi pelmorskie o długości 360 i 180 Mm oraz 3 biegi na Zatoce Pomorskiej.

Po pierwszym biegu na trasie

tylko jeden komplet żagli, w tym najstarszy w klubie spinaker. Tytuł można zawdzięczać tylko załodze, to nasz wspólny sukces.

— Tytuł mistrza Polski to najwyższe w naszym żeglarskim sportowym wyróżnienie. Gratuluję serdecznie. Jak długo trzeba uprawiać żeglarsko by liczyć na taki sukces?

— Myślę, że nieraz całe życie, a mimo to się go nie osiągnie. Znam takich żeglarzy. Żeglarsko jest sportem zespołowym i od załogi zależy największa, a przy tym coraz ważniejsza rola odgrywa tu technika. Ja czynnie uprawiam żeglarsko od 1966 roku i prawie wszystko zawdzięczać mojemu pierwszemu nauczycielowi j. kpt. z w. Tadeuszowi Siwcowi. W sezonie rzadko bywałem w domu...

— Planu na przyszłość?

— Chciałbym znaleźć się w załodze s/y „Tornado”, który dopiero się buduje. A w pracy już przygotowuję się do przeprowadki do nowego budynku klubu. Jako szef zaopatrzenia będę miał dużo roboty. Cieszę się jednak, że będzie to wreszcie prawdziwy żeglarski klub. Dzięki temu przedłużymy sezon przynajmniej o miesiąc.

— Zyczymy powodzenia.

Rozmawiał: (jas.)

•1974•

27.01. Zebranie, którego celem jest poinformowanie członków naszego Klubu o wszystkich sprawach związanych z działalnością JKM "Kotwica". Przybyło 58 członków. Zebrany przedstawiono bardzo szczegółowe sprawozdanie w którym uwidocznione zostały najważniejsze dane oraz szereg faktów i wydarzeń zestawionych w formie danych statystycznych charakteryzujących naszą działalność w minionym roku. Obecni Klub nasz zrzesza 490 członków. Z tej liczby 252 to kadra zawodowa MW. Liczną bo 150 osobową grupę stanowią podchorążowie WSMW i WAM. W klubie zarejestrowanych jest 29 jachtowych kapitanów żeglugi wielkiej, 20 jachtowych kapitanów żeglugi bałtyckiej, 300 sterników jachtowych i żeglarzy. Godnym podkreślenia jest fakt, że w minionym roku udało się nam przygotować i przeprowadzić kursy żeglarskie w GSSMW w Ustce na stopnie sterników morskich /91 marynarzy/ i żeglarzy /57osób/. W dyspozycji Klubu znajduje się 41 jednostek. Nowym nabytkiem jest jacht "Sarmata".

21.02. Zmiany w składzie Zarządu JKM "Kotwica". Posiedzeniu przewodniczy dziś Dowódca Marynarki Wojennej kontradmirał Ludwik Janczyszyn. W związku z rezygnacją kol. M. Załogi z funkcji Komandora Klubu, funkcję tę powierzono kol. I. Grajewskiemu. Na wicekomandora do spraw sportowo - szkoleniowych powołano kol. T. Siwca, a funkcję gospodarza powierzono kol. Jerzemu Czajkowskiemu.

BANDERA
TYGODNIK MARYNARKI WOJENNEJ

«KOTWICA» PRZED NOWYM SEZONEM

W niedzielę 27 stycznia w Klubie Marynarki Wojennej w Gdyni odbyło się zebranie informacyjne kapitanów jachtowych i sterników morskich „Kotwica” zwołane przez Zarząd Jachtklubu.

W czasie zebrania przedstawiono informację o ubiegłorocznym sezonie nawigacyjnym oraz omówiono zadania i plany żeglarskie na nowy — 1974 rok. Range sprawy zasadniczej uzyskał problem oddania do użytku żeglarzom klubu nowej siedziby, jej zagospodarowania, organizacji pracy wewnątrzklubowej ze wszystkimi członkami klubu i sympatykami żeglarstwa. Gremium kapitanów i sterników wypowiedziało się za utworzeniem kolegiального ciała pod nazwą Rada Klubu, która zajmowałaby się organizacją imprez w nowej siedzibie.

Omawiano także plany rejsów i regat jachtów „Kotwicy” oraz nasz udział w „Operation — Sail 74”. Dwa klubowe jachty

„Tornado” i „Hetman” weźmą udział w tej imprezie na trasie Kopenhaga — Gdynia.

Dużo uwagi poświęcono w dyskusji problematyce szkolenia. Wszystkim żeglarzom oraz sympatykom żeglarstwa warto tu dodać, że z początkiem marca rozpoczną się w klubie kursy na stopnie: żeglarza, sternika jachtowego i jachtowego sternika morskiego oraz kursy z zakresu przepisów i taktyki regatowej przeznaczony dla wyczynowców; specjalistyczny kurs motorowodniczek na III kategorię uprawnień i kurs na stopień młodszego ratownika. Zgłoszenia na kursy są przyjmowane do dnia 15 lutego 1974 r.

Na zakończenie zebrania Komandor JKM „Kotwica” — Marian Załoga — udekorował czterech żeglarzy Złotymi Odznakami Jachtklubu. Otrzymali je: Jerzy Dominik, Jerzy Gasowski, Krzysztof Szymański i Kazimierz Zoltek.

17. II. 1974r.

Ambitne plany żeglarzy «Kotwicy»

Żeglarze „Kotwicy” sezon żeglarski 1974 rozpoczną już w nowym ośrodku, który będzie jednym z najładniejszych obiektów tego typu na polskim Wybrzeżu.

Żeglarze „Kotwicy” aktywnie uczestniczą w opracowaniu planu działalności kulturalno - oświatowej w nowej siedzibie. Na terenie klubu organizowane będą wystawy plastyczne, prelekcje oraz projekcje filmów i to nie tylko o tematyce żeglarskiej.

Obecnie poza pracami wykończeniowymi wewnątrz, prowadzi się prace porządkowe. Za kilka tygodni spotkają się w nowym obiekcie żeglarze i sympatycy klubu.

Podobnie jak w latach ubiegłych, tak i w tym roku JKM „Kotwica” prowadzi szeroko zakrojoną działalność szkoleniową. Zaplanowano wyszkolić dalszych 40 żeglarzy, 70 sterników jachtowych, 20 jachtowych sterników morskich, 20 instruktorów żeglarstwa i zapoznać z praktyką i przepisami regatowymi 25 osób. Dla wszystkich, którzy zechcą zdobyć większą praktykę żeglarską, organizowane będą rejsy stażowo - szkoleniowe.

Poza rejsami krajowymi zorganizowane zostaną 4 rejsy szkoleniowe do portów ZSRR, Finlandii, Danii, Szwecji i NRF. Dla grupy młodzieżowej zorganizowanych zostanie 3 rejsów, a dla podchorążych WSMW 2 rejsy pełnomorskie z zawinięciem do portów krajowych. Nasi najmłodszy adeptci - zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami - zdobywać będą niezbędne umiejętności na obozach żeglarskich.

JKM „Kotwica” poza działalnością na własnym podwórku, udzielać będzie pomocy w szkoleniu żeglarskim w garnizonach Ustka, Swinoujście, Hel i u lotników morskich.

Na uwagę zasługuje plan odnowy taboru „Kotwicy”. W zatwierdzonym przez dowództwo MW planie budowy i remontów jachtów ujęte są 22 jachty balastowe, 3 „Solingów”, 4 „Omegi” i 10 „Cadetów”. Jachty te będą przekazywane naszym żeglarzom na przestrzeni lat 1974-80.

Po zrealizowaniu tych planów możliwe będzie jednoczesne prowadzenie programowego szkolenia podchorążych WSMW w liczbie 30 osób, organizowanie szkolenia żeglarskiego młodzieży, prowadzenie działalności sportowej jak i organizowanie rejsów rekreacyjnych dla kadry MW i rodzin, oraz prowadzenie rejsów stażowo - szkoleniowych dla członków klubu.

Na pokrycie tych potrzeb przewidziano 58 mln złotych. Klęko: tylko w tym, że stocznie nie są w stanie zapewnić nam dzisiaj tak dużego przerobu - chociaż jest pewna doza nadziei.

Korzystnie wygląda kwestia remontów jachtów. Oddany do dyspozycji JKM „Kotwica” potencjał tech-

niczny oraz obszerny warsztat skutniczy i przestronny ogrzewany hangar, będzie powodem, że w zakresie remontów żeglarze nasi będą samowystarczalni.

Podobnie jak w ubiegłym sezonie, tak i w tym roku, wielu mocnych wrażeń powinni dostarczyć nam „regatowcy”. Jachty nasze uczestniczyć będą we wszystkich regatach pełnomorskich i zatokowych liczących się w punktacji klubowej. Zapowiadają swój udział w regatach również nasi najmłodszy żeglarze. Nie zabraknie naszej bandery również na starcie regat „Operacja Zagiel”. Do tego boju są przewidziane dwa jachty - s/y „Hetman” oraz s/y „Tornado”. Kalendarz regat JKM „Kotwica” przewiduje również uczestnictwo w regatach zagranicznych. W regatach - Ostseeweche (NRD) uczestniczyć będą 2 jachty, w Kielerwoche (NRF) startować będzie jeden jacht, do Anglii na Admirals Cup popłynię jeden jacht, a o Puchar Zatoki Ryskiej (ZSRR) walczyć będą dwa nasze jachty.

Jak więc widzimy, zamierzenia JKM „Kotwica” są bardzo ambitne, i tylko sobie życzyć należy, aby nakreślone zadania zostały w pełni zrealizowane.

17. III. 1974 r.

Gdynia będzie gościć żeglarzy z całego świata

W bieżącym roku, w dniach 14—18 lipca, Gdynia będzie gospodarzem jednej z największych żeglarskich imprez świata — „OPERACJI ŻAGIEL — 1974”. Tuż przed naszym narodowym Świętem Lipcowym na wodach Bałtyku rozegrane zostaną regaty wielkich statków żaglowych. Weźmie w nich udział nasz „Dar Pomorza” (zwycięzca „Operacji Żagiel 1972”), „Kruzensztern” (ZSRR), „Gorch Fock” (NRF), „Wilhelm Pieck” (NRD), „Danmark” (Dania), „Eagle” (USA), „Sir Winston Churchill” (Anglia) i wiele innych. Zgłosiło się już 26 wielkich żaglowców.

Trasa regat będzie wiodła z Kopenhagi do mety w Gdyni. Z okazji „Operacji Żagiel 1974” w dniach 18—21 lipca br. na wodach Zatoki Gdańskiej odbędzie się wspaniała parada około 1000 mniejszych jednostek — jachtów zarówno naszych jak i z licznych krajów całego świata. Ta piękna impreza morza została włączona do obchodów XXX-lecia PRL.

„Operacja Żagiel” będzie doskonałą okazją do zaprezentowania naszych morskich osiągnięć w XXX-leciu PRL i do aktywizacji naszego żeglarstwa morskie-

go, które posiada ponad 250 żaglowych jednostek pełnomorskich. Oto największe nasze żaglowce: „Dar Pomorza” — 2000 m kw. żagla, ORP „Iskra” około 1000 m kw. żagla, „Zawisza Czarny” — 500 m kw. żagla, „Zew Morza”, „Janek Krasiński”, „Gen. Mariusz Zaruski” po 360 m kw. żagla, „Henryk Rutkowski” — 250 m kw. żagla...

Kadra polskich kapitanów jachtowej żeglugi wielkiej liczy ponad 700 osób. Nazwiska takich żeglarzy, jak **K. Baranowski, R. Puchalski, Z. Pienkawa, Z. Perlicki** czy **T. Remiszewska** są znane już w całym świecie żeglarskim.

W ciągu ostatnich lat ilość klubów żeglarskich wzrosła w Polsce o prawie sto i wynosi aktualnie 451, zaś liczba członków tychże klubów wynosi 63 086 osób. To już rzeczywiście potęga żeglarska.

Za niecałe cztery miesiące będziemy świadkami jednej z największych imprez żeglarskich świata, a słowo — Gdynia — będzie wymawiane przez wiele dni we wszystkich środkach masowego przekazu i we wszystkich językach świata.

(MK)

Przed

«Operacja Żagiel-74»

Do wielkiej światowej imprezy żeglarskiej, która uświetni XXX-lecie PRL, pozostało za ledwie 2 miesiące. Przypominamy, że meta „Operacji Żagiel-74” znajdzie się w Zatoce Gdańskiej. Już 43 wielkie żaglowce zgłosiły swój udział w tej imprezie, a dalsze zgłoszenia napływają. Obok żaglowców biorących udział w zawodach, w Zatoce Gdańskiej znajdzie się w dniach 17—21 lipca ponad 500 jachtów zagranicznych i krajowych, które wezmą udział w imprezach towarzyszących „Operacji Żagiel-74”.

Całe Trójmiasto, a szczególnie Gdynia, gorączkowo przygotowuje się do przyjęcia licznych gości z całego świata. Wielkie roboty trwają wokół basenu żeglarskiego w Gdyni, gdzie powstają nowe pawilony klubów żeglarskich.

19.V. 1974 r.



O sprawach tych, jak również o zapleczu gastronomicznym i hotelowym imprezy, organizatorzy „Operacji Żagiel-74” poinformowali dziennikarzy z całego kraju na konferencji prasowej, która odbyła się 8 maja w Wyższej Szkole Morskiej w Gdyni. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele władz miejskich Gdyni i Gdańska oraz **plk Richard S. G. Scholfield**, dyrektor regatowy Sail Training Association (Stowarzyszenie Szkolenia pod Żaglami).

Na czele Komitetu Honorowego „Operacji Żagiel-74” stoi przewodniczący Rady Państwa PRL **Henryk Jabłoński**. Przewodniczącym Komitetu Organizacyjnego jest wicepremier **Kazimierz Olszowski** a przewodniczącym Komitetu Wykonawczego — sekretarz generalny PZZ — **Wiesław Rogala**. **K.**

Na zdjęciu: Plakat reklamowy „Operacji Żagiel - 74”.

Repr. — W. Wiercińska

B A N D E R A

Niechaj dobrze służy żeglarskiej braci!

To był pamiętny dzień. Dla żeglarzy marynarskiego środowiska oznaczał bowiem początek nowej „ery”. Stare, barakowe pomieszczenia Jachtklubu „Kotwica” nie mogły zadowolić nikogo. Koncepcja budowy nowego klubu, przystani żeglarskiej z prawdziwego zdarzenia, powstała też od zarania jego istnienia. Nie była to jednak prosta sprawa. W lawinie potrzeb inwestycyjnych ta schodziła na plan dalszy. Aż nadszedł rok 1971, listopad, niedziela, dzień 21... wmurowano akt erekcyjny pod budowę pawilonu żeglarskiego. Ten dzień i wszystkie następne do momentu jego otwarcia, to już historia... zamknięta „kronika lat siedemdziesiątych”... Zajrzyjmy do niej teraz, bez emocji i wzruszeń, które towarzyszą powstawaniu, rodzeniu się rzeczy nowych.

Aby przypomnieć najważniejsze etapy budowy pawilonu żeglarskiego „Kotwicy” poprosiliśmy o rozmowę wieloletniego komendanta Ośrodka Sportów Wodnych Marynarki Wojennej, człowieka zasłużonego dla sprawy budowy nowego ośrodka żeglarskiego MW — KMDRA POR. CZESŁAWA CZESŃNIKA.

— Obywatelu Komandorze — zwróciłam się z pytaniem do kmdra por. Cześnika — przez wiele lat pełniłście społeczną funkcję sekretarza w Zarządzie Jachtklubu „Kotwica”, zażykowałabym też powiedzenie, że „nie co klubowe, nie jest Wam obce”, jak się zaczęło „klubu dojrzewania”?

— Nie wszyscy już pamiętają, że jednym z najgorętszych oredowników, rzeczniczkim powstania klubu — JKM „Kotwica”, był kmdr Witold Gliński i w dużym stopniu jemu zawdzięczać możemy dzisiejszy sukces... Potrzeba budowy klubu była sprawą dla nas istotną, bo w trudnych warunkach „rodziły się żeglarskie sukcesy”. Nie było warsztatów, miejsca na przeprowadzanie żeglarskich szkoleń, trudne warunki mieli marynarze i kadra etatowa z nim związana. Nasze skromne progi nie mieściły wszystkich żeglarzy i sympatyków tego pięknego sportu.

— I nie dziwnego, że z chwilą ruszenia budowy, na ten plac, na którym urzędywistniały się żeglarskie marzenia, jak na zew przybywali wszyscy sprawie oddani.

— Ludzie naszego marynarskiego środowiska, bezinteresownie, z myślą o słuźeniu ogółowi, poświęciły tej sprawie bardzo wiele wysiłku. To była wielka konsolidacja sił społecznych. Bez tego klub by nie powstał, a przynajmniej nie tak szybko. Podkreśliła pani rzecz istotną — życzliwość i ofiarność. Do kogołkolwiek bym się nie zwrócił o pomoc, zawsze ją otrzymywałem. Każdy dowódca jednostki podchodził do sprawy życzliwie i ze zrozumieniem. Wznosili ten klub żołnierze — budowniczo wie dowodzeni przez mgra inż. Stanisława Kodyniaka, którego nazwisko złotymi zgłoskami zapisało się w historii budowy ośrodka. Obok niego widnieją nazwiska towarzyszy: Sucharzewskiego, Łalaka, Cwirki, Bielskiego, Jezewskiego, Laskarzewskiego, Grajewskiego, Krzysztofa oraz inż. arch. Stanisława Kamińskiego i wielu innych. Zawsze i na każde wezwanie byli na posterunku bosm. szt. Czesław Janczak, bosm. Zenon

Sikora, st. bosm. szt. Tadeusz Płaczkiewicz, bosmat Leszek Chyliński i cały zespół marynarzy pełniących zasadniczą służbę. Tu na budowie sprawdzała się ludzka iniejątywa, pomysłowość, pracowitość. Klub otrzymał piękną oprawę zewnętrzną i piękny wystrój wszystkich pomieszczeń wewnątrzklubowych, co jest wynikiem osobistego zainteresowania dowódcy. To były zwykłe obrázky z placu budowy, że obok admirała, generała, komandora stawał z łopata marynarz... Wielkie poparcie i pomoc uzyskiwaaliśmy od gospodarzy województwa i miasta.

— A mimo to trzeba było wiele ścieżek wydeptać...?

— Najgorzej było z ma-

— Nie było łatwych. Od momentu wmurowania aktu erekcyjnego, każdy dzień wypełniony był pracą, intensywną, wielogodzinną. Rok 1972 i 1973 pochłaniały wszystkie nasze siły, koncentrując je na budowie. Chociaż... może warto przypomnieć, że ani jeden sezon nie przyniósł przerwy w żeglowaniu. Utrzymaliśmy swoje i miejsce okręgu i I miejsce w Polsce w żeglarstwie pelnomorskim. Rejsy i szkolenia musiały toczyć się oddzielnym trybem.

— Czego życzyli Obywatele Komandor wszystkim użytkownikom tego pięknego obiektu?

— Żeglarskich sukcesów! Niech w oparciu o ten nowy Ośrodek nasza młodzież odkrywa uroki i taj-



Kmdr por. Czesław Cześnik składa dowódcy MW wiceadmiralowi Ludwikowi Janczyszynowi meldunek o gotowości nowego Ośrodka Szkolenia Żeglarskiego do jego otwarcia. Foto — bosm. szt. St. Pudlik

teriałami budowlanymi. Np. takie płyty stolarskie lub płyty marmurowe są trudno osiągalne... trzeba było zamienić się w zaopatrzeniowca. Najważniejsze jednak, że zdążyliśmy na czas... Dużo wysiłku kosztowało nas otrzymanie lokalizacji, bo projekty były różne. Pamiętam, jak w tych „bataliach” pomagał mi członek Zarządu Klubu — tow. Jan Pinkiewicz. Ile serca i pomocy okazał nam Komitet Partyjny Dowództwa MW w organizacji czynów, ile społecznego wysiłku włożyli członkowie JKM „Kotwica” i jego sympatycy.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: U.C.



26. V. 1974 r.

OBIIEK JAK MARZENIE...

Dzień 18 maja był dla żeglarzy i sympatyków żeglarstwa ze środowiska Marynarki Wojennej dniem szczególnie ważnym, niezwykle podniosłym, ogromnie miłym... Oto bowiem po niemal 4 lata trwającej budowie, otworzył w Gdyni swe podwoje Ośrodek Szkolenia Żeglarskiego Marynarki Wojennej, stanowiący równocześnie siedzibę JKM „Kotwica”.

Pomyślna realizacja tej inwestycji stała się możliwa dzięki połączoneму wysiłkowi władz wojskowych oraz partyjnych i administracyjnych województwa gdańskiego i miasta Gdyni.

Otwarcia Ośrodka dokonał dowódca MW wiceadmiral LUDWIK JANCZYSZYN w obecności swych zastępców i grona wyższych oficerów, przedstawicieli władz cywilnych, delegacji instytucji i przedsiębiorstw współpracujących z Marynarką Wojenną, budowniczych obiektu i licznej braci żeglarskiej. Admirał wręczył symbolicznie klucz do Ośrodka komendantowi „Kotwicy” kmdrowi IRENEUSZOWI GRAJEWSKIEMU.

W toku uroczystości odezwały się także dowódcy MW podkreślający znaczenie nowego otwartego obiektu — jednego z głównych ogniw bazy sportowo — rekreacyjnej Marynarki Wojennej — stwarzającego żeglarzom odpowiednie warunki do prowadzenia szeroko zakrojonej działalności, w tym i szkoleniowo — wychowawczej z naszą młodzieżą.

Wiceadmiral Janczyszyn wyraził serdeczne podziękowanie tym wszystkim instancjom i osobom, które przyczyniły się do budowy Ośrodka „Nader istotny wkład w doprowadzenie Ośrodka i jego otoczenia do obecnego stanu — głosi m. in. rozkaz dowódcy MW — wniosła kadra, pracownicy cywili i marynarze Dowództwa Marynarki Wojennej oraz jednostek garnizonów Trómiasta, jak również stan osobowy Ośrodka Szkolenia Żeglarskiego i członkowie JKM „Kotwica”. Wartość czynu żeglarskiego i społecznego na wszystkich etapach budowy przekroczyła kwotę 1,5 mln zł!

Dowódca MW wyróżnił liczną grupę osób, zasłużonych dla budowy Ośrodka nagrodami pieniężnymi i rzeczowymi. M. in. otrzymało je kilkunastu żołnierzy z jednostki Inżynierjno-Budowlanej Pomorskiego Okręgu Wojskowego, pracujących pod bezpośrednim kierownictwem st. chor. JERZEGO RYGLA.

Wróz z otwarciem Ośrodka Szkolenia Żeglarskiego MW, członkowie „Kotwicy” rozpoczęli nowy sezon żeglarski. Na maszt wciągnięta została — przy dźwiękach „Mazurka Dąbrowskiego” — bandera klubowa.

Jako pierwszy w tym sezonie wyszedł już na wody Bałtyku sly „Kapitan” — pod dowództwem PIOTRA BIGAJA, by wziąć udział w regatach na trasie Swinoujście — wyspa Christianso — Swinoujście o Puchar „Poloneza”.

Ci, którzy mieli już okazję przebywać w Ośrodku, mówią o nim: — Obiekt jak marzenie. Jesteśmy tego samego zdania!

Ośrodek stał na miejscu dawnego, mocno sfaitygowanego już baraku. Jest to obiekt duży i piękny, znakomicie wyposażony. Do niepoznania zmieniło się jego otoczenie — od strony plaży i bulwaru Szwedzkiego powstał strasznie urządzony ogród. W budynku mieszczą się: dwie sale klubu — kawiarni, które służą jako jednocześnie jako sale posiedzeń (latem liczba miejsc w kawiarni wzrasta poprzez rozkładanie na obszernym tarasie stolików pod parasolami), sala służąca do szkolenia młodzieży (obok znajduje się biblioteczka i pokój instruktorski), hangar na jachty ze wszystkimi niezbędnymi urządzeniami, jak — windy, wózki holownicze etc., masztownia, warsztaty szkutnicze — remontowe; magazyny; szatnie i łazienki dla jachtmenów (oddzielnie dla kobiet i mężczyzn); pomieszczenia mieszkalne (również świetlica) dla etatowej załogi Ośrodka. Na zewnątrz znajduje się ponadto plac do parkowania „dronoustrójów” — Omeg i Kadetów... Wystrojony plastycznie — zewnętrzny i wewnętrzny obiekt wysokiej klasy; metaloplastyka, drewniane boazerie, obrazy, dywany, nowoczesne meble, dyskretne światło... Jak się dowiadujemy, nasz Ośrodek wykorzystany ma być w ramach Operacji „Zagiel-74”. W pełni odpowiada on randze tego przedsięwzięcia!

J. koz.



NA ZDJĘCIACH: 1 — Dowódca MW wręcza symboliczny klucz do Ośrodka komandorowi „Kotwicy”. 2 — Widok obiektu od strony bulwaru Szwedzkiego. 3 — Moment podnoszenia bandery klubowej. 4 — Fragment klubu — kawiarni. 5 — Hangar na jachty. Foto — bosm. szt. K. Gosz



19.05. Doniosły dzień w historii naszego Klubu. Od tej pory być może działalność nasza nabierze żywszych kolorów, stanie się jeszcze bardziej dynamiczna i otworzy przed nami perspektywę takiego uprawiania żeglarstwa jakie możliwe jest w obecnych czasach. Podniosła uroczystość: otwarcie nowego budynku Ośrodka Żeglarskiego MW. Nowy budynek przedstawia się niezwykle okazale ! Otrzymaliśmy w nim do dyspozycji 9 pomieszczeń : salę kawiarnianą, szkoleniową, świetlicę, messę kapitańską, gdzie zbierał będzie się Zarząd, biblioteczkę, pokój instruktorów, szatnie i umywalnie: damską i męską oraz pomieszczenie sanitarne. Część pomieszczeń wymaga jeszcze zagospodarowania lecz toco w tej chwili posiadamy jest i tak wielką sznśą dla naszego Klubu.

W WSMW powołano do życia sekcję żeglarską, która zrzesza dość aktywną grupę żeglarzy - podchorążych. Część z tej wspaniałej grupy jachtsmenów planuje spędzenie swoich urlopów wypoczynkowych na morzu. Zaplanowane zostały dla nich dwa rejsy do portów NRD i polskich w miesiącu wrześniu.

23.06. Zorganizowana została Żeglarska Szkołka Młodzieżowa, która skupia liczną grupę 111 dziewcząt i chłopców - głównie dzieci kadry zawodowej MW. Szkołką kieruje emerytowany bosman wiernie oddany żeglarstwu - kol. St. Ereciński.

Dziennik Żeglarski

pod redakcją Zenona Gwalleha

Pierwsza jaskółka...

NA gdyńskim basenie żeglarskim trwała w tej chwili intensywne prace. Powstała tu nowe pomosty postojowe dla jachtów i pawilony klubowe. Właśnie wczoraj oddano do użytku pierwszy z nich, dodajmy najbardziej okazały — nowy pawilon Jacht Klubu Morskiego „Kotwica”. Oddany wczoraj budynek, stał się siedzibą najbardziej okazałego ośrodka żeglarskiego Gdyni, posiada sporo wielofunkcyjną w którym zgrupować mogą jachty i gdzie można je remontować bez względu na aurę, żaglownie, warietyz, skuterki i mechaniczne, maszynowe — czyli wszystkie, co niezbędne jest każdemu ośrodkowi i prawdzi-

wego zdarzenia, a czego pozbawiona są do tej pory niemal wszystkie nasze kluby.

W budynku, którego wnętrza otrzymało wyjątkowo okazały i piękny wystrój, znajdują się m. in.: pomieszczenia klubowe — sala posiedzeń zarządu, szkoła, biuro, młodzieżowa, biblioteka, pokój kapitański, gdzie można m. in. pracować na mapach, Złotokazowano tu także zaplecze kuchenne dla baru i okazałej kawiarni na 120 miejsc, wychodzącej na obszerny taras z widokiem na basen i morze. Nowa siedziba wyposażona jest również w odpowiednie zaplecze sanitarne — m. in. w natryski — i czyni do tej pory także w pozostałych klubach nie jest najlepszym. Wokół pawilonu posadzone krzewy kwiatów, urządzono trawniki i alejki — niemal mały park, zadbanej lepiej niż miejskie skwery i bulwary.

Powstał wyznaczony od wielu lat obiekt, który będzie niewątpliwie przedmiotem westchnień żeglarzy i miłośników klubów. Zbudowano go staraniem dowódcy twa Marynarki Wojennej, przy pomocy Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego, władz miasta Gdyni. Sporo prac społecznych wykonali przy porządkowaniu całego terenu i inżynieria pawilonu, członkowie klubu i marynarze z poszczególnych jednostek.

Najwięcej serca w jego stworzenie włożył jednak dotychczasowy komendant ośrodka i sekretarz zarzą-

du „Kotwicy”, młody **CZEŚ-ŚLAW CZEŚNIK**. Była to bowiem inwestycja trudna, rodząca się z dużym wysiłkiem, wymagająca zaangażowania. Dziwaczką nowej siedziby „Kotwicy” stał się jego osobisty sukces.

Oddanie pawilonu jest pierwszą jaskółką zmian, jakie dokonują się na gdyńskim basenie żeglarskim. Siódmiu już bowiem także pawilon klubu Stal, który wymaga odpowiedniego wyposażenia, rośnie pawilon „Gryfa” i następy, przewidziano prace przy podobnym obiekcie Centrum Wychowania Morskiego i Wojskowego ZHP. Czekają wreszcie na rozpoczęcie robót pawilon YKP.

Budownictwo zaplecza la dowożąc dla jachtów, całej szerokiej działalności żeglarskiej pozostałe straża u nas daleko w tyle za roz wojem floty III. Na dobrą sprawę zbudowano na Wybrzeżu gdyńskim zaledwie dwa tego typu ośrodki — przed kilku laty dla Jacht Klubu Stoczni Gdyńskiej, w tym roku dla „Kotwicy”, no i nie wykorzystany jeszcze pawilon gdyńskiej Stali. Tymczasem na Wybrzeżu prowadzi intensywne działalność dalszych 20 klubów. Z roku na rok przybywa im jachtów i członków. Nie mają gdzie spędzić przechochować i remontować. Często okradają się o niego i mrozie. A to nazwać można już marnotrawstwem.

Czas z tej sytuacji wyciągnąć właściwe wnioski. Pierwsza jaskółka nie czyni bowiem wiosną.





Regaty o Puchar Dowódcy MW

W tegorocznych regatach o Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej PRL już po raz szesnasty stanęli do walki najlepsi żeglarze morscy i zatokowi.

Regaty — wzorem lat ubiegłych — odbywają się w dwóch biegach: pełnomorskim na trasie około 100 Mm i zatokowym — około 35 Mm.

Do biegu pełnomorskiego o Duży Puchar Dowódcy MW wystartowało w dniu 22 czerwca — 12 jachtów ze znanych klubów żeglarskich. Wybrzała: w klasie I — T. Siwiec na „Tornado”, Golebiowski na „Orkanie”, J. Rusak na „Hetmanie”, E. Kossakowski na „Tajfunie”; w klasie II — P. Bigaj na „Kapitanie”, A. Bogacki na „Komandorze”, T. Sława-Neuman na „Bosmanie”; w klasie III — A. Woźniak na „Lewanterze”, I. Kiryliuk na „Samborze”, M. Sasbojarski na „Janosiku”; w klasie V — Klimek na „Jantarze”, I. Rałowicz-Raczyński na „Barninie”.

W regatach zatokowych, do których start nastąpił w dniu 30 czerwca o godz. 10.000 (z reedy portu jachtowego w Gdyni), zgłosiło swój udział 21 jachtów, w tym 7 z JKM „Kotwica”.

Kolejność miejsc na mecie ustalona będzie na podstawie czasu przełiczeniowego wg formuły IOR. Oprócz pucharów „Dużego” i „Małego” — dla zwycięzców w poszczególnych biegach — kapitanom jachtów, które zwyciężyły w poszczególnych klasach w obydwu wyścigach wręczone zostaną nagrody rzeczowe. Ponadto pierwsze trzy jachty w każdej klasie otrzymają pamiątkowe dyplomy i proporzyczki.

Regaty te stanowią piękną oprawę widowiskową tegorocznych Dni Morza i Święta Marynarki Wojennej.

30.VI.1974 r.

(k)

Więści spod żagli

W dniu 31 lipca br. odbyło się uroczyste wręczenie nagród żeglarzom, zdobywcom czołowych miejsc w regatach o mistrzostwo Polski. Żeglarskie mistrzostwa Polski odbyły się w ramach Międzynarodowego Tygodnia Zatoki Gdańskiej. Były to jedne z trudniejszych regat. Niesprzyjające wiatry rozprószyły jachty po morzu i tylko najlepsi żeglarze mogli zwycięsko stawić czoła aurze i doprowadzić swe jednostki w odpowiednim czasie do mety.

Żeglarze z Jacht Klubu Marynarki Wojennej i tym razem wykazali swój wysoki kunszt zdobywając kilka tytułów i trofeów żeglarskich. Oto one:

W grupie „A” I miejsce, tytuł mistrza Polski, złoty medal i puchar zdobył kpt. **Tadeusz Siwiec** na jachcie „Tornado”. II miejsce w grupie „A” i tytuł wicemistrza Polski, srebrny medal wywalczył kpt. **Jerzy Rusak** na jachcie „Hetman”. III miejsce i brązowy medal zdobył kpt. **Wojciech Krupski** na jachcie „Kneź”.

W grupie „B” tytuł wicemistrza Polski i srebrny medal zdobył kpt. **Piotr Bigaj** na jachcie „Kapitan” a trzecie miejsce i brązowy medal — **Tadeusz Sława** — **Neyman** na jachcie „Bosman”.

Tak więc żeglarze z Jacht Klubu Marynarki Wojennej i tym razem nie zawiedli.

Warto tu jeszcze dodać, że najszybszym jachtem na 360-milowej morskiej trasie był jacht „Ogar” z Klubu Pasat w Szczecinie. Jachtem dowodził kapitan **Kazimierz Jaworski**.

W mistrzostwach Polski uczestniczyło ponad 50 jachtów, które w ramach żeglarskich mistrzostw Polski rozegrały kilka wyścigów. Podkreśla to wagę zdobytych przez naszych żeglarzy mistrzowskich tytułów. Gratulujemy!

(M.K.)

11. VIII. 1974 r. BANDERA 21

Wyróżnienie żeglarzy

W dniu 12 czerwca w nowo otwartym Ośrodku Szkolenia Żeglarskiego Marynarki Wojennej miała miejsce uroczystość wręczenia odznak i członkostwa Jacht Klubu Morskiego „Kotwica” odznak „Zasłużony Działacz Kultury Fizycznej i Sportu”.

Odznaki te otrzymali: złotą — dotychczasowy, wieloletni komendant ośrodka kmrdr per. **Czesław Czesnik**, srebrne — **Ireneusz Grajewski**, **Ryszard Gilewicz**, **Marian Załoga** i **Jan Pinkiewicz**.

Uroczystości zaszczytlił swoją obecnością szef Sztabu MW, kontradmirał **Henryk Pietraszkiewicz**, zastępca przewodniczącego Rady WF i Sportu MW kmrdr **Ignacy Błasiak**, przewodniczący MKKFIT w Gdyni mgr **Tadeusz Żurek**.

Aktu dekoracji dokonał dyrektor Wydziału Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Gdańsku inf. **Mieczysław Herek**. W krótkim, okolicznościowym wystąpieniu podkreślił on liczne sukcesy żeglarzy i działaczy Jacht Klubu „Kotwica” w jachtingu morskim oraz wytrwałą i owocną pracę w dziedzinie szkolenia i wychowania młodego narybku żeglarzy.

Tekst i foto — bosm. szt. **K. Gosz**

Lipiec 1974 Hel. Trwał tu 20 dniowy obóz szkoleniowy żeglarski. W tym niezwykle atrakcyjnym obozie uczestniczyło 40 osób - młodzież wyróżniająca się w szkoleniu. Obozem kierował kol. St. Marzyński, który do pomocy miał 8 - osobowy zespół kadry szkolącej.

Do eksploatacji wchodzi nowy prototypowy jacht w I klasie IOR, któremu nadaliśmy imię "Tornado". Jacht ten, którego współautorem projektu jest kol. T. Siwiec posiada wysokie walory regatowe. Dziś odbywa się uroczystość wodowania jachtu Matką chrzestną została p.



18-21 07. 1974

Jedną Wystawą Filatelistyczną „MARFEL”, koncerty i zabawy, parada żaglowców na wodach Zatokі Gdąnskiej. Zorganizowane zostało ponadto spotkanie autorów książek — żeglarczy. Uczestnikom „Operacji Zagiel-74” umożliwiono wzięcie udziału w otwarciu Portu Północnego w Gdąnsku, a także zwiedzanie załóyków Trójmiasta, zaś szerokiej publiczności — zwiedzenie żaglowców. „Ruch” uruchomił w Gdyni wiele punktów sprzedaży specjalnych wydawnictw w czterech językach oraz różnych pamiątek: krawatów, apaszek, koszulek, toreb, breloczków, kart pocztowych...
A oto w ogromnym skrócie przebieg wielkich zmagąń żaglowców

radziecki statek szkolny „Towariszcz” pod dowództwem kpt. Olega Wandenko. I on to, w rewelacyjnym czasie i stylu, przebył całą trasę, w dniu 16 lipca o godzinie 09:51 meldując się na mecie.
Następna jednostka, która w dniu 16 lipca o godzinie 19:04 przekroczyła linię mety, była „Ewaine” z Wielkiej Brytanii (z klasy „B-1”). Trzecią z kolei była duńska „Thyra” (klasy B-1) z czasem o 17 minut szybszym od „Ewaine”. O godzinie 18:12 zameldowała się na mecie „Karlin” — RFN (z klasy „B-1”), o godzinie 15:38 minęła linię mety „Svaen” bandery duńskiej, (klasa B-1), o godzinie 20:34 „America” — USA (B-1) i dopiero o 23:35 drugi

„St. Barbara” — Wielka Brytania — 09:29 (B II), „Ranewid” — Polska — 09:36 (B II), „Norseman” — Holandia — 09:59 (B II), „Sir Tomas Sopwith” — Wielka Brytania — 10:18 — (B I), „Belle Poule” — Francja — 12:31 (B I), „Swantewid” — Polska — 12:46 (B II), „Jan z Kolna” — Polska — 13:26 (B II), „Smilaty” — Polska — 16:39 (B II), „J. Conrad” — Polska — 19:35 (B II), „Kruzensztern” — ZSRR — 22:49 (czwarty na mecie z dużych żaglowców klasy A), „Korsarz” — Polska — 22:50 (B II).

W dniu 18 lipca zdążyły jeszcze zameldować się w określonym czasie na mecie: „Etolle” — Francja

gat, a jedynie nie zmieściły się w limicie czasu. Wśród nich znalazła się również nasza „Iskra”.
W dniu 20 lipca około godziny 13:00 na skwerze Kościuszki w Gdyni odbyła się uroczystość wręczenia nagród zwycięzcom „Operacji Zagiel-74”. W tym uroczystym wydarzeniu wziął udział przewodniczący Rady Państwa PRL, prof. Henryk Jablonski, któremu towarzyszyli m. in.: wicepremier, minister Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej Kazimierz Gószewski oraz gospodarze województwa gdąńskiego z I sekretarzem KW PZPR Tadeuszem Bejmem i wojewoda gdąnskim Henrykiem Siłwowskim na czele. Obok trofeów

Defiladę poprowadził największy żaglowiec świata „Kruzensztern”. Tuż za nim podążał absolutny zwycięzca regat „Operacji Zagiel-74” — „Towariszcz” i za nimi cała plejada statków i jachtów przedeflowała przed trybuną honorową, która znajdowała się na pokładzie statku „Profesor Siedlecki” należącego do MIR-u.
Następnie wiele żalóg jachtów ruszyło na przygotowanie do nowych bojów żeglarskich w 4-dniowych regatach pełnomorskich i zatokowych w ramach Międzynarodowego Tygodnia Zatokі Gdąnskiej, zorganizowanych przez Polskę.
„Operacja Zagiel-74” wedle do historii najbardziej udanych imprez

żeglarskich, które rozstawiły mił Polski morskiej w świecie.
Warto wspomnieć, że w organizacji i przeprowadzeniu „Operacji Zagiel-74” uczestniczyło wiele polskich instytucji. Ogromną pomoc w formie udziału okrętów pomocniczych, śmigłowców i samolotów oraz kadry i marynarzy w pracach przygotowawczych do „Operacji” wykaszała Marynarka Wojenna PRL, co zostało szczególnie podkreślone przez różne osobistości, m. in. w czasie konferencji prasowej.
Liczna grupa dziennikarzy, filimowców i fotoreporterów starała się utrwalic z lądu, morza i powietrza to piękne i niepowtarzalne widowisko.
(KAEW)

Udane przedz - vous żaglowców z całego świata

Jak Gdynia Gdynia nie widzieli mieszkańcy miasta tyłu naraz wspólnych z... z kilkunastu orszaki...
W „Operacji Zagiel-74” wzięło udział 57 żaglowców reprezentujących 18 bander. Z tego w klasie A: „Kruzensztern”, „Dar Pomorza”, „Gorch Fock”, „Towariszcz”, „Georg Stage”, „Wilhelm Leick”. W klasie B: w grupie I — „Iskra”, „Falkan”, „Gladan”, „Belle Poule”, „Etolle”, „Zawisza Czarny”, „America”, „Gefion”, „Seuteceirn”, „Zenobe Gramme”, „Jakub Krasiński”, „General Zaruski”, „Gratitude of Gothenburg” — „Lea-Gratitude of Gothenburg”, „Gratia of Gothenburg”, „Urania”, „Jacomil-”, „Svansen”, „Thyra”, „MD-3”, „Sir Thomas Sopwith”; w grupie II — 38 jednostek, w tym 14 jachtów polskich, a to: Leonid Feliga”, „Jan z Kolna”, „Otago”, „Smilaty”, „Hetman”, „Copernicus”, „Korsarz”, „Freya”, „Mestwin”, „Olono”, „Swantewid”, „Albatros” i „Tanewid”. Ponadto dziesiątki jachtów z różnych krajów towarzyszyły pięknej imprezie.



— od startu na redzie Kopenhagi do mety w Zatoce Gdąnskiej.
Start do X jubileuszowych regat „Operacji Zagiel-74” nastąpił przy latarni Drogi, na granicy ciekawny Sund i Bałtyku, w dniu 14 lipca o godz. 15:30 czasu GMT.
Pierwsze przekroczyli linię startu wielkie żaglowce klasy A. O godzinie 16:30, a więc w godzinę później ruszyli z linii startu statki i jachty klasy „B-1”, zaś w kilkanaście minut po nich pozostałe jachty klasy „B-11”.
Od chwili startu do linii mety na czele znajdował się nieprzerwanie

z dużych żaglowców klasy A, pretendent do I miejsca, „Gorch Fock” — RFN, a więc przybył on z czasem gorszym od „Towariszcza” o ponad 16 godzin...
W dniu 17 lipca kolejno na mecie meldowały się: „Falkan” — Szwecja — godz. 03:12 (B-1), „Copernicus” — Polska — godz. 04:25 (B-11), „Hetman” — Polska — 04:31 (B-11), „Otago” — Polska — 04:31 (B-11), „Dar Pomorza” — 04:36, „Leonid Feliga” — Polska — 05:16 (B-11), „Thalatta” — RFN — 05:21 (B-11), „Gladan” — Szwecja — 07:16 (B-1), „Orion” — Polska — 09:24 (B-11),

*Wspaniale
„Bandeira”
„Sparbuckun”
„Puchar 30-
lecia 1944
i honorarium
pracownikom
Bandeira”
16.07.74*

— 00:19 (B I), „Suderog” — RFN — 00:20 (B II), „Gratia of Gothenburg” — Szwecja — 01:27 (B I), „Gratitude of Gothenburg” — Szwecja — 01:44 (B I) i „Albatros” — Polska — 02:11 (B II).



— pucharów STA kapitanom jednostek najlepszych w „Operacji Zagiel-74” wręczono ozdobne drzewo. Kapitan „Towariszcza” otrzymał ponadto nagrody przechodnie — STA — Kamień Hornu i Wielki Srebrny Puchar.
W dniu 21 lipca, przy pięknej i wietrznej — pogodzie odbyła się parada morska żaglowców. Wzięło w niej udział ponad 600 jednostek. Stworzyły one piękne, niezapomniane widowisko. Okna domów i balkony na stokach Kamiennej Góry w Gdyni, nabrzeża, bulwary, plaże wypełniły ogromne rzesze ludzi.



NA ZDJĘCIACH: 1 — Bezapelacyjny triumfator „Operacji Zagiel-74” statek szkolny ZSRR „Towariszcz”; 2 — Kapitan „Towariszcza” przesłał życzenia Czynelnikom następującej treści: „Czynelnikom „Bandery” braterskie pozdrowienia z okazji 30-lecia PRL i życzenia dalszych osiągnięć” Oleg Wandenko; 3 — Las masztów w basenie nr 1 w Gdyni; 4 — Tysięczne tłumy obserwowały z nabrzeży portów, basenów i plaż Trójmiasta paradę żaglowców. Oto „Kruzensztern” pod żaglami. Foto — K. Gosz (2) i J. Uklejewski (1)

10.11. Zebranie aktywu żeglarskiego klubu. Uczestniczyło w nim 32 kapitanów i jachtowych sterników morskich. Poświęciliśmy je w całości omówieniu sezonu żeglarskiego w 1974 roku i omówieniu zadań w nadchodzącym roku. Wytypowani zostali kandydaci do przyszłego Zarządu. Kandydatury te poprzedzone zostały wnikliwą analizą działalności i aktywności społecznej.

W najbliższym czasie na nasze barki spadnie cały ciężar wyszkolenia żeglarskiego i morskiego podchorążych, bowiem "Iskara" definitywnie kończy swój morski żywot. Zostanie wycofana z eksploatacji. Obecnie w Klubie naszym działa 720 członków. Do grona kapitanów jachtowych żeglugi wielkiej dołączyły 3 osoby tak więc w Klubie naszym działa obecnie 32 j.k.ż.w. W 1974 roku kwalifikacje żeglarskie podniosło 196 osób. Największą grupę stanowią sternicy jachtowi - 89 osób i żeglarze 65 osób. Stan taboru pływającego wynosi 43 jednostki z tego 14 to pełnomorskie.

Zeglarski sezon zakończony 24.XI.1974 r.

48 tys. Mm bez awarii

Zamknięto już tegoroczny zeglarski sezon. Chlubnie zapisał się on w historii Jacht Klubu Marynarki Wojennej i Ośrodka Zeglarskiego MW. W rozkazie dowódcy MW czytamy: „Jacht Klub Marynarki Wojennej wspólnie z Ośrodkiem Szkolenia Zeglarskiego Marynarki Wojennej odnotował w bieżącym roku szereg osiągnięć sportowych, szkoleniowych i wychowawczych. Do najważniejszych z nich należy zaliczyć między innymi zdobycie tytułu Mistrza Polski i dwóch tytułów Wicemistrza Polski w morskim żeglarskim regatowym, przeszkolenie dużej grupy oficerów, podchorążych i członków klubu, zorganizowanie 11 rejsów zagranicznych, 103 krajowych. Jachty przepłynęły bezawaryjnie około 48 000 Mm...”.

Liczy świadcza najlepiej o pracy dokonanej przez kadre statowa, jak i żeglarski aktywo społeczny, skoro podczas czterdziestu jeden rejsów, organizowanych dla kadry i rodzin, przeszkolono 485 osób, umożliwiono zdobycie stopni żeglarskich i wypływanie 650 Mm liczonej krupie oficerów WF, zaś na obchodzie młodzieżowym, zorganizowanym w sierpniu br. na Helu, 46 najmłodszych członków Jacht Klubu zdobywano żeglarskie ostrogi.

Młodym sezon to naglebianie przyjaźni między żeglarskimi polskimi, a także pływającymi na jachtach obcych bander, to przeżycie nowych dróg i odwiedzenie starych przyłączy. Jachty OSZ MW odwiedziły ZSR, NRD, Finlandie, RFN, Danie, Szwecje, Holandię, Belgie, Francję i Hiszpanie.

Swoje żeglarskie umiejętności załogi sprawdziły podczas wszystkich wielkich imprez, biorąc udział w regatach o Duży i Mały Puchar Dowódcy MW, o Puch r MTZG

i Puchar „Zamechu”, w Żeglarskich Mistrzostwach Polskich, w regatach o Puchar SZMW, o Błękitną Wstęgę Zatoki Gdańskiej, w regatach Zatoki Puckiej i o Puchar „Poloneza”. Czołowe lokaty świadczą najlepiej o doświadczeniu i wielkich umiejętnościach żeglarzy naszego marynarskiego środowiska.

Bezspornie wielkim wydarzeniem żeglarskim tegorocznego sezonu była największa impreza świata — „Operation Sail-74”. Wszyscy pamiętamy te „gorące” gdynskie dni, kiedy to gościliśmy najpiękniejsze żaglowce i najlepszych spośród żeglarskiej braci. Niemalą zasługę w sprawnej organizacji tej imprezy miał nasz Jacht Klub i Ośrodek Szkolenia Zeglarskiego MW. W tych trudnych i pracowitych dniach Ośrodek w pełni zasłużył na uznanie. Warto też odnotować, że bezopornie udział w regatach „Operacja Żagiel” brał jacht s/y „Hetman”, zdobywając 6 miejsce.

Zamknięcie żeglarskiego sezonu nie oznacza jednak wcale przerwy w pracy Ośrodka. Liczne spotkania, wieczorki, kursy szkoleniowe trwać będą nieprzerwanie w salach Klubu. Wstawienie jachtów do hangaru, bez których puisto zrobiło się w jachtowym basenie, znaczy konserwację i zabieg przy ich „kosmetyce”, by sprawne stanąć mogły do najtrudniejszych konkurencji. Zarząd klubu, kapitanowie radzili już nad nowymi trasami przyszłych „wypraw morskich”.

U.C.

Bandera

TYGODNIK MARYNARKI WOJENNEJ

Wybory u żeglarzy

8 grudnia br. odbyło się zebranie sprawozdawcze - wyborcze Jacht Klubu Marynarki Wojennej. Licznie przybyli członkowie wysłuchali sprawozdań zastępczego zarządu, zapoznali się z planem działalności na najbliższe lata a w dyskusji poruszyli szereg problemów organizacyjnych i technicznych, które zarysowały się w ubiegłym sezonie.

Za czynne zainteresowanie się sprawami klubu i współudział w budowie ośrodka żeglarskiego oraz wspieranie jego codziennej działalności nadano złote odznaki klubu jednostkom wojskowym i instytucjom cywilnym. Odznakę tę otrzymało również wielu działaczy żeglarskich.

Tygodnik nasz w szeregu artykułach zapoznał grono czytelników z osiągnięciami tego klubu. Dzisiaj chcemy zasygnalizować niektóre zamiany na najbliższe lata przedstawione na tym zebraniu. W roku 1975 jacht „Tornado” pod dowództwem T. Siwca popłynie w ekipie narodowej na regaty Admiral's Cup w Anglii. Udział w „Operacji Żagiel 1976” ma wziąć załoga „Hetmana” pod dowództwem J. Pinkiewicza. Ten atrakcyjny rejs na trasie Europa — Stany Zjednoczone, potrwa około trzech miesięcy. W roku 1977 15-osobowa załoga

na specjalnie przygotowanych jachtach ma startować w miesięcznych regatach cyfrowych świata.

Klub planuje zakup nowego sprzętu, m. in. dla Żeglarstwa Szkółki Młodzieżowej. Stwierdzenie dobrych warunków dla młodzieży nie do zaakceptowania jest jednym z najważniejszych zadań klubu. Do trybu działalności z młodzieżą wyróżnił się Stanisław Erczyński. Opiekuje się on szóstką żeglarską. Młodzieży potrzeba jednak i szerszej opieki doświadczonych kolegów. Problem ten stał doceniony przy konwencji, w której wybrano zarząd. Zagadnieniami kadry i strukturalnej dla młodzieży nymi problemami wynikającymi ze szkolenia młodych aktywnych żeglarstwa w nowym zakresie będzie się parł Stanisław Erczyński.

W wyniku przeprowadzonych wyborów komandorem Klubu stał Ireneusz Grajewski, komandorami do spraw organizacyjnych Tadeusz Siwca, do spraw technicznych Jan Pinkiewicz, a sprawami organizacyjnymi Ryszard Wicz.

Nowo wybranemu zarządowi JKMW życzymy owocnej i skutecznej działalności.

22-29. XI. 1974

08.12. Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze. Plan zebrania przewidywał aż 18 przedsięwzięć.

Ostatnim było ekspozycja Komandora, na które wszyscy oczekiwali z dużym zainteresowaniem.

W toku wielogodzinnej dyskusji padło wiele ciekawych wniosków niektóre z nich przyjmujemy do realizacji w najbliższym sezonie żeglarskim. Przedstawiono sprawozdanie Komisji: Dyscyplinarnej, Rewizyjnej, Finansowej. Przyjęto wnioski do realizacji: bardziej intensywnie prowadzić pracę szkoleniową z młodzieżą, kontynuować akcję personalnej odpowiedzialności - opieki - nad jachtami, uczestniczyć w Operacji Żagiel - 76, rozpocząć przygotowania do regat Dookoła Świata w 1977 r.

W dniu dzisiejszym wręczyliśmy Złote Odznaki JKM "Kotwica". Kol. Z. Kosiarski apeluje o pomoc w opracowaniu Kroniki. Kol. Z. Romiszewski komendant OSZMW zaproponował zmianę nazwy Klubu. Kol. M. Załoga wniósł podobne sprostowanie, które jest bardzo cenne. Mówi: Jesteśmy Klubem Marynarki Wojennej i to powinno być w nazwie.

Wybraliśmy Zarząd, który ma pokierować działalnością Klubu na okres trzyletniej kadencji. Komandorem Klubu wybrano kol. I. Grajewskiego. Członkiem Zarządu jest kol. M. Załoga. A oto jak wyglądają poszczególne funkcje. Wicekomandorem do spraw sportowych jest kol. T. Siwiec, kapitanem sportowym - kol. K. Matla, kapitanem do spraw szkoleniowych - kol. J. Apanowicz, kapitanem do spraw młodzieżowych - kol. St. Marzyński. Pion organizacyjny reprezentują kol. Zenon Romiszewski - wicekomandor do spraw organizacyjnych, kapitan do spraw propagandy - kol. K. Tomaszewski, Sekretarz - kol. J. Dominik, Skarbnikiem - kol. Sandzewicz, Gospodarzem jest kol. Z. Łopiński.

Pion techniczny reprezentują kol. J. Pinkiewicz - wicekomandor do spraw technicznych, oraz kapitan techniczny kol. T. Skurczyński. Komisji rewizyjnej przewodniczy kol. Tadeusz Spława Neuman, a Dyscyplinarnej kol. J. Sowa.

•1975•

24.01. Pierwsze w tym roku posiedzenie Zarządu. Omawiamy na nim sprawy finansowe. Analiza stanu majątkowego oraz wyniki działalności gospodarczo-finansowej nie wykazują usterek ani błędów i są ze sobą w należyty sposób powiązane pod względem układu i liczebnym.

25.02. Dominującym tematem na dzisiejszym posiedzeniu Zarządu jest : Operacja Żagiel - 76, udział jachtów w regatach o "Puchar Poloneza". Na Operację Żagiel - 76 wysłamy 2 jachty "Hetmana" pod dowództwem kol. J. Pinkiewicza i "Kapra" pod P. Bigajem. W skład Zarządu GOZZ weszli nasi koledzy: T. Spława-Neuman, B. Wabia, J. Pinkiewicz, A. Gałka, Z. Łopiński, K. Rojewski, P. Bigaj, J. Sowa. Proponujemy zaopatrzyć jachty pełnomorskie we własne pieczęcie. Zarząd rozpatrzył deklaracje członkowskie juniorów i postanowił przyjmując w poczet członków 9 kandydatów.

26.02. Dziś podczas posiedzenia Zarządu omawialiśmy sprawy młodzieżowe i szkoleniowe. Został opracowany program szkolenia juniorów, którym objętym zostanie 112 osób. Planujemy organizację obozu żeglarskiego dla juniorów w miesiącu lipcu na Helu. Trudności z wykonaniem wakazu załóg na rejsy zagraniczne.

14.03. Sympatyczna uroczystość w Klubie. Znanemu żeglarzowi Krzysztofowi Baranowskiemu wręczyliśmy Złotą Odznakę JKM "Kotwica" i proporzek klubowy.

01.04. Rozwiązaliśmy umowę o pracę z p. W. Zieland, która zatrudniona była w naszym Klubie w charakterze księgowej od prawie początku

istnienia Klubu tj. od 1958 roku. Rozwiązanie umowy nastąpiło wskutek zarządzenia zabraniającego głównym księgowym zatrudnionym w organizacjach sportowych podejmowania dodatkowych w innych Klubach sportowych. W okresie 17 lat pracy pani Zieland wywiązywała się ze swoich obowiązków znakomicie nie szczędząc wysiłku i czasu dla właściwego prowadzenia spraw finansowych naszego Klubu.

2. II. 1975 r.

Powstała sekcja żeglarska

Do niedawna jedynym miejscem, gdzie odbywali szkolenie żeglarskie słuchacze WSMW był Jachtowy Klub Marynarki Wojennej.

Niedawno udało się, przy wydatnej pomocy kmdra Ireneusza Grajewskiego i kmdra Jerzego Pawłowskiego, skupić większą liczbę podchorążych w utworzonej na terenie szkoły sekcji żeglarskiej „Kotwicy”.

Zamierzenia sekcji, zawarte w rocznym planie zatwierdzonym przez Komandora JKMW, są rozliczne, zachęcające. Przewidziano w nim szkolenia — tak teoretyczne, jak i praktyczne, rejsy sobotnio - niedzielne i wakacyjne, udział w regatach, remonty przydzielonych jachtów, pomoc w prowadzeniu szkółki żeglarskiej etc.

Aktualnie obserwuje się wzrost zainteresowania żeglarstwem wśród słuchaczy WSMW.

hosm. pchor. L. SOROKA

TYGODNIK MARYNARKI WOJENNEJ

Bandera

Przed sezonem żeglarskim

W Ośrodku Szkolenia Żeglarskiego MW na zewnątrz trwa pozorna cisza — lecz wewnątrz praca wrę. Zanim znowu biel żagli wypełni sprzyjający baksztąg, w hangarze Ośrodka, w pomieszczeniach szkoleniowych trwa systematyczna praca i nauka.

Czas przed sezonem, który rozpocznie się 27 kwietnia jest okresem wzmoczonego, sumiennego i pracowitego przygotowania sprzętu wodnego do czekających go zadań. W hangarze Ośrodka, mogącego pomieścić 4 duże kadłuby jachtów, trwa szlifowanie kadłubów, zdzieranie starych powłok ochronnych i lakierów, uszczelnianie poszycia, malowanie podkładowe i nawierzchniowe, reperacja żagli.

Tu, w Ośrodku Szkolenia Żeglarskiego, pod fachowym okiem zaprawionych i doświadczonych żeglarzy, stanowiących kadre ośrodka, młodzi marynarze — po przeszkoleniu ogólnowojskowym w CSSMW — zdobywają uprawnienia i wyższe stopnie żeglarskie. Większość marynarzy starszych służb posiada tytuły jachtowych sterników morskich. Teraz, pochyleni nad twarde drewno kadłuba, mocują się ze starą, chropowatą powłoką farby, na miejsce której położyć trzeba nową. Prędkość jachtu, jego zwrotność i zwinność to nie tylko metry kwadratowe dakronu czy tradycyjnego płótna. O charakterze jachtu, jego walorach decyduje w

głównej mierze kadłub, jego pokrycie, gładkość powierzchni, nadanie mu właściwych linii, zmniejszenie oporów hydrodynamicznych. Wiele uwagi, staranności, znajomości rzemiosła wymagają te czynności wykonywane m. in. pod fachowym kierownictwem **bosmata Pawlickiego.**

Zapach wysokogatunkowych farb importowanych i

rodzimy z Oliwy towarzyszy marynarzom niemal co dzień, bowiem żeglarski, zimowy tydzień to kompozycja dni „remontowych” i „szkoleniowych”, w którym trzeba znaleźć czas na naukę nawigacji, locji, RSO, chwilę na zajęcia strzeleckie... Zdobywa się w Ośrodku specjalności wojskowe, jak na okrętach: sternika, elektryka, motorzysty, Chlubą

Ośrodka Szkolenia Żeglarskiego, według słów komendanta **kmdra por. Zenona Romiszewskiego**, są dowódcy pełnomorskich jachtów, **mat mat: Bogusław Dzięguć, Jan Wiśniewski, Sławomir Szumalski** dowódca mistrzowskiego „Tornado”, **st. mar. Stanisław Majchrzak** — dowódca smukłego „Sarmaty” — wszyscy jachtowi sternicy morsey. Ich doświadczenie do chwili otwarcia sezonu wykorzystywane będzie przy remontach i konserwacji jednostek.

Dowódca s/y „Opal” **mat Jan Wiśniewski** przed powołaniem do Marynarki Wojennej był już szyprem kutra. Chociaż teraz pracuje przy szpachlowaniu podwodnej części „Kniezia” a nie swego jachtu, robi to z satysfakcją i uśmiechem. Codzienna praca, żeglarski los jest czynnikiem integrującym wszystkich. Dziś pracuje się przy kadłubie jachtu kolegi — jutro przy jednostce dowodzonej przez siebie. Tak wszystkie jednostki przejdą renowację i remont. Poddane zostaną toalecie wszystkie elementy stałe i ruchome, takielunek i ożaglowanie.

Sezon tegoroczny rozpocznie się inaczej niż dotychczasowe. Zainauguruje go dwutygodniowy rejs grupy jachtów wzdłuż wybrzeża. W roku tym nasze jachty wezmą udział w 14 rejsach zagranicznych do państw nadbałtyckich, w regatach o Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej, w Żeglarskich Mistrzostwach Polski, w Mistrzostwach NRD, a także w regatach o Puchar Admiralicji Brytyjskiej.

O dobrej marce ośrodka świadczą liczne trofea, proporce i puchary zdobiące gabloty w hallu stylowego wnętrza.

Obcowanie z żywiołem, walka z nim, umiejętność zmagania się z siłami przyrody wyrabia wytrwałość, jest szkołą charakteru. Ambicją Ośrodka jest więc również wychowanie morskie najmłodszego pokolenia. Pod okiem instruktorów kształci się tu na przyszłych żeglarzy, zdobywców oceanów, dzieci i młodzież od 8 lat wżwyż.

Tak trwa codzienny czas tworzenia godnych uznania zasług Ośrodka Szkolenia Żeglarskiego.

ppor. mar.

S. KIERZKOWSKI



Bandera
TYGODNIK MARYNARKI WOJENNEJ



16.11. 1975 r.

MŁODZIEŻ ŻEGLARSKA

Jedną z ostatnich karnawałowych zabaw... Przymione światła, dyskoteka i fejzprezenterzy, tańczące pary. Część uczestników wieczorku siedzi przy stolikach, przy herbatce i pepsi-coli. Atmosfera kulturalna, sympatyczna, taka, jaka powinna towarzyszyć młodzieżowym spotkaniom. Tutaj, w dużej sali Ośrodka Szkolenia Żeglarskiego MW bawią się dziewczęta i chłopcy, członkowie „szkółki juniorów” Jacht Klubu Marynarki Wojennej „Kotwica” — żeglarska. Tego wieczoru i podczas kolejnych zabaw sami są gospodarzami imprezy, a nad całością czuwa obecny zarząd — Rada Młodzieżowa.

Nie od razu spośród tańczących par udaje mi się wyłowić czerwoną, kraciastą koszulkę **Zdzisława. Abrozeja**, przewodniczącego Rady. Chcę zamienić z nim i członkami Rady kilka słów. Obdarzeni zaufaniem przez ponad 130 — osobową grupę młodzieży, znają chyba najlepiej jej problemy, wszakże prezentują interesy juniorów na zebraniach zarządu Jacht Klubu MW „Kotwica”.

Przyszli we trójkę. **Zdzisław**, jego zastępca w Radzie — **Krzysztof Sekular** i sekretarz — **Teresa Abramowicz**. Teresa jest drobna i szczupłutka — zdumioną jestem, że właśnie żeglarsztwo stało się jej ulubioną dziedziną sportową. **Krzysztof** — poważny, mówi niewiele, ale jego słowa są wyważone, najczęściej uzupełnia wypowiedzi **Zdzisława**. Przewodniczący natomiast jest obdarzony niezwykłą pogodą ducha i żywotnością. Wyczuwa się w nim dobrego organizatora, jest inteligentny, błyskotliwy, a duża już, jak na jego wiek, wiedza i doświadczenie żeglarskie zyskały mu autorytet wśród rówieśników.

Jak to się stało, że tak wielu uczniów różnych szkół Trójmiasta znalazło swoje miejsce w sekcji młodzieżowej Jacht Klubu „Kotwica”? Większość należała do tej sekcji przed laty. Brzmiało to trochę dziwnie, zważywszy że moi rozmówcy mają zaledwie kilkanaście wiosen. Wyjaśnili mi, że żeglarsztwo zaczyna się uprawiać mając lat siedem, osiem czy dziewięć. Choć nigdy nie jest zbyt późno na realizację zamiłowań, to wcześniejszy start, jak w każdej dyscyplinie sportu, gwarantuje lepsze wyniki. Kiedy w latach poprzednich nastąpił w klubie „martwy sezon” w pracy z młodzieżą, szukali i znaleźli swoje miejsce w harcerskich drużynach wodnych i żeglarskich. W roku 1974 wraz z przekazaniem nowego ośrodka, jednym z pierwszych zadań zarządu „Kotwicy” było powołanie „szkółki juniorów”. Młodzi chcieli powtórnie spróbować. Zapisali się na początku kilkunastu, ich liczba wzrastała jednak bardzo szybko. Nie żałują dziś decyzji. Mówią — tu jest po prostu fajnie.

— Na pierwszym planie oczywiście stawiamy podnoszenie wiedzy i umiejętności żeglarskich — mówi **Zdzisław**. — Kto uważa, że może przychodzić tylko na dyskotekę, nie pobejdzie u nas długo. Nasza obecność w klubie i udział w życiu klubowym są ściśle notowane. Jest to kontrola nie tylko dla rodziców, ale i sprawdzian naszej

społecznej i klubowej pracy. Każdy członek sekcji musi przepracować pewną ilość godzin przy konserwacji sprzętu. Prace te wykonujemy pod fachowym okiem instruktorów. Jeżeli latem chcemy wychodzić jachtami na morze, teraz trzeba o nie dbać — nikt nas w tej pracy nie powinien wyręczać.

Przez cały rok też trwa szkolenie żeglarskie. Podzieleni jesteśmy na grupy, w zależności od wieku i zaawansowania sportowego. Jedni zdobywają stopień żeglarski, inni sternika jachtowego, jeszcze inni morską sternika jachtowego. Uczestniczymy w spotkaniach z wybitnymi żeglarzami, czasem przychodzimy na dyskotekę — wyjaśnił dokładnie i rzeczowo przewodniczący.

— A dziewczęta, jak sobie radzą w tej trudnej dyscyplinie sportu? — zwróciłem się do **Teresy**.

— Staramy się nie ustępować chłopcom. Kto naprawdę lubi żeglarsztwo, jest i pozostanie mu wierny. W naszej sekcji dużo mamy dziewcząt. A prawdziwym sprawdzianem żeglarskich umiejętności często są nie patenty żeglarskie, ale rzeczywiste kwalifikacje sprawdzone w regatach i na obozie. Praktyka eliminuje słabych psychicznie kandydatów sztuki żeglowania. Nasz kierownik mówi, że nie tylko mięśnie potrzebne są żeglarzowi, ale in-

ty, a otrzymamy dwa „Kadepty”, cztery „Optymisty”, jedną „Omegę”, trzy jachty kilowe „Nefryt”. W następnych latach sytuacja poprawi się znacznie.

— Pierwsze miejsca czekają na nas — z wrodzonym optymizmem zażartował **Zdzisław**.

Kierownikiem i opiekunem „szkółki juniorów” jest p. **Stanisław Ereciński**. Posiada ogromne doświadczenie żeglarskie, jest wieloletnim wychowawcą młodzieży. Wystarczy tylko wspomnieć, że przed 30 laty był jednym z założycieli Lubelskiego Hufca Morskiego Ligi Morskiej utworzonego z polecenia PKWN i że od tamtej pory wychował całe zastępy polskich żeglarzy, marynarzy i rybaków. Z młodzieżą wery i zapalem podjął pracę w Jacht Klubie „Kotwica”, przekazując swoje bogate doświadczenia młodym.

— Mamy określony profil pracy z młodzieżą należącą do „szkółki juniorów” — powiedział w rozmowie. Chcemy ją przede wszystkim wychować na przyszłych następców seniorów. Staramy się, by młodzież grupująca się w klubie była najwartościowsza. Stąd ta ścisła współpraca z domem i szkołą. Proszę popatrzeć, aby nie być głosownym, pokaże naszą dokumentację. W tych teczkach osobowych są wszystkie dane poszczególnych członków sekcji: na specjalnych

lub długą nieobecność itp. W ten sposób staramy się nie nie uronić z bieżących spraw. Pamięć bywa zawodna, a członków „żeglarskiej szkółki” jest ponad setka.

Jesteśmy na etapie kompletowania biblioteczki fachowej. W niedługim czasie mamy dostać regaly, a wówczas dostęp do książek będzie łatwiejszy. Podobnie jest z modelami, które służą wykładowcom podczas zajęć teoretycznych.

Praca z młodzieżą w tak dużym zasięgu jest możliwa tylko dzięki społeczeństwu zaangażowanemu kadry fachowców, instruktorów, a przede wszystkim zarządu „Kotwicy”. Mamy zielone światło dla pracy z młodzieżą. Może świadczyć o tym chociażby troska o sprzęt oraz chęć jak najszybszego uzupełnienia naszych braków. Pracuje z młodzieżą, ciesząc się wielkim autorytetem, członek zarządu, pierwszy wicekomandor klubu — **Tadeusz Siwiec**.

O sprawy szkoleniowe troszczy się **Mieczysław Szaryński**, po linii wyczynu sportowego czuwa nad młodzieżą **Kazimierz Matla**. Pomagają im w pracy instruktorzy. Przystąpił do niej także młodzi oficerowie — porużnicy, z których trójka instruktorska to stali bywalcy szkółki, poświęcający swój wolny czas na pracę z juniorami.

Z ramienia zarządu klubu opiekunem sekcji młodzieżowej jest **Stanisław Marzyński**, traktujący swoje zadanie z zaangażowaniem, będący rzecznikiem



OD LEWEJ: 1 — Pan **Stanisław Ereciński** na zakończenie obozu wręcza dyplomy najlepszym żeglarzom. 2 — Żeglarski oboz na Helu wzbudzał zainteresowanie mieszkańców. Dla młodzieży był najlepszym sprawdzianem umiejętności.

Foto — bosm. szt. St. Pudlik

teligencja, szybki refleks, hart i wytrwałość. Mamy więc równe szanse — uśmiechnęła się, widząc aprobatę swoich słów w oczach kolegów.

— Z pewnością „szkółka juniorów” ma i pewne braki, czy zechceciebście i o nich coś powiedzieć?

— Nikt nie ma wszystkich od razu — natychmiast odpowiedział **Zdzisław**. Szkółka istnieje od lutego ub. roku, a już nasz kolega **Jarek Ostrowski** w jesiennych regatach okręgu gdańskiego zajął trzecie miejsce w klasie „Hornet”, chociaż sprzęt mamy nienowyy, nie pozwalający na większe sukcesy.

— Już w tym roku będzie lepiej — uzupełnił **Krzysztof**. Otrzymaliśmy z nowego przydziału jedną „Omegę”, trzy „Kade-

pty”, cztery „Optymisty”, jedną „Omegę”, trzy jachty kilowe „Nefryt”. W następnych latach sytuacja poprawi się znacznie.

— A ta duża tablica na ścianie, z mnóstwem kolorowych karteczek, do czego służy?

— To taki „mini-komputer”. Każdy członek szkółki ma swój numer edycyjny. Pod poszczególnymi numerami zawieszamy kartki z wypisanymi sprawami do załatwienia. Wpisujemy dla przykładu: nie zapłacił składki, legitymacja do odobrania, uzupełnić kartę zdrowia, sprawdzić kartotekę szkolenia

spraw młodzieży, rozumiemy jej potrzeby.

★

Nieprzypadkowo na naszych łamach prezentowaliśmy w poprzednim numerze „Bandery” Młodzieżowy Klub Morski MW, a dziś zapoznaliśmy Czytelników z pracą „szkółki juniorów” JKMW „Kotwica”. Chcemy wskazać rodzicom możliwości wyboru, jakie stwarza Marynarka Wojenna dzieciom kadry. Kluby, sekcje i koła zainteresowane, tworzone z myślą o młodzieży i dla młodzieży, są jeszcze jedną z prób ingerencji środowiska w sprawy wychowania młodego pokolenia na pełnowartościowych obywateli.

Urszula CZAJKOWSKA

SEZON ŻEGLARSKI OTWARTY!

W Jacht Klubie Marynarki Wojennej otwarto 1 bm. sezon żeglarski 1975 r.

Na uroczystość przybyło wielu gości na czele z zastępcami dowódcy Marynarki Wojennej, **konradmiralem** Zygmuntem Rudomino i **komandorem** Ludwikiem Dutkowskim oraz przedstawiciele bratnich klubów żeglarskich. Kierownik Ośrodka Szkolenia Żeglarskiego MW **kmdr por. Zenon Romiszewski** złożył raport o gotowości jachtów do sezonu 1975. Komandor klubu, **kmdr mgr inż. Ireneusz Grajewski** poinformował o programie działania, o rejsach zagranicznych, których w roku bieżącym będzie kilkanaście.

W imieniu dowódcy Marynarki Wojennej, **konradmiral** Z. Rudomino życząc żeglarzom pomyślnych rejsów podkreślił, że mają oni duży dorobek szkoleniowy i wychowawczy i podziękował działaczom za ich społeczny trud. **Admirał** ogłosił sezon żeglarski w Marynarce Wojennej za otwarty. Podniesiono banderę na maszt przy dźwiękach hymnu narodowego.

Następnie goście udali się na nabrzeże. **Kapitan** młodzieżowy klubu, **kmdr por. Stanisław Marzeński** zameldował o gotowości do wodowania dwóch nowych jachtów typu „Nefryt”, przydatnych szczególnie do szkolenia młodzieży na zatokach i morskich wodach przybrzeżnych. Aktu chrztu morskiego dokonały przodujące żeglarce: **Anna Grajewska** i **Marianna Kaczorek**, które nadały nowym jachtom imiona: „Akwarum” i „Turmalin”.

Zaraz po tej uroczystej chwili nastąpiło pożegnanie 7 jachtów udających się w rejsy do portów polskich.

(des.)

Foto — M. Wrześniński

Bandera



9-II.V.1975r.
nr 19 (948)

18.04. Omawiamy sprawy związane z rozpoczęciem sezonu żeglarskiego. Przewodniczącym komitetu organizacyjnego został kol. R. Gilewicz.

01.05. Tuż po zakończeniu pochodu pierwszomajowego wszyscy spotkaliśmy się na dziedzińcu Jacht Klubu aby o godz. 1330 uczestniczyć w uroczystości podniesienia bandery. W chwilę potem odbyła się ceremonia chrztu jachtów "Nefryt". Matkami chrzestnymi zostały pani A. Grajewska i M. Kaczorek.

15.05. Ustaliliśmy nazwiska osób upoważnionych do podpisywania list załóg na wyjście jachtów w morze, oraz listy osób upoważnionych do prowadzenia jachtów.

29.05. Posiedzenie Zarządu JKM "Kotwica". Omawiamy przebieg szkolenia żeglarskiego. Uczestniczyło w nim 86 osób: 48 na kursie st.j. i 38 na stopień ż.j. Szkolenie na te stopnie odbywa się również w Ustce i na Helu. Kol. St. Marzyński prosi Zarząd o zaniechanie przyjmowania do Klubu nowych rzesz juniorów.

Istnieje potrzeba przeprowadzenia weryfikacji wśród obecnych juniorów.

Po rozpatrzeniu deklaracji członkowskich przyjęto w poczet członków JKM "Kotwica" 30 osób.

01.06. Prawie w całości dzisiejsze nasze posiedzenie Zarządu poświęciliśmy omówieniu organizacji Regat o "Puchar Dowódcy MW". W tym roku pragniemy uczestnikom regat wręczyć pamiątkowe plakietki.

14.06. GOZŻ otworzył sezon żeglarski. W uroczystości, która miała miejsce na Motławie wzięło udział 6 naszych jachtów: "Sarmata", "Centaur", "Komandor", "Bosman", "Pik", "Komodor".

21-22.06. Regaty o Puchary Duży i Mały Dowódcy Marynarki Wojennej. W regatach biorą udział nasze jachty: "Kneź", "Tornado", "Komodor", "Bosman", "Sarmata" i "Kapitan". Jednostki te wezmą udział w wyścigach o Duży Puchar. W regatach o Mały Puchar wystartują: "Turmalin", "Akwamaryn", "Kapitan", "Pik". Nasze jachty nie zdobyły żadnego z pucharów.

27.06. Oboz żeglarski na Helu. Uczestniczy w nim 30 osób. Komendantem obozu został kol. K. Ficoń. Kadre instruktorską stanowią kol. kol. St. Ereciński, H. Kula. Do dyspozycji nasza młodzież ma jachty klasy "Optamist", "Omega", "DZ", "Słonki" i "Finn".





«LEWANTER» I «CZARNY KOŃ-2» ZDOBYŁY PUCHARY DOWÓDCY MW

W Gdyni zakończyły się XVII regaty o puchar dowódcy Marynarki Wojennej, **wiceadmirała L. Janczyszyna**. Do walki o duży puchar na dystansie 105 mil morskich stanęło 12 jachtów, a o mały puchar w regatach zatokowych na trasie w formie trójkąta o długości boków około 34 mil morskich walczyło 18 jachtów. Bezwzględnie najszybszym okazał się jacht „Tornado” z Jacht Klubu Marynarki Wojennej, którym dowodził kpt. jachtowy morski **Tadeusz Siwiec**. Wyprzedził on następną jednostkę ponad godzinę i 40 minut. Po przeliczeniu jednak według formuły JOR, w regatach o duży puchar zwyciężył jacht „Lewanter” z Jacht Klubu „Stal” Gdynia, z dowódcą **kpt. Bronisławem Tarnaackim**. Mały puchar zdobył „Czarny Koń-2” z Jacht Klubu Przemysłu Okrętowego Gdańsk — **kpt. Wojciech Macieja**.

W poszczególnych klasach dużych regat najszybszymi byli:

W klasie I — „Tornado” JKMW — kpt. Siwiec, 2. „Kneź” JKMW — kpt. T. Bojarski,

3. „Mars” ZKS Zatoka Puck — kpt. F. Warda-
liński. W klasie II — 1. „Janosik” — AKM
Gdańsk — kpt. Maric Sas-Bojarski, 2. „Bos-
man” JKMW — kpt. T. Splawa-Neyman, 3.
„Komandor” JKMW — kpt. Jan Pinkiewicz.
W klasie III — 1. „Lewanter” Stal Gdynia —
kpt. Br. Tarnacki, 2. „Polaris” — ZKS Zatoka
Puck — kpt. J. Fetka, 3. „Sarmata” JKMW —
kpt. W. Krupski.

W regatach zatokowych zwyciężyli: w klasie
IV — 1. „Jantar” PKM Gdańsk — kpt. J. Kli-
mek, 2. „Bryzg” — YKP Gdynia — kpt. R.
Adamski. W klasie V: 1. „Czarny Koń-2” JK
Przemysłu Okrętowego — kpt. W. Macieja, 2.
„Akwamaryn” JKMW — kpt. Z. Abrożej, 3.
„Czarny Koń” — JK Przemysłu Okrętowego —
kpt. W. Rosada. W klasie „Nefryt”: 1. „Akwam-
aryn” JKMW — kpt. Z. Abrożej, 2. „Bliz-
zard” YKP Gdynia — kpt. A. Romanowicz, 3.
„Duch” AKM Gdańsk — kpt. K. Wojnikanis.

29. VI. 1975 r.

Bandera

10.07. Zapoznajemy się z oceną Regat o Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej. Zaakceptowano wydatki związane z organizacją regat. Po rozpatrzeniu deklaracji członkowskich przyjęliśmy 13 nowych członków.

31.07. Zawieszamy przygotowania "Hetmana" i "Kapra" w regatach Operacja żagiel - 76. Główny powód leży w tym, że PZŻ odstąpiło od organizacji udziału polskich jachtów w tej imprezie. Szef Sztabu Gen. WP również skreślił udział wymienionych jachtów z planów rejsów na 1976 rok.

22.09. Zebrało się prezydium Zarządu Klubu. Zgłosiliśmy do odznaczenia 3 naszych kolegów: odznaką Zasłużonego Działacza Żeglarsstwa Polskiego: Z. Romiszewskiego, S. Kokodyniaka i J. Dominika.

24.09. Posiedzenie Zarządu Klubu. Przyjęliśmy rezygnację kol. R. Gilewicza ze stanowiska wicekomandora Klubu do spraw organizacyjnych. Zarząd podziękował kol. R. Gilewiczowi za pracę w Klubie na różnych stanowiskach m.in. Komandora Klubu. Postanowiliśmy na to miejsce powołać kol. T. Spławę-Neymana dotychczasowego przewodniczącego Komisji Rewizyjnej Klubu. Przewodniczącym Komisji rewizyjnej został wybrany kol. E. Kinas.

Po rozpatrzeniu deklaracji członkowskich w poczet członków Klubu przyjęliśmy 6 osób. W związku z nieopłacaniem składek członkowskich i brakiem aktywności w działalności Klubu Zarząd zdecydował skreślić z listy członków Klubu 106 osób.

Pod żaglami przez jeziora i kanały Szwecji

Zeglarze „Kotwicy” przeplęli już tysiące mil po morzach — Bałtyckim, Północnym, Irlandzkim, a także po wodach Atlantyku, przeszli przez liczne kanały Holandii, Belgii, a także przez Kanał Kaledoński. Dotychczas jednak nie mieli okazji poznania niezwykle ciekawego kanału naszego najbliższego północnego sąsiada Szwecji — Kanału Gota.

Zamiar przejścia tego kanału został w roku bieżącym uwieńczony pełnym sukcesem. Dokonała tego załoga s/y „Centaur” pod dowództwem jachtowego kapitana żeglugi wielkiej Jana Pinkiewicza.



PO wyjściu z Gdyni 12 lipca 1975 r. i krótkich postojach w Visby, Sandhamn, Sztokholmie i Oxelösundzie, 23 lipca przed dziobem jachtu ukazały się ukryte pomiędzy wzgórzami niewielkie, starej konstrukcji wrota pierwszej śluzy kanału w miejscowości Mem. Śluza ta, podobnie jak i następne, miała 32 m długości i 8 m szerokości. Jej archaiczny wygląd tłumaczy historia powstania Kanału Gota, jednego z najstarszych kanałów Europy... Budowę rozpoczęto w roku 1810 z inicjatywy Baltazara von Platena, który potrafił zjednać króla Karola XIII dla swej idei. Kanał drożyło w skalistym podłożu 58 tys. szwedzkich żołnierzy. Wymiary kanału i śluz ustalił sam Baltazar von Platen stosownie do wielkości ówczesnych statków. Prace posuwały się bardzo wolno, były częstokroć przerywane, tak że zachodni odcinek kanału pomiędzy jeziorami Vänern i Vättern otwarto dopiero w roku 1822, natomiast wschodni odcinek — od jeziora Vättern do Bałtyku — w roku 1832. Szwecja uzyskała odąd ważną gospodarczo i militarnie drogę wodną, łączącą Morze

Północne z Bałtykiem, z pominięciem cieśnin duńskich, gdyż jezioro Vänern połączane było kanałem Trollhätte już od roku 1800 z Kattegatem. Oba kanały — Gota i Trollhätte — określane są najczęściej jedną nazwą: Gota Kanał, chociaż w chwili obecnej różnią się od siebie wyraźnie pod względem wielkości i warunków żeglugi. Gota Kanał jest dziś właściwie uroczym reliktem przeszłości, służącym głównie celom turystycznym, natomiast Trollhätte Kanał zmodernizowany w roku 1916 i 1974 dostępny jest dla statków morskich o nośności do 3600 ton.

Cały ten szlak wodny liczy 396 km długości, w tym odcinki sztuczne o długości 130 km. Jego 64 śluzy pozwalają pokonać różnice poziomów wynoszącą 91,5 m. ...Wrota wejściowe w Mem przepuszczają szybko „Centaura” do śluzy, której wysokie ściany zbudowane są z wielkich granitowych bloków, ściśle do siebie przylegających. Razem z nami do śluzy wchodzi kilka innych jachtów, i po chwili wszyscy przeżywamy pierwsze emocje. Jachty rzucają się przez silne wiry na skutek prymitywnego sposobu wpu-

szczenia wody przez zasuwę w dolnych częściach wrot. Zeglarze pomagają sobie nawzajem, zawiązują się pierwsze znajomości i przyjaźnie. Niektóre z tych załóg spotykamy potem w kolejnych śluzach i portach, jak starych znajo-

mych. Trzy kolejne śluzy wynoszą jacht wysoko ponad dolinę rzeki Storån. Po przebyciu kilku mil cumujemy na nocleg w małym, historycznym Söderköping, założonym około 1200 roku. Tutaj też wносimy opłatę za przejście kanału.

W ciągu kilku godzin poznajemy miejscowe zabytki...

Po wyjściu z Söderköping rozpoczynamy ciekawą żeglugę pośród pól, lasów, farm i małych miasteczek Ostergötlandu. Gdzieś tam na zakrętach kanał ginie z oczu wśród bujnej roślinności, poprzegradzany dużą ilością śluz i mostów.

Wkrótce kanał rozszerza się — przepływamy jeziorem Asplängen. Do portu Norsholm, w którym zatrzymujemy się na kolejny postój, musieliśmy pokonać 12 śluz. Przejście to pochłania cały dzień. Zmęczona pracą w śluzach i wrażeniami załoga zasypia kamiennym snem. Kolejny dzień żeglugi urozmaica nam przejście przy pięknej słonecznej pogodzie malowniczego jeziora Roxen. Po przeciwny jego stronie kolejny system śluz (15) wykutych w skałe ludzką ręką za pomocą kilofa i łopaty podnosi nasz jacht na wysokość 41 m.

Nie zdołaliśmy ochłonąć jeszcze z wrażenia wspinaczki jachtem schodami wodnymi na szczyt góry, a tu nowe zdumienie: stwierdzamy, że kanał przechodzi rodzajem akweduktu ponad piękną autostradą. Pod nami przejeżdżają liczne samochody.

Wszyscy fotografują ten niezwykle widok.

Do przystani zwanej Gästhamn w Borenstergu docieramy późnym wieczorem zmęczeni i pełni wrażeń z pięknej i urozmaiconej żeglugi.

Następnego dnia cumujemy w dużym przemysłowym mieście — Motalla, położonym w układzie promienistym i zaprojektowanym przez samego twórcę kanału Baltazara von Platena. Tutaj też znajduje się jego grób i piękny pomnik na głównym rynku miasta. Dogodna przystań zapewniona jest wieloma jachtami i motorówkami, przepływającymi kanał w obie strony. Najczęściej powtarzające się bandery: szwedzka, zachodniemiecka, fińska, norweska, duńska, dalej — amerykańska i kanadyjska. Port w Motalli położony jest w zatoce jeziora Vättern. To przebiegające w kierunku południowym głębokie jezioro (maksymalna głębokość 103 m) stanowi dogodny akwen do żeglownia. Jego bogato rozwinięta linia brzegowa i liczne przystanie ściągają rzesze miłośników żeglugi.

Kolejny dzień — stawiamy żagle i przechodzimy do miasta Vadstena, słynnego z potężnego zamku dynastii Wazów. Małe to miasto jest wielkim centrum turystycznym. Cumujemy w oryginalnej przystani — fosie, okalającej kamienne mury zamkowe. Załoga zwiędza z zapalem liczne zabytki: domek, średnio-wieczny dom

(CD. NA STR. 18)



Pod żaglami przez jeziora i kanały...



(CD. ZE STR. 16)

biskupi, ratusz, stare malownicze uliczki.

Nazajutrz, przy pomyślnym wietrze i ładnej pogodzie, przepływamy pod żaglami w poprzek jeziora Vättern.

Po przejściu malowniczo położonej wśród lasów nad odnoga jeziora miejscowości Karlsborg wchodzimy na ostatni odcinek kanału. Ta jego część jest najpiękniejsza, najbardziej urozmaicona, a jednocześnie zmusza do ostrożnej i uważnej żeglugi. Kanał przebiega tutaj w płytkich rozlewiskach i urozyskach skalnych jeziora Viken, miejscami zwyżając się nad poziom skal do kilku metrów. To rezerwat przyrody z mnogością dzikiego ptactwa i różnych gatunków ryb; ma szczególnie urok. Na jeziorze Viken kanał osiąga swój najwy-

szy poziom — 91,5 m n.p.m.

W pierwszej za jeziorem śluzie, Tåtorp, po raz pierwszy schodzimy w dół. Odbywa się to znacznie spokojniej i łagodniej niż przy śluzowaniu „w górę”. Na śluzie tej spotyka nas miła niespodzianka. Jakaś starsza pani ofiarowuje nam wiązankę polnych kwiatów o nazwie centauria, podkreślając podobieństwo tej nazwy do naszego jachtu.

Na odcinku między jeziorami Vättern i Vänern przechodzimy 21 śluz. Na szczęście śluzy otwierane są wszędzie szybko i sprawnie, w czym obsługa kanału ooczno pomagają żeglarze różnych narodowości.

Po wejściu na jezioro Vänern rozpoczynamy żeglugę. Ze względu na jego ogrom (trzecie co do wiel-

kości jezioro w Europie) i połączenie przez Trollhättan Kanał z morzem stanowi ono wewnętrzne morze Szwecji z latarniami, torami wodnymi i licznymi portami. Charakteryzuje się ono ponadto bogato ukształtowanym szkero-wym wybrzeżem z dużą ilością małych wysepek. Ale słynie też z krótkiej i dokuczliwej, stromej fa-li.

Trollhätte Kanał, na który weszliśmy w miejscowości Vänersborg, powstał dzięki utworzeniu systemu śluz i uregulowaniu rzeki Göta. Nazwa kanału pochodzi od miejscowości Trollhättan, w której rzeka Göta na swej drodze

do morza tworzyła olbrzymie, 30 - metrowe wodospady. Obecnie ujęta w nowe koryta napędza elektrycznie wodne, położone kaskadowo. Raz do roku, w lipcu, w tzw. Dniu Wodospadów, otwiera się zasawy jazów i puszca rzekę w dawne koryto, od-twarzając pierwotne piękno wspaniałych, utworzonych przez zrywy skalne wodospadów.

Najważniejszą częścią kanału są cztery wielkie nowoczesne śluzy w Trollhättan, pozwalające pokonać różnice poziomów 38,7 m. Tę niezwykle interesującą drogę wodną przechodzimy w ciągu jednego dnia, podziwiając wy-

sokie skaliste brzegi doliny rzeki Göta. Coraz liczniejsze zakłady przemysłowe, zagęszczająca się zabudowa, wreszcie wysokie mosty drogowe i nabrzeża portowe wskazują na zbliżanie się do wielkiego ośrodka przemysłowo - porowego. Jest to Göteborg.

W godzinach popołudniowych dnia 4 sierpnia cumujemy w wygodnej, nowo zbudowanej przystani jachtowej w samym centrum miasta, obok żaglowca szkolnego „Viking”.

Andrzej MYSZKOWSKI
Zbigniew KOZIARZ

NA ZDJĘCIU: Jacht „Centaur” w śluzie Heda.

Foto — Z. Koziaż



ZESPÓŁ ŚLUZ W TROLLHÄTTAN

DOBRY ROK DLA ŻEGLARZY

Dobiega końca tegoroczny sezon żeglarski. Dla Ośrodka Szkolenia Żeglarskiego Marynarki Wojennej był to okres wyjątkowo pracowity, a zarazem owocny — jachty Ośrodka przebyły w nim aż 59 620 mil morskich. W rejsach, które się na ten ogólny wynik milowy złożyły, uczestniczyło 1840 osób.

Wyprawy pod żaglami, organizowane przez Ośrodek, były ciekawe i prowadziły nie tylko do portów polskiego wybrzeża, ale i do 117 portów w ZSRR, Finlandii, Szwecji, Norwegii, NRD, Danii, RFN, Belgii, Holandii, Francji i Wielkiej Brytanii. Żeglarze mieli więc okazję i do ćwiczenia swych umiejętności nawigacyjnych i jednocześnie do zwiedzenia obcych stron. Jedną z najciekawszych i niecodziennych była wyprawa jachtu „Centaur” dowodzonego przez jachtowego kapitana ż.w. Jana Pinkiewicza. Rejs ten, kanałami i śluzami w poprzek Szwecji przedstawiliśmy już obszernie na łamach naszej gazety.

regatowych. Ponadto żeglarze wywalczyli dla barw MW 11 razy drugie, a 16 razy trzecie miejsce. Jachty Ośrodka startowały też w regatach za granicą. Między innymi „Tornado” pod dowództwem jacht. kpt. ż.w. Tadeusza Siwca brał udział w organizowanych przez Brytyjczyków nieoficjalnych mistrzostwach świata. „Tornado” przybył do meły w pierwszej pięćdziesiątce i należy to uznać za osiągnięcie. Trzeba bowiem wziąć pod uwagę, że jacht nasz startował w silnej stawce ponad dwustu jednostek z całego świata, w większości nowych, budowanych wyłącznie z myślą o regatach osiągniętych duże prędkości.

— Jestem zadowolony z tegorocznych sukcesów sportowych — mówi komendant Ośrodka Szkolenia Żeglarskiego MW kmdr por. dypl. Zenon Romiszewski — ale jeszcze bardziej cieszą mnie osiągnięcia szkoleniowe. Pod tym względem ten rok był bardzo udany. Nasi instruktorzy napracowali się sporo; wynikiem ich wysiłku jest zdobycie przez 32 marynarzy III klasy w specjalności sternika. Jeden marynarz i jeden podoficer zawodowy uzyskali w tej specjalności II klasę. Świadectwem trudu instruktorów Ośrodka jest uzyskanie przez szkolonych oficerów, podchorążych, podoficerów i marynarzy 14 patentów jachtowego sternika morskiego, 123 patentów sternika jachtowego. 33 dzieci kadry zawodowej MW wyszkoliliśmy na żeglarzy. Ponadto uzyskaliśmy w Ośrodku jeden patent jachtowego kapitana żeglugi wielkiej i 3 patenty jachtowych kapitanów żeglugi bałtyckiej.

Organizowaliśmy też kurs dla chcących uzyskać licencje instruktora żeglarskiego. W kursie wzięło udział 32 uczestników — oficerów, podoficerów, marynarzy, a także osoby cywilne — przedstawiciele klubów żeglarskich z całego kraju. Z klubami tymi utrzymujemy współpracę tak, jak i z wieloma przedsiębiorstwami np. z „Dalmorem”, „Energoblokiem” Wybrzeże — instytucjami np. Urzędem Miejskim w Gdyni i Wojewódzkim w Gdańsku, a także z Politechniką Gdańską, szkołą ogrodniczą w Oliwie i ze Związkiem Harcerstwa Polskiego. Między innymi w tym roku delegowaliśmy na żaglowiec „Zawisza Czarny” instruktorów z Ośrodka, aby pomogli w szkoleniu harcerzy. Staramy się współpracować z jak największym kręgiem społeczeństwa. Zależy nam bowiem na jak najszerzym popularyzowaniu jachtingu, zachęcaniu do udziału w nim możliwie największej liczby osób. Jachting bowiem, jak żaden inny sport, daje możliwość wypróbowania swoich sił, a także wyrabia, oprócz tężyzny fizycznej, umiejętność podejmowania samodzielnych decyzji, opanowanie; dzięki jachtingowi też najczęściej polyka się „bakeyla morza”. Należałoby więc sobie życzyć, aby każdy następny sezon żeglarski był równie udany jak tegoroczny.

Na koniec warto dodać, że w tym roku Ośrodek wzbogacił się o dwa jachty typu „Nefryt”. Otrzymały one nazwy „Turmalin” i „Akwarium”. Już wkrótce, jeszcze w tym roku, przybędzie trzeci „Nefryt”, a także duży stalowy jacht typu „Opal”.

Wim.



Na zdjęciu: „Kaper” pod żaglami”.

Foto — st. bosm. szt. St. Pudlik

Wiele rejsów odbywało się w bardzo trudnych warunkach. Dla przykładu: jacht „Kaper”, który z podchorążymi WSMW na pokładzie popłynął do Helsinek, wracał do kraju cały tydzień, a to ze względu na silne wzniesiowe sztormy. W normalnych warunkach pogodowych na przebycie morzem trasy z Helsinek do Gdyni wystarczą trzy dni.

Godny uwagi jest fakt, że choć wiele jachtów Ośrodka sztormowało w tegorocznych wyprawach, to żaden z nich nie odniósł szwanku, a załogi w kompletach powróciły do portu. Świadczy to niewątpliwie o wysokich kwalifikacjach instruktorów Ośrodka i o tym, że kwalifikacje te potrafią dobrze przekazać szkolonym. Świadczą zresztą i o tym sukcesy sportowe, jakie odniosły w tegorocznych regatach załogi startujące na jachtach Ośrodka Szkolenia Żeglarskiego MW. Do sukcesów tych należy zdobycie II, IV i V miejsca podczas Mistrzostw Polski, a także zdobycie pierwszych miejsc w ośmiu innych imprezach

13.11. Omawiamy sprawy związane z uroczystym zakończeniem sezonu żeglarskiego. Każdy z członków Zarządu otrzymał odpowiednie polecenie organizacyjne. Poruszamy też szereg kwestii związanych

z działalnością młodzieżową w naszym Klubie. Szkolenie juniorów jest utrudnione z uwagi na brak instruktorów. W związku z tym zachodzi potrzeba zawieszenia w przyszłości działalności tej sekcji. Jednak przeciwny tej decyzji jest kol. T. Siwiec, który proponuje nawiązać kontakt z Zarządem Politycznym MW, który być może pomógłby w rozwiązaniu tej kwestii. Warto się nad tym głębiej zastanowić. W sekcji działa młodzież, która w przyszłości mogłaby przejąć ster działania w naszym Klubie. Sekcja młodzieżowa skupia 80 % dzieci kadry.

Gościła dziś u nas Rada WF i Sportu MW z jej przewodniczącym gen. br. G. H. Rzepkowskim. Mamy opracować swoje zadania i kompetencje w dziedzinie sportu i wyszkolenia żeglarskiego. Do Klubu przyjęliśmy 25 nowych członków. Zrezygnowaliśmy ze współpracy 8 kolegów i koleżanek ponieważ oni sami nie wyrażali chęci przynależności do naszego Klubu.

16.11. Godzina 1000. Uroczyste zakończenie sezonu żeglarskiego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele GOZZ. Gości podejmowaliśmy lampką wina w sali telewizyjnej.

03.12. Wspólne posiedzenie Zarządu Klubu i Komisji Rewizyjnej. W najbliższym czasie uregulować sprawy sekcji żeglarskich w WSMW i w garnizonach: Ustka, Świnoujście i Kołobrzeg.

Zarząd Główny PZŻ nadał ośrodkowi Szkolenia Żeglarskiego MW uprawnienia Centralnego Ośrodka Żeglarskiego.

Wybraliśmy Komitet Organizacyjny Bału Żeglarskiego na czele którego stanął kol. T. Siwiec.

30.12. Prace nad przygotowaniem i organizacją sekretariatu Klubu. Posiedzenie Zarządu poświęcone omówieniu spraw związanych z charakterem działania Klubu w najbliższych latach. Polecono kol. S. Marzyńskiemu wstrzymanie przyjmowania nowych członków do sekcji młodzieżowej. Polecono mu również dokonać weryfikacji członków sekcji i skreślenie z listy członków osób nie biorących udziału w pracach sekcji.

Bandera 23.XI.1975 r.

Zamknięcie sezonu żeglarskiego 1975

16 listopada br. w Jacht Klubie Marynarki Wojennej odbyła się doroczna uroczystość zamknięcia sezonu żeglarskiego. Przybyli do basenu jachtowego liczni przedstawiciele władz partyjnych i państwowych woj. gdańskiego, bracia żeglarska, Honory gospodarza czynił Komandor Klubu MW — kmr Ireneusz Grajewski. Zamknięcie tegorocznego sezonu żeglarskiego w Jacht Klubie MW połączone było również z zamknięciem sezonu przez GOZZ. Okres jesiennozimowy wykorzystany będzie przez żeglarzy na intensywną renowację sprzętu.

•1976•



Jacht Klub Marynarki Wojennej „Kotwica“

Spośród polskich klubów żeglarskich największy jest Jacht Klub Marynarki Wojennej „Kotwica”. Zrzesza on blisko 500 członków (w tym 61 juniorów) i dysponuje około 50 jachtami różnych klas. Startujący na nich żeglarze rokrocznie zdobywają wiele tytułów mistrzowskich i liczne nagrody na regatach krajowych oraz zagranicznych. W 1976 roku największe sukcesy odniosła załoga jachtu „Hetman” biorąca udział w wielkich atlantyckich regatach „Operacji Żagiel - 76” (VI miejsce w swojej klasie na etapie Plymouth — Santa Cruz de Tenerife i II na etapie Hamilton — Newport).

Na jednostkach Jacht Klubu Marynarki Wojennej prowadzi się co roku szkolenie połączone ze zdobywaniem stopni żeglarskich. Uczestnicy szkolenia odbywają wiele rejsów; w 1976 roku było ich 109. Nasze jachty przebyły w tymże roku łącznie (bez „Hetmana”) trasę ponad 56 tysięcy mil morskich i zawijały m. in. do wszystkich portów bałtyckich oraz portów Francji, Anglii i RFN.

Siedziba Jacht Klubu Marynarki Wojennej mieści się w nowym, pięknym budynku Ośrodka Szkolenia Żeglarskiego MW stojącym nieopodal gdynskiego basenu jachtowego.

Foto: K. Gosz

Bandera

TYGODNIK MARYNARKI WOJENNEJ ● GDYNIA 1976

01.01. Rozpoczęło pracę nasze Klubowe Biuro. Poprowadzi je kol. Z.Radomski.

25.01. Walne Zgromadzenie członków JKM "Kotwica". Na zebranie przybyło 85 członków. Sprawozdanie z działalności rocznej Klubu przedstawił I.Grajewski - Komandor Klubu. Sezon żeglarski uznano za udany. Ewidentnie zmniejszonych zostanie w br. ilość rejsów zagranicznych kosztem jednego poważnego przedsięwzięcia jakim będzie udział jachtów "Kaper" i "Hetman" w regatach Operacja Żagiel - 76. Stocznie nie przyjęły naszych zamówień na budowę jachtów metalowych. W toku wielogodzinnej dyskusji poruszono problemy związane z udziałem naszych jednostek w rejsach Operacji Żagiel - 76 oraz przygotowanie takich imprez żeglarskich, które rozszerzyłyby działalność naszego Klubu. Kol.P.Bigaj np. zaproponował przygotowanie rejsu dookoła świata. Walne Zgromadzenie uznało, że ze względów prestiżowych, propagandowych, politycznych oraz szkoleniowych aby wśród jachtów polskich uczestniczących w Operacji Żagiel-76 były również jachty "Kotwicy".

W minionym roku jachty nasze brały udział w 17 imprezach regatowych przebywając łącznie ok. 10 000 Mm. W 3 regatach zagranicznych brały udział jachty: "Tornado" - Admirals Cup 75 kol.T.Siwiec - 9 osób. Na 288 jednostek biorących udział w regatach zajęliśmy w nich 68 miejsc. W regatach Zatoki Ryskiej brał udział "Hetman". A jachty "Komandor" i "Bosman" wzięły udział w regatach Ostseeweche w NRD. Nasze wyniki są raczej zadawalające. Najwięcej sukcesów przysporzył nam jacht "Tornado"

pod T.Siwcem. Dowódca tego jachtu zdobył w br. wicemistrzostwo Polski w klasie I. W tej samej klasie 6 x I miejsc w tym 4 razy zdobyte przez "Tornado" pod T.Siwcem i raz "Hetman" pod W.Romanowskim i raz "Knez" pod W.Romanowskim.

Łącznie w sezonie zorganizowaliśmy 271 rejsów podczas których załogi przebyły ok. 69 620 Mm z 1840 osobami na pokładzie.

W minionym roku Klubu nasz odznaczony został na wniosek Rady Wojskowej WM Medalem za Zasługi dla Marynarki Wojennej. Tabor pływający wzbogacił się o 3 jachty klasy "Nefryt".

21.01. Posiedzenie Zarządu JKM "Kotwica". Omawiamy sprawy gospodarcze i finansowe. Dotyczące głównej mierze spraw rozehodu znaczków i poroczków klubowych, ubiegłorocznego obozu szkoleniowego. Powołaliśmy komitet organizacyjny Balu Żeglarza. Na przewodniczącego wybrano kol. A.Łopińskiego. Przyjęto 16 kolegów w poczet członków Klubu.

14.02. Szampańska zabawa na Balu Żeglarza. Imprezę zorganizowaliśmy w naszym klubowym ośrodku.

Bandera



15. II. 1976 r.

Stawiamy na żeglarstwo

W garnizonie lotników morskich MKM ma dwie sekcje — żeglarską i przyjaciół biblioteki. Początkowo działalność Koła Żeglarskiego przysparzała jego opiekunom wiele kłopotów. Posiadany sprzęt przeważnie nie nadawał się do wykorzystania, wymagał napraw. Członkowie koła nie mieli podstawowych wiadomości i umiejętności żeglarskich. Tylko wytrwałości i uporowi opiekunów Koła, którymi są: Zygmunt Brożek i Zbigniew Majta, zawdzięczać należy, że działalność koła nabrała z czasem rumieńców.

Rozpoczęto od teorii, a gdy zaśób wiadomości był już wystarczający, przystąpiono do przygotowania łodzi do pływania. Równolegle

chłopcy zdobywali^o na zajęciach organizowanych przez opiekunów koła szereg cennych wiadomości, które w przyszłości miały im być przydatne w czasie obozów żeglarskich.

Po wyremontowaniu sprzętu pływającego przystąpiono do praktycznej nauki żeglowania. W chwili obecnej stan sprzętu i poziom umiejętności pozwolił już na zaplanowanie pierwszego obozu żeglarskiego, który ma się odbyć w drugiej połowie czerwca br. Członkowie koła z niecierpliwością czekają na ten obóz, jako że będzie on ukoronowaniem ich dotychczasowej pracy i praktycznym sprawdzeniem nabytych umiejętności.

tekst i foto: A. SZAFRAŃSKI

08.02. Do Warszawy wyjechał na zebranie do PZŻ kol. J. Pinkiewicz w celu uzyskania informacji o przebiegu przygotowań do Operacji Żagiel-76. Do regat tych warunkowo zgłosiliśmy "Hetmana" i "Kapra". ZG PZŻ zaakceptował te kandydatury jednak ostateczną decyzję w tej sprawie podjąć ma KC PZPR.

16.02. Ustalony został kalendarz rejsów i regat zagranicznych w których wzięść mają udział nasze jachty. W terminarzu ustalono nazwiska dowódców jachtów oraz trasy jakimi jachty będą płynąć w poszczególnych rejsach. Przewidujemy odbycie 3 rejsów regatowych i 8 szkoleniowych tak do portów polskich jak i zagranicznych.

26.03. Podczas posiedzenia Zarządu kol. J. Pinkiewicz omawiał sprawę przygotowania jachtu "Hetman" do wyjścia na Operację Żagiel -76. Jacht jest obecnie w stoczni. Wyjście jachtu przewiduje się na I dekadę kwietnia. Jacht wyjdzie w syście holownika ze względu na krę. W dalszym ciągu dyskutowaliśmy o finansowaniu przedsięwzięcia, zakupie dewiz dla załogi oraz sprawy dożywiania. Nowo wybudowany jacht t. "Opal" będzie nosił nazwę "Mat", czyli taką jaką nosił jeden z naszych jachtów poprzednio eksploatowanych przez nasz Klub.

Po ostatnio dokonanych szczegółowych obliczeniach Klub nasz liczy 355 członków. Postanawiamy przekazać dla sekcji żeglarskiej w Świnoujściu następujące jachty: "Bosmat", "Swaróg", "Perkun", "Habit", "Heros", "Arnika", "Piżmak", "Bóbr", "Wydra", "marek". Z listy juniorów skreślono 27 osób. Powód: mała aktywność w sekcji. Po rozpatrzeniu deklaracji członkowskich przyjęliśmy 28 osób.

09.04. Omawiamy sprawy związane z organizacją regat MTZG i MP. Otrzymaliśmy z ZG PZŻ kwotę 52 tys. złotych na cele organizacyjne związane z tą imprezą.

"Hetman" jest gotowy do wyjścia na "Operację Żagiel -76". Prace na jachcie ukończone są prawie w całości. Przewidywane wyjście 15.04.

VIII
PZ-1

S/y «Hetman» weźmie udział w «Operacji Żagiel-76»

11 bm. pożegnanie jachtu w Gdyni

W dniu 11 kwietnia br. o godz. 11.00 w Basenie Jachtowym im. gen. Zaruskiego w Gdyni odbędzie się uroczyste pożegnanie jachtu Marynarki Wojennej „Hetman”, który wychodzi na morze celem wzięcia udziału w „Operacji Żagiel-76”.

W „Operacji Żagiel-76” ma uczestniczyć ponad 30 wielkich żaglowców, czyli prawie wszystkie, jakie jeszcze pływają po morzach i oceanach świata. Długość trasy regat wyniesie ok. 6200 Mm.

S/y „Hetman”, jednomasztowy sloop o powierzchni żagla 80 m kw., jest jedynym reprezentantem Ziemi Gdańskiej (Gdańskiego OZZ) w „Operacji Żagiel-76”. Nie jest on debiutem w poważnych imprezach regatowych. Od 1963 roku, tj. od chwili wejścia do eksploatacji (wybudowany w Stoczni Jachtowej w Siankach wg projektu konstruktorów Bojarskiego i Liskiewiczza), uczestniczy corocznie w różnego rodzaju regatach, zajmując zawsze czołowe miejsca. Między innymi dwukrotnie zdobył „Błękitną Wstęgę Zatoki Gdańskiej”, dwa razy zwyciężał w regatach o memorial L. Teligi, zajął też pierwsze miejsce w regatach „Gryfa Pomorskiego”. W „Operacji Żagiel-74” na trasie Kopenhaga — Gdynia, uplasował się na dobrym piątym miejscu w swojej grupie, przybывая na metę jako druga jednostka polska, po jachcie „Copernicus”.

W 1974 r. w „Operacji Żagiel” jachtem „Hetman” dowodził j.k.ż.w. Jan Pinkiewicz, który również w obecnych regatach będzie prowadził tę jednostkę.

Jan Pinkiewicz to świetny żeglarz, doświadczony kapitan, człowiek niezwykle popularny w środowisku żeglarskim. Żeglarstwo uprawia od 1946 r., w JKMW „Kotwica” pływa od chwili jego założenia. Uczestniczył z dużym powodzeniem w wielu regatach i trudnych rejsach.

Zalogę stanowią jachtowi kapitanowie ż.w. — P. Bigaj, A. Myszkowski, J. Rusak — bardzo doświadczeni żeglarze oraz podchorążowie WSMW — S. Gudewicz, J. Kukula, W. Karawajczyk i H. Nitner, którym przychodzi dopiero żeglować na dalekich szlakach morskich.

Regaty rozgrywane w ramach „Operacji Żagiel-76” składają się

mają z trzech samodzielnych etapów:

1. Plymouth (Anglia) — Teneryfa (Wyspy Kanaryjskie) w dniach 2—15 maja;
2. Teneryfa — Hamilton (Bermudy) w dniach 23 maja — 14 czerwca;
3. Hamilton — Newport (USA) w dniach 20—28 czerwca.

Zalogę „Hetmana” czeka więc bliski 50 dni trudnej walki sportowej, której przebieg oraz wynik trudno przewidzieć na — w przybliżeniu.

Rejs naszego jachtu, oprócz strony regatowo-sportowej, ma znacznie również propagandowe. Wspólnie z siedmioma innymi jednostkami polskimi, uczestniczącymi w regatach, „Hetman” będzie np. uczestniczył w Dniach Polskich w Wielkiej Brytanii oraz w festiwalach o tematyce morskiej w Hamilton.

Szczególnie bogaty program przewidują organizatorzy regat w USA. Wymienić warto choćby wspólne przejście wszystkich jednostek z Newport do Nowego Jorku, paradę żaglowców oraz paradę lądową żalóg w Nowym Jorku. W tym też mieście w dniach 3—8 lipca odbędzie się szereg imprez kulturalnych, przyjęć i wizer. Między 8 a 21 lipca wszystkie jednostki uczestniczące w „Operacji Żagiel-76” odwiedzą Filadelfię i Boston, gdzie program pobytu jest również bogaty i urozmaicony. We wszystkich portach przewidziane są spotkania z miejscową Polonią.

Po zmianie załogi — 21 lipca br. — jacht „Hetman” uda się w drogę powrotną do kraju. Zalogę powrotną stanowią będą, obok kapitana — Jana Pinkiewicza, świetni żeglarze: j.k.ż.w. Z. Romiszewski, K. Matla, K. Lewandowski oraz czterech podchorążych WSMW.

Jacht zawinie do Hawany na Kubie, skąd po 5—6-dniowym pobycie — wyruszy do kraju, zawijając po drodze na Wyspy Azorskie i do Brestu we Francji.

Powrót do Gdyni przewidziany jest — 12 października na Dzień Wojska Polskiego.

Zyczymy załozde „Hetmana” pomyslnych wiatrów i przysłowiowej stopy wody pod kilem!

Wszyscy sympatycy żeglarstwa i naszego klubu proszeni są o wzięcie udziału w pożegnaniu s/y „Hetman”.

Zdzisław RADOMSKI

15.05. Uroczystość otwarcia sezonu żeglarskiego. Spotkanie Dowódcy Marynarki Wojennej z załogą "Hetmana" udającego się w rejs na regaty Operacja Zagiel - 76. Wjście "Hetmana" w rejs na Regaty Operacja Zagiel - 76.

Bandera

Inauguracja sezonu żeglarskiego

Dwa ważne wydarzenia miały miejsce w niedzielę 11 kwietnia br. w Jacht Klubie Marynarki Wojennej. Z udziałem dowódcy Marynarki Wojennej wiceadmirała **Ludwika Janczyszyna**, kontradmirałów: **Henryka Pietraszkiewicza**, **Zygmunta Rudomino**, **Witolda Glińskiego** i wielu oficerów Dowództwa i Sztabu Marynarki Wojennej, oraz zastępujących żeglarzy i przedstawicieli innych klubów, odbyła się uroczystość otwarcia sezonu żeglarskiego 1976, połączona z pożegnaniem załogi s/y „Hetman” udającej się na regaty „Operacja Zagiel 76”.

Punktualnie o godzinie 11.00 na dziedzińcu Jacht Klubu zebrała się załoga s/y „Hetman” i pododdział podchorążych WSMW. Rozlegają się dźwięki marsza generalnego. Komandor Jacht Klubu **kmdr Ireneusz Grajewski** składa raport dowódcy Marynarki Wojennej. Po krótkim przemówieniu kmdra Grajewskiego zabrał głos dowódca Marynarki Wojennej, który mówił o dorobku Jacht Klubu Marynarki Wojennej, spełniającego poważną rolę szkoleniową, dającego szczególnie naszym podchorążym możliwość zdobycia zaprawy morskiej. W dalszej części swego przemówienia dowódca Marynarki Wojennej przekazał życzenia pomyślnych wiatrów załodze s/y „Hetman”.

Po części oficjalnej dowódca Marynarki Wojennej spotkał się z żeglarzami i działaczami Jacht Klubu. Serdeczna jego rozmowa z załogą s/y „Hetman” zakończyła uroczystość.

czer.

18. IV. 1976 r.

JACHT KLUB MARYNARKI WOJENNEJ

ma zaszczyt zaprosić

na

Uroczystość otwarcia sezonu żeglarskiego - 1976 r.

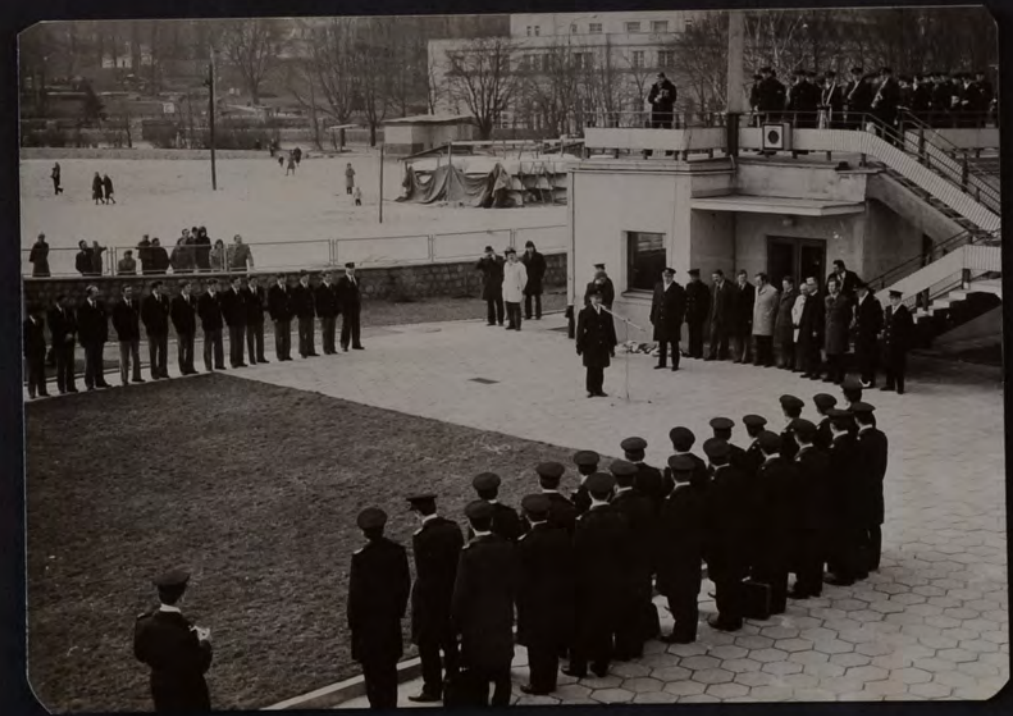
połączoną z pożegnaniem s/y „HETMAN”
udającego się na regaty

OPERACJA ŻAGIEL-76

Uroczystość odbędzie się w dniu 11 kwietnia 1976 r.
(niedziela) o godzinie 11⁰⁰ w siedzibie klubu

KOMANDOR KLUBU
(-) Ireneusz Grajewski





S/y «Hetman» wyruszył na wielkie regaty

15 kwietnia 1976 r. w godzinach popołudniowych, jacht Marynarki Wojennej „Hetman” był gotowy do wyjścia na morze. Załoga w jednolitych, białych drelichach, w szyku na prawej burcie. Na jacht wchodził komandor JKM „Kotwica” kmdr Ireneusz Grajewski i jego zastępca kmdr por. Zenon Romiszewski. Nie było mów, proste uściski rąk, krótkie ale serdeczne życzenia, tradycyjne „stopy wody pod kilem” i „pomyślnych wiatrów”. Pożegnanie z najbliższymi przyjaciółmi, licznymi przybyłymi kolegami — żeglarzami i załoga zajmuje stanowiska przewidziane alarmem manewrowym: I wachta na dziobie, II na rufie, III zaś na śródokręciu.

Przy sterze — sam j.k. ż.w. Jan Pinkiewicz wydaje ostatnie komendy: — „Grotę wstaw! Topenanę luzuj! Foka wstaw! Cumę rzuć!” Jacht „Hetman” kieruje się ku wyjściu z Basenu Żeglarskiego im. M. Zaruskiego.

Od tej chwili, aż do przybycia do Anglii, na start do właściwych regat, załoga będzie pełnić nieprzerwanie wachtę morską. Zgodnie z regulaminem służby jachtowej, pierwszy oficer — Piotr Bigaj, jest bezpośrednio odpowiedzialny za bezpieczną i pewną nawigację jachtu oraz będzie miał pieczę nad całością spraw związanych z zabezpieczeniem nawigacyjnym. Andrzej Myszkowski, jako drugi oficer, czuwa nad planowaniem wyżywienia, zaopatrzeniem i uzupełnianiem zapasów żywnościowych, jest przy tym odpowiedzialny za sprawy finansowo - dewizowe i zdrowotne. Trzeci oficer — Jerzy Rusak, odpowiada bezpośrednio za stan techniczny jachtu, sprzęt pokładowy, urządzenia techniczne oraz wyposażenie bosmańskie.

Jak już informowaliśmy, właściwy start do regat odbył się 2 maja br. w Plymouth. W regatach uczestniczą jednostki żaglowe o bardzo różni-

(CD. NA STRONIE 22)

Na zdjęciu: Jacht „Hetman” i jego kapitan.

Foto — A. Kuczera



Bandera

02.05. Plymouth. Nasz jacht "Hetman" jest wśród 4 polskich jachtów i 91 jednostek, które dziś wystartowały do regat. Na masztach tych jednostek powiewa 26 bander różnych państw świata. Jest to impreza największa w obecnej historii żeglarstwa światowego. Nasz jacht startuje w klasie BII. Na pokładzie naszego jachtu jest 8 osobowa załoga w składzie: kapitan - kol. J. Pinkiewicz oraz kol. kol. P. Bigaj, A. Myszkowski, J. Rusak, St. Gudewicz, W. Karawajczyk, J. Kukuła, H. Nitner.

03.05. Spotkanie Zarządu Klubu z Prezydium Rady WF i Sportu i Turystyki. Omówienie zasad współdziałania między naszym Klubem, a Ośrodkiem Szkoleniowym MW. Współpraca ta jest prawidłowa. Wymaga jednak udoskonalenia i opracowania nowego regulaminu współpracy. Również wymagane jest zainstalowanie na wszystkich jednostkach nowocześniejszych środków łączności i nawigacyjnych.

Nowe pośrednictwa statkowe



Bandera

Posrednik wykonuje czynności służbowe w odpowiednim pomieszczeniu na statku. Na zewnątrz tego pomieszczenia powinien być umieszczony sztyld (tablica) z napisem POCZTA oraz skrzynka pocztowa. Bezpośredni nadzór nad czynnościami pośrednictw wyżej wymienionych sprawuje UPT Gdynia I.

Sezonowe pośrednictwo pocztowe na s/y „Hetman”, należącym do Jacht Klubu Marynarki Wojennej, zostało wyposażone w okolicznościowy okrągły da-

townik z ruchomą datą, o średnicy 45 mm (rysunek datownika przedstawia sylwetkę jachtu „Hetman” i posiada następujący napis: „Operacja Żagiel 1976 — s/y „Hetman” Gdynia — Polska”) oraz prostokątny stempel poleceniowy „erke” z nazwą jachtu, o wymiarach 45x12 mm do oznaczania przesyłek poleconych. Ponadto dowódca jachtu „Hetman” Jan Pinkiewicz posiada do swojej dyspozycji nieopieczniewe stemple pomocnicze, którymi pieczętował niektóre przesyłki nadane przed wyjściem jachtu do startu w „Operacji Żagiel-76” w Plymouth.

Wydano również dwie ozdobne koperty okolicznościowe. Jedna z nich przedstawia sylwetkę jachtu „Hetman” i trasę regat na tle planiglobu i posiada napis: „Operacja 1976 — s/y „Hetman” Gdynia — Polska”. Natomiast druga koperta, mniej ciekawa, przedstawia symboliczną sylwetkę jachtu i napis: „S/y „Hetman” — Operation Sail 1976”.

Posrednictwo pocztowe s/y „Zawisza Czarny” na statku szkolnym Centrum Wychowania Morskiego i Wodnego Głównej Kwatery ZHP zostało wyposażone w ramkowy datownik ozdobny z ruchomą datą, o wymiarach 50x30 mm, przedstawiający sylwetkę szku-nera i zawierający napis: „S/y Zawisza Czarny — Gdynia”, oraz w prostokątny stempel poleceniowy z nazwą statku i „Nr.”, o wymiarach 40x15 mm, do oznaczania przesyłek poleconych. Ponadto w czasie rejsu będzie stosować stemple pomocnicze poświęcone „Operacji Żagiel-76”.

mgr Klemens HEJMSKI



HETMAN
GOTHIA



Z uwagą śledzimy wszystkie wiadomości nadchodzące z trasy regat „Operacja Żagiel 76”. Prasa codzienna podala, że wielka armada żaglowców opuściła już metę pierwszego etapu w Santa Crus i podaża przez Atlantyk do Hamilton. Przy zastawianiu tzw. klasowych czynników korekcyjnych (w regatach biorą udział jednostki o różnym typie ozogławiania, budowy, wielkości) w klasyfikacji generalnej na pierwszym etapie „Dar Pomorza” został sklasyfikowany na IV miejsce. Nasze jachty biorące udział w regatach spisały się także bardzo dobrze: „Zew Morza” w swojej grupie zajął IV miejsce, a kpt. Zdzisław Michalski otrzymał specjalną nagrodę, „Polonez” był na mecie V, „Hetman” VI, „Dar Pomorza” VII. Krzysztof Baranowski kpt. „Poloneza” oraz kpt. „Hetmana” Jan Pinkiewicz (z gdyńskiej „Kotwicy”) otrzymali piękne puchary.

Zanim jednak udośćpniene zostały do publicznej wiadomości wyniki pierwszego etapu regat wpłynął do naszej redakcji list zawierający relacje z przebiegu rejsu „Hetmana”, wiodącego z Gdyni do nabrzeży Anglii. Napisali do nas: **Wincenty Karawajczyk** i **Henryk Ninter**. Oto ich relacja:

Pogoda, sprzyjała nawigacji, „doszlifowaniu” załogi przed wielką imprezą sportową, a także chwilom odpoczynku. Zeglarską zaprawę w trudniejszy nieco warunkach przeszliśmy pod Bornholmem, gdzie musimyśmy podnieść żagle sztormowe i hal-sować.

Po wyjściu na Morze Północne, mieliśmy drobną awarię — uszkodzenie szyny bomu grota. Wypadek ten spowodował konieczność zawinięcia do niemieckiego portu, Cuxhafen, celem dokonania naprawy uszkodzenia.


Poświęciliśmy na to kilka godzin pracy i... pewną część naszych, zeszupłych „dewizowych zapasów”. W zamian jednak, w myśl przysłowia „nie ma zlego...” mieliśmy okazję poznać jeszcze jeden ciekawy port, który dla nas, młodych żeglarzy, był szczególnie interesujący, bowiem po raz pierwszy, „na żywo” zetknęliśmy się ze zjawiskiem pływów. Do portu wchodziłiśmy w czasie odpływu, dziwiliśmy się więc bardzo wysokim nabrze-

zi i cały jacht pokryła gruba warstwa soli. Po dwóch dobach udanej żeglugi i zmagani z Morzem Północnym, uirzeliśmy kilofowe wybrzeże południowej Anglii. Urwiste i skaliste brzegi towarzyszyły nam od Dover do portu Plymouth — celu naszej podróży, do którego zawineliśmy 25 kwietnia br.

Rejs był bardzo interesujący, przyniósł szczególnie nam, podchorążym, wiele korzyści szkoleniowych.

6. VI. 1976 r.

POZDROWIENIA
CZYTELNIKOM I REDAKCJI „BANDERY”
PRZESYŁA ZAŁOGA s/y „HETMAN”



[Handwritten signatures]

Bandera

żom (na keję trzeba było się wspinac). W ciągu kilku godzin przyplwyu poziom morza podniósł się prawie trzy metry.

Z Cuxhafen wyszliśmy rano, 22 kwietnia. Od razu zapaliśmy pomysłny wiatr z NE i E, o sile 6-8 stopni skal B. Okresami wiatr osiągał sztormowa siłę, szczególnie nocne skwały przyprowadziły nam trochę kłopotów. Dokucało zimno — temperatura powietrza spadała nocą do 5 stopni C. Woda lodowata — 2-3 stopnie C. Cały czas szliśmy na żaglach sztormowych, niejednokrotnie tylko na samym grocie. Uległ on przy tym mailemu przedarcia, czeka nas więc jego naprawa. Ubrania nasze, tak jak

Tygodniowy postój w porcie wykorzystaliśmy na przygotowanie jachtu do właściwych regat, oraz na zwiedzenie miasta, Plymouth, od XVI w. główny angielski port żeglugi oceanicznej, jest miastem szczególnie bogatym w historyczne tradycje morskie. Stąd wyruszał na morze Francis Drake, James Cook, i wielu wielkich żeglarzy. Od kilku wieków Plymouth jest siedzibą jednej z najważniejszych baz brytyjskich, a w minionej wojnie światowej — również głównej bazy floty amerykańskiej.

Tutaj też bazowała większość sił morskich Polskiej Marynarki Wojennej. Załoga jachtu „Het-

man” uczestniczyła w uroczystości złożenia przez delegację polskich żeglarzy, przybyłych na „Operację — Żagiel-76”, wiananki kwiatów przed tablicą upamiętniającą walkę i bohaterstwa polskich marynarzy na akwenach bitewnych II wojny światowej.

Ceremonia ta była związana z obchodami Dni Polskich w Anglii, które tu w Plymouth miały szczególnie uroczysty charakter. Z tej okazji, z inicjatywy Polonii Brytyjskiej, odbyły się liczne koncerty, m. in. Koncert Chopinowski i inne imprezy kulturalne, oraz spotkania z załogami polskich jednostek żaglowych.

Jak nam się wydaje, jacht „Hetman” cieszył się dużą popularnością wśród miejscowej Polonii i społeczeństwa brytyjskiego. Mamy nadzieję, że nasza postawa i gościnnością zjednaliśmy sobie przyjaźń i uznanie nie tylko Polaków zamieszkałych na Wyspach Brytyjskich.

Przez cały tydzień, codziennie, przybywały jachty i żaglowce na start do regat. Była to świetna okazja do zobaczenia najbardziej znanych i sławnych jednostek. Największy aktualnie żaglowiec świata, radziecki „Kruzenstern” musiał z konieczności bazować na redzie portu.

Atmosfera przed startem niepowtarzalna. Różnojęzyczna brać żeglarska, tłumy sympatyków i „kibiców” zwabionych doborową stawką uczestników regat. Nad 2 maja gdy piszemy te słowa, wszystkie jednostki wyją z portu. O 12.00 wystartują żaglowce zaliczone do grupy A, a w 45 min. po nich — nasza grupa jednostek. Czekamy z niecierpliwością na start!”

O przebiegu dalszych etapów regat będziemy informować czytelników „Bandery” w następnym numerach tygodnika.

21.05. Posiedzenie Zarządu JKM "Kotwica". Rozpatrywaliśmy sprawę sekcji żeglarskiej w Świnoujściu. Zarząd zaakceptował powołanie sekcji Klubu w tamtejszym garnizonie na podstawie uchwał, które zapadły w dniu 11.04 br. podczas odbytego tam Walnego Zgromadzenia aktywu żeglarskiego garnizonu. Sekcja musi jednak przedstawić zasady działa-

nia i zakres odpowiedzialności prawnej i finansowej. Omawiamy nadesłane wnioski członków Klubu w sprawie rejsów krajowych. Po rozpatrzeniu nadesłanych deklaracji zdecydowaliśmy się przyjąć w poczet członków Klubu 56 osób. 40 osób z tego grona stanowią koledzy podchorążowie z WSMw.

Zmiany w składzie Zarządu. Kol. Z. Romiszewskiemu powierzono funkcję wicekomandora do spraw organizacyjnych. Rozpatrzono też prośbę kol. J. Majcherczyka w której zwracał się do Zarządu o zwolnienie go z funkcji kpt. d/s propagandy. Kol. J. Majcherczykowi podziękowaliśmy za dotychczasową pracę. Na to stanowisko powołaliśmy kol. Tomaszewskiego.

Gdańskie żeglarstwo

Okręg Gdański z racji swego położenia geograficznego jest szczególnie predestynowany do rozwoju żeglarstwa. Posiada atrakcyjne akwenuy śródlądowe, jak również liczne porty i przystanie morskie, stwarzające dogodne warunki do uprawiania wszystkich form tego sportu. Jest tu zgrupowana stosunkowo liczna kadra żeglarska i konstruktorska oraz spora ilość aktywnych działaczy. Zanim żeglarstwo zaczęło się stawać u nas sportem masowym, upłynęło wiele lat. W okresie międzywojennym motorem rozwoju żeglarstwa był gen. Mariusz Zaruski. Z jego inicjatywy w 1926 r. Wskrzyszono Komitet Floty Narodowej, z funduszy którego zakupiono między innymi fregatę „Dar Pomorza”, która obecnie jako statek szkolny WSM w Gdyni przeżywa swoją drugą młodość, oraz jacht „Zawisza Czarny” (I), który został flagową jednostką ZHP.

Jednak same chęci nie wystarczyły, aby żeglarstwo w Polsce okresu międzywojennego stało się sportem masowym, dostępnym dla szerokiego rzesz społeczeństwa. Złożyło się na to wiele przyczyn.

Dopiero w Polsce Ludowej, a głównie w ostatnich kilku latach, tak jak inne dziedziny naszego życia gospodarczego i społecznego, żeglarstwo polskie „wypłynęło na szerokie wody”, a sport

torzonych danych nie uwzględniono jachtów śródlądowych oraz jachtów prywatnych, które stanowią również pokaźną ilość.

Spśród klubów prowadzących działalność pełnomorską w 1975 r. największą aktywność wykazały: Centrum Wychowania Morskiego i Wodnego ZHP, szkolące młodzież z całej Polski. CWMW zorganizowało w 1975 r. 61 rejsów morskich, przepływając 55.445 Mm i szkoląc 939 żeglarzy na różne stopnie; Akademicki Klub Morski — Odąsk, przepływając 37.492 Mm; Jacht Klub Marynarki Wojennej w Gdyni, który przeszkoili 248 żeglarzy w 34 rejsach, przepływając 26.227 Mm, oraz — Jacht Klub Stocznii Gdańskiej im. Lenina.

W punktacji szkoleniowej za rok 1975 Jacht Klub MW w Gdyni zajął drugie miejsce za Harcerskim Jacht Klubem „Wodnik”.

Kluby Okręgu Gdańskiego w ubiegłym roku zorganizowały 147 rejsów zagranicznych, zawijając do 243 portów europejskich i pozaeuropejskich. Uczestniczyli w tych rejsach 1.335 żeglarzy. Dla podniesienia wiedzy żeglarskiej zorganizowano w 1975 roku 265 kursów i obozów, które przyniosły konkretne efekty szkoleniowe. I tak: 611 żeglarzy uzyskało patenty sternika jachtowego, 187 jachtowego sternika morskiego, 14 jachtowego kapitana żeglugi bałtyckiej, 4 jachtowego kapitana żeglugi wielkiej, a 50 żeglarzy uzyskało stopień instruktora żeglarstwa. Do wymiernych osiągnięć sportu żeglarskiego Okręgu Gdańskiego zaliczyć należy i to, że wielu zawodników tego okręgu w minionym sezonie podwyższyło swoje umiejętności żeglarskie zdobywając następujące klasy sportowe: mistrzowska — 5, pierwszą — 81, drugą — 56, trzecią — 74, młodzieżową — 164, oprócz tego 13 zawodników zostało powołanych do kadry narodowej.

Poważny udział w tych sukcesach ma Jacht Klub MW oraz wielu żeglarzy w mundurach marynarskich, do których zaliczyć należy Jana Pinkiewicza, piątego społecznie funkcje Wiceprezesa GOZZ ds sportowych. Aktualnie pod jego dowództwem s/y „Hetman” reprezentuje Okręg Gdański w „Operacji Zagiel 76”. Wymienić tu również można nazwiska takie jak: Marian Dziekan — pełniący obowiązki sekretarza Zarządu GOZZ oraz Tadeusz Splawa-Neyman, który jest skarbnikiem w zarządzie. Wśród brań żeglarskiej znane jest nazwisko Tadeusza Siwca, doświadczony żeglarz i dobrego wychowawcy młodzieży żeglarskiej. Pod jego dowództwem s/y „Tornado” w ubiegłym roku przepłynął bezawaryjnie 3.774 Mm z zawiązaniem do portów Wielkiej Brytanii i NRF, godnie reprezentując polską banderę sportową.

Również i bieżący sezon Gdańskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego zapowiada się interesująco. Zaplanowano około 40 różnego rodzaju imprez i regat żeglarskich w różnych klasach jachtów, w tym Regaty o „Puchar Dowódcy MW i Prezydenta Miasta Gdyni”, Międzynarodowy Tydzień Zatok Gdańskiej z okazji 50-lecia Gdyni organizowane przez Jacht Klub Marynarki Wojennej oraz 5 imprez o mistrzostwo okręgu w różnych klasach.

Zaplanowano również 190 rejsów zagranicznych i 140 rejsów krajowych po Morzu Bałtyckim. W liczbach tych nie mieszczą się rejsy zatokowe i śródlądowe organizowane bezpośrednio przez kluby i żeglarzy nie zrzeszonych.

Władze województwa gdańskiego, zarówno sportowe, jak i administracyjne, opracowują konkretne programy rozwoju żeglarstwa w okręgu. Poczynaniem tym patronuje działająca od kilku lat w województwie gdańskim Rada Rozwoju Żeglarstwa.

Nie sposób jest w krótkim artykule omówić całokształt działalności RRZ oraz GOZZ w dziedzinie umasowienia sportów wodnych i turystyki żeglarskiej w Okręgu Gdańskim. Plany w tym zakresie są ciekawe i imponujące.

kmdr por. rez. J. DOŁGOSZYJA

Bandera



Przygotowanie jachtów do wyjścia na morze. Foto CAF — Zb. Kosycarz

żeglarski zaczyna być sportem masowym.

W skali krajowej uprawia go dziesiątki tysięcy osób, zrzeszonych w 36 Okręgowych Związkach Żeglarskich, wśród których czołowe miejsce pod względem ilości klubów i uprawiających żeglarstwo oraz sportowych wyników zajmuje Gdański Okręgowy Związek Żeglarski. W chwili obecnej działa tu 30 klubów i sekcji żeglarskich, które zrzeszają ponad 12 tysięcy członków uprawiających sport żeglarski zarówno wyczynowo, jak i rekreacyjnie. Należy doliczyć jeszcze sporą resztę uprawiających żeglarstwo w sposób nie zorganizowany — indywidualnie. Biorąc pod uwagę duże zainteresowanie żeglarstwem, głównie wśród młodzieży, można założyć, że w ciągu najbliższych kilku lat ilość uprawiających ten piękny sport wzrośnie przynajmniej trzykrotnie.

Aktualnie kluby żeglarskie Wybrzeża Gdańskiego dysponują: 50 łodziami klasy olimpijskiej, ponad 300 łodziami klasy młodzieżowej, około 500 łodziami turystycznymi i szkoleniowymi, oraz ponad 200 jachtami balastowymi. Ilość ta stale i systematycznie rośnie.

W bieżącym roku, do chwili obecnej, zarejestrowano w GOZZ około 100 łodzi żaglowych różnych klas. (W przy-

Jacht Klub MW – organizatorem Morskich Żeglarskich Mistrzostw Polski

W dniach od 22 lipca do 1 sierpnia br. rozegrane zostaną doroczne Morskie Żeglarskie Mistrzostwa Polski. Będą one jak zwykle połączone z Międzynarodowym tygodniem Zatoeki Gdańskiej. Jak dotychczas organizacja mistrzostw zajmowało się kilka klubów. W tym roku po raz pierwszy Polski Związek Żeglarski powierzył organizację tej imprezy wyłącznie Jacht Klubowi Marynarki Wojennej, co jest dowodem uznania dla jego działalności.

Podczas mistrzostw odbędzie się osiem biegów regatowych, w tym trzy pełnomorskie. Spodziewany jest udział co najmniej 50 jachtów. Na zwycięzców czekają m. in. nagrody ufundowane przez zastępcę dowódcy MW do spraw politycznych i komendanta Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte.

wim.

02-17.07. Na terenie Ośrodka Szkolenia Żeglarskiego zorganizowaliśmy zgrupowanie dla naszej 61 osobowej grupy juniorów. Miało ono charakter szkoleniowy. W szkoleniu wzięło udział jedynie 21 juniorów. Szkoleniem kierował kol. St. Ereciński, który ze względów osobistych musi zrezygnować z działalności społecznej w naszym Klubie. Stawia to pod znakiem zapytania dalszą działalność sekcji młodzieżowej.

18.07. Hel. Obóz szkoleniowy dla młodzieży. Uczestniczy w nim 30 osób. Kierownikiem obozu jest kol. St. Marzyński, kapitan d/s młodzieżowych naszego Klubu.

21.08 - 04.09. Rejs "Centaura" do portów Finlandii i Szwecji. Jachtem dowodzi kol. M. Szczepański.

18. VII. 1976 r.

»HETMANA« SUKCES...

W tegorocznych wielkich atlantyckich regatach Operacji Zagiel-76 brał także udział słup „Hetman” z Jacht Klubu Marynarki Wojennej. W skład załogi dowodzonej przez J. KPT. Ż. W. JANA PINKIEWICZA, wchodzili: PIOTR BIGAJ (I oficer), ANDRZEJ MYSZKOWSKI (II oficer), JERZY RUSAK (III oficer), STANISŁAW GUDWICZ, WINCENY KARAWAJCZYK, JAN KUKULA, HENRYK NITNER.

Na pierwszym etapie regat z Plymouth do Santa Cruz de Tenerife, „Hetman” zdobył 6 miejsc w swojej klasie; na drugim, z Santa Cruz do Hamilton na Bermudach, był II; na trzecim, z Hamilton do Newport, uplasował się na znakomitym drugim miejscu.

Wkrótce po zakończeniu regat, załoga „Hetmana”, z wyjątkiem kpt. Pinkiewicza, który przyprowadził do kraju jacht z inną załogą, powróciła do Polski samolotem.

»HETMANA« SUKCES WSPANIAŁY

Nikt chyba na nich nie liczył. Oni sami zresztą, jak oświadczyli po powrocie do kraju, nie spodziewali się sukcesu. Trudno się temu dziwić — kto mógł się spodziewać, że załoga „Hetmana”, jachtu bądź co bądź nie najnowszej konstrukcji, zdola „skutecznie sławie czcila konkurentom startującym na takich „supermaszynach regatowych”, jak słynny „Great Britain II” osiągający szybkość 34 (tak, to nie pomyłka — trzydziści cztery) węzły. Dla porównania — największą szybkość „Hetmana” na trasie regat wynosiła aż... 9 węzłów.

Jacht szedł początkowo bardzo ciężko, był przeladowany — oświadczyli po powrocie do kraju, na swej pierwszej konferencji prasowej oficerowie „Hetmana”: Piotr Bigaj, Andrzej Myszkowski i Jerzy Rusak. — Jak żadna inna bowiem załoga, mieliśmy na pokładzie zapasy żywności i paliwa wystarczające i na trasę regat, i na drogę powrotną. Dopiero na trzecim etapie jacht zaczął się znacznie lepiej — był już wówczas znacznie odciążony: część zapasów zjed-

liśmy, a część poszła za burzę, ponieważ zepsuła się podczas straszliwych upałów w trakcie drugiego etapu. Trudno odmówić umiejętności żeglarskich innym uczestnikom transatlantyckich regat, zwłaszcza Brytyjczykom: tym większy jest sukces reprezentantów Jacht Klubu Marynarki Wojennej. Jest on przy tym wynikiem świetnej nawigacji, a nie dziełem wyjątkowego szczęścia naszych żeglarzy i pecha innych.

Start do pierwszego etapu odbył się 2 maja br. Henryk Nitner i Jan Karawajczyk, w liście do naszej redakcji tak opisali to wydarzenie:

„O godzinie 12 wyszłał armatni dał sygnał zagłowiec klasy „A” do rozpoczęcia wielkiego wysięgu na trasie Plymouth — Santa Cruz de Tenerife (421 Mm). Pierwszy wystartował olbrzymi „Kruzensztern”, za nim nasza Biala Fregata, potem „Christian Radich” z Norwegii i radziecki „Towariszcz”. Po godzinie później wyruszyli na trasę jednostki klasy „B I”. My w tym czasie krążyliśmy w pobliżu linii, która wyznaczyła okręty Royal Navy. Była okazja do sfotografowania wszystkich uczestników. Operation Sail 76 pod pełnymi żaglami. Pięknie prezentowały się białe i bursztynowe płótna wspaniałych

(CIĄG DALSZY NA STR. 26)

regat i barków. Start jednostek grupy „B II” nastąpił o godzinie 14. Przed linią startową zrobiło się tłoczno, tylko szkółki „Great Britain II” krążyły w pobliżu brzegu, ułny w swą złąkade. Zapisaliśmy dobrą pozycję i tuż po wystarwie przelecieliśmy linię startową. Wiat nie sprzyjający południowo — zachodni wiatr. Zapisaliśmy się na kurs wiodący prosto na Wyspy Kanaryjskie. Przez dłuższy czas zsiuszy burta w burcie z „Darem Szczecińca” i „Polonezem”. Po jedenaście godzin zeglugi w silnym wietrze i na dużej fall „Hetman” cołarił do Santa Cruz. Tu rozpoczęły się przygotowania do kolejnego etapu — „jakoku” przez Atlantyk. W międzyczasie odbył się dwudniowy tejs do innego portu na Teneryfie — Los Christianos. Stał się on wielką manifestacją przyjaźni międzynarodowej brać żeglarskiej. Załogi skrzydlatych statków czcziowo wykeniły się między sobą. Na „Hetmana” zamustrowali Amerykanin i Norweg — na miejsce W. Karawajczyka, który wazeli, na pokład „Towariszcz” i Jana Kukuly, który popłynął na pięknym szwedzkim szkunerze „Gladan”.

Po powrocie do Santa Cruz odbyła się uroczysta rozdania nagród najlepszym na pierwszym etapie. Załoga „Hetmana” otrzymała puchar z pamiątkowym grawerunkiem. Do drugiego etapu na trasie Santa Cruz — port Hamilton na Bermudach nasi żeglarze startowali podbudowani swym osiągnięciem. Ostatecznie zajęcie szóstego miejsca w swojej klasie (startowali w niej 32 jachty) to nie było co. Wszak ścigali się z najlepszymi z najlepszych. Z samą światową „smietanką” jachtowców.

Drugi etap nie wypadł tak dobrze. „Hetman” jak zresztą większość jednostek, nie dotarł do mety przed upływem wyznaczonego czasu. Pomyślny początkowo wiatr osłabił i po kilku dniach „zgasł” zupełnie. Pozostającym w bezruchu na oceanie, tropiki zafundowały dodatkowe straszliwe upały, sięgające 40 stopni w cieniu. Umiecznie i zarem żeglarze zaczęli molestować kapłana o zezwolenie na kąpiel w oceanie. Dostrzeżona w pobliżu trójkąta płetwa rekina spowodowała, że największy nawet amator, dziewczyna przesyła natychmiast ochota na skok za burte.

Pięknie upał i cisza spowodowały, że w wielu jednostkach sytuacja stawała się dramatyczna — pusły się gwałtownie zapasy żywności, zaczynały brakować wody.

Żeglarze zaczęli apelować do organizatorów regat, aby zgodzili się na wcześniejsze zamknięcie mety i sklasyfikowanie jachtów według pozycji. Tak właśnie zamysł, ostatecznie oceanie pozwoliłoby na uruchomienie silników i dojsie do portu. Ale apele te przeszły bez echa. Wielu załóg musiało przystąpić do dalszego wysięgu i na silniku dopłynąć do Hamilton.

W trudnej i przykryj sytuacji jaka powstała wobec uporu organizatorów, wspaniale znalazła się żeglarska brać, dając przykład pięknej solidarności. Większe zagłowie wracały na silnika po dwieście, a nawet trzysta mil do mniejszych jednostek, oferując żywność, wodę i paliwo. Udzielano pomocy każdemu, kto jej potrzebował, bez względu na narodowość. Po zamknięciu mety, około 80 mil przed Hamilton, „Hetmana” wziął na hol „Dar Pomorza”, który doprowadził jacht do wejścia na portowy tor wodny. Dalej funkcje holownika przejął od „Dar” inny nasza zagłowiec, „Zew Morza”. Przebieg przez Atlantyk trwał 23 dni.

„Chociaż nie ukończyliśmy etapu w przewidzianym czasie — stwierdził Henryk Nitner w liście z Hamilton do redakcji „Bandery” — nasze humory są nadal doskonale. Przeżyliśmy już

generalnej znalazł się na drugim miejscu.

Przed samą metą „Hetman” stoczył jeszcze dramatyczny pojedynek ze słynnym „Great Britain II”. — Zobaczyliśmy go, kiedy niewiele już brakowało nam do mety. Szedł pod spinakerami, szybko się do nas zbliżając. Podobnie w takich właśnie momentach było manewrowanie, widok był jednak wyjątkowo wspaniały.

Polacy wiani byli i poszczoni przez Amerykanów bardzo serdecznie.

— Zostaliśmy na przykład zaproszeni do miasteczka Glen Cove leżącego około 30 mil od Nowego Jorku — opowiada Piotr Bigaj. — Powitani są tam tłuwni ludzi, z oficjalną delegacją rady miejskiej i burmistrzem na czele. Nasza załoga otrzymała honorowe obywatelstwo Glen Cove wraz z symbolicznym kluczem do bram miasta. Jest to swego rodzaju wyróżnienie, gdyż oprócz nas, jak dotychczas, nikomu jeszcze w tym mieście nie nadano honorowego obywatelstwa. W Ameryce Polacy są obecnie bardzo poważani. Z okazji 200-lecia Stanów Zjednoczonych przypomina się tam często zasługi Polaków w walce o niepodległość i rozwój tego kraju. Pomnik Kościuszki i Pułaskiego stoją na każdym niemal kroku. Pod kilkoma składaliśmy wianki, zawieszono nam przy tym towarzyszyła oficjalna delegacja miejscowych władz.

Zapraszamy nas na wiele wygłasków i urzędnicze relacje kolegów Jerzy Rusak — między innymi byłem z dowódcą naszego jachtu i Andrzejem Myszkowskim w West Point, gdzie mieści się znana akademia wojskowa. Zwiedziliśmy część terenu tej akademii, ale nie to było głównym celem naszej eskapady. Pojechalimy przede wszystkim obejrzeć miejsce, z którego artyleria pod dowództwem Kościuszki swego czasu zatrzymała i rozgromiła flotę angielską.



S/ly „Hetman” pod spinakerem.

Foto — J. Uklejewski

przeleć ponad 5 tysięcy Mm; prawie cały Atlantyk już za nami, pozostało tylko około 400 mil do Newport.

Etap do Newport, trzeci i ostatni w tych wielkich regatach, był decydujący. Na nim właśnie załoga „Hetmana” dowiodła swoich świętych umiejętności i wykazała, że ma dobrego żeglarskiego „nosa”. Jacht poszedł inną drogą niż pozostałe i to zdecydowało o sukcesie. Na metę przybył w czasie bezwzględnie na płatym miejscu wśród 86 konkurentów, a w klasyfikacji

wysoko nad falami maszt wszedł Stanisław Gudwicz a następnie kpt. Pinkiewicz. Po dojeździe do Newporta, w czasie wypłynięcia z przyczepzonego grota i wciągnięcia żagiel sztorwowy. Był czas ku temu najwzruszający, gdyż wicheru spychała jacht w stronę brzegu. Druga poważniejsza awaria wydarzyła się na Atlantyku — pękła linka urządzenia siorowego. Sprawnie, choć w bardzo trudnych warunkach usunął ją w ciągu około trzech godzin Jerzy Rusak. On też naprawił radiostację produkcji angielskiej, jak

Gratulując załogę „Hetmana” wspaniałego sukcesu, który przyczynił się do utrzymania sławy polskiego żeglarstwa w świecie, pozwalam sobie na koniec przypomnieć, iż przed rozpoczęciem atlantyckich regat, w „gdańskiej prasie codziennej” znalazł się artykuł, którego autor stwierdził, iż udział „Hetmana” w tej imprezie jest bezcelowy... O ile pamiętam, nikt na głos ten wówczas publicznie nie odpowiedział; może zresztą to lepiej, że na owe absurdalne stwierdzenie odpowiedź dali sami żeglarze Jacht Klubu Marynarki Wojennej.

Wiesław MALICKI

25.08. Omawianie działalności sekcji żeglarskiej w Świnoujściu. Sprawa była konsultowana z Wydziałem Prawnym i Oddziałem Finansów DMW. Z przeprowadzonych rozmów wynika, że najlepszym rozwiązaniem byłoby utworzenie w Świnoujściu samodzielnego Klubu, który posiadałby osobowość prawną. Jednakże na takie rozwiązanie nie wyraża zgody MON. Jedynym wyjściem z tej sytuacji jest włączenie sekcji żeglarskiej w Świnoujściu na zasadzie pełnego powiązania z JKM "Kotwica".

16.07. Posiedzenie Zarządu JKM "Kotwica". Omawiamy sprawy "Hetmana" i "Bosmana" w międzynarodowych regatach. Poruszamy też sprawy finansowe. "Bosman" brał udział w regatach Ostseewoche a "Hetman" w Operacji Żegiel - 76. Przygotowania do regat MTZG i MP na dobrej drodze. AKZ w Opolu zrezygnował z czarteru naszego jachtu. Przyjęliśmy do Klubu 8 nowych członków.

25.08. Centaur wyjdzie w rejs do portów Finlandii i Szwecji. Rejs ten został zorganizowany na polecenie Dowódcy MW na zlecenie Komitetu d/s Radia i Telewizji. W rejsie tym wezmą udział członkowie spoza Klubu oraz 5 osób z "Kotwicy". Ponieważ rejs ten nie był ujęty w planie rejsów na ten rok, s który to plan zatwierdził Szef Sztabu Gen. WP Komitet d/s R i TV przelał na nasze konto kwotę 31 600 zł z przeznaczeniem na zakup żywności i kosztów paszportowych. Ponadto Radiokomitet przydzielił członkom załogi określoną ilość dewiz z własnej puli. Kapitanem rejsu jest kol. Mśiej Szczepański - członek naszego Klubu - przewodniczący Komitetu ds R i TV.

O pobycie sy. „Hetman” na Kubie

W pięknej Hawanie

Po przeszło miesięcznym pobycie w portach Stanów Zjednoczonych jacht sy. „Hetman” pod dowództwem J. Pinkiewicza z załogą w składzie: Z. Romiszewski, K. Matla, K. Lewandowski, M. Szarf, A. Uhrzki, J. Radziwiłł i W. Pazderski wszedł pod koniec pierwszej dekady sierpnia do Hawany. Był to port, w którym mieliśmy zabrać — z okrętu szkolnego „Wodnik” — prowiant i wyposażenie na powrót do kraju.

Pobyt nasz w porcie hawańskim zaczął się od odprawy sanitarnej i celnej. Następnie porozumieliśmy się z polską ambasadą. Jeszcze tego samego dnia przybył na jacht radca ambasady zabierając do siebie kilku z nas, aby umożliwić odpoczynek i, jak to się mówi, przyjście do siebie.

Następnego dnia z radością powitaliśmy na pokładzie attache wojskowego ambasady PRL na Kubie kmdra J. Ćwirkę, który odtąd przez cały czas miał nas pod swoją opieką. Ponieważ zjawiliśmy się 8 dni przed przybyciem „Wodnika”, starano się wypełnić nam jak najlepiej czas oczekiwania na okręt. Zwiedziliśmy więc Hawanę, m. in. piękny zamek — muzeum, który jest dla Kubańczyków tym, czym dla Polaków warszawski Zamek Królewski. Z ogromnym zaciekawieniem obejrzelśmy dom — muzeum Hemingway'a, stojący w przepięknym ołbrzymim parku pełnym tropikalnej roślinności. Zachowało się w nim bardzo dużo pamiątek po pisarzu, wszelkich trofeów z jego polowań. Jest w tym parku także łódź pisarza, basen i cmentarzyk jego ulubionych psów.

Co rano przyjeżdżał po nas mikrobusik z kubańskim majorem i zabierał na wycieczki. Jadąc w niedzielę, 15 sierpnia, na plażę do Santa Maria (kilkanaście kilometrów od Hawany), mijaliśmy po drodze sznury samochodów osobowych, autobusów i ciężarówek wypełnionych po brzegi ludźmi spragnionymi kąpielą. W oceanie woda jest cudowna! Towarzystwo pięknych Kubanek czyniło plażowanie jeszcze bardziej atrakcyjnym. Codziennie częstowano nas obfitym obiadem w Centralnym Domu Oficera; tamże korzystaliśmy z basenu pływackiego.

W poniedziałek, 16 sierpnia, odbyło się przyjęcie u nas, na jachcie. O godz. 18, ubrani w klubowe stroje, stanęliśmy na prawej burcie jachtu oczekując gości. Już są! Kapitan jachtu składa meldunek ambasadorowi Majchrzakowi, który przybył wraz z sekretarzem ambasady i jego córką, attache wojskowym kmdrem Ćwirką i jego małżonką, radcą handlowym — także z małżonką. Przedstawiciele ambasady wykazali żywe zainteresowanie naszymi przygo-

76”, gratulowali nam odniesionego sukcesu. Przyjęcie przeciągnęło się do późna w noc.

Następne dni przeminęły również na zwiedzaniu miasta. Muzeum Rewolucji, w którym m. in. byliśmy, pozwoliło nam bliżej zapoznać się z walką narodu kubańskiego o jego wolność i niepodległość. Obejrzelśmy ponadto Muzeum Napoleona, po którym pamiątki gromadził jeden z byłych bogaczy kubańskich. Muzeum to pod względem zawartych w nim pamiątek wysoko cenią Francuzi.

Na jeden z wieczorów cała załoga jachtu została zaproszona do hotelu Hawana Libre na show w wykonaniu artystów kubańskiej estrady.

W środę, 18 sierpnia, o godz. 9, cała załoga „Hetmana” powitała załogę ORP „Wodnik”. Następnego dnia przybyliśmy na okręt, zaproszeni na obiad przez komendanta Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej kontradmirała W. Glińskiego.

W dwa dni później sympatyczni Kubańczycy urządzili mini-regaty z udziałem „Hetmana” oraz jednym jachtem kubańskim. Naszym przeciwnikiem był piękny dwumasztowiec, wielkości „Tornado”, tylko trochę węższy. Zrobiliśmy częściową wymianę załóg i wyszliśmy na ocean. Przy niezbyt silnym wietrze, jaki wiał tego dnia, kubański jacht nie miał szans: „Hetman” na spinakerze pozostawił go daleko w tyle.

Tak więc pobyt nasz w Hawanie był bardzo ciekawy i atrakcyjny. Stolica Kuby wywarła na nas duże wrażenie. Piękna jest stara Hawana, zabudowana w hiszpańskim stylu z widocznymi jednak amerykańskimi wpływami, pełna różnorodnej, zachwycającej nas tropikalnej roślinności. Imponująco przedstawiają się nowoczesne dzielnice miasta. Szczególny urok ma Hawana wieczorem; życie na ulicach tej metropolii tętni mocno po zachodzie słońca. Często spacerowaliśmy po Malekonie, czyli bulwarze, który rozciąga się wzdłuż miasta nad oceanem na przestrzeni kilku kilometrów. Jest to popularne miejsce spotkań młodzieży hawańskiej... Ciepło, lekki wietrzyk chłodzi tylko nasze czoła, nad nami skrzy się ugwieżdżone niebo, szumi ocean — fale z trzaskiem rozbijają się o nabrzeże, miasto płonie tysiącami świateł... Co rusz na bulwarowym murku siedzi chłopak z dziewczyną — przytuleni, całują się, nie zwracając żadnej uwagi na przechodniów.

W środę, 22 sierpnia, gorąco zegnani przez attache wojskowego, komendanta WSMW, kolegów z okrętu i zaprzyjaźnionych rodaków, oddaliśmy cumy, obierając kurs na Wyspy Azorskie...

15.09 - 30.09. Jacht "Komodor" oddaliśmy w czarter opolskiemu Klubowi Akademickiemu AKZ w Opolu. Uzyskane z tytułu pieniądze / 7000 zł/ zasililo kasę klubową. Na czarterze nawet dobrze zarabiamy. Za udostępnienie jachtu w ubiegłym sezonie ENERGOBUDOWIE uzyskaliśmy ok. 95 tys. złotych.

15.10. Tragedia w porcie Władysławowo. W katastrofie jachtu "Centaur" ginie 2 członków załogi jachtu. S0 to oficerowie Marynarki Wojennej, niedawno promowani absolwenci WSMW : kol. Janicki i Florczyk. Wypadek miał miejsce podczas wchodzenia jachtu do portu w warunkach sztormowych.

17.10. Triumfalne wejście załogi "Hetmana" do Gdyni. Jacht powitał Szef Sztabu MW kontradmirał H.Pietraszkiewicz. Załogę powrotną w składzie kol Z.Romiszewski, K.Matla, K.Lewandowski, K.Pazderski, M. Szarf, A.Uhruski, J.Radziul przyprowadził kol. Jan Pinkiewicz. Rejs odbył się bez poważniejszych awarii. Warunki zmienne.

Po zakończeniu regat w USA cała załoga uczestniczyła w celebrowaniu uroczystości 200 lecia Stanów Zjednoczonych. Nawiązano bardzo serdeczne kontakty z Polonią. Jacht odwiedził porty zagraniczne: Plymouth, Santa Cruz de Tenerife, Los Cristianos, Hamilton, Newport, Port Washington, New York, Morehead City, Georgetown, Savannah, Port Landerdale, Miami, Havana, Ponta Delgada, Brest, Cuxhaven, Kiel. Świnoujście, Hel. Wyniki jachtu "Hetman", szczególnie w regatach trzecich na trasie Hamilton - Newport gdzie jacht zajął 2 miejsce na mecie, których konkurencja była najsilniejsza należy uznać za największe osiągnięcie

w historii Jacht Klubu Marynarki Wojennej . Jak podał PZŻ jacht w nieoficjalnej punktacji zajął za wszystkie 3 regaty również drugie miejsce, co w pewnym sensie oznacza, że zdobył nieoficjalne wicemistrzostwo świata.

„Hetman“ w macierzystym porcie



SILNY wiatr, wysoka, sztormowa fala i dotkliwie zimno towarzyszyło załodze „Hetmana” w pokonaniu ostatniego odcinka drogi na Bałtyku — przed zawinięciem do macierzystego portu. Pogarszająca się nadal pogoda i wzrastająca fala, przelewająca się przez wysokie falochrony portu gdyńskiego, uniemożliwiła zawinięcie jachtu do basenu im. gen. Mariusza Zaruskiego. Pomimo silnego wiatru **kmrdr Jan Pinkiewicz**, świetny żeglarz, po mistrzowski wprowadził jacht do basenu nr 1.

Dotkliwie zimno panujące tego dnia (nie-dziela, 17 bm.) nie przeraziło sympatyków żeglarstwa: cierpliwie oczekiwali w porcie na powracającą z długiego, oceanicznego rejsu załogę „Hetmana”. Czerdziestostopniowe przechyły uniemożliwiły fotoreporterom i operatorom telewizji, znajdującym się na pokładzie okrętu ratowniczego, dokonanie zdjęć jachtu wehodzącego do portu.

Na powitanie załogi „Hetmana” przybyli m. in. szef Sztabu Marynarki Wojennej, **konradmistrz Henryk Pietraszkiewicz**, zastępca dowódcy Marynarki Wojennej do spraw politycznych **konradmistrz Ludwik Dutkowski**, Komendant Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej im. Bohaterów Westerplatte **konradmistrz Witold Glinicki**, oficerowie Dowództwa Marynarki Wojennej i liczni członkowie JKMW. Wśród witających była też spora grupa działaczy z zaprzyjaźnionych klubów żeglarskich.

Zwzięty meldunek z przebiegu rejsu złożył konradmistrzowi Pietraszkiewiczowi **kmrdr Jan Pinkiewicz**. Szef Sztabu MW w serdecznych słowach podziękował dowódcę jachtu za sukces, który rozlał polskie żeglarstwo i biało - czerwoną banderę na świecie. Gratulacje **kmrdrowi Pinkiewiczowi** i pozostałym

członkom załogi „Hetmana” złożył **konradmistrz Ludwik Dutkowski**.

Do jachtu cisną się rzesze żeglarzy obdarowując jego załogę wiązkami kwiatów.

Zasypywanego pytaniami **kmrdra Jana Pinkiewicza** (jego wspaniała broda wydłużyla się podczas rejsu o ładnych parę centymetrów) po prostu porywam na parę minut, prosząc o pierwsze wrażenia z tego długiego rejsu.

— Ile mil przebyliście w okresie 6 miesięcy?

— Wyszliśmy z kraju 15 kwietnia 1976 roku. Pokonaliśmy 14 700 mil morskich.

— Ostatni odcinek drogi...

— Ciężki... Przez cztery tygodnie bez wawiania do portu przebywaliśmy na morzu.

— Proszę o parę słów o załodze.

— Załogi były właściwie dwie. Pierwsza — regatowa, druga, z którą dziś zawinałem do portu — szkoleniowa. Obydwie w morzu spisywały się dobrze.

— Jaka pogoda towarzyszyła Wam w czasie rejsu?

— Przeżyliśmy 40 - stopniowe upaly i na przemian dotkliwie zimno, sztormy i wysoką oceaniczną falę.

— Mogę prosić o króciutką ocenę Waszego udziału w „Operacji Zagiel”?

— Drugie miejsce wśród „pozeraczy” rekordów, to duży sukces załogi „Hetmana”.

— Proszę przypomnieć trasę regat?

— Odpowiem krótko, na razie bez szczegółów: Plymouth, Santa Cruz de Tenerife, Hamilton, Newport...

— Może kilka słów teraz o przygotowaniu jachtu do „Operacji Zagiel 76”...

— Jacht był bardzo dobrze przygotowany, pod każdym względem.

— Kiedyś uważało się, że w „Operacji Zagiel” biorą udział tylko wybrancy i świetnie jachty.

— Tak było w istocie. My jednak zmieściliśmy się w tej czolówce i w doborowym towarzystwie.

— A doświadczenia z rejsu?

— Zdobyliśmy ich sporo. Przede wszystkim umiejętność żeglowania na długiej, oceanicznej fali.

— Były przygody...?

— Przygód było sporo. Jedną zapamiętamy do końca życia. Pewnego dnia, w 40 - stopniowy upał, kapaliśmy się dla ochłody... A tu naraż... obok nas pojawił się 3-metrowy rekin. Zrobiło się nam jeszcze bardziej gorąco. W try miga znaleźliśmy się na pokładzie.

— Stykaliście się z Polonią?

— Tak, te spotkania były bardzo serdeczne i wruszające. Wielu Polaków brało urlopy, aby spotkać się z polskimi załogami. Zapraszali nas do swych domów. Pojawienie się polskiego jachtu to wielka sprawa dla Polonii. Byliśmy po prostu rozrywani.

— Trofea...?

— Przywieźliśmy ich sporo. Mamy dyplomy i piękne puchary. Są też patery, które wystawione będą w siedzibie Klubu.

— Myślę, że możemy oczekiwać frapujących relacji w „Banderze” pióra Obywatela Komandora?

— To konkretne zamówienie?

— Jakże by inaczej!

— Trochę odopieczną i postaram się chwycić za pióro...

— Dziękujemy!

kmrdr ppor. Fr. CZERSKI



NA ZDJĘCIACH: 1 — Powitanie jachtu „Hetman” w porcie gdyńskim. 2 — Szef Sztabu MW **konradmistrz Henryk Pietraszkiewicz** wita się z **kmrdrem Janem Pinkiewiczem** — dowódcą sy. „Hetman”.

Foto — **bosm. W. Telesz**

12.11. Posiedzenie Prezydium Zarządu JKMM "Kotwica". Komandor Klubu poinformował zebranych, że komisja do spraw awarii okrętowych zakończyła prace nad badaniem przyczyn katastrofy "Centaura". Przyjęliśmy 17 nowych kolegów. Nasz Klub liczy w chwili obecnej 373 członków. W tym 40 podchorążych i 59 juniorów.

13.11. Zarząd Główny PZZ przekazał naszemu klubowi radiotelefon "Rybitwa". Ze względu na to, że Klub nie prowadzi gospodarki materiałowej ustalono, że radiotelefon zostanie przekazany OSZMW.

21.11. Spotkanie z załogą "Hetmana", który powrócił z dalekiego rejsu. Prezydium Zarządu w związku z tragicznym wypadkiem "Centaura" i śmiercią 2 naszych kolegów postanowiło nie urządzać uroczystego zakończenia sezonu żeglarskiego uznać zakończenie sezonu wraz z datą przybycia "Hetmana" z rejsu.

21.11. Spotkanie z załogą "Hetmana" powitał Komandor Klubu składając całej załodze gratulacje i podziękowania za osiągnięte wyniki. Nasze spotkanie z załogą "Hetmana" zapoczątkuje cały cykl

spotkań, które załoga przeprowadzi w najbliższym czasie. Nasi "zawodowi" regatowcy domagają się pełniejszej informacji o pływaniu w tropiku.

11.12. Godzina 1800 Prelekcja załogi regatowej "Hetmana" dla członków naszego Klubu.

14.12. Posiedzenie Zarządu podczas którego Komandor Klubu kolarz I. Grajewski zapoznał zebranych z projektem analizy działalności i wynikami sportowymi Klubu.

18.12. Prelekcja załogi "powrotnej" "Hetmana" dla członków naszego Klubu.

•1977•

05.01. Prezydium Zarządu JKM "Kotwica" rozpatrzyło sprawę rozliczenia finansowego z rejsu jachtu "Hetman", który wziął udział w ramach Operacji Zagiel - 76. Zlecono kapitanowi jachtu rozliczenie rejsu zgodnie z obowiązującymi przepisami.

Obradowała Rada Wojskowa Marynarki Wojennej. Uczestnik narady - Komandor Klubu poinformował nas, że Rada pozytywnie oceniła działalność Klubu. Dowódca Marynarki Wojennej wiceadmirał L. Janczyszyn nie tylko zlecił utrzymanie istniejącej sekcji młodzieżowej, ale i udzielił daleko idącej pomocy kierując do Klubu etatowych instruktorów wykorzystując istniejące w jednostkach MW podoficerskie etaty.

Rozpoczęcie prac przygotowawczych do Balu Żeglarza. Wybór komitetu organizacyjnego. Kierownictwo nad imprezą powierzono kol. Łopińskiemu - gospodarzowi Klubu.

05.02. W Kasynie przy ulicy Puławskiego zorganizowaliśmy doroczny Bal Żeglarza.

09.02. Posiedzenie Zarządu Komisja rewizyjna, której przewodniczył kol. T. S. Neyman przedstawiła ocenę działalności naszego Klubu pod kątem pracy z juniorami i szkolenia żeglarskiego. Zanotowano w ostatnim okresie regres w pracy z młodzieżą. Brak jest programu szkolenia dla grupy 100 osób - młodych żeglarzy i żeglarek. Omawiały sprawy przygotowania zebrania sprawozdawczo-wyborczego. Zaakceptowany został program Zebrania. Kol. Skórczyński przygotowuje wycenę jachtów pełnomorskich będących na

stanie naszego Klubu. Wycena ta jest nam potrzebna do określenia wysokości stawek ubezpieczeniowych w Towarzystwie Ubezpieczeń i Reasekuracji "Warta". Zarząd JKM "Kotwica" nadał złote Odznaki Klubowe za udział w ratowaniu załogi "Centaura" w dniu 15.10.76 w porcie Władysławowo 3 osobom : kierownikowi statku "Halny", kapitanowi jachtu "K. Maciejewicz" i Dyrektorowi PP "Szkuner" we Władysławowie.

13.02. Walne zgromadzenie sprawozdawcze. Na zebranie stawiło się 84 członków naszego Klubu. Bardzo szeroko omówiona została przyczyna tragedii "Centaura" z uwzględnieniem wszystkich okoliczności towarzyszących rejsowi. Winę za skutki katastrofy ponosi m.in. dowódca jachtu kol. Cz.Pazur, I oficer o kol. J.Nowakowski oraz III oficer - kol. S.Szydłowski, którzy wykazali dużo zaniedbań organizacyjnych tak w trakcie przygotowań do rejsu, jak i też w czasie kontrowersyjnego wejścia do portu we Władysławowie w nocy i w warunkach silnego sztormu.

W trakcie zebrania poruszono szereg kwestii dotyczących szkolenia praktycznego z podchorążymi WSMW, prowadzenia sekcji młodzieżowej w Klubie oraz zakupu nowego sprzętu dla uprawiania żeglarstwa wycieczkowego - zatokowego. Powinniśmy poczynić starania w celu pełniejszego przygotowania się do udziału w regatach olimpijskich 1980.

Aktualnie Klub nasz zrzesza 475 członków: 229 członków naszego Klubu to oficerowie, 31 to chorążowie i podoficerowie, podchorążych jest 40, reszta stanowią pracownicy cywilni wojska, członkowie rodzin i osoby nie związane bezpośrednio ze służbą wojskową. Klub nasz zrzesza największą spośród wszystkich klubów żeglarskich wybrzeża ilość kapitanów

jachtowych żeglugi wielkiej.

20.02. Do Rady Seniorów Żeglarstwa wybrani zostali kol.kol. w. Gliński, I.Grajewski, T.Spława-Neyman, J.Sowa, M.Szarzyński, R.Gilewicz, E.Motak.

23.02. Rozpatrzono i zweryfikowano plan rejsów zagranicznych w nadchodzącym sezonie żeglarskim. Przewiduje się 7 rejsów zagranicznych w terminie od maja do sierpnia. Dodatkowo jeden rejs do NRD pod kierownictwem kol. Matli, zorganizujemy ze środków własnych. Wytypowani kapitanowie - dowódcy rejsów i jachtów - przedstawią w najbliższym czasie listy załóg.

Do rozpatrzenia deklaracji Zarząd wyraził zgodę na przyjęcie w poczet członków Klubu 157 nowych członków.

ŻEGLARSKI ROK

Tradycyjnym zwyczajem w lutym spotykają się żeglarze na rocznym walnym zgromadzeniu członków Jacht Klubu Marynarki Wojennej, by przeanalizować działalność klubu za miniony rok. Bilansu takiego dokonał, pełniący społecznie funkcję komandora klubu, **kmdr Ireneusz Grajewski**.

Żeglarze, jak wynikało ze sprawozdania, poprzez udział w wielu rejsach, w tym w imprezach o dużym znaczeniu, oraz doskonalenie żeglarskich umiejętności i zdobywanie patentów uzmocnili swoją pozycję w czołówce klubów żeglarskich Wybrzeża, zajmując II miejsce po CWM-ie. W minionym roku odbyło się 11 rejsów zagranicznych (z udziałem 95 członków klubu), 20 rejsów krajowych pełnomorskich oraz 271 rejsów zatokowych. Ogółem odbyły się 302 rejsy, a udział w nich wzięło 1164 żeglarzy. Jachty klubowe przepłynęły 56 tys. mil morskich.

Jednym z większych osiągnięć klubu jest stała troska o podnoszenie kwalifikacji żeglarzy. W roku minionym łącznie objęto szkoleniem 209 osób. Klub skupia w swych szeregach 24 jachtowych kapitanów żeglugi wielkiej, 24 jachtowych kapitanów żeglugi bałtyckiej, około 300 sterników jachtowych, 78 żeglarzy, 55 członków bez patentu.

Klub uczestniczy we wszystkich liczących się imprezach. Do znacznych sukcesów zaliczyć można udział jachtu pełnomorskiego „Hetman” pod dowództwem **j. kpt. ż. w. Jana Pińkiewicza** w „Operacji Zagiel 1976”. Jednostki Jacht Klubu MW brały udział w imprezach Międzynarodowego Tygodnia Zatok Gdańskiej, w Jachtowych Mistrzostwach Polski, w Regatach o Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej („Tornado” zajęł w nich pierwsze miejsce).

Do klubowych kłopotów należy wciąż zbyt mała liczba członków biorących udział w regatach. Najwięcej troski przysparza członkom zarządu sekcja

młodzieżowa, która z chwilą odejścia ze względów zdrowotnych dotychczasowego jej opiekuna — ob. Erycińskiego, przestała de facto istnieć. Kłopoty z uzyskaniem akceptacji na stały etat instruktorski do pracy z młodzieżą, wywołał obecny stan rzeczy. Zabierając głos w dyskusji młodzież wyraziła żal, że prowadzone szkolenie na stopień żeglarza nie zostało uwieńczony egzaminem końcowym. Według zapewnień przedstawiciela Rady WF i Sportu MW, sprawa dalszego szkolenia młodzieży w sekcji żeglarskiej zostanie definitywnie załatwiona. Z pomocą przyjąć może również Gdański Okręgowy Związek Żeglarski, dysponujący wydzielonymi funduszami na upowszechnianie żeglarskiego sportu wśród młodzieży.

Przed wyborem kandydatów mających reprezentować Jacht Klub Marynarki Wojennej na sejmiku żeglarskim organizowanym tradycyjnie każdego roku przez GOZZ, przedstawiciel okręgu poinformował uczestników walnego zgromadzenia o nowej inicjatywie PZZ — o organizowanym spotkaniu seniorów żeglarstwa środowiska gdańskiego, reprezentujących 13 tys. miłośników tego pięknego sportu.

Miłym akcentem żeglarskich debat było wręczenie Nagrody **Conrada j. kpt. ż. w. J. Pinkiewiczowi** za wybitne osiągnięcia żeglarskie minionego roku, za prowadzenie „Hetmana” przez 15 tys. mil morskich, za sukcesy odniesione w „Operacji Zagiel 1976”.

Walne zgromadzenie było również okazją do zapoznania wszystkich członków klubu ze szczegółami tragedii, jaka była udziałem jachtu „Centaur”, którym dowodził **j.k.ż.b. Mieczysław Pazur**. Podczas sztormowej pogody kapitan zdecydował się na wejście do trudnego nawigacyjnie portu (omijanego przez wytrawnych żeglarzy przy złej pogodzie) — Władysławowa. Przedstawiciel Głównej Komisji Awaryjnej MW dał pełen obraz przyczyn katastrofy oraz przedstawił wnioski komisji. Sprawa dowódcy jachtu znalazła epilog w sądzie. W toku dyskusji, jaka rozgorzała po przekazaniu sprawozdania, wysunięto wnioski, które wydają się szczególnie cenne, a które z pewnością zostaną uwzględnione w dalszej pracy klubu. Idzie o przeszkolenie kapitanów jachtowych w zakresie obowiązujących przepisów prawnych, ze szczegółową analizą wypadku i wyciągnięciem praktycznych wniosków na przyszłość.

10.03. Dziś podczas posiedzenia Zarządu JKM "Kotwica" rozpatrywaliśmy i po wnikliwej ocenie zatwierdziliśmy listy kandydatów na rejsy zagraniczne kol. T. Siwiec przedstawił Prezydium Zebrania listę załogi na regaty Admirals Cup - 77, które odbędą się w dniach 18.07 - 18.08.

Po rozpatrzeniu deklaracji członkowskich postanowiliśmy przyjąć do Klubu 6 nowych członków.

14.03. Wchodzi w życie obowiązujący nas dokument "Zbiór dokumentów" określających zakres zadań i współpracy OSZ Mw z JKM "Kotwica" oraz zasady pływania na jachtach Marynarki Wojennej. Dokument jest

uzupełnieniem naszego Statutu.

22.04. Zmiany w składzie Zarządu. W związku z powierzeniem funkcji w GOZZ kol. M. Szarzyńskiemu zwolniliśmy go na jego własną prośbę ze stanowiska kpt. d/s sportowych w Klubie. Od dnia dzisiejszego funkcję tę sprawować będzie w Zarządzie kol. J. Apanowicz.

Otrzymaaliśmy dwa nowe jachty. W dniu otwarcia sezonu żeglarskiego planujemy uroczystość nadania imienia tym jednostkom.


W przedstawionym na zamieszczonym poniżej zdjęciu nowoczesnym budynku mieszczą się dwie instytucje — Ośrodek Szkolenia Żeglarskiego i Jacht Klub Marynarki Wojennej „Kotwica”. Współdziałają one ściśle ze sobą w zakresie upowszechniania kultury żeglarskiej wśród kadry zawodowej i podchorążych, z tym, że Jacht Klub rozwija działalność sportowo - rekreacyjną, Ośrodek zaś — typowo szkoleniową. Budynek służy jednak nie tylko żeglarzom — odbywa się w nim także szereg rozmaitych imprez, jak np. spotkania kierownictwa Marynarki Wojennej z przodującymi marynarzami, z opiekunami społecznymi młodych członków kadry zawodowej itp. Ośrodek Szkolenia Żeglarskiego rozpoczął czwarty sezon swej działalności.

WR

Foto — bosm. W. Telesz

12. VI. 1977 r.

JACHT KLUB MARYNARKI WOJENNEJ



Bandera

Bandera

Sezon żeglarski — otwarty! Nowe jachty dla „Kotwicy“

W przededniu święta 1 Maja odbyła się uroczystość otwarcia sezonu żeglarskiego, dwudziestego już z kolei, w Jachtklubie Marynarki Wojennej „Kotwica“.

Komendant Ośrodka Żeglarskiego Marynarki Wojennej, **kmdr por. Zenon Romiszewski**, złożył meldunek przybyłemu na uroczystość zastępcy dowódcy MW **konradmirałowi Zygmuntowi Rudomino**. Komandor Klubu, **kmdr Ireneusz Grajewski**, życzył żeglarzom jak najlepszych wyników w nowym sezonie.

...Następuje wodowanie dwóch nowych jachtów zbudowanych w Słocznym Jachtowej w Gdańsku-Słogach. Pierwszym z nich, którego matką chrzestną została **Zofia Dutkowska**, jest sy. „Bosman”. Piękna, znakomicie wyposażona jednostka, służąca przede wszystkim do celów szkoleniowych. Posiada 80 m kw. żagla przy 14 m długości, 3,5 m szerokości i 2,80 m zanurzenia kadłuba. Sy. „Bosman” będzie mógł pływać bez względu na stan morza. Drugi z jachtów otrzymał od swej matki chrzestnej — **Grażyny Górnej**, imię „Turkus”. Jest to jednostka typowo regatowa, o powierzchni żagli 30 m kw. Jacht ma długość 7,30 m, szerokość 2,60 m, jego zanurzenie wynosi 1,50 m.

★
Członkowie klubu intensywnie przygotowują dziś swoje jednostki do mających nastąpić trudnych przedsięwzięć żeglarskich. W lipcu np. jacht „Tornado”, pod dowództwem **kpt. ż. w. Tadeusza Siwca**, uda się w rejs do brzegów Wielkiej Brytanii.

Odbędzie się też wiele zawodów regatowych. Wymienić tu warto m. in. regaty u brzegów NRD i ZSRR. Na naszym terenie odbędą się regaty m. in. o mistrzostwo Polski i o Puchar Dowódcy MW. W sumie w przedsięwzięciach regatowych uczestniczyć będzie 11 jachtów z „Kotwicy“.

Od czerwca do końca sierpnia br. odbędą szkolenie na jachtach podchorążowie Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej.

Jachtklub Marynarki Wojennej „Kotwica” prowadzi intensywne szkolenia żeglarskie dla młodzieży, w których uczestniczą m. in. dzieci naszej kadry zawodowej.

Wysilek członków klubu, włożony w solidne przygotowanie jednostek do nowego sezonu żeglarskiego, nie poszedł na marne. Wszystko zapięte jest na przysłowiowy ostatni guzik. A więc tylko... żeglować!

nr 19 (1052)¹⁴

AKR
40557

01.05. 50.04. Uroczystość podniesienia bandery Klubowej. Tuż po godzinie 1700 miała uroczystość nadania imion nowym jachtom „Bosmat” i „Turkus”. Matkami chrzestnymi zostały p. Z. Dutkowska i G. Górna.

15.05. Szkolenie dla prowadzących jachty w bieżącym sezonie żeglarskim. Prowadzi je kol. St. Marzyński. Zapoznanie z wynikami oceny komisji badającej katastrofę jachtu „Centaur”.



19.05. Posiedzenie Zarządu. Omawiamy sprawy organizacji regat o Puchar Dowódcy MW, regat o Puchar Red.Naczelnego Radia i Telewizji oraz o Puchar Nefryta.

22.05. Posiedzenie Zarządu. Omawiamy sprawy

22.05. Godzina 1100 Start do regat o Puchar Redaktora Naczelnego Gdańskiego Radia i Telewizji. Nasz Klub wystawił 7 klasowych jachtów 3 Cadety, 2 Nefryty, 2 Donfury. Przyjęliśmy 15 nowych członków.

17.06. Ocena przygotowań do regat o Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej. Przewodniczący Komitetu Organizacyjnego Regat kol. T. Siwiec zameldował, że wszystkie prace przygotowawcze zostały zakończone. Przyjęliśmy do wiadomości decyzję dowódcy MW o przekazaniu jachtów mieczowych "Cadety" i "Optamisty" dla określonej jednostki spoza Trójmiasta. Decyzja ta jest warunkiem podważającym sens sekcji młodzieżowej. Z dniem przekazania jachtów sekcja młodzieżowa zawiesza działalność. Wobec powyższego do Klubu będą przyjmowani jedynie chłopcy i dziewczęta powyżej 17 lat. Przyjęliśmy 3 nowych członków w poczet stanu załogi naszego jacht Klubu.

30.06. Nowym kierownikiem naszego klubowego biura został kol. Ignacy Lisowski poprzedni złożył wypowiedzenie w związku z wyjazdem służbowym.

09-16.07. Regaty Ostseewoche. Startowały "Hetman" /K.Matla/, "Tornado" /T.Siwiec/ Miejsca III i II.

25.07. Dziś jest sprzyjająca okazja aby podczas posiedzenia Zarządu omówić udział naszych regatowców w dotychczas rozegranych zawodach. Kol. T. Siwiec przekazał garść refleksji o regatach Ostseewoche. Po wysłuchaniu relacji Zarząd postanowił podziękować załogom jachtów "Tornado" i "Hetman" za wspaniałą postawę na regatach i zajęcie czołowych miejsc w zawodach.

Rozpatrywana była sprawa wejścia na mielizne pod Górkami Zachodnimi jachtu "Turkus", którym dowodziła kol. G. Górna. Załoga jachtu

wzywała pomocy. Przybył statek ratowniczy "Wiatr". Według własnego rozeznania stwierdziliśmy wątpliwą zasadność wzywania pomocy. Sprawę kol. G. Górnej rozpatrzy komisja dyscyplinarna.

W przyszłym roku będziemy organizatorami Międzynarodowego Tygodnia Zatoki Gdańskiej i Mistrzostw Polski. Proponujemy kol. J. Pinkiewiczowi jako, że ma największe w tym kierunku doświadczenie przyjęcie obowiązków przewodniczącego komitetu organizacyjnego obu imprez.

Po rozpatrzeniu deklaracji członkowskich postanowiliśmy przyjąć 45 nowych kolegów - głównie podchorążych WSMW.

01.08. - 06.08. W regatach o Fuchar Prezydenta Miasta Gdańska i w Memoriale Komandora Ziolkowskiego wezmą udział 6 naszych jachtów: "Kneź", "Topaz", "Bosman", "Turkus", "Kapitan", "Akwamaryn", "Turmalin". Kierownictwo nad ekipą sprawować będzie kol. J. Apanowicz.

Na regaty o Puchar Zatoki Ryskiej wyszły 2 nasze jachty "Tornado" pod kol. T. Siwcem i Hetman pod kol. J. Pinkiewiczem oraz "Sarmata" pod kol. J. Krupskim. Zajęły I /Tornado/ i II miejsce /Hetman/.

25.08 - 04.09. Żeglarskie Mistrzostwa Polski i Puchar Gryfa Pomorskiego w Świnoujściu. Do regat wyszły nasze jachty: "Tornado", /T.Siwiec/, "Kneź" /M.Kula/, "Hetman" /J.Rusak/, "Sarmata" /W.Krupski/. Najlepsze miejsce wywalczył "Tornado"

24.09 - 25.09. Regaty o Puchar Dyrektora generalnego ZPO.

Biorą w nim udział 2 nasze jachty: "Turkus" i "Topaz".
Miejsca VI G.Górna i VII J.Szumalski.

12.09. Przyjęto do działania długofalowy program pracy dla powołanego komitetu organizacyjnego regat WPTG i MP w 1978 roku. Zarząd powołał nowego kandydata na przewodniczącego Komitetu organizacyjnego został nim kol. E.Kinas.
Przyjęliśmy do swojego grona 19 nowych członków.

30.09. Posiedzenie Prezydium Zarządu, na którym omawiano przyznanie nagród dla pracowników etatowych naszego biura z okazji dnia Wojska Polskiego. Omówienie spraw finansowych związanych z regatami.

02.10. Wspaniała regatowa impreza: Regaty o "Błękitną Wstęgę Zatoki Gdańskiej". W zawodach biorą udział nasze jachty: "Tornado", "Hetman", "Bosman", "Kneź". z pierwsze miejsca dla "Tornado" /T.Siwiec/ i "Bosmana" /K.Tomaszewski/.

04.11. Zebrał się Zarząd Klubu. Omawiamy m.in. sprawy: zakończenia sezonu żeglarskiego i finansowe. Poszczególni członkowie Zarządu otrzymali odpowiednie polecenia organizacyjne w związku z uroczystym zakończeniem sezonu.
Przyjęliśmy 9 nowych członków w poczet załogi Klubu.
Kol. I.Grajewski uczestniczył w Sejmiku PZŻ w Warszawie.

06.11. Dziś we wszystkich klubach żeglarskich Wybrzeża miało miejsce uroczyste opuszczenie bander klubowych, także i u nas odbyła się barwna uroczystość, której przebieg był zgodny z ceremoniałem morskim.

• 1978 •

11.01. Rozpoczynamy kolejny rok swojej działalności. 21 lat temu - w czerwcu 1957 rozpoczynaliśmy pracę nad zorganizowaniem Klubu. Dziś mamy zgoła inne problemy. Naszą działalność^c charakteryzuje wysoki stopień zorganizowania, dysponujemy wspaniałym sprzętem i do dyspozycji posiadamy nowoczesny budynek

Dziś odbyło się pierwsze posiedzenie Zarządu w tym roku. Mówimy na nim o potrzebie przygotowania zebrania sprawozdawczego, o kandydatach do przyszłych władz Klubu oraz o potrzebie reaktywacji sekcji młodzieżowej tym bardziej, że w całym kraju mówi się o potrzebie pełniejszego zajęcia się wszechstronną edukacją młodzieży.

Bandera

Uwaga, Czytelnicy!

Zarząd Jachtklubu Marynarki Wojennej organizuje kursy żeglarskie na stopień sternika jachtowego i jachtowego sternika morskiego.

Zapisy przyjmuje do dnia 25 lutego Sekretariat Klubu

w Ośrodku Szkolenia Żeglarskiego Marynarki Wojennej.

Bliższe informacje w tej sprawie można uzyskać pod numerami telefonów 28-83 i 34-76.

Zarząd Klubu

22. I. 1978 r.

15.01. Zebrało się Prezydium Zarządu. Naradzie przewodniczył Komandor Klubu kol. I.Grajewski. Omawiano sprawy dotyczące realizacji "Planu rozwoju jachtów na lata 1974 - 1980.

19.01. Zebranie przedyskutowało wiele spraw z okresu minionej kadencji. Na zakończenie zebrania odbyło się głosowanie i przydzielenie funkcji kandydatom zgłoszonym przez aktyw żeglarski do składu Zarządu. Komandorem Klubu ponownie proponujemy wybrać kol. I.Grajewskiego. Do Zarządu wybieramy kolegów, którym proponujemy następujące funkcje :

Jerzy Apanowicz - kapitan d/s szkoleniowych

Jerzy Dominik - sekretarz

Andrzej Kadłubicki - kapitan d/s młodzieżowych

Stanisław Kierzkowski - kapitan d/s propagandy żeglarskiej

Edward Kinas - kapitan d/s organizacyjnych

Antoni Komorowski - kapitan d/s sportowych

Wirgiliusz Sandzewicz - skarbnik

Tadeusz Siwiec - Wicekomandor

Józef Skórczyński - członek Zarządu

Kazimierz Tomaszewski - członek Zarządu

Ryszard Wójcik - gospodarz

Kazimierz Zółtek - członek Zarządu.

Komisji dyscyplinarnej przewodniczyć będzie kol. P.Bigaj, a Komisji rewizyjnej kol. R.Jankowski.

Zeglarskie obrachunki

26. II. 1978 r.

Walne zebranie JKMW „Kotwica”, jakie miało miejsce 19 lutego br., rozpoczęło nowy okres w 20-letniej działalności Klubu.

O dotychczasowych sukcesach jego członków w uprawianiu pełnomorskiego żeglarsstwa świadczą najlepiej takie m. in. fakty: 32 razy uzyskano tytuły mistrza Polski, przebyto ogółem 619 066 Mm, 137 razy jachtów klubu uczestniczyły w rejsach zagranicznych.

Za osiągnięcia sportowe i szkoleniowe klub odznaczony został medalem „Za Zasługi dla Marynarki Wojennej” oraz medalem „XXX-lecia Sportu Gdańskiego”.

Na dobre imię tego klubu wpłynęły m. in. sukcesy kapitanów: Tadeusza Siwca, który na „Komodorze” brał udział w Atlantyckich Regatach na trasie Bermuda — Travemünde (1968 r.), Teresy Remiszewskiej uczestniczącej na „Komodorze” w Atlantyckich Regatach Samotnych Żeglarzy (1972 r.), Jana Pinkiewicza prowadzącego rejs, także na „Komodorze”, dookoła Wielkiej Brytanii z przejściem przez Kanał Kaledoński (1973 r.) oraz na „Hetmanie” w regatach „Operacja Zagiel-76”.

W imieniu ustępującego zarządu szczególnie są wdzięczni za działalność JKMW „Kotwica” w okresie ostatnich trzech lat złożył komandor klubu — kmdr Ireneusz Gajewski.

Ubiegły sezon żeglarski (1977 r.) był pomysłny: jachty „Kotwicy” przebyły łącznie 49 811 Mm bez poważniejszych awarii, uszkodzeń, zorganizowano 19 rejsów zagranicznych, 19 rejsów krajowych (pełnomorskich), 278 rejsów zatokowych. Zebrane odwiedziły 96 portów innych państw — (ZSR, NRD, Dani, Szwecji, Norwegii, Finlandii, RFN); 534 razy wchodziły do różnych portów krajowych. W rejsach wzięło udział 1 566 osób, co oznacza trzykrotny udział każdego żeglarska, członka klubu w dłuższych wypadach na morze.

Klubowe jachty wzięły udział w 5 regatach krajowych i 2 zagranicznych — Ostsee Woche i Tydzień Zatoki Ryskiej.

W minionym sezonie odnotowano kolejne sukcesy. Są to: zdobycie tytułu wicemistrza Polski przez Tadeusza Siwca na sy. „Tornado” oraz zwycięstwo tego samego kapitana drugiego miejsca w regatach Ostsee Woche, uzyskanie piątego miejsca w Mistrzostwach Polski przez G. Górna na sy. „Turkus”.

Jak wynikało ze sprawozdania, jachty „Kotwicy” aktualnie nie zawsze są zdolne nawliwać równorzędna walkę z jachtami innych klubów. To zniechęca żeglarzy do udziału w regatach, już bowiem na starcie stoja na straconej pozycji.

KTO ZASTĄPI „WETERANÓW”

Sprawy związane z sekcją młodzieżową już nie po raz pierwszy stały się przedmiotem dyskusji członków klubu. Wiele w przeszłości mówiono o rozwiązaniu tego problemu i potraktowaniu go dosłownie — sekcję młodzieżową rozwiązać. Przestała ona istnieć z braku stałego etatu instruktora do pracy z młodzieżą. A przecież przed laty działała ona zupełnie dobrze i

notowała na swoim koncie znaczne sukcesy. Wychowała też sporą grupę juniorów, którzy dziś są liczącymi się żeglarzami. Z chwałą rozwłania sekcji, młodzież, ta najbardziej ambitna, przeniosła się do innych klubów zeglarskich. Przypuszczam, że stanowią oni dobrą nabyciek dla swoich nowych mecenasów.

Reaktywowanie sekcji młodzieżowej walne zebranie uznało za sprawę niezmiernie pilną.

Nie wiem czy było słuszne podjęcie przez zarząd decyzji o ustanowieniu etatu kierownika kluba ze kostiem instruktora do spraw młodzieżowych. W tej sytuacji nawet podzielenie jednego etatu na dwa poletały — dla dwóch różnych osób — byłoby pociągającym wyjściem z sytuacji. Niemniej sadzę, że nowo zarząd (co ujęto również w uchwale) podejmie energiczne kroki w celu przywrócenia tak ważnej dla klubu sekcji.

O POPRAWĘ ŻYCIA WEWNĄTRZKLUBOWEGO

Drugą sprawą, z którą żeglarze dotąd nie potrafili się uporać, jest ożywienie życia klubowego. Można powiedzieć, że życie klubowe rozwijało się tylko przez krótki czas po przeprowadzeniu się żeglarzy do nowego budynku. Zaistniała sytuacja próbowano ratować poprzez kolejną zmianę osób na stanowisku gospodarza klubu. Jak do tej pory nie dało to żadnych pozytywnych efektów.

URSZULA CZAJKOWSKA

Wiadomo, iż z pomieszczeń klubu korzystają systematycznie różne kręgi marynarskiego środowiska, ale warto by przynajmniej na kilka dni w miesiącu oddać klub do wyłącznej dyspozycji żeglarzy. Może wówczas wdrożono by do sympatycznej i integrującej środowisko formy wspólnych wieczorów tanecznych, odbywających się przy szafie grającej. Myślę, że na taką dyskotekę „czterdziestolatków” (tytuł jest przeważająca liczba w klubie) przychodziłby również niemały wiekiem rełaks. Warto zaczernić nieco pomysłów od turystów. Choćby w wspólny wypożyczek sobotnio-niedzielną na jachtach. Takie nawet niewielkie wpływy pozytywne na wzajemne poznanie się i wzajemne relaks. Właśnie w klubie powinna odbywać się wzajemna wykładana doświadczeń „weteranów” żeglarskich z juniorami. Można by zaprosić Bractwo Żelaznej Szekli, a może po prostu żeglarzy z innych klubów...

Luźni łączą nie tylko zabawy i przyjemność. Jest inaczej. Wspólne spędzenie paru godzin przy remontach jachtów czy też przy pracach porządkowych wokół klubu,

wpłynęłoby również integracją na środowisko. Dzieląc się, że nigdy zarząd klubu nie wystąpił z propozycją społecznego czynu na rzecz klubu, z którego dobrodziejstw żeglarze korzystają. Udział w atrakcyjnych rejsach powinien być równocześnie warunkowany ilością przeprowadzonych społecznie godzin. Te wymogi, stawiane zarówno doświadczonym żeglarzom, jak i juniorom, spełnia podległowa funkcję wychowawczą, która n^o jest i nie może nam być obojętna.

PODNOSENIE ŻEGLARSKICH UMIEJĘTNOŚCI

JKMW „Kotwica” należy do tych klubów, które w dziedzinie szkolenia swoich członków mają duże osiągnięcia. Tylko w roku ubiegłym w szkoleniu uczestniczyło około 150 osób. „Kotwica” posiada 23 kapitanów z w.j., 82 kpt. i b.j., 88 jachtowych sterników morskich, 381 sterników jachtowych i 10 żeglarzy.

Organizacja szkolenia nie jest jednak najlepszą stroną klubu. Spowodowane jest to m. in. brakiem sali wykładowej z prawdziwego zdarzenia i z wszystkimi pomocami naukowymi, jak również trudnością w pozyskiwaniu wykładowców. W odróżnieniu od innych klubów, szkolenie organizowane było do tej pory w ramach działalności społecznej, tzn. uczestnicy nie płacili za kurs, a klub nie płacił wykładowcom. Ten stan rzeczy na mocy uchwały podjętej na walnym zebraniu ulegnie — i słusznie — zmianie.

U PRUGU NOWEGO 20-LECIA

Starania zarządu o to, aby poprawić istniący stan posiadania przyniesła efekt: w bieżącym roku jachty klasy GT otrzymała komplet nowych żagli. Wedła też do eksploatacji jachty typu „Draco” i „Conrad-78”. Prognozownie w latach następnych liczba nowych jachtów będzie wzrastała, w końcowym etapie. Il nowych jednostek wzbogaci stan posiadania „Kotwicy”. Do końca pięcioletniego gros jachtów zostanie wymienionych na nowe, o wysokich walorach regatowych.

Do nowych władz zarządu klubu weszli doświadczeni żeglarze, obok nich spora grupa ludzi młodych, nie posiadających dużego stażu w pracy organizacyjnej, ale posiadających dobre pomysły i chęci do pracy. Myślę, że wszystkie wnioski promocyjne zawarte w uchwale wytycza drogę dalszego działania. Oczekuje żeglarzy z JKMW „Kotwica” trudny rok. Zobowiązali się bowiem do zorganizowania dwóch poważniejszych imprez sportowych o zasięgu międzynarodowym: regat „Polskiego Tygodnia Bałtyku” oraz regat „MTZG” i „MP”. Przygotowanie też będzie klub żałogi i jachty do udziału w rejsach na Kubę — w ramach Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży i udziału w regatach Operacja Zagiel-78.

Bandera

21.01. Gościmy u Dyrektora Stoczni Jachtowej "Stogi" podczas którego omawiamy plany dostaw nowych jachtów, remontów i szycia żagli.

04.02. Tradycyjny Bal Żeglarza . Organizatorami miłej zabawy byli kol. kol. Łopiński i Dominik.

16.02. Sporo refleksji dostarczyło nam sprawozdanie Komandora Klubu w którym poddał analizie naszą działalność w przeciągu minionego 20 - lecia. Można rzec - zrobiliśmy kawał porządnej roboty .

Podczas posiedzenia Zarządu omawiamy m.in. plan zebrania sprawozdawczego, oceniamy pracę Komisji Rewizyjnej w ostatnich latach, typujemy kandydatury do przyszłego Zarządu.

18.02. Dowódca MW zaakceptował skład Zarządu JKM "Kotwica", wobec powyższego nowemu zarządowi składamy życzenia realizacji wszystkich przedsięwzięć które zostaną nakreślone w uchwale zebrania sprawozdawczo - wyborczego.

18.02. Postanawiamy wyróżnić 5 kolegów złotymi odznakami JKM "Kotwica" : uroczystego wręczenia kol.kol. M.Kuli, H.Olaskowi, St.Marzyńskiemu, St.Skórczyńskiemu i M Tomaszewskiemu dokonamy jutro - podczas Walnego Zgromadzenia.

19.02. Walne Zgromadzenie sprawozdawczo-wyborcze. Podniosła chwila w życiu naszego Klubu. W tym roku obchodzimy 20 - lecie istnienia Klubu. W związku z czym i dzisiejsze nasze posiedzenie miało uroczysty charakter. Do prezydium zebrania zaproszono dotychczasowych Komandorów Klubu kol.kol. J.Pinkiewicza, R.Gilewicz, Cz.Cześnika, St.Kokodyniaka, Z.Kosiarza. Pozostali koledzy Komandorzy M.Załoga, W.Gliński i J.Ćwirko nie obecni są ze względów służbowych. Dyskusja oscylowała wokół problemów reaktywowania sekcji młodzieżowej, ustalenia jednolitej formy w zakresie szkolenia żeglarskiego, i przyjęcia w tym zakresie odpowiednich kierunków do pracy, zaktywizowanie działalności sportowej i regatowej, mobilizowanie członków Klubu do pracy społecznej, przygotowania Klubu, załóg i poszczególnych członków do regat i imprez o charakterze krajowym i zagranicznym, zwiększenia popularyzacji w prasie żeglarskiej naszego Klubu. Ponieważ mamy doskonałych żeglarzy i wyczynowców pragnieniem niektórych żeglarzy jest uczestniczenie w regatach samotników o "Puchar

Poloneza".

21.02. Ustaliliśmy jachty i kapitanów jachtów na rejsy i regaty zagraniczne w nadchodzącym sezonie. Na uwagę zasługują m.in. udział w regatach "Operacja Żagiel - 78" /28.07 - 30.08./ "Tornado" T.Siwiec, i Hetman J.Pinkiewicz oraz rejs na Kubę dla uświetnienia Dnia Polskiego podczas Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży. Przyjęliśmy nowych 8 członków.

10.03. Dominującym tematem dzisiejszego posiedzenia Zarządu było omówienie rejsu jachtu "Kapitan" - II na Kubę. Sprawę organizację rejsu omówił kol. T.Siwiec, który w związku z nieobecnością kol. P.Bigaja kapitana rejsu - przedstawił ją z dużą znajomością rzeczy. Wobec sprzeciwu kol. W.Krupskiego co do celu wysłania jachtu w tak trudny rejs przedstawiono w miarę solidnie motywację udziału w rejsie jachtu "Kapitan-II". Zdecydowaliśmy się jednak, że jacht ten weźmie udział w rejsie.

Kol. T.Siwiec jest zdania, że należy prowadzić szkolenie regatowe, uważa też, że członków Klubu cechuje brak znajomości piosenek żeglarskich. Napłynęły podania o przyjęcia w poczet załóg udających się w rejsy zagraniczne. Prezydium rozpatrzyło 65 podań.

Bandera

„Kotwica“

pierwsza

W ub. roku dobrze spisywali się nasi żeglarze. W rezultacie ogłoszonych wyników Gdańskiego Okręgu Związku Żeglarskiego JKMW „Kotwica” zajął zdecydowanie I miejsce; uzyskawszy 11 780 pkt. wyprzedził wiele znanych klubów żeglarskich okręgu gdańskiego. W poszczególnych klasach JOL uzyskano wysokie lokaty.

Na wyróżnienie zasługuje załoga jachtu „Kneź”, dowodzona przez bosm. Mariana Kulę. Zajęła ona I miejsce w klasie I JOL. W tej samej klasie II miejsce zdobyli żeglarze z „Tornado”, dowodzeni przez kmdra Tadeusza Siwca. W klasie OT — I miejsce zajęła załoga jachtu „Sarmata”, pozostająca pod dowództwem bosm. Wojciecha Krupskiego, a w klasie „Nefryt” załoga jachtu „Akwamaryn” z niatem Andrzejem Brzeczczakiem, która uzyskała III miejsce.

Przed zbliżającym się sezonem życzymy żeglarzom JKMW „Kotwica” wielu udanych startów, a także uzyskania jeszcze lepszych wyników.

bosm. Tomasz IGNACIK

26. III. 1978 r.

12.03. Sympatyczna żeglarska impreza w siedzibie naszego Klubu. W dniu dzisiejszym odbyło się spotkanie ze znakomitymi żeglarzami Georgijewem z Bułgarii i Konkolskim z Czechosłowacji.

Wręczyliśmy im na pamiątkę odbytego spotkania proporczyki Klubowe.

31.03. Omawiamy stan przygotowań do rejsów zagranicznych. Sporo uwagi poświęcamy rejsowi "Kapitana-II" na Kubę. N wy jacht jest gotowy do odbioru w Szczecińskiej Stoczni Jachtowej. Dobrze by było aby przyszła załoga udająca się w rejs przez Atlantyk miała dodatkową możliwość zapoznania się z jachtem i przeprowadziła go ze stoczni do Gdyni.

Zamierzamy zorganizować "rejs spotkaniowy" powracającej do kraju po opłynięciu świata żeglarski K. Chojnowskie Liskiewicz. W rejs ten uda się załoga "Kapra" pod dowództwem kol. Z. Romiszewskiego, która miała iść latem do portów NRF i Danii.

05.04. Rozpoczynamy szkolenie regatowe. W szkoleniu, które trwać będzie 14 godzin, wezmą udział przede wszystkim przyszłe załogi regatowe. Szkolenie prowadzi członkowie Zarządu Klubu. Kierownictwo szkolenia powierzono kol. A. Komorowskiemu.

W celu ożywienia działalności Klubowej postanawiamy organizować wieczorki żeglarskie, naukę piosenek, spotkania z ciekawymi ludźmi. Dowództwo MW wyraziło zgodę na organizowanie tych imprez w naszym Klubie. Kol. St. Kierzkowski - kapitan do spraw propagandy przyjął zobowiązanie do założenia kroniki klubowej.

01.05. Wszyscy członkowie naszego Klubu wzięli powszechny udział w pochodzie 1-majowym.

02.05. Regaty Dominikańskie i o Puchar Prezydenta Miasta Gdańska. W regatach udział biorą jachty "Turkus" pod kol. Trębickim i "Topaz" pod kol. Maliszewskim.

04.05. Spotkanie kapitanów jachtów z obsadami regatowymi i młodzieżą Klubu. Przybyło jedynie 28 osób wobec zaproszonych 90. Zapoznanie z terminem regat. Mówiono o sprawach organizacji przyszłych regat i ożywieniu życia Klubowego. Zebranie poprowadził kol. T. Siwiec.

10.05. Omawiamy sprawy związane z otwarciem sezonu żeglarskiego. Kol. Wiesławowi Tomie wyrażamy słowa podziękowania za sprawne przygotowanie i opuszczenie jachtów na wodę. Przyznaliśmy mu nagrodę pieniężną.

14.05. Godzina 1100. Uroczyste otwarcie sezonu żeglarskiego. Przy wspaniałej słonecznej pogodzie bandera klubowa powędrowała w górę masztu. W pół godziny później ma miejsce uroczystość nadania imienia jachtowi "Kapitan-II". Ceremonialną formułkę wypowiedziała pani Anna Żółtek - matka chrzestna jachtu. W uroczystości wzięł udział Zastępca Dowódcy MW - kontradmirał Z. Rudomino.

Inauguracja sezonu żeglarskiego w „Kotwicy”

28. V. 1978 r.

Bandera

TYGODNIK MARYNARKI WOJENNEJ

Wspaniała wiosenna pogoda towarzyszyła uroczystości otwarcia sezonu żeglarskiego w Jacht Klubie Marynarki Wojennej „Kotwica” w Gdyni.

Przy dźwiękach „Mazurka Dąbrowskiego” wciągnięto na maszt klubową banderę. Tradycyjną formułę: „Sezon żeglarski 1978 roku uważam za otwarty” wygłosił w obecności członków JKMW, przybyłych gości, żeglarzy innych ośrodków żeglarskich i stając zastępca dowódcy Marynarki Wojennej **konradmirał Zygmunt Rudomino**.

Choć sezon żeglarski rozpoczął się w niedzielę, 14 maja, pierwszy jacht wyszedł na morze parę dni wcześniej. Załoga sy. „Kaper” pod dowództwem **kmdra por. Zenona Romiszewskiego** podniosła żagle i obierając kurs zachodni skierowała ten wspaniały dwumasztowy kecz na otwarte wody kanału La Manche, by spotkać tam niezrównaną polską żeglarke Krystynę Chojnowską-Liskiewicz. Nie jest to jedyny w tym roku rejs o tak wielkim propagandowym znaczeniu. Łada dzień inny jacht pod dowództwem **kmdra por. Piotra Bigaja** uda się wraz z 8-osobową załogą w rejs przez Atlantyk na Kubę — na międzynarodowe uroczystości festiwalowe „Hawana-78”.

Niezależnie od tych zamierzeń w chwili obecnej trwają intensywne przygotowania pozostałych jachtów do osiągnięcia pełnej gotowości i sprawności, by mogły jak najszybciej rozpocząć swe bałtyckie rejsy.

Rok bieżący nie upłynie żeglarzom JKMW „Kotwica” tylko na przyjemnościach płynących z uprawiania jachtingu. Czekają też wiele wyťažonej pracy przy organizacji imprez o szerokim zasięgu, szczególnie mocno cenionych w szeregach żeglarskich. Będą to: „Polski Tydzień Bałtyku”, „Między-



Moment uroczystego podniesienia bandery w JKMW „Kotwica” — na otwarcie sezonu żeglarskiego.

Foto — St. Kierzkowski.

narodowy Tydzień Zatoki Gdańskiej”, „Morskie Żeglarskie Mistrzostwa Polski” oraz „Operacja Zagiel-78”. Niezależnie od tego w macierzystej bazie prowadzić się będzie intensywne szkolenie żeglarskie oraz kursy na podwyższenie kwalifikacji żeglarskich.

Miłym akcentem ceremonii otwarcia sezonu żeglarskiego w JKMW „Kotwica” było nadanie imienia jachtowi z serii „Draco”. Tej pięknej jednostce imię „Kapitan II” nadała matka chrzestna p. Anna Zółtek, rozbijając zgodnie z tradycją butelkę szampa.

Temu to właśnie jachtowi przypadnie w udziale odwiedzenie Hawany w dniach Międzynarodowego Festiwalu Młodzieży i Studentów.

Bandera

TYGODNIK MARYNARKI WOJENNEJ

Wydaje Zarząd Polityczny Marynarki
Wojennej

2. IV. 1978 r.

nr 14 (1099)

KOMUNIKAT!

Zarząd Klubu JKMW „Kotwica” informuje, że począwszy od kwietnia br. w siedzibie klubu organizowane będzie teoretyczne szkolenie regatowe oraz nauka piosenek żeglarskich. Szkolenie regatowe odbywać się będzie w każdą środę o godz. 17.30 począwszy od dnia 5 kwietnia, a nauka piosenek żeglarskich w każdą sobotę o godz. 18.00 począwszy od 1 kwietnia.

Bliższych informacji udzielają — kol. kol. A. Komorowski — tel. 28-76 i A. Kadlubicki tel. 28-23.

02/04/1978

GRATULUJEMY!

Pierwszą najodważniejszą żeglarzką, która pomyślnie zakończyła rejs dookoła świata, jest Polka — Krystyna Chojnowska-Liskiewicz. Rozpoczęła swoją niecodzienną „podróż” jachtem „Mazurek” 28 marca 1976 roku, by zameldować o wykonaniu zadania 20 marca br. Absolwentka Wydziału Budowy Okrętów Politechniki Gdańskiej, kpt. żeglugi wielkiej jachtowej, zapisała na koncie polskiego jachtingu wielki sukces. Żadna dotąd kobieta nie dokonała tak wielkiego wyczynu sportowego.

W ciągu rejsu trwającego dwa lata przemierzyła 3 oceany, przepłynęła 28 696 mil morskich. Zamknięcie kręgu nastąpiło na pozycji: 16.08 N i 35.50 W.

Kiedy pani Krystyna zgłosiła swoją kandydaturę na kobietę samotny rejs dookoła świata, wielu wątpiło w możliwość powodzenia tego przedsięwzięcia. Ale była konsekwentna i dopięła swego. W wielkiej próbie sprawdziła swoje umiejętności. Dobrze zdał też egzamin jacht „Mazurek” wybudowany przez stocznnię im. Conrada w Gdańsku w serii jachtów „Conrad-32”.

Na ręce naszej znakomitej żeglarzki, po pomyślnym zakończeniu rejsu popłynęły życzenia i telegramy gratulacyjne. Przesłali je również przywódcy naszego kraju.

Na zdj.: Krystyna Chojnowska-Liskiewicz na pokładzie sy. „Mazurek”. Foto CAF — Uklejewski



08.06. Omawiamy sprawy dofinansowania rejsu jachtu "Kapitan-II" na KUBĘ. Jacht jest gotowy do wyjścia.

19.06. Posiedzenie Zarządu JKM "Kotwica". Wytypowaliśmy jachty i kapitanów prowadzących jednostki do regat Polskiego Tygodnia Bałtyku.

Regaty Polskiego Tygodnia Bałtyku. Dla naszego Klubu poważny sprawdzian możliwości organizacyjnych. Regaty są mocno obsadzone, jest dużo biegów. W organizacji partycypują: Polskie Radio i Telewizja, Zjednoczenie Morskich Stoczni Remontowych, Polski Związek Żeglarski. Wzięły w nim udział nasze jachty: "Tornado" - T. Siwiec, "Kneź" - M. Kula, "Sarmata" - L. Soroka, "Terfl" - Klupiński, "Turkus" - G. Górna, "Topaz" - Mikelanis, "Turmalin" - Ostrowski, i Akwamaryn.





Bandera

TYGODNIK MARYNARKI WOJENNEJ

Wydaje Zarząd Polityczny Marynarki
Wojennej



18. VI. 1978 r.

nr 25 (1110)

Jacht „Kapitan II” udał się na Kubę

Już niewiele dni dzieli nas od momentu rozpoczęcia XI światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów „Hawana-78”...

W gronie tych, którzy wraz z delegatem MW — kpt. mar. mgr. inż. Jerzym Chlopeckim uczestniczyć będą w światowym forum młodzieży w Hawanie, znajdzie się załoga naszego jachtu „Kapitan II”. 7 czerwca wyruszyła ona w daleki rejs.

Na kilkanaście minut przed wyjściem jachtu na morze poprosiłem trzech ludzi spośród załogi jachtu „Kapitan II” — słuchaczy WSMW — st. mata pchor. Dariusza Szymańskiego, st. mata pchor. Jarosława Dropa i st. mata pchor. Wojciecha Dolbeckiego — o krótką rozmowę:

— Jak przyjęliście wiadomość o tym, że zakwalifikowano Was do udziału w tej wielkiej zamorskiej podróży? — pytałem.

— Przyjeliśmy to — odpowiedzieli moi rozmówcy — z nie ukrywaną radością. Nie sądziliśmy bowiem, że znajdziemy się w gronie „wybranych”. Konkurencja była duża, a kryteria oceny wysokie. To duży dla nas zaszczyt i wyróżnienie. Pragnieniem każdego żeglarsza jest wzięcie udziału w tej niezwykle atrakcyjnej wyprawie. Zdarza się to nieczęsto, a niekiedy tylko jeden raz w życiu. Mielśmy sporo szczęścia i zapewne trochę zasług, bo wyniki w nauce i działalności społecznej były brane pod uwagę przede wszystkim.

— Jaki jest program Wasze-

go pobytu w Hawanie i udziału w festiwalu?

— Bezpośredniego udziału w imprezach festiwalowych nie będziemy brali, raczej w przedsięwzięciach towarzyszących: koncertach, spotkaniach, wizytach i rewizytach (wymiana załóg z innymi jednostkami stojącymi w porcie). Swoją pobyt wykorzystamy także na zapoznanie się z socjalistyczną Kubą i jej stolicą. Wrażenia będziemy skrzętnie odnotowywali w „dziennikach podróży”. Wykonamy ponadto szereg zdjęć, slajdów, a nawet szkiców. Chcemy zgromadzić jak najwięcej materiału zarówno z pobytu na Kubie, jak też w innych portach, które odwiedzimy po drodze (w RFN, Francji, Anglii, Portugalii, na Maderze, na Jamajce, w USA, na Azorach itp.).

★

Blisko 5-miesięczny rejs będzie dla naszych podchorążych dobrą okazją do pogłębienia wiedzy ogólnomorskiej. Wdziałem na jachcie wiele nowoczesnych urządzeń, takich jak: radionamiernik, echosonda, log elektroniczny, wiatromierz cyfrowy, chronometr kwarcowy, radiostacja „Falkon 2” i wiele innych, które będą wykorzystywane w trakcie rejsu.

1,5 tys. Mm, które pokonają w ciągłym kontakcie z żywiołem, to poważna sprawa. Ale każdy z nich wypływał już po kilkaset, a nawet kilka tysięcy mil. Wprawdzie nie zawędrowali jeszcze na Atlantyk, a tym bardziej do Ameryki Środkowej, niemniej jednak już mają dobrą zaprawę. Dowodzi nimi doświadczony żeglarz — j.k.ż.w. Piotr Bigaj, zwycięzca wielu regat morskich.

Oprócz podchorążych w składzie załogi będą jeszcze: j.k.ż.w. Antoni Ludwiczynski i sternicy — Andrzej Adamczyk i Mirosław Komorowski.

Zyczymy załozde pomyślnych wiatrów i przysłówowej stopy wody pod kilem.

ppor. mar. B. PANASUK

NA ZDJĘCIU: Z uroczystości pożegnania załogi sy. „Kapitan II” udającej się w rejs na Kubę.

Foto — T. Ignacki

25.06 - 04.07. Regaty o Puchar Nefryta. Udział wzięły nasze jachty "Topaz" pod kol. Mikelanidem, "Turkus" pod kol. Trębickim oraz "Akwamaryn" i "Turmalin". Przyjęliśmy w poczet członków Klubu 13 nowych członków.

01-20.07. Rejs do NRD jachtu "Trefl". 5 osobową załogą dowodził kol. Klupiński. W tym samym czasie odbył się rejs jachtu "Kaper", którym dowodził kol. Cz. Cześnik do portów RFN i Danii. Na pokładzie rejs odbyło 7 osób.

19.07. Omówienie rejsów zagranicznych, sprawy finansowania zawodników i sprawy gospodarcze. Kol. E. Kinas zameldował, że wszystkie przygotowania do regat MTZG i MP zostały zakończone. Ogółem wydatki związane z przygotowaniem imprezy wynoszą ok. 170 000 zł.

Wydzielone zostały do regat na zabezpieczenie 3 jednostki MW: R-34, M-24 i M-7. W Klubie będzie wystawa prac malarskich artystki Z. Mrozek oraz kiosk z książkami o tematyce morskiej.

Wyniki regat Polskiego Tygodnia Bałtyku

W dniach 22-29 czerwca 1978 r. na Morzu Bałtyckim i Zatoce Gdańskiej odbyły się pierwsze Międzynarodowe Regaty Polskiego Tygodnia Bałtyku zorganizowane pod patronatem i przy współudziale Marynarki Wojennej, Telewizji Polskiej, Zjedno-

czenia Morskich Stoczní Remontowych oraz Gdańskiego Okręgu Związku Żeglarskiego. Zakończenie wielodniowych zawodów żeglarskich stanowiło finał dobrze przygotowanej, zakrojonej na szeroką skalę imprezy pod nazwą Polski Tydzień Bałtyku. Program regat obejmował cztery wyścigi w klasach I-III I.O.R., dwa w klasie „Half ton”, dwa w klasie „Quart ton” oraz dwa w klasie „Nefryt”. Poszczególne wyścigi miały różne trasy i odbywały się na różnych dystansach w niezbyt sprzyjających warunkach meteorologicznych. Za najbardziej wyczerpujący należałoby uznać wyścig o Duży Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej na trasie 200 mil morskich. Pierwsze miejsce w tych regatach i Dudy Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej wywalczył kpt. j.ż.w. Tadeusz Siwiec z JKMW „Kotwica” startujący na jachcie „Tornado”, drugie miejsce zajął zawodnik z JK „Stal” Gdynia kpt. Adam Woźniak na jachcie „Levanter”, trzecie miejsce zajął kpt. Marian Jaszke z ZKS „Zatoka” na jachcie „Polaris”. W regatach o Mały Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej na dystansie 30 Mm zwyciężył również kpt. j.ż.w. Tadeusz Siwiec przed kpt. Piotrem Badziagiem z JKM „Gryf” na „Andromedzie”. Trzecie miejsce wywalczył kpt. Marian Jaszke z ZKS „Zatoka” na „Polaris”. W regatach o Puchar Komandora JKMW „Kotwica” pierwsze miejsce zdobył jacht „Kmicie” z YK Stoczní Północnej dowodzony przez kpt. Bogusława Choińskiego, drugie miejsce kpt. Czesław Perlicki z YKP Gdynia na jachcie „Wezyr” a trzecie zawodnik „Kotwicy” kpt. Zbigniew Klupiński na jachcie „Trefl”. Z. Klupiński zajął również trzecie miejsce w regatach o Puchar Redaktora Naczelnego Miesięcznika „Morze”. W regatach tych najlepszym żeglarzem okazał się Bogusław Chóński na „Kmicie”. Duży sukces żeglarze z JKMW „Kotwica” odnieśli w regatach o Puchar Dyrektora Naczelnego Zjednoczenia Morskich Stoczní Remontowych: pierwsze miejsce zdobył kpt. Marian Kula na „Knieziu”.

Ogółem rozegrano 16 wyścigów na łącznej trasie 1030 Mm. Startowało 49 jachtów głównie z gdańskiego OZZ.

S.K.

„Pucharu Goryczy“

16. VII. 1978 r.

nie wręczono...

Bandera

Polski Tydzień Bałtyku — był żeglarską imprezą przygotowywaną z wielkim rozmachem. Czy spełniła ona oczekiwania i nadzieje organizatorów? Czy zadowoliła ambicje biorących w niej udział żeglarzy? Czy zrealizowała swe funkcje popularyzatorskie wśród międzynarodowego świata żeglarskiego? Na te i na inne pytania Komitet Organizacyjny Polskiego Tygodnia Bałtyku postanowił odpowiedzieć na zakończenie imprezy w dniu 30 czerwca wobec zebranych w Sali Kapitańskiej siedziby JKMW „Kotwica”, dziennikarzy prasy wybrzeżowej i krajowej oraz zaproszonych gości — uczestników regat, które odbyły się w ramach PTB.

Pytania organizatorzy sformułowali sami. Tezy do dyskusji przedstawione przez prezesa Komitetu Organizacyjnego PTB, inż. Ryszarda Gebharda, domagały się analizy. Toteż w wypowiedziach kapitanów jachtów, którzy zabrali głos w dyskusji, sporo refleksji miało odcień raczej polemizno-krytyczny. Przebiegała z nich nuta troski o przyszłe regaty, rozgrywane w następnym PTB. W kilku wypowiedziach dopatrzyć się było można cienia zażycia do niespełnionych żeglarskich aspiracji, które swe źródło miały w niedopracowaniu szczegółów technicznych i organizacyjnych.

W konkluzji ocen dowódców jachtów biorących udział w regatach wiele słów uznania padło pod adresem Marynarki Wojennej, która jak zwykle wzięła na siebie najcięższy obowiązek — techniczne zabezpieczenie PTB. Wystawiliśmy trzy pomocnicze jednostki pływające, jeden śmigłowiec, dwie orkiestry: reprezentacyjną i rozrywkową, specjalną radiostację; udostępnione też zostały pomieszczenia JKMW „Kotwica” dla biura regat. Stwierdzono jednoznacznie: bez „Kotwicy”, bez życzliwego wsparcia udzielonego imprezie przez Dowództwo Marynarki Wojennej nie byłoby nawet do pomyslenia zrealizowane tak poważnej imprezy o zasięgu międzynarodowym. Jako jedno z głównych zadań traktowano bowiem „ściągnięcie” na wody Zatoki Gdańskiej żeglarzy z innych krajów bałtyckich. Parę jednak spraw nie wyszło. Wpraw-

dzie wysłano ładnie wykonane zaproszenia, programy imprezy, rozesłano plakaty, ale na start regat przybyły tylko załogi polskich jachtów i to głównie z gdańsko - gdyńskich klubów. Dziwne to, iż zawody nie skusiły żeglarzy z innych okręgów ZZ. Ze Szczecina stawili się tylko trzy jednostki — reszta bowiem uczestniczyła w Szczecinie w lokalnych imprezach związanych z Dniami Morza. Zgłoszony organizatorom jacht fiński nie stawili się na starcie. Ta niedosza, jedyna zresztą „międzynarodowa jaskółka”, wcale nie uczyniła wnosy w imprezie pod nazwą Polski Tydzień Bałtyku, która ma już pewne tradycje. Cały skandynawski świat żeglarski walczył zawzięcie o punkty na „Kielerwoche” w Kilonii, więc nasza impreza przybrała raczej wydmówkę... wojewódki. Na start stawilo się ogółem 49 jachtów.

Ale to nie szkodzi. Satysfakcji było sporo. Wyniki imprezy napawają optymizmem.

Przypomnijmy, że w regatach o Duży Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej pierwsze miejsce zdobył kpt. j.z.w. Tadeusz Siwicz z „Kotwicy”. Również Mały Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej odebrał ten sam zawodnik płynący w regatach na jachcie „Tornado”. W regatach o Puchar Dyrektora Naczelnego Zjednoczenia Morskich Stoczní Remontowych pierwsze miejsce zdobył kpt.j.z.b. Marian Kula na jachcie „Knež”, także naszym bandercę JKMW „Kotwica”. Dwa trzecie miejsca zajęliśmy w wysiłkach o Puchar Komandora JKMW „Kotwica” i regatach o Puchar Redaktora Naczelnego Miesięcznika „Morze” — oba trofea wywalczył Ist.h. Zbigniew Klupiński z „Kotwicy” idący w regatach na „Tretu”.

Wszystkie wyścigi odbywały się w trudnych warunkach pogodowych. Podkreślano to także na zakończenie dyskusji. Lecz sądzę, że to na złe nikomu nie wyszło. „Puchar Goryczy” pozostał w rękach organizatorów. Nie było go komu wręczyć. Wszyscy żeglarze dzielnie stawiali czoła przeciwnościom losu i wyszli z tych prób zwycięsko. PTB był więc w sumie imprezą udaną.

22-29.07. Regaty Międzynarodowego Tygodnia Zatok Gdańskich i Mistrzostwa Polski. Nasz Klub jest organizatorem imprezy. W zawodach biorą udział nasze jachty "Tornado" - T. Siwiec, Komandor - kol. A. Komorowski, Sarmata - kol. Jaźwiński, Kneź - kol. M. Kula, Topaz - kol. Ostrowski, Akwamaryn - kol. Ejsmont, Turmalin - kol. Majzborowski, Turkus - kol. Trębiński, Trefl - kol. Szydlowski.

26.07. Rozpoczęcie regat o "Puchar Dyrektora PZO". W zawodach bierze udział nasz jacht Topaz, którym dowodzi kol. Mikelanis.

Bandera Regaty MTZG i MZMP

W minioną niedzielę, 30 lipca, w malowniczej scenarii gdańskiego basenu żeglarskiego Im. Gen. Zaruskiego odbyła się uroczystość zakończenia największej tegorocznej żeglarskiej imprezy na Wybrzeżu gdańskim — regaty Międzynarodowego Tygodnia Zatok Gdańskich oraz Morskich Żeglarskich Mistrzostw Polski.

Na starcie regat zameldowało się 80 jachtów. Bandere polską reprezentowały kluby całego polskiego wybrzeża, a także jachtokluby śródlądowe. W imprezie wzięły udział 3 jachty radzieckie i 10 jednostek z NRD. Mimo nielubianych warunków pogodowych (sztyle i nagłe, krótkie sztormy), regaty stały na wysokim poziomie organizacyjnym i sportowym. Główna w tym zasługa Komitetu Organizacyjnego składającego się w całości z członków JKMW „Kotwica” z kmdr por. Edwardem Kinasem — przewodniczącym komitetu XV MTZG i MZMP na czelu. Oknie imprezy trwały w dniach od 21-30 lipca. W tym czasie odbyło się 7 wyścigów na łącznej trasie ok. 600 Mm. W regatach wzięło udział blisko 400 żeglarzy.

Oto wyniki regat:
Klasa I-II I.O.R. — złoty medal i Mistrzostwo Polski — „Bumerang”, kpt. Jerzy Siudy („Stal” Stocznia Szczecin), srebrny medal i wicemistrzostwo Polski — „Spar”, kpt. Henryk Bednarek („Pasat” — Szczecin) i brązowy medal — „Tornado”, kpt. Tadeusz Siwiec (JKMW — „Kotwica”).

Klasa III I.O.R. złoty medal: Mistrzostwo Polski — „Kafri” — kpt. Czesław Gólkiewicz, srebrny medal i wicemistrzostwo Polski — „Polaria” — kpt. Marian Maciejka („Zatoka” Puck), brązowy medal — „Lewanter” — kpt. Adam Wozniak („Stal” Gdynia).

Klasa HT: Mistrzostwo Polski i złoty medal — „Carmen” — kpt. Wojciech Rosada (JKPO — Gdańsk), wicemistrzostwo Polski i srebrny medal — „Umbriga” — kpt. Jerzy Madela (AZS Szczecin), brązowy medal — „Zak”, kpt. Romuald Kisowski (AZS Szczecin).

Klasa QT: Mistrzostwo Polski i złoty medal — „Czarny Koń II” — kpt. Wojciech Maciejka (JKPO — Gdańsk), wicemistrzostwo Polski i srebrny medal — „Zefirek” kpt. Ryszard Lewandowski („Stal” Gdynia), brązowy medal kpt. Ryszard Szumowski (JKPO — Gdańsk).

Klasa „Nefryt”: Mistrzostwo Polski i złoty medal — „Jacek II” kpt. Stanisław Sobczak (AKM Gdańsk) wicemistrzostwo i srebrny medal — „Koszałek II” kpt. Roman Hofman (CWMW ZHP), brązowy „Doker” — kpt. Andrzej Watrowicz (TKKF „Portowiec” Gdańsk).

Puchar ministra Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej za zwycięstwo w I wyścigu w klasie I.O.R. na dystansie 360 Mm zdobyła załoga

„Bumeranga” pod kpt. Jerzy Siudy. Ta sama załoga zdobyła puchar wojewody gdańskiego za zwycięstwo w III wyścigu MTZG. Puchar prezydenta m. Sopotu za zwycięstwo w IV wyścigu przypadł w udziale załodze jachtu „Jaspis” z „West” — Szczecin pod dowództwem kpt. Ryszarda Gniewczyńskiego.

6. VIII. 1978 r.
nr 32 (1117)

S.K.

Kącik filatelistyczny

Pośrednictwo pocztowe sy. „Hetman”

Z inicjatywy Jacht Klubu Marynarki Wojennej „Kotwica” i Klubu Marynistów PZP dla upamiętnienia udziału jachtu „Hetman” w tradycyjnych regatach „Operacja Żagiel-78” zostało uruchomione sezonowe pośrednictwo pocztowe sy. „Hetman” na okres od 15 lipca do 30 września 1978 roku.

Zostało ono wyposażone w:
— kwadratowy datownik okolicznościowy o wymiarach 48x45 mm z ruchomą datą. Rysunek datownika według projektu mgr inż. Bernarda Cofty przedstawia sylwetkę jachtu „Hetman” i następujący napis propagandowy: „Operacja Żagiel 78” — sy. „Hetman” Gdynia”.

Uruchomienie na jachcie „Hetman” pośrednictwa pocztowego z pewnością cieszyć się będzie niemieńskim powodzeniem jak poprzednie pośrednictwo pocztowe sy. „Hetman” czynne podczas „Operacji Żagiel-78”. Sy. „HETMAN” — sloop zbudowany w 1962 roku przez Stocznie Jachtową „Siogi” w Gdańsku posiada: 15,70 m długości, 6,50 m szerokości, 1,85 m zanurzenia. Powierzchnia żagli 80 m kw. Wyposażony w slink Volvo Penta o mocy 25 KM. Załoga jachtu 8 osób.

Tegoroczne regaty jakie zostaną rozegrane w ramach „Operacji Żagiel-78” składają się z trzech etapów:

- 1) Göteborg — Fair Isle — dl. 882 Mm
- 2) Great Varmouth — Faerder Lighthouse — dl. 480 Mm
- 3) Horten — Oslo — parada żaglowców mgr Klemens HELMOWSKI



06 09 48/52

16-30.08. Trefl odbył stażowy rejs do portów polskich i NRD. Dowódcą jachtu i załogi był kol. W. Sandzewicz.

25.08. Od załogi "Kapitana - II" mamy w dalszym ciągu skąpe wiadomości. Dziś otrzymaliśmy od załogi jachtu meldunek z Kuby.

28.08. Posiedzenie Prezydium Zarządu JKM "Kotwica". Wytypowaliśmy jednostki na regaty. Przy okazji omówiliśmy też sprawy związane z wydatkami na te cele. Wystąpiliśmy z wnioskami na odznakę Zasłużonego Działacza Żeglarsstwa dla kolegów E. Kinasa i J. Apanowicza.

26.08. Triumfalny powrót jachtu "Tornado", który pod dowództwem kol. T. Siwca przywiózł z regat "Operacja Żagiel -78" Puchar Króla Szwecji otrzymany jako nagrodę dla jachtu bezwzględnie najszybszego w tej najwspanialszej imprezie żeglarskiej świata. Puchar postanawiamy przekazać Dowódcy Marynarki Wojennej.

Bandera

„Tornado“ najszybszym jachtem „Operacji Żagiel 78“

Wspaniały sukces odniósł polski żeglarz, reprezentant marynarskiego klubu żeglarskiego „Kotwicy” kapitan ż.w.j. Tadeusz Siwiec startujący w wielkich, międzynarodowych regatach „Operacja Żagiel 78” na jachcie „Tornado”. Kapitan Siwiec wraz ze swoją załogą jako pierwszy, bezwzględnie najszybszy, zameldował się na mecie.

W klasie „A” obejmującej największe żaglowce, w której znajduje się m. in. nasz „Dar Pomorza”, regaty przerwano z powodu złych warunków atmosferycznych (słabego wiatru), na czele tej grupy żaglowców znajdował się „Gorch Fock”, a „Dar Pomorza” zajmował drugie miejsce. Po przerwaniu regat duże żaglowce klasy „A” podążyły do mety na silnikach, ażeby wziąć udział w kończącej „Operację Żagiel 78” wielkiej paradzie żaglowców.

Bardzo dobrze płynął nasz jacht „Zew Morza” z kapitanem Krzysztofem Baranowskim, który jako załogę miał początkujących żeglarzy. „Zew Morza” w swojej klasie uplasował się w czołówce (do 15 bm. komisja nie podała końcowej klasyfikacji regat w poszczególnych klasach). Wiadomo jednak, że najszybszym jachtem ze wszystkich okazał się nasz jacht „Tornado”. Jest to największy sukces polskiego żeglarstwa w dziejach „Operacji Żagiel”.

Siw

20. VIII. 1978 r.

nr 34 (1119)

22-23 VII. 1978 r.

Bandera

ŻEGLARZE NA START

W dniach 21–30 lipca br. na wodach Bałtyku Południowego i Zatoki Gdańskiej odbędą się tradycyjne już XV Regaty Międzynarodowego Tygodnia Zatoki Gdańskiej. W tych dniach odbędą się także Żeglarskie Mistrzostwa Polski w klasach jachtów pełnomorskich organizowane przez Gdański Okręgowy Związek Żeglarski i JKMW „Kotwica”. Program regat MTZG obejmuje 5 wyścigów w klasach I–IV IOR na łącznej trasie 610 Mm, oraz 4 wyścigi w Regatach Etapowych dla jachtów nie biorących udziału w MTZG i MZMP na trasie 140 Mm. W imprezie przewidziany jest udział 100 jachtów krajowych i zagranicznych. Otwarcie regat nastąpi 21 lipca o godz. 17.00 w Basenie Żeglarskim w Gdyni przed budynkiem JKMW „Kotwica”. Na to piękne widowisko zaprasza serdecznie wszystkich sympatyków żagli Komitet Organizacyjny XV MTZG i MZMP.

31.08 - 03.09. Regaty o "Puchar Obrońców Westerplatte". Do regat przygotowaliśmy 2 jachty "Knezia" pod dowództwem kol. M.Kuli i "Tornado" pod dowództwem kol. P.Bigaja.

09.09 - 10.09. Dwudniowe regaty o "Puchar Przechodni Prezesa ZG LOK". Wystawiamy ten sam skład co do regat w ubiegłym tygodniu: "tornado" i "Knezia". Kapitanowie jachtów kol.T.Siwiec i M.Kula.

17.09. 11 naszych jachtów weźmie udział w masowej żeglarskiej imprezie o "Błękitną Wstęgę Zatoki Gdańskiej". Do zawodów staną jachty i kol. kapitanowie jachtów: "Tornado" - T.Siwiec, "Hetman" - Szymański, "Dragon" - W.Krupski, "Kneź" - M.Kula, "Bosman" - Stankiewicz, "Bosmat" K.Żółtek, Komandor - Tomaszewski, "Sarmata" - Marzyński, "Trefl" - Mikelanis, "Topaz" - Ostrowski, "Turkus" - Trębicki.

W poczet członków Klubu przyjęliśmy 10 kandydatów.

25.09. Zebrało się Prezydium Zarządu wspólnie z Komisją Dyscyplinarną aby rozpatrzyć szereg spraw gospodarczych i natury etyki żeglarskiej. Stwierdzono, że niewłaściwie gospodarowaliśmy pieniędzmi za czarter jednostek. W najbliższym czasie musimy usunąć te niedociągnięcia. Poruszamy drażliwe sprawy dyscypliny żeglarskiej niektórych członków Klubu. Sezon zakończymy tuż po powrocie "Kapitana-II" z rejsu na Kubę.

„Tornado“ najlepszą jednostką w „Operacji Żagiel-78“

19 września w dowództwie MW odbyło się spotkanie z załogą sy. „Tornado“, która uczestniczyła w „Operacji Żagiel-78“ i wywalczyła tam miano najlepszej jednostki. Jachtem dowodził doświadczony żeglarz — kmdr Tadeusz Siwiec; w skład załogi wchodził członekowie Jacht Klu-

bu Marynarki Wojennej „Kotwica“: kpt. mar. Roman Wójcik, mł. chor. mar. Waldemar Sulkowski, bosmat pchor. Piotr Pusak, bosmat pchor. Grzegorz Zając, mat pchor. Eligiusz Geldoń, st. mat rez. Sławomir Szumalski, plut. rez. Roman Paszke i Wojciech Jankowski.

Nasi żeglarze zademonstrowali w tych regatach wysoki kunszt nawigacyjny, odporność na trudy regatowe oraz wysoką wolę zwycięstwa. W pełni zdał morski egzamin nowy jacht, który pokonał trasę regat długości ponad 800 Mm — z Goeteborga o bok Fair Isle do Oslo — w najkrótszym czasie; był bezwzględnie najszybszy. Startowało około 40 jachtów z 11 państw.

Kmdr T. Siwiec otrzymał puchar króla Szwecji Karola Gustawa XVI, które to trofeum przekazał wiceadmirałowi L. Janczysznowi w obecności zastępcy dowódcy MW ds. polit. kontradmirała L. Dutkowskiego, szefa Sztabu MW kontradmirała H. Pietraszkiewicza, zastępcy dowódcy MW, przewodniczącego Rady WF i Sportu MW gen. bryg. H. Rzepkowskiego, sekretarza KP MW kmdr. por. mgr. E. Szyszakowskiego oraz komandora JKMW „Kotwica“ kmdr. mgr. inż. I. Grajewskiego.

Piękne trofeum naszych żeglarzy wzbogaci ekspozycję okrętu-muzeum „Błyskawica“.

Dowódca MW wiceadmirał L. Janczyszyn wyraził załozę słowa wysokiego uznania za wyczyn, który wszedł do historii żeglarstwa — sportu szczególnie bliskiego nam, marynarzom. Admirał wręczył kmdr. T. Siwecowi pismo gratulacyjne. Wszyscy członkowie załogi otrzymali pamiątkowe upominki. (d.)



Pamiątkowe zdjęcie załogi jachtu „Tornado“ z dowództwem Marynarki Wojennej. Foto — Antoni Kaczorowski

01.10. To już ostatnie regaty w tym roku. W regatach tych, które odbyły się z okazji 60 - lecia Związków Zawodowych Marynarzy

i Portowców wzięło udział 7 naszych jachtów. Były to "Tornado" - kol. T. Siwiec, "Hetman" - kol. Szymański, "Kneź" - kol. Stankiewicz, "Koman-dor" - kol. Tomaszewski, "Sarmata" - kol. Marzyński, "Topaz" - kol. Ostrowski, "Turkus" - kol. Trębicki.

10.10. Z okazji zbliżającego się Dnia Wojska Polskiego Prezydium Zarządu postanowiło wyróżnić nagrodami pracowników Klubu kol.kol. I Lisowskiego i L. Smarzewska.

12.10. Delegacja naszego Klubu gościła u Dówołce Marynarki Woje-nej składając życzenia z okazji awansu Dowódcy na stopień admirała.

18.10. Kapitan-II wszedł po dramatycznej akeji na Atlantyku do portu Cherbourg we Francji. Załoga zameldowała drogą radiową o powa-żnej awarii steru na Oceanie. Załoga czuje się dobrze.

27.10. Do Cherbourga wysłaliśmy drogą lotniczą akumulatory, żagle oraz nowy ster dla jachtu aby jednostka mogła powrócić dokraju o własnych siłach. "Kapitan-II" spodziewany będzie w kraju pod koniec listopada.

08.11. Posiedzenie Zarządu podczas którego główną uwagę zwraca-my na los załogi "Kapitana-II". Planujemy przygotować im gorące przyjęcie w kraju. Sezon kończymy dobrymi rezultatami w pracy i działa-łności sportowej. Do sukcesów organizacyjnych niewątpliwie zaliczyć trzeba dobrze przygotowane i przeprowadzone regaty MTZG i MP oraz Polskiego Tygodnia Bałtyku.

Omawiamy plany związane z wykorzystaniem jachtów w przyszłym roku w rejsach i regatach, musimy na wyższy poziom podnieść wszystkie formy szkolenia. Ożywienia wymaga życie towarzyskie w naszym Klubie.



Żeglarze „Kotwicy” zakończyli sezon

W niezwyklej, zimowej scenarii, na śniegu, odbyło się — najpóźniejsze w tym roku — zamknięcie sezonu żeglarskiego w Jacht Klubie Marynarki Wojennej „Kotwica”. To późne zakończenie sezonu związane było z niedawnym powrotem z rejsu na Kubę naszego jachtu „Kapitan II”, dowodzonego przez kpt. Piotra Bigaję.

Liczne grono członków i sympatyków klubu powitał komandor Jacht Klubu „Kotwica” kmdr Ireneusz Grajewski przedstawiając osiągnięcia żeglarzy w 1978 roku. W sezonie 1978 ze-

glarze „Kotwicy” odbyli 207 rejsów zatokowych, 17 krajowych i 15 zagranicznych, zainicjowali 17 razy do portów krajowych i 68 razy do portów zagranicznych. Jachty klubu przebyły łącznie w sezonie żeglarskim 1978 około 50 tys. Mm.

Uroczystego zamknięcia tego rocznego sezonu żeglarskiego dokonał zastępca dowódcy Marynarki Wojennej, przewodniczący Rady WF i Sportu Marynarki Wojennej generał brygady Henryk Rzepkowski.

(siw.)

Sy. „Kapitan II” powrócił do kraju

W początku bm. — po 179 dniach trudnego rejsu przez Bałtyk, Morze Północne, Karaibskie i Ocean Atlantycki — powrócił do Gdyni „Kapitan II”, jacht JKMW „Kotwica” dowodzony przez j.k.ż.w. Piotra Bigaję.

„Kapitan II”, z 7-osobową załogą na pokładzie, wyruszył z Gdyni na Kubę w dniu 8 czerwca br. z zamiarem uczestniczenia w uroczystościach festiwalowych XI Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w Hawanie. Jednakże złe warunki pogodowe na oceanie opóźniły żeglugę, w efekcie czego „Kapitan II” wszedł do Hawany 25 sierpnia. W dniu 3 września jacht udał się w drogę powrotną do kraju odwiedzając po drodze port Miami na Florydzie.

Rejs powrotny obfitował w wiele niebezpiecznych sytuacji. M. in. w dniu 30 września, na skutek silnych wiatrów, dochodzących do 8° B, nastąpiła poważna awaria steru. Załoga zmuszona była prowadzić jacht sterując żaglami i przy pomocy steru awaryjnego, który wykonano na pokładzie jachtu własnymi siłami. Po 42 dniach żeglugi od wyjścia z Miami i przebyciu 2 tys. Mm bez steru oraz przy znacznym wyczerpaniu fizycznym załogi, sy. „Kapitan II” dotarł do francuskiego portu Cherbourg. Po zamocowaniu nowego

steru, który został nadesłany do Cherbourga z Polski, jacht obrał w dniu 25 listopada kurs powrotny do kraju, zawijając do portu w Swinoujściu 5 grudnia.

Sy. „Kapitan II” przebył łączną trasę 13,5 tys. Mm zawijając do 15 portów w 11 krajach.

W składzie załogi „Kapitana II” znaleźli się ponadto: j.k.ż.w. Antoni Ludwiczynski, st. j. Mirosław Komorowski, j.st.m. Andrzej Adamczyk oraz sternicy jachtowi Jarosław Drop, Wojciech Rolbiecki i Dariusz Szymanski. SK

Załoga sy. „Kapitan II” przed wyjściem w rejs.

Foto — T. Ignacik



13.12. Omówiliśmy zadania dla każdego z członków Klubu w związku z zakończeniem sezonu, mówimy też o sprawach zabawy sylwestrowej i o Balu Żeglarza. Ustaliliśmy jachty i kapitanów na rejsy i regaty zagraniczne w przyszłym roku.

Po rozpatrzeniu deklaracji członkowskich postanowiliśmy przyjąć do Klubu 10 nowych członków.

16.12. Uroczyste zakończenie sezonu żeglarskiego. Punktem kulminacyjnym imprezy, która zaczęła się o godzinie 1800 złożeniem melodunku przez Komendanta OSŻ MW było powitanie załogi "Kapitana-II", która powróciła z blisko pół rocznego rejsu. Następnie odbywa się uroczystość wręczenia patentów żeglarskich dużej grupie podchorążych WSMW. Przy akompaniamencie Mazurka Dąbrowskiego bandera Klubowa została spuszczone. W Klubie zaś odbył się wieczorek taneczny i spotkanie przy lampce wina z dzielną załogą "Kapitana-II".

• 1979 •



Bandera 14. I. 1979 r.
nr 2 (1140)

SPORT
TURYSTYKA
ZDROWIE

SREBRNY SEKSTANT dla kpt. Chojnowskiej-Liskiewicz

W grudniu ub. r. na pokładzie „Daru Pomorza” odbyło się tradycyjne posiedzenie jury najwyższych krajowych nagród żeglarskich — „Srebrnego Sekstantu” ufundowanego przez ministra Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej oraz nagród honorowych „Rejs Roku”, ustanowionych przez redakcję „Głosu Wybrzeża”.

Po wnikliwym zapoznaniu się z kandydaturami, jury przyznało jednomyślnie — podkreślając walory sportowe i propagandowe — nagrody następujące: Nagrodę ministra Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej „Srebrny Sekstant” oraz I nagrodę „Rejs Roku 1978” kpt. **Krystynie Chojnowskiej-Liskiewicz** za samotny rejs dookoła świata na jachcie „Mazurek”; II nagrodę „Rejs Roku 1978” kpt. **Andrzejowi Urbańczykowi** za samotny rejs przez północny Pacyfik na jachcie „Nora III” na trasie San Francisco — Tokio — San Francisco; III nagrodę „Rejs Roku 1978” kpt. **Konstantemu Pielakowi** za rejs na Spitsbergen na jachcie „Sonda”.

Ponadto jury postanowiło przyznać wyróżnienia następującym żeglarzom: kpt. **Piotrowi Bigajowi** za rejs transatlantycki na jachcie „Kapitan II”, kpt. **Tadeuszowi Siwcowi** za bezwzględne zwycięstwo w „Operacji Zagiel - 78” na jachcie „Tornado” kpt. **Krzysztofowi Baranowskiemu** za III miejsce w regatach „Operacji Zagiel - 78” na jachcie „Zew Morza”, kpt. **Januszowi Zbierajewskiemu** za transatlantycki rejs na jachcie „Zawisza Czarny”. Nagrodę specjalną Polskiego Związku Żeglarskiego otrzymał kpt. **Janusz Zbierajewski** za rejs na „Zawiszy Czarnym”.

(siw.)

17.01. Posiedzenie Zarządu JKM "Kotwica" podczas którego omawiamy sprawy przyszłych rejsów zagranicznych, regatowych i turystycznych. W dość ogólnym jeszcze zarysie opracowaliśmy listę kapitanów, którzy porowadzą jachty w rejsach poza polskimi wodami terytoialnymi. Kol. T.Siwiec stwierdził- że jest już najwyższa pora aby rozpocząć drobiazgowo przygotowania do rejsów. Potem, jak wiadomo z praktyki zwykle czasu jest najmniej.

09.02. Wytypowaliśmy 6 kolegów na zebranie Sprawozdawczo - Wyborcze GOZZ. Klub nasz reprezentować będą koledzy: K.Żółtek, J.Pinkiewicz, J.Apanowicz, E.Kinas, L.Soroka, i Ludwicyński.

12.02. Obradowało Prezydium Zarządu naszego Klubu, które poprowadził komandor Klubu kol. I.Grajewski. Omówiliśmy i rozpatrywaliśmy Karty Zgłoszeń na rejsy w nadchodzącym sezonie żeglarskim.

15.03. Posiedzenie Zarządu JKM "Kotwica". Omawiamy sprawy związane z przygotowaniem zebrania sprawozdawczego, problemy gospodarcze oraz ostatecznie ustalamy składy załóg na rejsy zagraniczne.

Zostały zarejestrowane kursy na stopnie sternika jachtowego i jachtowego sternika morskiego w Zarządzie GOZZ. Kursy poprowadzi kol. J.Apanowicz.

Kol. T.Siwiec zaproponował kandydaturę kol. R.Gilewicza na redaktora mającej powstać naszej kroniki. Ustalono honorarium za tego rodzaju pracę, która obejmować ma całokształt działalności Klubu od początku po dzień dzisiejszy i ma być prowadzona na bieżąco.

Po rozpatrzeniu deklaracji członkowskich przyjęliśmy w poczet członków Klubu 35 osób.

Uwaga, młodzi entuzjaści żagli!

Jacht Klub Marynarki Wojennej „Kotwica” ogłasza zapisy do Młodzieżowej Sekcji Żeglarskiej. Warunkiem przyjęcia do sekcji jest ukończenie 14 lat życia, posiadanie karty pływackiej, a także pisemne zezwolenie rodziców na uprawianie sportu wodnego. Ponadto kandydat ubiegający się o przyjęcie do sekcji powinien legitymować się dobrymi wynikami w nauce. Zapisy — wyłącznie dzieci kadry MW — przyjmuje sekretariat klubu. Szczegółowych informacji zasięgnąć można pod numerem telefonu 3476.

01.04. Z dniem dzisiejszym obowiązki instruktora do spraw szkolenia i sportu powierzyliśmy kol. W. Nowocinowi wieloletniemu członkowi naszego Klubu, znanemu regatowcowi i miłośnikowi młodzieży.

06.04. Zebrało się wiele spraw do omówienia. Ustaliliśmy, że najlepiej zmanifestujemy sportową jedność i żeglarski szyk jeśli wszyscy członkowie wezmą powszechny udział w pochodzie 1-Majowym. Pod barwami i godłem "Kotwicy".

Z dniem dzisiejszym reaktywujemy działalność Sekcji Młodzieżowej. Podstawowym warunkiem członkostwa w Sekcji jest ukończenie 14 roku życia. Przedsiębiorstwo Ubezpieczeń "Warta" przesłała na nasze konto 81.758 tys. zł. jako rekompensatę za straty poniesione w rejsie jachtu "Kapitan-II" na Kubę w ubiegłym roku.

Sezon żeglarski JKMW „Kotwica“ otwarty

W sobotę, 5 maja w Jacht Klubie Marynarki Wojennej „Kotwica“ w Gdyni odbyła się inauguracja sezonu żeglarskiego 1979. Tradycyjną formułkę „sezon żeglarski uważam za otwarty“, w obecności rzeszy członków Jacht Klubu, sympatyków żeglarstwa,

zaproszonych gości i żeglarszy wybrzeżowych klubów i stanic, wygłosił **konradmirał Henryk Pietraszkiewicz**. W uroczystości podniesienia bandery JKMW „Kotwica“ udział m. in. wzięli: dyrektor Gdańskiego Urzędu Morskiego **mgr Leszek Górecki** oraz wiceprezes GOZZ **Stefan Gierke**.

W dniu tym w klubie odbyło się szereg znamienych uroczystości. Głównym akcentem dnia inaugurującego sezon było nadanie imienia jednemu z jachtów typu „Conrad-46“ — nowo wcielonemu w skład jednostek żaglowych Marynarki Wojennej. Tej pięknej jednostce pełnomorskiej imię „Dragon“ nadała matka chrzestna p. **Janina Pinkiewicz**. Wypowiadając ceremonialną formułkę rozbiła butelkę szampana o burtę szkenera, który narodził się w Stoczni Jachtowej im. Conrada w Gdańsku. Wieczorem odbyło się kameralne spotkanie żeglarzy i miłośników żagli przy muzyce.

Przed żeglarzami JKMW „Kotwica“ w bieżącym roku stoja poważne zadania. Klub będzie bowiem organizatorem i współorganizatorem kilku imprez niezwykle cenionych w świecie żeglarskim, z których najważniejsza będzie Polski Tydzień Bałtyku z regatami o puchar wodocy Marynarki Wojennej. Imprezę tę zaplanowano na czerwiec. Jachty klubowe wezmą też udział w wielu regatach krajowych, z których najistotniejszymi będą: regaty o Puchar „Poloneza“ na Bałtyku — regaty samistników oraz regaty o puchar prezydenta Gdańska, puchar Westerplatte, puchar prezesa LOK i jachty „Gryfa Pomorskiego“. Jachty „Kotwicy“ startować będą również w Żeglarskich Mistrzostwach Polski. Kilka zaś jednostek stanie do startu w regatach na obcych akwenach. A więc w regatach „Osteereeste“ w NRD, o Puchar Bałtyku w ZSRR, „Round Gotland“ oraz „Admiral Cup 78“.

Powszechna działalność szkoleniowa z młodzieżą to główny kierunek pracy na bieżący rok. Wiele jachtów uczestniczyć będzie w rejsach zatokowych oraz wzdłuż polskiego wybrzeża. Część jachtów zawnie do zaprzyjżnionych krajów nadbałtyckich.

Obecnie na jachtach przeprowadzane są sukcesywne prace przygotowawcze do nowych zadań. Niezależnie od tego członkowie JKMW „Kotwica“ systematycznie zdobywają niezbędną wiedzę na kursach teoretycznych podwyższając swe kwalifikacje żeglarskie, by w bieżącym sezonie jeszcze pełniej zadokumentować swe walory na wielu europejskich akwenach.

Pomyślnych wiatrów!

Kier.

05.05. Uroczyste otwarcie sezonu żeglarskiego. W basenie Klubowym skromna uroczystość: chrzest jachtu „Dragon“. Matką chrzestną nowej jednostki została pani Janina Pinkiewicz — małżonka dobrego żeglarza kol. Jana Pinkiewicza.

W uroczystości wzięli udział zaproszeni goście konradmirał H. Pietraszkiewicz, wiceprezes GOZZ S. Gierke.

Widowiskową imprezę zakończył wieczorek taneczny.

Według ostatnio ogłoszonego komunikatu GOZZ w rocznej punktacji zawodników za sezon 1978 I — miejsce przyznano kol. T. Siwcowi w grupie I

IOR na jachcie „Tornado“, II miejsce zajął również nasz klubowy kolega M. Kula na jachcie „Kneź“.

27.05. Pierwsze w tym roku regaty. W zawodach o Puchar Nefryta biorą udział 2 jachty „Turkus“ prowadzony przez kol. M. Kamińskiego oraz „Topaz“ prowadzony przez kol. K. Paszke. Jachty spisały się dobrze a jeśli weźmiemy pod uwagę stosunkowo silną obsadę zawodów /24 jachty/ obaj nasi kapitanowie zasłużyli na duże słowa uznania.

01.06. Posiedzenie Zarządu JKM „Kotwica“. Wytypowaliśmy 10 jachtów na regaty o „Puchar Dyrektora PLO“. Omawiamy sprawy związane z organizacją regat Polskiego Tygodnia Bałtyku. Na naszym Klubie spoczywa zabezpieczenie tej poważnej imprezy sportowej od strony technicznej. Przygotowania do rejsu „Nauticusa“ i „Hetmana“ udających się w rejsy zagraniczne wkraczają w decydującą fazę.

Po rozpatrzeniu deklaracji członkowskich postanowiliśmy przyjąć w poczet członków Klubu 104 kandydatów — 74 osoby to podchorążowie członkowie Sekcji Żeglarskie z WSMW.



10.06. Po raz pierwszy na Zatoce Gdańskiej rozegrano zawody pod nazwą "Bieg Kaprów". Regaty te rozegrane na zakończenie Tygodnia Kultury Fizycznej na Wybrzeżu.

"Bieg Kaprów" był imprezą niezwykle widowiskową. Na linii startu stanęło blisko 300 jachtów wszystkich klas, pływających pod banderami Klubowymi, jak i też będących w posiadaniu osób prywatnych. Wiosenne regaty Żeglarskie nie miały jednak szczęścia do pogody. Było zimno i pochmurno. Mimo tego żeglarze "Kotwicy" zaprezentowali się z najlepszej strony. Jachty nasze uczestniczyły we wszystkich 3 biegach. Pierwszy bieg przyniósł triumfalne zwycięstwo jachtowi "Kotwicy" - Tornado dowodzonemu przez kol. J. Rusaka. W następnym biegu o puchar nefryta odnieśliśmy również dobre rezultaty: kol. A. Majzborowski startujący na jachcie "Turmalin" wywalczył III miejsce. Trzeci bieg zakończył się równie dobrymi rezultatami: w regatach o "Puchar Dyrektora PLO" jacht "Trefl" dowodzony przez kol. W. Nowocina zdobył I miejsce w przeliczeniu a jacht "Tornado" pod dowództwem kol. J. Rusaka drugie miejsce.

16.07. Postanawiamy wydać nowy dokument Klubowy: "Regulamin pływania jachtów na akwenie treningowym" oraz założyć nową ewidencję "Ruchu jachtów" - oba dokumenty mają na celu ściślejsze przestrzeganie regulaminów pływania i zasad poruszania się w akwenach. Do tej pory sytuacje towarzyszące wykorzystaniu jachtów stale były problematyczne. Przyjęliśmy 19 nowych członków.

17.06. W regatach o "Puchar Zatoki Puckiej" wystartowało 6 naszych jachtów "Kapitan-II" - W.Krupski, "Komodor" - Stankiewicz, "Trefl" - Komorowski, "Topaz" - Budnik, "Turkus" - Ejsmont.

20.06. Podczas posiedzenia Zarządu JKM "Kotwica" omówiliśmy głównie sprawy związane z organizacją Polskiego Tygodnia Bałtyku. W komitecie organizacyjnym Regat PTB zasiadają kol.kol. T.Siwiec, K.Żółtek i E.Kinas. Stwierdzamy pełną gotowość do otwarcia Regat PTB. Również nasz nowy nabytek regatowy jacht wspaniałej linii i konstrukcji - "Nauticus" gotów jest do uroczystego chrztu. Tę imprezę planujemy w dniu otwarcia regat PTB. Do regat PTB staną jachty: "Tornado" /J.Rusak/, "Nauticus" /T.Siwiec/, "Hetman" /K.Szymański/, "Kapitan-II" /W.Krupski/, "Sarmata" /L.Soroka/, "Trefl" /P.Bigaj/, "Topaz" /J.Ostrowski/, "Turkus" /L.Ejsmont/, "Turmalin" /T.Macewicz/.

23.06. Jacht Klub Morski "Kotwica". Godzina 1700 Uroczyste otwarcie regat Polskiego Tygodnia Bałtyku. Obecnych około 200 żeglarzy, sympatyków dakronów, wielu wszędobylskich turystów. Barwna i sympatyczna uroczystość. Pięknym akcentem tego dnia jest chrzest nowego naszego jachtu "Nauticus". Uroczystego chrztu dokonała matka chrzestna pani Halina Grajewska. Regaty Polskiego Tygodnia Bałtyku to impreza, która powoli zaczyna wchodzić na stałe do kalendarza polskich imprez żeglarskich i cieszy się dużym uznaniem świata żeglarskiego. Optymiści są zdania, że z czasem stać się może jedną z najpopularniejszych imprez w akwenie Morza Bałtyckiego. Zawodnicy mają do zdobycia aż 14 pucharów ufundowanych przez różne instytucje.

REGATY POLSKIEGO TYGODNIA BAŁTYKU

Przez cały miniony tydzień, od 23 do 29 czerwca, pasjonowali się przebiegiem regat Polskiego Tygodnia Bałtyku. Przeprowadzono je w wodach Zatoki Gdańskiej i Morza Bałtyckiego w klasach I, II, III I.O.R., HT, QT i Nefryt.

W czasie trwania PTB odbyły się także regaty młodzieżowe na redzie basenu jachtowego w Gdyni oraz zawody w windsurfingu na wydzielonym akwenu w pobliżu moła spacerowego w Sopocie.

Nas szczególnie interesowały regaty w trzech podstawowych klasach I.O.R., HT, QT i w klasie Nefryt, jako że w nich na starcie stanęło 8 jachtów „Kotwicy”.

Regaty rozegrane w ramach PTB były ważnym wydarzeniem w życiu klubowym. Na JKMW „Kotwica” spoczyły wszystkie sprawy organizacyjne związane z zabezpieczeniem bazy regat, zorganizowaniem biura zawodów, zabezpieczeniem technicznym wszystkich wyścigów, itp. Na rzecz tej — jednej z ważniejszych — imprez jachtowej w Polsce partycipowały także Polskie Radio i TV, Zjednoczenie Morskich Stoczní Remontowych oraz Polski Związek Żeglarski. W skład komitetu honorowego weszli: prezes PR i TV — **Maciej Szczepański**, dowódca MW — **admiral**

Ludwik Janczyszyn, dyrektor naczelny ZMSR — **Czesław Znajewski**.

Uroczyste otwarcie Polskiego Tygodnia Bałtyku odbyło się w czasie inauguracji Dni Morza, tj. w dniu 23 czerwca o godz. 17.00 na nabrzeżu JKMW „Kotwica”, na które to stawiły się załogi wszystkich jachtów biorących udział w regatach, a także niezliczona rzesza sympatyków żeglarsstwa. Otwarcia imprezy dokonał **kmr I. Grajewski** — prezes komitetu organizacyjnego PTB, Komandor JKMW „Kotwica”.

Na linię startu stawiło się około 40 jachtów balastowych, klas regatowych. Zaplanowano rozegranie 15 regat i wyścigów. Żeglarze ubiegali się o wielkie puchary: Telewizji Polskiej, PZZ, GOZZ, Navimoru oraz puchary: dowódcy MW, redaktorów naczelnych TVP Gdańsk, mies. „Morze”, „Dziennika Bałtyckiego”, „Głosu Wybrzeża” oraz dyrektorów naczelnych „Bałtony”, „Centromoru” i ZMSR oraz Komandora JKMW „Kotwica”. Dla załogi, której najmniej wiodło się w czasie regat przewidziano „Puchar Goryczy”.

Żeglarze „Kotwicy” wystartowali do regat w czterech klasach. W klasie I, II, III, I.O.R. — „Tornado” pod dowództwem **J. Rusaka**, „Nauticus” (nowy nabytek „Kotwicy”) pod

T. Siwcem, „Hetman” pod **K. Szymańskim**, „Kapitan II” pod **W. Krupskim** i „Sarmata” pod **L. Soroka**. W klasie HT na starcie stanął „Trefl” pod dowództwem **P. Bigaja**. W klasie QT „Turkus” pod **L. Ejsmontem** i „Topaz” pod **J. Ostrowskim** i **K. Paszke**. W klasie „Nefryt” **T. Maciewicz** wystartował na „Turmalinie”.

Wszystkim regatom towarzyszyła zmienna pogoda od pełnego sztilu po porywiście szkwały, niemniej jednak nasi zawodnicy biorący udział w regatach odnieśli liczące się sukcesy. Interesujący przebieg miały regaty o puchar dowódcy MW. Na 150-milowej trasie rozegrany został dramatyczny wyścig między faworytami regat: „Tornado” i „Nauticusem”. Zakończył się na sensację. Wszystkie znaki wskazywały na to, że zwycięzcą zostanie jacht „Tornado”. Na metę jednak „Nauticus” przybył pierwszy.

Regaty PTB były dla tego jachtu swego rodzaju sprawdzianem przed imprezą Admiral Cup. Nasz nowy polski jacht, dowodzony przez **kmr T. Siwca**, wyszedł z próby zwycięsko.

Uroczyste zakończenie regat nastąpiło 29 czerwca — wręczone zostały puchary i nagrody dla zwyciężskich załóg. Szczegóły — w **Kier**.

Nowe jachty: »Nauticus« i »Piotrkovia«

W sobotę, 23 czerwca, i w poniedziałek, 25 czerwca, miały miejsce żeglarskie uroczystości związane z nadaniem imion dwóm nowym polskim jachtom. Obie imprezy odbyły się w basenie im. M. Zaruskiego w Gdyni. Pierwszą uroczystość miała miejsce w dniu inauguracji Polskiego Tygodnia Bałtyku w dniu 23 czerwca przy nabrzeżu JKMW „Kotwica”. Odbył się tam chrzest jachtu „Nauticus”. Matką chrzestną nowego jachtu JKMW „Kot-

wica” została p. **Halina Grajewska** — małżonka komandora klubu.

„Nauticus” jest jednostką ze słynnej serii Petersona — konstruktora jachtów pełnomorskich. Jacht budowała Gdańska Stocznia Jachtowa im. J. Conrada. Pierwszym dowódcą jednostki został **kmr T. Siwce**.

Matką chrzestną jachtu „Piotrkovia”, drugiego z kolei, któremu ostatnio nadano imię zostało

kpt. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz.

Jacht ten jest jednostką oceaniczną typu „Conrad 46”. Wybudowała go ta sama stocznia, której dziełem jest „Nauticus”. Jej armatorem jest OZZ w Piotrkowie Trybunalskim, a ufundowało go społeczeństwo ziem piotrkowskiej. W uroczystości nadania imienia wzięli udział przedstawiciele władz Piotrkowa Trybunalskiego.



NA ZDJĘCIACH: 1 — Moment otwarcia regat PTB na dziedzińcu JKMW „Kotwica”. 2 — Do regat stanął nowy jacht „Kotwicy”, na którym uroczystość podniesienia bandery odbyła się w dniu rozpoczęcia regat.

Foto — autora

29.06. Zakończenie Regat PTB. W regatach prestiżowych o Puchar Duży i Mały Dowódcy Marynarki Wojennej najlepszymi okazali się żeglarze "Kotwicy". Jacht "nauticus" pod dowództwem kol. T.Siwca zdobył rekordową ilość pucharów i nagród. Zdobył wielką nagrodę regat Polskiego Tygodnia Bałtyku - wielki Puchar Radia i Telewizji Polskiej oraz puchar Dowódcy MW. W regatach konkurencja była stosunkowo silna. Dobrze walczyły nasze pozostałe jachty. "Tornado" pod dowództwem kol. J.Rusaka starał nawiązać się walkę z Nauticusem, zajmując na przemian, zależnie od wyścigu z Kapitanem-II prowadzonym przez kol.W.Krupskiego II i III miejsce. We wszystkich 5 biegach rozgrywanych w klasach od I - III nasze jachty odniosły zwycięstwo. W rezultacie pięknej i sportowej imprezy nasze jachty zdobyły puchary: Dowódcy MW, Redaktora Naczelnego TVP Gdańsk. Dyrektora ZSMR. W regatach o Puchar Prezydenta miasta Gdańska jacht "Kapitan-II" wywalczył I miejsce., a jacht "tornado" II miejsce.

06-08.06. Regaty o "Puchar Poloneza". Na starcie stanęło 11 jachtów, za sterami których zasiedli znakomici regatowcy. Nasz Klub reprezentował kol. W.Krupski na jachcie "Kapitan-II". Start i meta w Świnoujściu. Zawodnicy mieli do pokonania trasę wokół Bornholmu. Pogoda dopisała. Ze Świnoujścia kol. W.Krupski przywiózł II miejsce i masę wspaniałych wspomnień.

Regaty PTB zakończyły

29 czerwca dobiegły końca regaty zorganizowane w ramach Polskiego Tygodnia Bałtyku. Uroczyste zakończenie regat nastąpiło w JKMW „Kotwica” w obecności załóg jachtów, które brały udział w imprezie, rzeszy sympatyków żeglarskiej, przedstawicieli komitetu organizacyjnego, zespołu sędziowskiego i dziennikarzy. W uroczystości zakończenia regat udział wzięli prezydent miasta Gdyni Jan Krzeczowski, Kapitanem i przedstawicielem załóg jachtów wręczono puchary, dyplomy oraz pamiątki ufundowane przez organizatorów.

Główną nagrodę regat Polskiego Tygodnia Bałtyku — Wielki Puchar Polskiej Telewizji — zdobyła załoga jachtu „Nauticus” z „Kotwicy” dowodzona przez j.k.z.w. Tadeusza Siwca. Zwycięstwo „Nauticus” było w pełni

uzasadnione — załoga jachtu to wysokiej klasy zawodnicy regatowi, legitymujący się znakomitą doświadczeniem żeglarskim. „Nauticus” jest jednostką pełnomorską uchodzącą obecnie za jedną z najbardziej udanych konstrukcji jachtu tej klasy na świecie. Potwierdził też swe wspaniałe walory morskie w regatach i śmiało można powiedzieć, że był bezkonkurencyjny. Jedynym konkurentem w czasie tych regat dla załogi „Nauticus” mógł być jacht „Tornado” pod barwami „Kotwicy”, dowodzony również przez wytrawnego żeglarza j.k.z.w. Jerzego Rusaka.

Wiele regat tegorocznego PTB miało charakter prestiżowy — wymagały więc od załóg naszych jachtów pełnej mobilizacji. Tak było w wyścigach — o Puchar Dowódcy MW, o Puchar Redaktora Naczelnego TV Gdańsk i o

Puchar Dyrektora Naczelnego ZMSR w klasach I, II, III IOR, do których to stanęło 5 naszych najlepszych jachtów. W wszystkich tych regatach załogi reprezentowały nasz klub odniosły zwycięstwa. Wszystkie trzy puchary: Dowódcy MW, Redaktora Naczelnego TV Gdańsk i Dyrektora Naczelnego ZMSR (przechodnie), przeszły w ręce żeglarzy „Kotwicy”.

Wspomniane puchary wręczono załozce „Nauticus”, która w czasie regat wystąpiła w doborowym składzie: T. Siwiec (Kapitan jachtu), S. Szumowski, R. Paszke, K. Paszke, J. Szolc, J. Mikolajewski i M. Kaminski. W regatach o Puchar Dyrektora Naczelnego ZMSR i Redaktora Naczelnego TV Gdańsk zajęły wszystkie trzy medalowe miejsca. W obu regatach „Nauticus” był najszybszy, „Kapitan II” pod W. Krupskim i „Tornado” pod J. Rusakiem podjęły się po raz pierwszy. W regatach o Puchar Dyrektora Naczelnego ZMSR „Tornado” był drugim, a „Kapitan II” trzecim. Z kolei w regatach o Puchar Redaktora Naczelnego TV Gdańsk sytuacja była odwrotna. Jeszcze jeden sukces, którym może pochwalić się załoga „Kapitana II” — to zdobycie trzeciego miejsca w regatach o Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej.

Zawodnicy „Kotwicy” licząc się miejsca w czasie regat PTB uzyskali także w klasach HT i „Nefryt”. W regatach o Puchar Komandora Jacht Klubu Marynarki Wojennej „Kotwica” jacht „Trefl” z JKMW „Kotwica”, płynący pod dowództwem P. Bigaja, zajął trzecie miejsce. Regaty te, odbyte w dwóch wyścigach, rozegrano w klasie HT. Również dwa wyścigi rozegrano w regatach o Puchar Redaktora Naczelnego „Dziennika Bałtyckiego” — na dystansie 50 Mn. Tu trzecie miejsce wywalczyła załoga „Turmalina” płynąca pod dowództwem T. Maciewicza.

A oto pozostałe wyniki regat: Wielki Puchar BZZ zdobył „Węży” z YKP Gdynia pod dowództwem Cz. Perlickiego. Ten sam jacht zdobył Puchar Redakcji „Morza” w regatach rozegranych w klasie HT. Trzy puchary Dyrektora Naczelnego „Baltory”, Centrum oraz Gdańskiego OZZ zdobyła załoga „Szalonego Konia II” płynąca pod K. Szumowskim. Dobrze również wypadła w regatach PTB załoga jachtu „Doker” reprezentująca barwy JK „Portowiec” — zdobyła ona puchary Redaktora Naczelnego „Głosu Wyrzeźni” i „Dziennika Bałtyckiego” oraz Wielki Puchar „Navimoru” Puchar Komandora JKMW „Kotwica” zdobył jacht „Karmel” pod W. Rosada.

Regaty Polskiego Tygodnia Bałtyku były imprezą udaną. Jedyne co mogło budzić pewien niepokój — to fakt, że na linii startu stanęło jedynie 40 jachtów i to głównie z Gdańskiego OZZ, chociaż regaty ujęte są w kalendarzu regat morskich i mają nawet status imprezy międzynarodowej. Mała frekwencja tłumaczy się udziałem wielu jachtów na innych imprezach żeglarskich w kraju i za granicą.

Nasz JKMW „Kotwica” jako współorganizator regat wywiązał się bardzo dobrze ze swego zadania, czym zyskał wysokie uznanie zarówno ze strony zawodników biorących udział w regatach, jak i też od zespołu sędziowskiego oraz rzeszy sympatyków żeglarskiej.

Uroczystego zamknięcia regat dokonał prezydent miasta Gdyni J. Krzeczowski.

Kler.

NA ZDJĘCIACH:

Jacht „Nauticus” dowodzony przez j.k.z.w. Tadeusza Siwca na ostatnim odcinku regat o Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej.

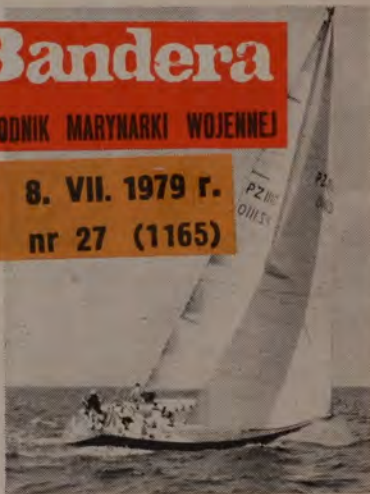
U dołu: Te m. in. puchary były stawką w regatach Polskiego Tygodnia Bałtyku.

Foto — T. Ignacik

Bandera

TYGODNIK MARYNARKI WOJENNEJ

8. VII. 1979 r.
nr 27 (1165)



23-28.07. Gdynia. Zatoka Gdańska - jacht "Komodor". Obóz przygotowawczy dla zawodników naszego Klubu przygotowujących się do Mistrzostw Polski w klasie "Dufore" i "Nefryt". Dla 7 zawodników wydzielono 4 jachty: "Topaz", "Turkus", "Turmalin" oraz "Akwamaryn" aby stworzyć im jak najlepsze warunki w celu pełniejszego przygotowania się do zawodów. Instruktorem grupy jest kol. W. Nowocin.

02-31.08. Rejs "Bosmata" do portów ZSRR. Jachtem dowodził kol. E. Kinas.

21-30.07. Rejs jachtu "Mat" do portów naszego zachodniego sąsiada. Jachtem dowodził kol. W. Sandzewicz.

08.08. Gościliśmy w naszym Klubie radzieckich żeglarzy odbywających rejs po Bałtyku. Były to załogi 3 jachtów ZSRR : "Orion", "Linda" oraz "Albatros".

Żagle były pełne wiatru

W minioną sobotę, w dniu 17 listopada klubowa bandera załotała na wietrze w 1979 roku po raz ostatni: symboliczne — uroczyste spuszczenie bandery odbyło się w obecności członków Jacht Klubu, sympatyków żagli, zaproszonych gości, wśród których nie zabrakło prezydenta miasta Gdyni **Jana Krzecz-kowskiego** — miłośnika jachtin-gu i przyjaciela naszego klubu. To sobotnie spotkanie na dziedzińcu Jacht Klubu było ostat-nim mitingiem żeglarzy na wol-nym powietrzu. Od tej pory spo-tykać się oni będą w zgola in-nej scenerii: w hangarze klubow-ym, przy pracach konserwacyj-no — remontowych kadłubów jachtów, podczas szkolenia na wyższe stopnie żeglarskie w sa-lach klubu.

Zainaugurowany na początku maja br. okres regatowy, sezon pływających wielkich i małych (zakładowych i przybrzeżnych), w Jacht Klubie Marynarki Wojen-nej „Kotwica” zaowocował jak chyba nigdy dotąd w przeszło 20 — letniej historii klubu w wie-le wydarzeń, o silnym zabarwie-

niu emocjonalnym. Udział „Nau-ticusa” w Fastnet Race w cza-sie regat Admiral's Cup 79 jest tego najlepszym przykładem.

Uroczystość zakończenia sezo-nu żeglarskiego w „Kotwicy” stała się okazją do wyzwolenia wielu refleksji. Najpełniej jed-nak miniony okres charakteryzo-wały słowa komandora Jacht Klubu **kmr. I. Grajewskiego**, który występując przed żeglars-kim gremium powiedział, że był to sezon bogaty w wydarzenia, obfitował w wiele ciekawych, a nawet dramatycznych momen-tów, ale przyniósł nam mimo wszystko zasłużone sukcesy.

Admiral's Cup 79 i dzielna po-stawa załogi „Nauticusa” pod do-wództwem **Tadeusza Siwca** to jeden z ostatnich, ale i niewątpi-wie najmocniejszych akcentów minionego sezonu. Sukces odnie-siony na wodach Zatoki Solent, kanału La Manche i Oceanu A-tlantyckiego w czasie AC 79 jest wykładnią naszych możliwości i świadczy o tym, że są wśród nas żeglarze o najwyższych kwalifi-kacjach, 9-osobowa załoga „Nau-ticusa” w jednej z najtrudniej-szych imprez regatowych świa-ta najgodniej zaprezentowała na-szą biało-czerwoną banderę.

„Nauticus” wracając z Ply-mouth, mimo niezwykle burzli-wych przeżyć w AC 79, zdążył stawić się jeszcze na start Ze-glarskich Mistrzostw Polski w Świnoujściu, które rozegrano na przełomie sierpnia i września, i jakby mało było nam emocji ro-dem z Fastnet Race — przez kil-ka dni z zapartym tchem śle-dziliśmy losy naszych jachtów, które do wyścigów poszły przy sztormowych wiatrach i tej sa-mej niemal scenerii, jak w sierp-niu podczas AC 79. „Nauticusa” i tu nie zlamal żaden skwał. Żeglarskie Mistrzostwa Polski to wielki sukces żeglarzy spod zna-ku kotwicy. W klasach jachtów pełnomorskich startowały: „Nau-ticus”, „Tornado”, „Hetman” zaj-mując trzy pierwsze miejsca. W Świnoujściu „Nauticus” otrzymał również dwa trofea nadane mu za najlepsze rezultaty czasowe. Również „Kapitan II” w swej klasie był najlepszy i z ZMP przywiózł złoty medal.

Jachty „Nauticus”, „Tornado”, „Kapitan II” to jednostki nowe, udane konstrukcyjnie, szybkie, o dużej powierzchni żagli, pozwalające na sięganie po rekordy i miejsca dotąd będące w sferze marzeń. Stanowią one nabytek „Kotwicy” w ostatnich dwóch la-tach. Jednakże najpiękniejszy nawet jacht nie by nie znaczyl

bez woli człowieka. Posłuszne rozkazom takich kapitanów jach-towej żeglugi wielkiej, jak: **T. Siwiec, J. Rusak, W. Krupski, P. Bigaj**, odniosły wiele sukcesów w minionym sezonie żeglarskim, przysparzając klubowi właściwe-go splendoru. Jachty starsze wie-kiem również pracowicie spędzi-ły lato. Na ich pokładach szko-lił się podchorążowie, zdobywa-jąc pierwsze ostrogi żeglarskie. One to opływały w rejsach tu-rystycznych nasze wybrzeże, za-gładają do portów obcych. Jach-ty „Sarmata”, „Turmalin”, „Trefl”, „Topaz”, „Turkus”, sławny „Hetman” i tacy ich do-wódcy, jak: **Pińkiewicz, W. No-wocin, L. Soroka, L. Ejsmond, J. Ostrowski, T. Macewicz, K. Szymalski i S. Szymalski** dall nam wszystkim dużo satysfak-cji.

W tym roku jachty „Kotwicy” w rozgrywanych imprezach zo-byli 16 pierwszych miejsc; 20-krotnie otrzymywaliśmy srebro, 7-krotnie brąz. Uczestniczyliśmy w regatach wielkich i małych, od AC 79 (ponad 300 jachtów) do regat samotników o Puchar Po-loneza (11 jachtów). Regaty Pol-skiego Tygodnia Bałtyku to suk-ces organizacyjny zarządu Jacht Klubu.

Miniony sezon wzbogacił nas nie tylko w doświadczenia. W ciągu przeszło siedmiu miesięcy trwania sezonu żeglarskiego flo-tylla jachtów „Kotwicy” powięk-szyła się o trzy nowe jednostki „Nauticusa”, „Dragona” i ostat-nio o nowy jacht turystyczny.

Niespokojne lato nie zakłóciło jednak sprawnie działającego sy-stemu szkolenia, które prowa-dzone pod kierunkiem **kmr. J. Apanowicza** osiągnęło zamierz-o-ny cel: 160 członków Jacht Kl-u-bu podniosło swe kwalifikacje.

Miniony sezon żeglarski był u-dany, bo oprócz wymienionych wyżej sukcesów jachty odbyły 45 rejsów pełnomorskich, prze-pływając w nich 51 tys. Mm. Imponujący dorobek.

Tradycyjną formułkę: sezon żeglarski 1979 roku uważam za zamknięty, wygłosił **kmr. dypl. Tadeusz Mandat**, „Kotwica” ma za sobą dobry rok. Jej dorobek w istotny sposób przyczynił się do rozstawienia naszej biało-czerwonej bandery.

por. mar. Stanisław

KIERZKOWSKI

Bandera

25. XI. 1979 r.

nr 47 (1185)

22. VII. 1979 r.
nr 29 (1167)
rok XXIII

SPORT RYBYSTYKA DROWIE

Sy «Nauticus» w drodze na regaty Admiral Cup '79

W dniu 3 lipca w basenie jachtowym w Gdyni o godz. 18.00 uroczystie pożegnano załogę jachtu „Nauticus” udającego się na regaty Admiral Cup '79.

Sy „Nauticus” — zwycięzca regat Polskiego Tygodnia Bałtyku, udał się w długi rejs, który potrwa do pierwszej dekady września — na wody Morza Północnego i na Atlantyk. Miejscem docelowym rejsu „Nauticus” są porty angielskie: Portsmouth i Plymouth. W regatach Admiral Cup '79 wezmą udział jeszcze dwa inne polskie jachty. W skład załogi „Nauticus”, dowodzonego przez kpt. J.Ż.W. Tadeusza Siwca, weszli doskonali żeglarze legitymujący się poważnym dorobkiem regatowym. Są to: Sławomir Szumalski, Roman Paszke, Krzysztof Paszke, Jerzy Nikolajewski, Maciej Kamiński, Marek Świerc, Wojciech Jankowski i Jarosław Ostrowski.

Radiomodel «Bałtyk» pokonał Zatokę Gdańską

Niedziela 8 lipca br. bez wątpienia przejdzie do historii modelarstwa jachtowego, nie tylko na Wybrzeżu, ale i w kraju. W dniu tym bowiem por. mar. inż. Krzysztof Wolbek, instruktor modelarstwa okrętowego II klasy, konstruktor i jednocześnie wykonawca dziesiątek mikromodeli, autor kilku publikacji w dziedzinie modelarstwa, stał się bohaterem niecodziennego wyczynu. Ośm zbudowany przez niego własnoręcznie radiomodel jachtu żaglowego typu „Bałtyk” formuły F3-10 pokonał Zatokę Gdańską na odcinku Hel—Gdynia w 3 godziny i 28 minut. Był to pierwszy tego typu wyczyn w historii modelarstwa jachtowego w Polsce.

Dodajmy, że radiomodel, oznaczony symbolem konstruktora GD PL 842, wspomnianą trasę przebył w wyjątkowo niesprzyjających warunkach meteorologicznych; nad Zatoką Gdańską zalegał rozległy mgł, wiatr zmienił często kierunki i wiał od NW do W osiagając w porывach do 5 stopni w skali Beauforta. Bywały chwile, że fala osiagała znaczną wysokość, jeśli przyjąć skalę

radiomodelu. Padaly przelotne deszcze utrudniające żegluge, ograniczające widoczność, a także komplikujące prowadzenie z pokładu jednostki pomocniczej M-23 wszelkich manewrów wysyłanych drogą radiową do modelu z nadajnika UKF zbudowanego również własnoręcznie przez por. Wolbeka. Mimo tych niewątpliwych utrudnień biele swoistego rekordu — przepłynięcie Zatokii Gdańskiej przez radiomodel — zakończyło się pełnym sukcesem.

Przygotowanie do tej osobliwej imprezy zajęło porucznikowi blisko dwa lata wyteżonej pracy. Największą trudnością w czasie budowy modelu nastęrczała sprawa dotycząca opracowania odpowiedniego kształtu żagli, skompletowania właściwego takielunku i zdobycia odpowiednich powłok ochronnych dla kadłuba. Radiomodel jachtu został solidnie przygotowany na każde warunki atmosferyczne, opływany w basenach portowych i sprawdzony pod względem wytrzymałości konstrukcyjnej i szczelności kadłuba. Na trasie przejścia, przy sprzyjających wiatrach, szybkość modelu dochodziła niejednokrotnie do 7 węzłów, co policzyć należy na konto por. Wolbeka jako datkowy sukces modelarski, bowiem budowane przez innych modelarzy jachty tej klasy do tej pory, opływane na wodach śródlądowych, były znacznie wolniejsze i mniej sterowne.

Por. mar. inż. Krzysztof Wolbek jest instruktorem w modelarni LOK przy Gdańskiej Spółdzielni Mieszkanowej i uchodzi wśród modelarzy wybrzeżowych za jednego z najbardziej doświadczonych modelarzy-konstruktorów. Jego dotychczasowy dorobek modelarski to ponad 100 modeli różnych typów okrętów, samolotów i pojazdów wojskowych, kilka publikacji w „Małym Modelarzu”, opracowanie planów i planików modelarskich. W przyszłym roku porucznik zamierza uczestypować w organizacji regat zatokowych modeli żaglowych. Liczy na duży udział zawodników.

Szerokiego poparcia w pracach nad przygotowaniem imprezy odbytej 8 lipca doczekał się ze strony dowódcy zespołu pomocniczych jednostek pływających. Wiele życzliwych słów i szeroka pomoc, a także i gorąca zachęta do sfinalizowania swych planów związanych z jachtem „Bałtyk”, uzyskał od st. chor. Juliana Zarzyckiego, zasłużonego członka kadry z PJP w Gdyni. W czasie tych swobodnych regat motorówką M-23 dowodził bsm. Włodzimierz Paruszewski.

Ambitnemu ościferowi życzymy wielu dalszych sukcesów osobistych i modelarskich!

S.K.

W regatach AC-79 weźmie udział spora grupa jachtów wielu bander świata, zaś wśród żeglarzy nie zabraknie sławnych nazw. Nasi żeglarze startują w regatach z pozycji amatorów. Specjaliści obeznani z historią regat Admiral Cup stawiają jednak na zawodowców — żeglarzy Wielkiej Brytanii i Australii. „Nauticus” wystartuje do regat w klasie I I.O.R.

Sy „Nauticus” to jednostka regatowa serii „Conrad-44” — najnowszy nabytek jachtowy „Kotwicy”. Zbudowała go Stocznia Jachtowa im. J. Conrada w Gdańsku. Konstruktorem jachtu jest Peterson, znana postać w dziedzinie konstrukcji jachtowej. Przy najbardziej sprzyjających wiatrach jacht osiąga bardzo duże prędkości. Wykazuje też wysoką dzielność morską. Wyposażony jest on w niezawodny system łączności, dobrą elektronikę; log, echosondę, wiatromierz... Te wszystkie konstrukcyjne zalety umiarkowane zostały kosztem umiarkowanego komfortu. Załoga w czasie rejsu odpoczywa w hamakach rozmieszczonych w pomieszczeniu mieszkalnym.

Załoga powracając w sierpniu z regat AC-79 zwinie do portu w Swinoujściu i weźmie udział w żeglarskich mistrzostwach Polski.

Kier.

NA ZDJĘCIACH: 1 — Por. mar. inż. Krzysztof Wolbek — modelarz instruktor wraz ze zbudowanym przez siebie modelem jachtu żaglowego „Bałtyk”. 2 — Radiomodel na trasie przejścia.



11.08. Godz. 1420. Cowes - Wielka Brytania. Start do Regat Admirals Cup 79. Na starcie 57 regatowych maszyn reprezentujących najlepszych konstruktorów jachtów za sterami których zasiadło wiele znakomitości żeglarskich z 19 państw świata. Nie zabrakło tam i polskiej bandery, jak najlepiej chcą zaprezentować "Hadar", "Cetus", i nasz "Nauticus" dowodzony przez kol. T. Siwca z 10 osobową załogą. Walka o admirałski puchar odbywać się będzie w trzech wyścigach przybrzeżnych, w czasie trwania tygodnia regatowego w Cowes na wyspie Wight, następnie w regatach na Kanale La Manche i w najtrudniejszych zmaganiach na najtrudniejszej z tras /piekielnie niebezpiecznej ze względu na pływy, prądy i mgły/ z Cowes do Fastnet - wysokiej i szarej skały leżącej na południowo zachodnim cyplu Irlandii. Ponieważ impreza - powszechnie uważana w świecie żeglarskim za najbardziej regatową ze wszystkich, aby nie pozbawić uczestniczenia w niej większej liczby żeglarzy tak i tym razem na linii startu stanęło około 300 jachtów towarzyszących, który załogi postanowiły z bliska przyrzec się zmaganiom najlepszych regatowców świata.

Nikt nie przypuszczał rozmiarów tragedii, jaka rozegrała się w następstwie przejścia nad rejon regat sztormu o huraganowej sile.

Tegoroczne regaty były największym dramatem i największą w historii żeglarstwa tragedią. 25 jachtów zatonało a 19 osób utraciło życie, pomimo gigantycznej akcji ratunkowej prowadzonej przez doborowe oddziały lotnicze i morskie na obszarze ok. 20 tys. O tych wszystkich szczegółach trzeba mówić bo tym samym podkreślamy, że najtrudniejsze regaty na świecie wysłaliśmy najlepszych. "Nauticus", "Hadar" i "Cetus" zameldowały się na mecie. Nie ważne były miejsca. Istotnym było to, że wykazały tym samym dobre przygotowanie żeglarskie, dzielność morską, a załogi wysoki hart ducha i wolę zwycięstwa w warunkach trudnych, kiedy na skali wiatromierza kończyła się skala.



26. VIII. 1979r.

nr 34 (1172)

Brytyjski helikopter wojskowy ratuje ofiary z jednego z uszkodzonych jachtów biorących udział w regatach Admiral's Cup.

Foto — CAF — Photofax

Bandera

Dramat na Morzu Irlandzkim

Największą tragedią w historii regatowego żeglarstwa na świecie zakończyły się wyścigi jachtów Admiral's Cup'79...

Regaty, składające się z kilku etapów, wkraczały w ostatnią fazę, gdy nad akwenem, gdzie trwała walka o najlepsze miejsca — Na Morzu Irlandzkim — przeszedł nagły atak sztormu, w czasie którego prędkość wiatru dochodziła do 130 km/godz. Wysokość fal przekraczała 15 m. Huraganowy wiatr zaskoczył prawie 400 jachtów.

Natychmiast zorganizowano akcję ratowniczą, w której udział wzięły okręty brytyjskiej i holenderskiej marynarki wojennej, śmigłowce ratownictwa morskiego oraz wszystkie statki znajdujące się w rejonie regat. Akcja ratownicza była dramatycznym wyścigiem z czasem — wielu żeglarzy zmarło w drodze do szpitali z wyczerpania. Nie było możliwości porozumienia się z załogami, gdyż w eterze zarządono ciszę, by móc odbierać sygnały SOS. Mimo doskonale zorganizowanej akcji liczba ofiar śmiertelnych wyniosła 17 osób. Z 54 jachtów oceanicznych, które wystartowały do ostatniej konkurencji na mecie znalazło się jedynie 38 jednostek. Kilka jachtów zatoneło, lub zostało porzuconych. Nadal prowadził się akcję ratowniczą. Los załóg kilku jachtów jest dotąd nie znany.

Wszystkie trzy polskie jachty biorące udział w regatach bezkolizyjnie ukończyły wyścig. Pierwszym z nich, który osiągnął metę w Plymouth, był „Hadar” dowodzony przez Zygryda Perlickiego, jako drugi przybył „Cetus” kpt. Jerzego Siudego. Nasz „Nauticus” dowodzony przez kmdra Tadeusza Siwca osiągnął linię mety z 15 na 16 sierpnia o godz. 0.13.47 czasu GMT.

Tragedia na Morzu Irlandzkim nie przeszkodziła organizatorom regat Admiral's Cup w dokonaniu, w dniu 18 sierpnia, oficjalnego podsumowania wyścigu. Zwycięstwo przypadło w udziale Australijczykom, którzy odebrali cenne trofeum — wielki puchar Admiralicji za I miejsce i uzyskane w regatach 1088 punktów; drugą lokatę wywalczyli żeglarze USA (1012 pkt.), trzecim zaś miejscem podzielili się Włosi i żeglarze z Hongkongu zdobywając taką samą ilość punktów — po 944. Polska ekipa zajęła ostatecznie 17 miejsce (401 pkt.) wyprzedzając Kanadę (391 pkt.) i Brazylię (298 pkt.). Najlepiej z naszych jachtów wypadł „Hadar” — 52 miejsce. „Cetus” był 56, a „Nauticus” — 72. Miejsca te ustalono po uwzględnieniu współczynników regatowych. Faktycznie na mecie „Hadar” był 30, „Cetus” 32, a „Nauticus” — 35.

Kier.

26.08 - 04.09. Świnoujście. Żeglarskie Mistrzostwa Polski w klasach IOR i HT. Warunki atmosferyczne niezwykle trudne. Z morza wracają jachty ze zniszczonym takielunkiem i połamany masztami. Na starcie regat staje zaprawiona w regatowym boju pod Fastnet załoga "Nauticusa". Poza tym z naszych jachtów stanęły do walki 4 nasze jednostki "Tornado", "Hetman", "Kapitan-II" i "Sarmata". Nasz Klub wystawił największą liczbę jachtów. Wykazaliśmy się też najwyższymi umiejętnościami żeglarskimi. Dowiodły tego wyniki Żeglarskich Mistrzostw Polski. Zakoczyły się one pełnym sukcesem naszego Klubu. W trudnych warunkach /od sztormowych do kompletnej flauty/ zwycięstwo odnieśli zawodnicy nie tylko najtwardsi, ale i mający najlepiej przygotowany sprzęt. Do wyścigu na trasie Świnoujście - Christianso - Borholm-Świnoujście na trasie 150 Mm stanęło 53 jachty. Był to pierwszy bieg. Odniósł w nim zwycięstwo nasz jacht "Tornado" dowodzony przez kol. J.

Rusaka, drugie miejsce w tym wyścigu odniósł jacht "Nauticus".

Następne biegi odbywały się już przy słabych wiatrach. W rezultacie Mistrzostwo Polski w klasie I IOR zdobył "Nauticus" pod kol. T.Siwcem, drugie miejsce wywalczył "Hetman" pod kol. J.Pinkiewiczem a trzecie też nasz jacht "Kapitan-II" pod kol. W.Krupskim. W II grupie IOR odnieśliśmy też niebywały sukces zdobywając złoty medal i Mistrzostwo Polski w grupie. Zwycięstwo to przypadło w udziale załodze "Kapitana-II" dowodzonego przez kol. W.Krupskiego. Załoga tego jachtu przyniosła z ŻMP jeszcze jedno - oryginalne trofeum - puchar za najlepiej utrzymany jacht i dla najweselszej załogi. Sarmata startujący w III grupie IOR uplasował się na 5 miejscu.

Sukces jachtów „Kotwicy” na Morskich Żeglarskich Mistrzostwach Polski

16. IX. 1979 r.
nr 37 (1175)

W dniach od 25 sierpnia do 5 września br. w Swinoujściu odbywały się Morskie Żeglarskie Mistrzostwa Polski. Wśród załóg reprezentujących poszczególne jachtkluby morskie stanęło na starcie pięć jachtów z JKMW „Kotwica”. W regatach obejmujących dwa biegi pełnomorskie oraz trzy zatokowe udział wzięły jachty: „Nauticus”, którego kapitanem był TADEUSZ SIWIEC, „Hetman” dowodzony przez JANA PINKIEWICZA, „Sarmata” pod HIERONIMEM ROZWALKĄ, „Kapitan II” prowadzony przez WOJCIECHA KRUPSKIEGO oraz „Tornado” pod dowództwem JERZEGO RUSAKA.

W stosunku do innych klubów, „Kotwica” przewodziła ilością jachtów i jak się okazało, także dużymi umiejętnościami. Udział żeglarzy naszego klubu w Morskich Żeglarskich Mistrzostwach Polski na rok 1979 zakończył się bowiem ich pełnym sukcesem.

W grupie I startowały: „Nauticus”, „Tornado”, „Hetman”; zajęły trzy pierwsze miejsca w podanej kolejności, zdobywając złoty, srebrny i brązowy medal. Po pięciu biegach najlepszy czas bezwzględny na mecie oraz po przeliczeniu miał jacht „Nauticus”, za co otrzymał dwa dodatkowe puchary.

W grupie drugiej najlepiej spisał się „Kapitan II” zdobywając I miejsce i złoty medal.

Jacht „Sarmata”, który startował w grupie trzeciej, uplasował się na miejscu piątym (także doskonałym, zważywszy, że z dwóch biegów musiał się wycofać z powodu awarii).

Regaty Gryfa Pomorskiego (dla jachtu najszybszego) wygrał znany żeglarz — Kuba Jaworski na

„Spanielu II”, wyprzedzając tylko o 4 minuty jacht „Nauticus”.

Zasłużenie więc JKMW „Kotwica”, który zgromadził na swoim koncie największą ilość punktów, uplasował się na czele polskich jachtklubów.

Warto także dodać, że organizatorzy ufundowali nagrodę specjalną „za najlepiej utrzymany jacht oraz dla nawięszszej załogi”. Ona również przypadła w udziale naszym żeglarzom, a zdobyła ją załoga „Kapitana II”.

Jak poinformował mnie kapitan jachtu „Tornado” Jerzy Rusak, warunki pogodowe były zmienne. Podczas rozpoczęcia regat wiał silny wiatr, w porывach osiągający 8 stopni w skali Beauforta. W trakcie niektórych biegów natomiast panowała flauta. Cała impreza była jednak dość męcząca. Żeglarze pokonywali dwa biegi długie pełnomorskie, jeden liczący ponad 200 Mm oraz drugi — trzystumilowy oraz trzy biegi zatokowe po 30 Mm każdy.

Z tej wielkiej „próby” żeglarskich umiejętności nasze załogi wyszły zwycięsko, przysparzając rodzimemu klubowi wiele cennych trofeów.

Kapitanom oraz wszystkim członkom załóg z JKMW „Kotwica”, biorącym udział w Morskich Żeglarskich Mistrzostwach Polski, gratulujemy i życzymy dalszych wspaniałych sukcesów.

Bandera

U.C.

12.09. Posiedzenie Zarządu JKM "Kotwica". Wytypowaliśmy jachty i prowadzących kapitanów na regaty: o "Puchar Prezydenta m.Gdańska", na "Mistrzostwa Polski", Regaty o "Puchar Prezesa LOK" i na regaty o "Puchar Obrońców Westerplatte".

15-16.09. Zatoka Gdańska. Regaty o "Puchar Prezesa ZG LOK". Duży sukces naszych jednostek i miejsce wywalczył "Nauticus" pod kol. T.Siwcem, drugie "Tornado" pod kol. J.Rusakiem, a trzecie "Hetman" dowodzony przez kol. J.Pinkiewicza. W II grupie IOR i miejsce zdobył jacht - również naszej bandery - "Kapitan-II" dowodzony przez kol. W.Krupskiego.

22-24.09. Regaty na Zatoce Gdańskiej o "Puchar Obrońców Wseterplatte. Również duży sukces naszych jednostek. Pierwsze miejsce

z regat przywiózł jacht "Kapitan-II", drugim na mecie był "Hetman".

21.09. Gościem honorowym spotkania kapitanów Klubu był Prezydent miasta Gdyni Jan Krzeczkowski. Podczas spotkania omawialiśmy sprawy dotyczące bieżącej działalności Klubu oraz regat Żeglarskich Mistrzostw Polski.

08.10. Po raz ostatni w tym roku stanęły do rywalizacji w regatach na Zatoce Gdańskiej polskie załogi. Kończące sezon regaty o Błękitną Wstęgę Zatoki Gdańskiej zgromadziły doborowe obsady regatowe klubów Wybrzeża. I tak jak niemal we wszystkich tegorocznych regatach morskich tak i tym razem nasi zawodnicy nie dali odebrać sobie prymatu. Pierwsze miejsce i "Błękitną Wstęgę Zatoki Gdańskiej" zdobył jacht "Tornado" dowodzony przez kol.T.Siwca. Czwartym na mecie był "Kapitan-II" dowodzony przez kol.W.Krupskiego.

11.10. Prezydium Zarządu z okazji Dnia Wojska Polskiego postanowiło wyróżnić kol.kol. I.Lisowskiego, W.Nowocina i panią L.Smarczewską za wkład pracy wniesiony w działalność biżącą naszego Klubu.

19.10. Omawiamy sprawy związane z zakończeniem sezonu. W najbliższym czasie planujemy zorganizować wystawę obrazującą nasz dorobek sportowy w okresie minionego 10 - lecia. Wytypowaliśmy kol. J.Apanowicza do odznaczenia Złotą Odznaką Zasłużonego Żeglarza.

07.11. Podczas posiedzenia Zarządu omawiamy sprawy dotyczące m.in. wyróżnienia najaktywniejszych członków naszego Klubu, za działa-

lność sportową, postawę społeczną i żeglarską w minionym sezonie.

17.11. Uroczyste zakończenie sezonu żeglarskiego. O godz.1530 w takt Mazurka Dąbrowskiego bandera klubowa została spuszczona. Jesienna i zimna pogoda nie odstarzyła naszych członków Klubu. Stawili się niemal wszyscy. Nie zabrakło sympatyków żagli. Gości powitał kol.I.Grajewski - Komandor Klubu, który celebrował całą uroczystość od początku aż do końca, czyli aż do momentu, kiedy ostatni gość opuścił pomieszczenie kawiarni, gdzie podjęliśmy lampką wina wszystkich przybyłych na uroczystość.

Aktualnie Klub zrzesza ok 650 członków. W liczbie tej jest 26 jachtowych kapitanów żeglugi wielkiej, 24 j.k.ż.b. W organizowanych w tym roku kursach żeglarskich uczestniczyło 132 osoby.

Klub nasz posiada 10 jachtów pełnomorskich w tym 2 regatowe: Nauticus i Tornado /Igr.IOR/ oraz Kapitan-II /IIgr.IOR/. Osiem jachtów zatokowych i 2 jachty szkoleniowe oraz 2 regatowe zatokowe.

•1980•

Bandera

TYGODNIK MARYNARKI WOJENNEJ

KOMUNIKAT

Zarząd JKMW „Kotwica” zawiadamia, że w marcu rozpoczyna się szkolenie żeglarskie na stopień sternika jachtowego i jachtowego sternika morskiego. Zainteresowani mogą się zgłaszać do sekretariatu Klubu, tel. 3476

24. II. 1980 r.

nr 8 (1198)

10.01. Zapoznaliśmy się z oceną działalności naszego Klubu wystawioną przez Radę Wojskową Marynarki Wojennej. Omawiamy też plany działania na nadchodzący sezon żeglarski.

13.01. Zebranie kapitanów jachtów. Na spotkanie stawiło się 29 kolegów. Liczyliśmy na większą frekwencję, tym bardziej, że Klub nasz zrzesza 25 j.k.ż.w. Zapoznano ich z wynikami minionego sezonu żeglarskiego oraz z planem pracy Klubu na rok 1980.

01.02. W dniu dzisiejszym podczas posiedzenia Prezydium Zarządu mówiliśmy o planach rozwojowych budowy nowych jednostek i poddaliśmy ocenie jachty użytkowane przez nasz Klub. Ustaliliśmy plany budowy i plany kasacji jachtów.

13.02. Posiedzenie Zarządu z udziałem kapitanów prowadzących jachty do portów zagranicznych. Ustalono terminy, trasy i listy załóg na rejsy zagraniczne i regaty. Omawiamy sprawy uczestnictwa naszych załóg w Olimpiadzie Moskwa-80. Oczywiście załogi naszych jachtów nie staną do boju o olimpijskie trofea lecz do Tallina pojedą w charakterze obserwatorów igrzysk, na jachcie "Tornado" i "Mat".

02.03. Obrady członków Klubu poświęcone ocenie ubiegłorocznej działalności sportowej. W spotkaniu uczestniczyło 96 osób.

18.04. Posiedzenie Zarządu podczas którego omawiamy m.in. sprawy związane z otwarciem sezonu żeglarskiego, uczestnictwa w pochodzie 1-Majowym, udziale w regatach oraz szereg spraw dotyczących

Bandera

TYGODNIK MARYNARKI WOJENNEJ

Otwarcie sezonu żeglarskiego

W niedzielę, 17 maja, w Jacht Klubie Marynarki Wojennej „Kotwica” odbyła się uroczystość otwarcia 26 sezonu żeglarskiego. O godzinie 11.00 sympatycy sportu żeglarskiego i członkowie klubu byli świadkami uroczystego podniesienia bandery. Następnie odbyło się oficjalne pożegnanie załogi sy. „Kapitan II” — Jana Pinkiewicza i Wojciecha Krupskiego — wyruszającej na dwuosobowe, transatlantyckie regaty TWOSTAR. Będą to pierwsze tego typu regaty w historii żeglarstwa.

Sezon — o czym poinformował komandor klubu Ireneusz Grajewski — będzie obfitował w szereg ciekawych imprez. Członkowie „Kotwicy” wezmą w tym roku udział w kilku renomowanych regatach międzynarodowych, m. in. „Hadar” wystartuje w regatach „Kieler Woche”, zaś „Nauticus” będzie brał udział w imprezie „Rut Gotland” i „Skaw Race”. Ponadto jachty wypłyną w cztery rejsy turystyczne.

W uroczystości otwarcia tegorocznego sezonu wzięli udział przedstawiciele Dowództwa Marynarki Wojennej, kontradmirałowie: Kazimierz Bossy i Zygmunt Rudomino.

W najbliższym numerze „Bandery” przedstawimy naszym Czytelnikom sylwetki żeglarzy startujących na „Kapitanie II” oraz bliższe informacje i szczegóły na temat rozpoczynających się 6 czerwca transatlantyckich regat parami TWOSTAR 81.

A.W.

24. V. 1981 r.

nr 21 (1263)

gospodarowania mieniem klubowym.

01.05. W tym uroczystym dniu po zakończeniu pochodu 1-Majowego ponownie spotkaliśmy się wszyscy w Klubie, aby uczestniczyć w uroczystości podniesienia bandery. Pogoda nie dopisała. Było zimno i mgliście. Mimo to na uroczystość stawiło się wielu członków naszego Klubu.

15.05. Obradował Zarząd JKM „Kotwica”. Uczestniczyli w nim obaj kapitanowie prowadzący jachty na Olimpiadę do Tallina. Załogi naszych jachtów „Tornado” pod dowództwem kol. W. Krupskiego i „Mat” pod dowództwem kol. St. Kulińskiego reprezentować będą nasz Klub w charakterze gości. W rejsie do Tallina weźmie udział 18 osób.

20.05. Basen jachtowy. Godzina 1300. Uczestniczymy w wspaniałej uroczystości powitania samotnego żeglarza Henryka Jaskóły. W dniu dzisiejszym zakończył on swój wielki, samotny rejs dookoła ziemi bez zawijania do portów na jachcie „Dar Przemysła”. Byliśmy współgospodarzami tej podniosłej uroczystości, która zgromadziła na nabrzeżach tysiące mieszkańców Trójmiasta i turystów z całej Polski. W naszym Klubie odbyła się Konferencja prasowa, podczas której dzielny żeglarz odpowiedział na liczne pytania dziennikarzy. Klub nasz w dniu dzisiejszym gościł wiceministra Handlu Zagranicznego i Gospodarki Morskiej Tadeusza Żyłkowskiego, I sekretarza KW PZPR w Gdańsku Tadeusza Fiszbacha, I sekretarza KW PZPR w Przemysłu i Drewniarstwa oraz Prezesa GKKFiS Mariana Renke. Gościom wręczyliśmy proporzeczki klubowe i odznaki

klubu.

30.05. Termin regat PTB zbliża się dużymi krokami. Szczegółowo zapoznaliśmy wszystkich kolegów Zarządu z obowiązkami czekającymi ich w związku z regatami. Ustaliliśmy też załogi i jachty, które wezmą udział w regatach.



Bandera

TYGODNIK MARYNARKI WOJENNEJ

Samotnie dookoła świata

Pełnym sukcesem zakończyła się największa w dziejach polskiego żeglarstwa wyprawa kpt. j.z.w. Henryka Jaskuły. Wyczyn ten, którego stopień trudności najwięcej mogą ocenić ci, którzy próbowali kiedykolwiek wsiąść w żeglarstwo, przysporzył sławy polskiej banderze, polskiemu żeglarstwu, a nam sprawił wiele radości. Rejs dookoła świata, bez zawijania do portów i korzystania z jakiegokolwiek pomocy, wymagał drobiazgowego przygotowania, starannych przemyśleń, przed wyjściem z Gdyni. Potem już był sam. Jak sprawdził się jacht i sprzęt, jak rozwiązał problem wody słodkiej, jakie momenty były najtrudniejsze podczas samotnej żeglugi? Zgodnie z wcześniejszą zapowiedzią publikujemy materiał o tej wyprawie i jej bohaterze.

TA CHWILA zapadła mi w pamięć głęboko. Ilekroć wspomnę Henryka Jaskułę — kapitana jachtowego żeglugi wielkiej — ilekroć usłyszę jego nazwisko, zawsze będę go widział w wyobraźni właśnie takim, jak wtedy: 20 maja 1980 r., we wtorek, gdy cumy „Dar Przemysła” spoczęły na polerach przed budynkiem Wyższej Szkoły Morskiej w gdynińskim basenie jachtowym. Stał wtedy na nadbudówce swego jachtu, uniósł ręce w geście zwycięzców i powiedział: „Witaj, Polsko kochana!”

Tłum sympatyków żeglarstwa i przyjaciół kapitana zafalował. Widziałem twarze pełne radości i ukradkiem odcierane łzy wzruszenia najbliższych. A on — człowiek niezwykle, człowiek fascynujący i wspaniały wychodził im wszystkim naprzeciw. Po raz pierwszy od 344 dni czuł stąpy ląd pod stopami. Zakoczył swój najdłuższy z możliwych rejsów — rejs dookoła świata, rejs samotny, bez zawijania do portów, rejs jachtowego dokonało tylko pięciu ludzi na świecie. Tym samym jeszcze jedno naz-

zdawał konkursowy egzamin na wydział matematyczno-fizyczny politechniki w La Plata. W Argentynie zostawił rodziców — wrócił do Polski, której czuł się bardzo potrzebny.

Uprawiał turystykę kolarską, taternictwo aż wreszcie, już jako dojrzały mężczyzna, zainteresował się żeglarstwem. Zawsze we wszystkim co robił wkładał maksimum zaangażowania. Nie więc dziwnego, że szybko zasłynął jako żeglarz doskonały. Znany powszechnie Kuba Jaworski — przyjaciel kapitana Jaskuły — powiedział kiedyś, że „Henryk to tak wspaniały żeglarz, że nawet na desce do prasowania przepłynąłby ocean, gdyby tak postanowił”. Także nie mniej słynna Teresa Remiszewska ma zdanie o podobne: „Henryk to człowiek tak twardy, że dopóki będzie żył — będzie żeglował!”

Zanim wyruszył na Wielki Krąg, przepłynął ponad 40 tys. Mm, w tym 24 tys. jako jachtowy kapitan żeglugi bałtyckiej i wielkiej. Sławę zdobył uzyskując II nagrodę „Rejs roku” za żaglowy rejs na trójmastu Bue-nos Aires — Hel, trwający 90 dni. Przed wypłynięciem w ten rejs kpt. Jaskuła po-

jącht, własną odporność i własną wiedzę. Doskonalił się, dorównywał do tego poziomu, który sam założył w wyobraźni. Aż wreszcie, 12 czerwca 1979 roku, wystartował na Wielki Krąg. On — był przygotowany wspaniale, podobnie jak jego jacht.

Sy. „Dar Przemysła” to kacz o długości 14,2 m — unowocześniona wersja „Copernicusa”, przystosowana do samotnej żeglugi. Wyposażono go w stały reflektor radarowy i dwa dodatkowe reflektory na czas złej widoczności, samoster marki Gibb, aluminiowe maszty Proctora, przystosowane do jednoosobowej obsługi, nadbudówkę z laminatu umożliwiająca obserwację we wszystkich kierunkach, ster wewnętrzny, detektor fal radarowych — skonstruowany przez polskich elektroników, a sygnalizujący, że jacht znajduje się w polu widzenia radarowego jakiegokolwiek statku, specjalny fotel, specjalne światła, dodatkowe takielunek, dwa kompasy magnetyczne, radiotelefon, odbiorniki radiowe, zegary kwarcowe, sekstanty, 30 zagli wraz ze specjalną maszyną do ich szycia... i



NA ZDJĘCIU: Ostatnia wachta w rejsie kpt. Henryka Jaskuły. Powyżej: — Trasa rejsu sy. „Dar Przemysła”.
Foto — A. Wątroba

wisko Polaka zostało wpisane do kroniki światowego żeglarstwa, a słowo Polska powtarzają dziś ludzie na całym świecie.

Ten rejs to wynik niezwykłej pasji Kapitana, jego uporu i konsekwencji, a także ludzkiej zyciowości. Nie po rekordy i splendory płynął kapitan Jaskuła. On po prostu realizował ideę swego życia i chciał przynieść chlubę polskiej banderze. Od dawna wędrował czego chce, od dawna marzył o tym i dopił swego.

Ma 57 lat. Urodził się bardzo daleko od morza, na Podkarpaciu, we wsi Radziszów. Wychowywał się w Argentynie, dokąd jego rodzice emigrowali za chlebem. Po hiszpańsku mówi tak samo dobrze jak po polsku, nigdy jednak nie miał wątpliwości, którego kraju jest obywatelem. Był Polakiem wtedy, gdy eksternistycznie robił maturę na drugiej półkuli i gdy

konął na „Eurosie” w skrajnie trudnych warunkach przyładek Horn. I mimo że już na Atlantyku znalazł się „Euroswi” — maszt — na wysokości salingu — jacht bezpiecznie dopłynął do kraju.

Nie wszyscy mogli, nie wszyscy chcieli mu wierzyć, gdy postanowił opłynąć świat non-stop i na dół samotnie. Był dla wielu człowiekiem z boku, bo nie znał morza, ale aż z Przemysła.

Był ponadto niekonwencjonalny, niezależny, zawsze spokojny, opanywany, rozważny. Znalazł przyjaciół właśnie tam, gdzie nikt by się nie spodziewał... w Przemyslu, gdzie był jedynym kapitanem żeglarstwa, znalazł też przyjaciół wśród takich samych jak on zapaleńców, w tym też i wśród członków „Kotwicy”.

Dziesięć lat trwały te przygotowania. Sprawdzał sam siebie, sprawdzał

jeszcze wiele innych koniecznych urządzeń.

600 litrów wody w zbiornikach, plus 150 litrów wody pasteryzowanej w puszkach musiało starczyć na cały rejs. Dzielne zużycie wody — zaledwie półtora litra.

Wypływał z Gdyni i do Gdyni wrócił. Namawiano go, by zwyczajem starych żeglarzy zaczął gdzieś nad Atlantykiem, ale odpowiedział: „Skoro los sprawił, że urodziłem się nad Bałtykiem, nie widzę potrzeby, by zaczynać w obcym porcie”.

Niemal na początku rejsu nastąpiła awaria radiostacji, pozostał więc żeglarzowi jedynie nadajnik UKF. Ale gdy minął Przyładek Dobrej Nadziei, zapadła długa cisza. Powoli narastał niepokój przyja-

Samotnie dookoła świata

CD. ZE STRONY 14

ciół, chociaż wszyscy wierzili w jego wspaniałe umiejętności żeglarskie.

Dopiero po pół roku grecki statek „Caledonia” przekazał Gdyni Radio wiadomość, że „Dar Przemysła” w dniu 13 lutego 1980 r. „zamknął pętlę” — okrążył świat, i że żeglarz czuje się świetnie.

Już wtedy kapitan Ja-

skula dołączył do grona najwybitniejszych żeglarzy samotników: Robina Knox-Johnstona, Bernarda

Moitessiera, Chay Blytha i Kenichi Horie — którzy dokonali podobnego wyczynu. Ale żaden z nich tak jak on w drodze do kraju nie przepłynął samotnie Cieśnin Duńskich, gdzie panują (dla samotnego żeglarza) nieznosne warunki nawigacyjne.

Jego powitanie w Gdyni było wielkim żeglarskim świętem.

W Warszawie Henryk Jaskuła został udekorowany Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski i najwyższym polskim odznaczeniem sportowym — złotym medalem „Za wybitne osiągnięcia sportowe”.

W Przemysłu witało go całe miasto.

Kalendarium rejsu Jaskuły

- 12.06.1979 — Wyjście z Gdyni
- 9.07.1979 — Wyjście na Atlantyk
- 28.07.1979 — „Dar Przemysła” miją Zwrotnik Raka
- 12.08.1979 — 62 dzień podróży. Równik
- 16.08.1979 — Spotkanie z radzieckim tra-

wlerem „Gletcher”. Przekazanie poczty

22.08.1979 — 67 dzień. Zwrotnik Koziorożca

18.09.1979 — „Dar Przemysła” miją przylądek Igielny (Agulhas) i wychodzi na Ocean Indyjski

20.09.1979 — Spotkanie z radzieckim tra-wlerem „Fiolet”

24.10 — 14.11.1979 — 21 czarnych dni. Sztormy i stłie

27.11.1979 — Jacht przecina południk przylądka South East Cape na Tasmanii i wychodzi na Pacyfik

8.12.1979 — Połowa świata za rufą

9.12 — Linia zmiany daty

13.01.1980 — Trawers wysp Diego Ramirez. Pierwszy ląd widziany od 166 dni. O godz. 18.30 — z mgły wyłonił się przylądek Horn

14.01.1980 — godz. 05.00. Trawers, przyl. Horn. Odległość 8 Mm

13.02.1980 — Zamknięcie kregu

6.03.1980 — Znów równik

30.03.1980 — Spotkanie z „Caledonią”

21.04.1980 — Wejście do kanału La Manche

10.05.1980 — Znów na Bałtyku

20.05.1980 — Godz. 13.17 „Dar Przemysła” w główkach portu jachtowego w Gdyni.

kmr ppor.

Jan JASTRZEBSKI

NA ZDJĘCIU: Na nabrzeżu basenu jachtowego w Gdyni witają kpt. Jaskułę tłumy ludzi.

Foto — T. Ignacik



STATYNI tydzień minął pod znakiem obchodów Dni Morza, których centralne uroczystości w tym roku zorganizowane były na Wybrzeżu Gdańskim. Najważniejszą imprezą sportową był niewątpliwie Polski Tydzień Bałtyku, w czasie którego rozegrano wiele biegów regatowych — pelonorskich i zatokowych, jak i Przedolimpijski Puchar PZZ w klasach Finn, 470, PD, Soling i Tornado. Regaty te wyłoniły kandydatów do ekipy olimpijskiej, której skład zatwierdzony zostanie w dniu 2 lipca.

Wszystkie te imprezy poprzedził jednak, już po raz drugi zorganizowany, „Bieg Kaprów”. Regaty o charakterze masowym, do których na starcie w Gdyni i Sopocie stanęło kilkaset jachtów we wszystkich klasach. W wolną sobotę 21 czerwca, przed południem, Zatoka Gdańska i wody wzdłuż bulwaru Nadmorskiego w Gdyni rozkwitały wszystkimi barwami żagli.

Z myślą o przebywających już na Wybrzeżu turystach i wczasowiczach, zorganizowano też wiele imprez towarzyszących, o charakterze widowiskowym, a to: II Międzynarodowe Regaty o Puchar Prezydenta Miasta Sopotu w Windsurfingu, pokazy jazdy na nartach wodnych i skoków spadochronowych do wody.

W muszli koncertowej przy spokojnym molo występowała orkiestra Marynarki Wojennej.

Dzisiaj, kiedy Czytelnicy nasi otrzymają ten numer

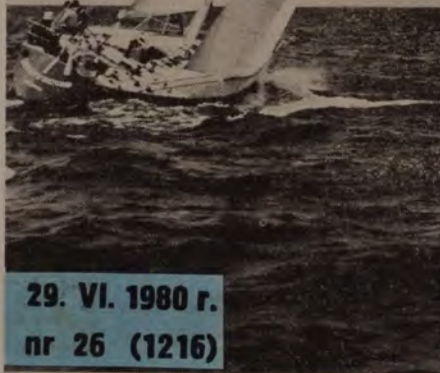
Sąto jednostki, w których żeglarze „Kotwicy” przygotowują się będą do czekających ich w tym roku startów w licznych rejsach i regatach zagranicznych.

Do startu w wielkich międzynarodowych regatach Tygodnia Zatoki Kilońskiej — Kieler Woche przygotowuje się Piotr Bigaj z załogą, który poplynie na „Nauticusie”. Natomiast Jerzy Rusak na „Kapitanie II” wystartuje w kolejnych międzynarodowych regatach dookoła Gotlandii — Round Gotland. Dwa jachty: „Mat” — pod dowództwem Andrzeja Jazwińskiego oraz „Tornado”, którego poprowadzi Wojciech Krupski, wypłyną w pierwszych dniach lipca do Tallinna, jako jednostki towarzyszące w igrzyskach olimpijskich.

Czeka też żeglary naszych start w jednej z największych imprez żeglarskich na świecie — w „Operacji Zagiel 80”, w których do regat w latach poprzednich JKMW „Kotwica” zanotował szereg sukcesów, a „Hetman” — jako jedyny polski jacht — na „Operację Zagiel” — jest zapraszany imiennie. Tak więc już po raz czwarty z rzędu poplynie on pod dowództwem kpt. J.Z.W. Jana Pinkiewicza — startował w latach 1974, 76 i 78.

Również sierpień będzie bardzo pracowity dla żeglarzy „Kotwicy”. Już bowiem w dniach od 1 do 4 rozegrane zostaną regaty o Puchar Prezydenta m. Gdańska, w których wystartują jachty klas 10B, QT i N. Wprost z zakończenia tych regat jachty wystartują do następnych biegów o Memorial kmdra Ziolkowskiego, który rozegrany

LATO POD ŻAGLAM



29. VI. 1980 r.
nr 26 (1216)

wyjdzie w następny rejs do portów Związku Radzieckiego, Finlandii i Szwecji. Do portów Danii i RFN uda się też „Mat” pod dowództwem Czesława Cześnika.

Z myślą o szkoleniu następców w klubie w tym roku zorganizowano dwa kursy: na jachtowego sternika morskiego i drugi na sternika jachtowego, które ukończyło 67 osób; obecnie trwają egzaminy teoretyczne i praktyczne.

Wiele pracy w zorganizowaniu i przeprowadzeniu tych kursów włożyli: kapitan szkoleniowy JKMW „Kotwica” kmdr por. Jerzy Apanowicz, zaangażowani społecznie wykładowcy WSMW, członkowie klubu oraz podoficerowie Ośrodka Szkolenia Żeglarskiego. Zamierzeniem wszystkich jest zwiększenie zainteresowania żeglarstwem, jako jedną z form rekreacji, w tym celu — w ramach „Biegu Kaprów” — zorganizowano pierwsze regaty rodzinne.

Istnieje też przy klubie sekcja młodzieżowa, w której pod kierunkiem kpt. J.Z.W. Wacława Nowocina zrzeszonych jest około 40 osób do lat 18. Tam też mogą zgłaszać się wszyscy, którzy chcą wziąć udział w szkoleniu na przyszłych „wilków morskich”, do czego zachęcamy młodzież już od lat 14, albowiem Nawem agere ignarus navis timet, jak powiedział Horacy, a co znaczy — bo się prowadzić okręt ten, kto się na nim nie zna.

Ryszard KRÓLIKIEWICZ

NA ZDJĘCIACH:

1 — Przed regatami.

2 — Jeden z nowszych jachtów — „Nauticus” — w czasie regat.

3 — Na jachtach nieustannie trwa krzątania. „Komodor” i „Komandor” przygotowywane są do wyjścia na morze.

Foto — Tomasz Ignaciak



„Bandery”, dobiegać będą końca imprezy i uroczystości Polskiego Tygodnia Bałtyku. Relację z tej największej polskiej imprezy żeglarskiej, której organizatorem był Jacht Klub Marynarki Wojennej „Kotwica”, zamieścimy w następnym numerze.

Dzień Marynarki Wojennej był też świętem naszego klubu jachtowego, który wzbogacił się o cztery nowe jednostki. W miejsce starych, wyeksploatowanych już, żeglarze otrzymali dwa jachty typu Conrad — 45, jeden klasy Peterson oraz Hadar,

zostanie 4 sierpnia. Niewiele czasu zostanie do następnych startów, gdyż w dniach od 21 do 30 sierpnia Gdański Okręgowy Związek Żeglarski organizuje wielkie regaty o Mistrzostwo Polski oraz Międzynarodowy Tydzień Zatoki Gdańskiej — imprezę prestiżową, w której nie zabraknie reprezentantów naszego marynarskiego klubu.

Nie mniej pracowity będzie wrzesień. Tradycyjnie, w dniach 4-7, odbędzie się Morskie Regaty o Puchar Obrońców Westerplatte w klasie IOR oraz w tej samej klasie o Puchar Prezesa LOK w dniach 13 i 14 tego miesiąca. Wieści jachtów, bo w klasach IOR, QT i N, weźmie udział w biegach regatowych o Puchar Przewodniczącego ZG ZZMIP rozegranych 27 i 28 września.

Sezon żeglarski na Wybrzeżu Gdańskim zakończy wielkie regaty o Bektina Wstere Za-

toki Gdańskiej w dniu 3 października.

Nie tylko jednak starty w regatach absorbują kierownictwo klubu z jego komandorem Ireneuszem Grajewskim i komendantem kmdr. ppor. Kazimierzem Żółtkiem na czele. Aby bowiem odnosić sukcesy regatowe, trzeba szkolić wciąż nowe zastępy adeptów sportu żeglarskiego. W tym roku planowane są trzy rejsy szkoleniowe, które poprowadzą — Kazimierz Żółtek na „Bosmanie II” do RFN i Danii. Po powrocie jacht ten przejmie pod swoje dowództwo Edward Kinas i



01-06.06. Regaty o "Puchar Nefryta". Wezmą w nim udział nasze dwa jachty klubowe "Turkus" pod dowództwem kol. T.Grajewskiego i "Topaz" pod K.Paszke.

13.06. Posiedzenie Zarządu poświęcone omówieniu problemów związanych z pływaniem stażowo-turystycznym wzdłuż wybrzeża Polskiego. Ustaliliśmy też jachty i składy załóg na Regaty Polskiego Tygodnia Bałtyku. I tak wystartują: "tornado" - J.Rusak, "Hetman" - J.Piniewicz, "Kapitan-II" - W.Krupski, "Hadar" - T.Siwiec, "Sarmata" - A.Półjanowski i Szale, "Trefl" - A.Komorowski i L.Ejsmont, "Topaz" - K.Ostrowski, "Turkus" - T.Grajewski, "Turmalin" - T.Maciewicz.

W Biegu Kaprów weźmie udział prawie cała nasza flotylla jachtowa: 19 jachtów wszystkich klas.

12.07 - 13.07. W regatach o Puchar Dyrektora PLO uczestniczyły jachty "Hadar", "Nauticus", "Tornado", "Trefl", "Topaz", "Turkus", "Turmalin". Pod znakiem zapytania stoją Żeglarskie Mistrzostwa Polski.

14.06 - 08.07. Jacht "Mat" odbył rejs szkoleniowy po Bałtyku. Zawijał do portów RFN i Danii. W rejsie, którym dowodził kol.Cz.Cześnik uczestniczyło 8 osób.

15.06. 4 nasze jachty wzięły udział w regatach o "Puchar Zatoki Puckiej" "Kapitan-II", "Topaz", "Turkus", "Turmalin".

16.06. - 05.07. Jacht "Nauticus" uczestniczył w regatach Kieler Woche. W rejsie do RFN wzięło udział 9 osób. Jachtem dowodził kol. Piotr Bigaj.

01.07 - 25.07. Ośmioosobowa załoga pod dowództwem kol. E.Kinasa uczestniczyła na jachcie "Bosmat" w rejsie po Bałtyku z zawinięciem do portów ZSRR, Finlandii i Szwecji.

Bandera

TYGODNIK MARYNARKI WOJENNEJ

15. VI. 1980 r.

nr 24 (1214)

Trzecie miejsce „Topaza” w regatach o Puchar Nefryta i OT

W dniach 1-7 czerwca 1980 r. odbyła się doroczna impreza żeglarska — regaty o Puchar Nefryta i OT (1/4 tony) zorganizowana przez Jacht Klub Stoczni im. Komuny Paryskiej przy współudziale naszego klubu „Kotwica”.

Startowało 29 jachtów z 14 klubów, wśród których były: „Gryf” z LOK Gdynia, „Stal” ze Stoczni im. Komuny Paryskiej, YKAP z Gdyni, AKM (Akademicki Klub Morski) z Gdańska, PKM Gdańsk (najstarszy polski klub jachtowy) i naszej „Kotwicy”, która była organizatorem ostatniego etapu tej imprezy.

Pogoda na ogół sprzyjała żeglarzom. Najtrudniejszy był I i III etap (silny wiatr i deszcz). Pozostałe etapy rozgrywane były w warunkach ładnej, słonecznej pogody. Ostatni — V etap wymagał nie lada umiejętności żeglarskich; było bowiem zupełnie bezwietrznie.

Jak co roku, nie obyło się bez nieprzewidzianych i niepożądanych emocji. Jacht „Chrostek” ze „Stali” Gdynia wycofał się na skutek zaistniałych usterek technicznych, „Tavaa” z Gdańska zatonała — w bardzo trudnych warunkach atmosferycznych — przy pirsie Portu Północnego. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Regat nie ukończył również „Sirocco” ze „Stali”. Powodem jego wycofania w ostatnim biegu były błędy nawigacyjne.

W ostatecznej klasyfikacji zwycięzcą regat o Puchar Nefryta i OT został jacht „Czarny Koń — III” ze „Stali” Gdynia. Drugie miejsce zajął jego kolega klubowy — „Szalony Koń-II”, a na trzecim miejscu uplasował się jacht „Topaz” — dowodzony przez jachtowego sternika morskiego Krzysztofa Paszkę — reprezentanta Jacht Klubu Marynarki Wojennej „Kotwica”.

Drugim jacht z naszego klubu „Turkus”, pod dowódcą jachtowym sternikiem morskim Tomaszem Grajewskim, sklasyfikowany został na pozycji 14.

Podsumowanie imprezy i wręczenie nagród zwycięzcom odbyło się w dniu 7 czerwca 1980 r.

na terenie Jacht Klubu Marynarki Wojennej „Kotwica”.
kpt. mar. Witold SIKORA

Bandera

TYGODNIK MARYNARKI WOJENNEJ

Wydaje Zarząd Polityczny Marynarki
Wojennej

Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej dla żeglarzy „Kotwicy“

Największa żeglarska impreza na Wybrzeżu — Polski Tydzień Bałtyku, zgromadziła setki jachtów i około tysiąca żeglarzy, dla których była okazją zademonstrowania umiejętności żeglarskich i fizycznej.

Masowość tej imprezy uwidoczniła się szczególnie w Biegu Kaprów, w którym startować mogli wszyscy posiadający stopnie żeglarskie i należący do klubów.

Następnie odbyło się 15 wyścigów po Zatoce Gdańskiej i Bałtyku, w których startowali żeglarze na jachtach balastowych walcząc o liczne nagrody i puchary.

Przed siedzibą Jacht Klubu Marynarki Wojennej „Kotwica” odbyło się uroczyste zakończenie Polskiego Tygodnia Bałtyku oraz II Biegu Kaprów. Na uroczystości byli wszyscy żeglarze uczestniczący w regatach oraz zaproszeni goście. W tej wielkiej imprezie udział wzięli żeglarze ze wszystkich klubów naszego okręgu i mimo niezbyt sprzyjającej aury regaty cieszyły się dużym zainteresowaniem. Impreza ta uświetniła kończące się Dni Morza oraz 35-lecie ludowej Marynarki Wojennej.

Głównym organizatorem regat byli żeglarze z Jacht Klubu MW „Kotwica” z komandorem Ireneuszem Grajewskim, którzy z rozlicznych obowiązków organizacyjnych wywiązali się bardzo dobrze i mimo nie sprzyjających warunków regaty odbyły się zgodnie z planem.

W uroczystości rozdania nagród i zakończenia regat wziął udział kontradmirał Zygmunt Rudomino, który podkreślił walory uprawiania sportu

żeglarskiego, wyrabiającego cechy tak potrzebne w marynarskiej służbie.

W uroczystościach zakończenia Polskiego Tygodnia Bałtyku wzięli również udział: wiceprezydent miasta Gdyni Ryszard Łosiński, prezes Gdańskiego Okręgowego Związku Żeglarskiego Bolesław Mazurkiewicz oraz wielu zaproszonych gości.

W poszczególnych klasach trofea zdobyli: Puchar Dowódcy Marynarki Wojennej — zwycięzca Regat Polskiego Tygodnia Bałtyku Tadeusz Siwice („Kotwica”) na jachcie „Hadar”; Puchar Redaktora Naczelnego Telewizji Gdańsk — T. Siwice („Hadar”) — „Kotwica”; Wielki Puchar Telewizji Polskiej — T. Siwice („Hadar”) — „Kotwica”; Puchar Komandora „Kotwicy” zdobył E. Koszakowski — jacht „Wezr”, Jacht Klub Polski.

Regaty Polskiego Tygodnia Bałtyku w klasie I i II IOR wygrał T. Siwice („Hadar”) — „Kotwica”, a w klasie III IOR M. Bierka („Andromeda”) — „Gryf” (Gdynia).

Dużym sukcesem żeglarzy „Kotwicy” zakończył się również II Bieg Kaprów. Nagrodę za zwycięstwo w grupie I (gdzie startowały 24 jachty), klasa I, II, III IOR, wywalczył jacht „Tornado” dowodzony przez J. Rusaka „Kotwica”. Za najlepszego kapitana kobietę uznano A. Kossakowską — „Kotwica” (na jachcie „Caro”). W klasie balastowej bez pomiarów, turystycznej, zwyciężył A. Tomczyk — „Kotwica”, na jachcie „Farurel”.

Uroczystym spuszczeniem bandery Polskiego Związku Żeglarskiego zakończono Polski Tydzień Bałtyku, który był imprezą bardzo udaną i dobrym propagatorem żeglarstwa wśród szerokiego rzesz społeczeństwa Wybrzeża.

(slw.)

08.07 - 24.08. I tym razem w bodajże najbardziej widowiskowej imprezie żeglarskiej świata jaką jest Operacja Żagiel uczestniczył "Hetman", który pod dowództwem kol. J. Pinkiewicza wyszedł poza akwen Bałtyku. W ramach regat Operacja Żagiel - 80 załoga wchodziła do portów NRF i Holandii.





3. VIII. 1980 r.
nr 31 (1221)
rok XXIV



„OPERACJA ŻAGIEL 80”

Zwycięstwo „Daru Pomorza”

W dniach 18–21 lipca w zmiennej i trudnej pogodzie, początkowo sztorm, następnie cisza, po czym znowu b. silne wiatry, rozegrano pierwszy wyścig „Operation Sail 80”. W klasie A — największych żaglowców startowało 9 jednostek, a wśród nich dwie pod biało-czerwoną banderą. Najstarsza i niewątpliwie najpiękniejsza fregata „Dar Pomorza” oraz najmłodszy żaglowiec świata „Pogoria”.

Regaty przeprowadzono na 700-milowej trasie między Kilonią a Karlskroną. W klasie tej startowały m. in. największy żaglowiec świata — radziecki „Kruzenshtern”, doskonały pod względem dzielności morskiej „Gorch Fock” bandery RFN, „Danmark” i in. Metę etapu w Karlskronie

jako pierwszy minął nasz żaglowiec „Pogoria” wyprzedzając aż o 10 godzin „Dar Pomorza”, który przybył do portu na trzecim miejscu, nie dając się wyprzedzić swojemu wielkiemu konkurentowi, barkowi RFN „Gorch Fock”, który wypłynął na metę 3 minuty za naszą fregatą.

Po przeliczeniu i porównaniu wyników wszystkich przybyłych na metę żaglowców okazało się, że zwycięzcą I etapu został „Dar Pomorza”. II miejsce zajął „Guayaz” z Ekwadoru, na miejscu trzecim uplasowała się „Pogoria”, która jako nowy i szybki żaglowiec ma najgorsze współczynniki przeliczeniowe. „Gorch Fock” na tym etapie był czwarty, a następnie miejsca zajęły żaglowce duńskie i radziecki „Kruzenshtern”.

Obecnie załogi przygotowują się do startu w II etapie regat „Operation Sail 80” i z niecierpliwością czekać będziemy na wiadomości z tych pasjonujących zawodów, w których tak piękny sukces odniósł w 1974 roku nasz wspaniały „Dar Pomorza” i jego załoga.

er-ka

Wyróżnienie zasłużonego żeglarza

W przededniu lipcowego święta na okręcie-muzeum „Błyskawica” słynny żeglarz kpt. Henryk Jaskuła przyjęty został przez zastępcę dowódcy Marynarki Wojennej ds. politycznych kontradmirała Ludwika Dutkowskiego, który wręczył mu złoty medal „Za zasługi dla obronności kraju” oraz medal „W obronie morskich granic Polski Ludowej”.

Wzruszony bardzo serdecznym przyjęciem, kpt. Henryk Jaskuła składając podziękowanie m. in. powiedział: — Zostałem bar-

o tym, że jestem Polakiem. Z rejsu przywoziłem dwie bandery, które powiewały nad jachtem. Jedną z nich przekazałem Muzeum Morskiemu, a drugą Marynarce Wojennej. Trudno mi mówić ze wzruszenia, ale zakończę krótko: Obywatelu Admirale — zadanie zostało wykonane.

Przy pół czarnej potoczyła się szczerza i serdeczna rozmowa. Żeglarz relacjonował trudy podróży kontradmirałowi Ludwikowi Dutkowskiemu, który żywo interesował się przebiegiem rejsu.

Po rozmowie kpt. Henryk Jaskuła wpisał się do księgi pamiątkowej OM „Błyskawica”. Oto treść jego wpisu: „Najwyższy zaszczyt dla polskiego żeglarza to wpisać do księgi pamiątkowej okrytej chwałą ORP „Błyskawica” swoje nazwisko i nazwę swojego jachtu, tego który w rejsie samotnym i bez zawijania do portów opłynął świat z Gdyni do Gdyni...”

Następnie admirał Dutkowski zaprosił kpt. Jaskułę do zwiedzenia OM „Błyskawica”. Okazało się, że po raz pierwszy gości on na okręcie-muzeum żywo interesując się jego historią.

Kpt. H. Jaskuła szkuje się do nowego, długiego rejsu. W chwili obecnej „Dar Przemysła” remontowany jest w stoczni. 1 września jacht wyplynie do Argentyny, tym razem już z całą załogą, wśród której znajdują się również i marynarce, pełniący służbę w Marynarce Wojennej i posiadający odpowiednie kwalifikacje. Sprawa ta jest w toku zatwierdzenia i na pewno zakończy się pomyślnym wynikiem.



Moment dekoracji kpt. Henryka Jaskuły przez kontradmirała Ludwika Dutkowskiego.

Foto — T. Ignacik

dzo wysoko wyróżniony przez ludowe Wojsko Polskie i Marynarkę Wojenną. Jako żołnierz Wojska Polskiego tam, na dalekich morzach, czułem się jak na froncie. Przeżyłem 32 tys. mil zawsze myśląc o swoim kraju i

czter.

Bandera

TYGODNIK MARYNARKI WOJENNEJ

16.09. Druga w tym roku podniosła uroczystość w naszym Klubie. Odbyło się w dniu dzisiejszym uroczyste powitanie przybyłego z USA jachtu "Dal", który jeszcze w okresie międzywojennym jako pierwszy polski jacht przemierzył Atlantyk. Z tej okazji Komandor Klubu uhonorował kapitana jachtu "Dal" Ireneusza Gieblewicza Złotą Odznaką Klubową.

12.10. Za szczególnie duży wkład pracy w działalność bieżącą, gospodarczą i finansową Klubu Zarząd postanowił udzielić wyróżnień

pracownikom Klubu: pani L.Smarczewskiej, W.Nowocinowi i I.Lisowskiemu.

16.10. Podczas posiedzenia Zarządu omawialiśmy sprawy dotyczące uroczystości zamknięcia sezonu żeglarskiego, zwołania w miesiącu lutym zebrania sprawozdawczo - wyborczego, oraz reaktywacji życia wewnątrzklubowego w okresie jesienno-zimowym.

Kol.W.Tomę wyróżniliśmy nagrodą pieniężną za duże zaangażowanie się w przygotowanie jachtów do sezonu oraz zabezpieczeniem pod względem technicznym do pływania.

Złote Odznaki Klubowe otrzymali kol.kol. Kazimierz Bossy, Karol Gryc, Ryszard Makiewicz, Janusz Rutkowski i Jerzy Szelestowski.

Z okazji 5 lecia działalności sekcji żeglarskiej w Świnoujściu, która jest filią naszego Klubu wystosowaliśmy do kolegów żeglarzy w Świnoujściu życzenia dalszej pomyślnej działalności.

21. IX. 1980 r.
nr 38 (1228)
rok XXIV

trzech oceanów,
dziesiątków mórz
— egzotycznych
i nieprzejdanych
— po przedarciu się
przez sztormy
i cyklony,
więcej mając wiatru
w oczy niż z rufy,
rzucił cumy
w spokojnej i cichej
— a co najważniejsze
ojczystej — przystani
żeglarz konsekwentny,
j. kpt. ż.w.
ZBIGNIEW PUCHALSKI.
Powrócił do kraju...



PRZEZ TRZY OCE- ANY...

Bandera
TYGODNIK MARYNARKI WOJENNEJ

MAŁO kto już pamięta tę chwilę, kiedy Zbigniew Puchalski udawał się w podróż, która okazała się miała samotniczą podróżą dookoła świata. Wielu sceptycznie odnosiło się do zamiaru kapitana odbycia dalekiego rejsu na jacht, który nie tak dawno jeszcze był wrakiem przeznaczonym na złom...

To, że rejs Puchalskiego przez pewien czas poszedł w zapomnienie, działo się za sprawą licznych emocji, które od czasu do czasu wstrząsały żeglarskim światem. I tak „sprawa” Puchalskiego samotnie odeszła na plan dalszy. W tym czasie, kiedy żyliśmy wszyscy wyczynami jachtowymi kapitanów: Krzysztofa Baranowskiego, Krystyna Chojnowskiej-Liskiewicz i Henryka Jaskuły, tragedią regat Admirals Cup '79 oraz kolejnymi regatami samotników — kapitan Zbigniew Puchalski na swojej „Mirandzie”, będąc z dala od ojczystych wód, myślał wciąż trwał przy jednym: by dokonać opłynięcia kuli ziemskiej i powrócić do kraju. Mimo olbrzymich osobistych wysiłków, wciąż niegaspnącego zapalenia i wiary w celowość i powodzenie przedsięwzięcia kapitanowi Puchalskiemu horyzont z macierzystym brzegiem stałe był mocno odległy.

poniesione przez żeglarza zwróciły się w dwójnasób: jednostka była zdolna do żeglugi, a co najważniejsze — pozwalała na odbycie nawet najdłuższego rejsu.

W 1970 roku, kiedy jacht stał równie pięknie jak za lat swojej młodości. Jeśli nie piękniej. Przy kadłubie jachtu często można było zauważyć dwóch żeglarzy kapitanów jachtowych: Zbigniewa Puchalskiego i Leonida Teligę. Za sprawą tego ostatniego jacht zyskał oceaniczny charakter, a kapitan Puchalski utwierdził się w swych planach.

Rejs dookoła świata na jacht „Miranda” był marzeniem Puchalskiego. Mało kto o tym wiedział. Zresztą żeglarz nie był specjalnie wylewny i ze swoimi planami nie dzielił się publicznie. Trudno jemu samemu powiedzieć, gdzie leżał początek tych marzeń: czy za chłopcęcych lat, kiedy to jeszcze mieszkał z dala od morza, pod Warszawą, czy też podczas przeszkolenia żeglarskiego w Klubie Wodnym Ligii Morskiej w 1948 roku, gdzie dla szybkiego zdobycia wiedzy morskiej ukończył w Gdyni — w tym samym roku — kurs w Państwowym Centrum Wychowania Morskiego. Następne lata z cyrcyorusu Zbigniewa Puchalskiego mało

przychyla się do jego prośby, w której zwracał się o przyznanie mu jachtu przeznaczanego na złomowanie, można powiedzieć, że Zbigniewowi Puchalskiemu już wiele do szczęścia nie potrzeba było.

Po powrocie Leonida Teligi do kraju z rejsu wokół ziemi dwaj żeglarze mają sobie wiele do powiedzenia. Te lekcje, dane Zbigniewowi Puchalskiemu przez „kapitana polskich samotników”, mają niebagatelny wpływ na dalsze decyzje dowódcy „Mirandy”. W sześć lat potem jacht ze Zbigniewem Puchalskim wychodzi na morze w dłuższy rejs. Jak się miało okazać, na najdłuższy w życiu, tak dla Zbigniewa Puchalskiego, jak i dla jachtu. Nikt jeszcze nie przypuszczał wtedy, że kapitan Puchalski zdecyduje się na tak ryzykowny bądź co bądź rejs wokół globu. Wychodząc na morze w maju 1976 roku na regaty OSTAR'76 kapitan Puchalski miał sam zdecydować o tym, czy jacht będzie w stanie być użyty do takiego przedsięwzięcia. Regaty OSTAR'76 miały być testem kontrolnym. Puchalski o siebie bał się najmniej: miał patent kapitański i przeszło 40 tysięcy mil morskich na żeglarskim liczniku. Plan więc był prosty: jeśli „Miranda” wytrzyma trudy regat OSTAR'76, wówczas możliwe stanie się konty-

Wyznaczono trasę wieloletniego rejsu. Miała ona biec przez trzy oceany — z zachodu na wschód. Zamknięcie pętli planowano w Plymouth w październiku... 1978 roku, tak by zameldować się w Gdyni na uroczystość jubileuszu 50-lecia klubu „Gryf” i miasta Gdyni. Rzeczywistość jednak potraktowała śmiałką o wiele brutalniej niż sam się tego spodziewał.

Jacht pokonał trudy regat OSTAR'76, jednak rozmiar poniesionych strat i szkód materialnych wyrządzonych przez rozszalały Atlantyk, który w tych zawodach pochłonął życie dwóch załogarzy i spowodował zatonięcie aż 12 jachtów, powoduje pierwsze opóźnienia w rejsie. Pomimo tego, przejsie linii mety w Newport po drugiej stronie Atlantyku jest już dużym sukcesem. Jacht, zajmując w regatach 15 miejsce w swojej klasie. Jednak nie pozycja na mecie jest istotna. Dla kapitana Puchalskiego rzeczą najważniejszą jest to, że „Miranda” była w stanie obronić się przed skutkami sztormu Bell.

Jednak kapitan Puchalski nie rezygnuje z zamiaru opłynięcia kuli ziemskiej pomimo odniesionych przez jacht uszkodzeń i nie najlepszej kondycji psychicznej, której początki dał huragan Bell. Krótki okres rekonwalescencji w USA, po naprawieniu szkód i powzięciu ostatecznej decyzji, co do dalszego kontynuowania rejsu, kapitan Zbigniew Puchalski ruszył w świat...

Zawsze znajdował przyjaciół i ludzi, którzy podawali mu dłoń w chwilach dla niego najbardziej krytycznych. A takich chwil nie brakowało. Było ich — jak mówił żeglarz — więcej, niż dni słonecznych i bezchmurnych, la-gun cichych i przytulnych...

W dniu 4 lipca 1980 roku, po 4 latach i 29 dniach samotnej żeglugi, kapitan Zbigniew Puchalski dumnie wchodzi na „Mirandzie” do portu w Plymouth. Jest gorąco witany przez żeglarzy. Pętla rejsu dookoła świata jest zamknięta. Jest kolejnym żeglarzem, któremu udało się to niełatwe przedsięwzięcie, jest pilotem Polakiem, który na jachtce pod biało-czerwoną banderą dokonał tego wyczynu. Ma więc kapitan Puchalski powody do radości. Przepłynął „sam na sam” z jachtem 40 tys. mil morskich.

W kraju miał być 21 sierpnia. Przeciwnie wiatry opóźniły powrót. Oczekiwany w basenie jachtowym w Gdyni, przy nabrzeżu JKM LOK „Gryf”, przybył w 16 dni później. Witano — kapitana i jacht — skromnie, ale z godnością. Wszyscy byli dla nich pełni podziwu.

por. mar. St. KIERZKOWSKI

NA ZDJEĆIU: Jachtowy kapitan żeglugi wielkiej Zbigniew Puchalski na pokładzie sy. „Miranda”. Jacht ten, tak dzielnie pokonujący trudy wielkiej podróży morskiej — dookoła świata, był niegdyś wrakiem, przeznaczonym na złom. Kapitan tchnął w niego nowe życie: a właściwie przywrócił jachtowi dawne walory i nadał nowe, pracując samodzielnie przy remoncie „Mirandy” i ponosząc wszelkie niezbędne koszty finansowe.

Foto — J. Uklejewski

28. IX. 1980 r.
nr 39 (1229)
rok XXIV ●

SPORT TURYSTYKA ZDROWIE

Jacht „Dal” już w kraju

W dniu 16 września, po 47 latach od czasu kiedy wyruszył na drugą półkulę, jacht „Dal” zawinął do basenu żeglarskiego im. gen. Zaruskiego w Gdyni. Przyprawał go do kraju kpt. ż.j. Ireneusz Gieblewicz, który po przycumowaniu jachtu do nabrzeża zameldował prezydentowi m. Gdyni Janowi Krzeczowskiemu powrót jachtu pod żaglami, jednocześnie przekazując pamiątkowy medal ofiarowany z tej okazji przez burmistrza Chicago.

Pierwszego polskiego bohatera oceanów witali tłumnie mieszkańcy Gdyni i Wybrzeża — miłośnicy żeglarskiego sportu.

Po uroczystości powitania nastąpiło przekazanie jachtu „Dal” Centralnemu Muzeum Morskiemu w Gdańsku. Będzie on eksponowany obok jachtu „Opty”, na którym Leonid Teliga, jako pierwszy z Polaków samotnie opłynął świat.

er-ka

Foto — Zbigniew Kosycarz



W GDYNSKIM Hufcu ZHP w dniu 31 października br. zakończył się rok Harcersko-Zeglarskiej Spartakiady Morskiej. W bogato wyposażonej w sprzęt szkoleniowy sali wykładowej Centrum Wychowania Morskiego i Wodnego Głównej Kwatery ZHP w Gdyni zebrały się w tym dniu zwycięskie drużyny, członkowie 35 harcersko-żeglarskich Rad Drużyn działających na terenie Gdyni, aktywni instruktorzy i zaproszeni goście.

Z inicjatywą zorganizowania spartakiady — informował otwierający uroczystość szefman KH ZHP Gdynia hm J. Tysko — wystąpili członkowie Kregu Instruktorów gdyńskiego szefmanatu. Był to konkretny wkład młodzieży harcersko-żeglarskiej do rocznej kampanii hufca gdyńskiego — „Naszej biało-czerwonej banderze: praca, pamięć, pokój”.

W spartakiadzie uczestniczyły — działając w oddzielnych grupach — wodne drużyny HSPS, młodszoharcerskie drużyny wodne oraz drużyny suchowe. Opracowano regulamin spartakiady. Stosownie do rangi drużyny regulamin ten przewidywał 47 dyscyplin, rozgrywanych i wykonywanych w czasie roku szkolnego oraz w rejsach i na obozach harcersko-żeglarskich. Między innymi było to: — zdobywanie sprawności wodnych, sportowych, obronnych, uprawnień żeglarskich itd.

Obowiązkowy był też udział startujących drużyn w ogólnoszkolnych i ogólnohufcowych Olimpiadach Wiedzy o Morzu i Marynarce Wojennej. Ponadto zalecano wykonanie przez każdego członka startującej w Spartakiadzie drużyny prac przy budowie, remoncie i konserwacji harcerskich jednostek pływających. Regulamin spartakiady określał też wykonanie prac społecznych na rzecz szkoły i środowiska. Dużą uwagę zwrócono w regulaminie na wykazanie się przez harcerzy znajomością co najmniej pięciu okrętów wojennych, pozna-

23. XI. 1980 r.
nr 47 (1237)
rok XXIV •

Morska spartakiada harcersko-żeglarska

KOMUNIKAT

Zarząd Jacht Klubu Morskiego „Kotwica” zaprasza wszystkich członków Klubu oraz sympatyków żagli na uroczystość zakończenia sezonu żeglarskiego 1980 r. Ceremoniał spuszczenia bandery klubowej będzie miał miejsce na terenie JKM „Kotwica” w sobotę, w dniu 22 listopada o godz. 17.00.

nie symboliki i ceremoniału Marynarki Wojennej. Podczas trwania spartakiady zorganizowano sprawdziany wiedzy o braterstwie flot sojusznicych PRL, ZSRR i NRD oraz konkursy ze znajomością stopni i specjalności Marynarki Wojennej. Sporo uwagi poświęcono problematyce organizacji imprez sprawnościowych. W sumie duża ilość konkursów, sprawdzianów, testów. Miało to podnieść rangę spartakiady, stopień wymagalności, włączyć do imprezy szeroki krąg harcerzy-wodniaków.

Długofalowy charakter spartakiady wymagał od uczestników i organizatorów dużo zdolności organizatorskich, konsekwencji, odpowiedzialności za zdrowie podopiecznych, kształtowania atmosfery sprzyjającej dobrze pojętemu współzawodnictwu o miano najlepszej drużyny. Zamierzony cel został osiągnięty w pełni. Jak zawsze — i tym razem drużyny były wspomagane przez liczne jednostki. Zastępca dowódcy Marynarki Wojennej ds. politycznych **kontradmiral L. Dutkowski** oraz przewodniczący Rady WF i Sportu Marynarki Wojennej **gen. bryg. H. Rzepkowski** ufundowali najlepszym drużynom młodszo- i starszoharcerskim puchary, plakietki i pamiątkowe proporce.

12 października br. Harcersko-Zeglarską Spartakiadę Morską zakończono. Po obliczeniu jej wyników, najlepszymi okazały się następujące drużyny:

I miejsce w grupie drużyn młodszoharcerskich zajęła 151 Wodna Próbną Gdyńska Drużyna Harcerska, działająca w śródmieściu Gdyni pod kierownictwem drużny **Wiesi Chudoby**. Jej to przypała w udziale zaszczyt przyjęcia pucharu zastępcy dowódcy Marynarki Wojennej ds. politycznych.

I miejsce w grupie wodnych drużyn HSPS zajęła 9 Wodna Próbną Gdyńska Drużyna Harcerska pod kierownictwem drużny **Ewy Cisek**. Drużyna działa przy Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Gdyni-Orłowie. Tę aktywną w pracy społecznej drużynę wyróżniono pucharem przewodniczącego Rady WF i Sportu Marynarki Wojennej, plakietką i proporcem Marynarki Wojennej.

I miejsce w grupie drużyn suchowych „Wilczków Morskich” zajęła drużyna suchowa „Wilczków Morskich” Szkoły Podstawowej nr 39 w Gdyni, działająca przez cały czas trwania spartakiady pod opieką jej organizatora, komendantki szczepli ZHP drużny **Miroslawy Kondrackiej**. Tę dzielną gromadkę wyróżniono pucharem komendanta Hufca ZHP Gdynia, plakietką i proporcem Marynarki Wojennej.

II miejsce w grupie wodnych drużyn HSPS przyznano 1 Wodnej Gdyńskiej Drużynie Harcerskiej, działającej przy II Liceum Ogólnokształcącym w Gdyni, pod kierownictwem drużynowych dh **Tomka Milewskiego** i **Piotra Wilka**. Drużyna ta otrzymała biblioteczkę żeglarską, plakietkę i proporzec Marynarki Wojennej.

III miejsce w grupie wodnych drużyn HSPS zdobyła 2 Wodna Próbną Gdyńska Drużyna Harcerska działająca w II Liceum Ogólnokształcącym w Gdyni, pod kierownictwem drużny **Danki Janczak** i opiekuna dh **Krzyszka Leszkowicza**. W nagrodę tej młodej drużynie wręczono również małą biblioteczkę żeglarską, plakietkę i proporzec Marynarki Wojennej. Wszystkie zwycięskie drużyny oraz ich drużynowi otrzymali śliczne dyplomy, które upamiętnią ich bezspornie wysokie osiągnięcia.

Informację tę pragniemy przekazać innym drużynom, ich rodzicom i wychowawcom oraz całym rzeszom członków Ruchu Przyjaciół Harcerstwa — jako przykład dobrze zorganizowanej, długofalowej i zakończonej bardzo dobrymi wynikami pracy harcerstwa na wodzie.

kmr por. Mieczysław SZARZYŃSKI

Bandera

30.11. Obradowało Prezydium Zarządu Klubu podczas którego wytypowaliśmy delegatów Zgromadzenia Okręgowego żeglarzy GOZZ. W spotkaniu które odbędzie się w dniu 20.12. uczestniczyć będą: J. Pinkiewicz, K. Żółtek, W. Krupski, L. Soroka, I. Grajewski, A. Półjanowski, J. Ostrowski i E. Gawryluk.

22.11. Uroczyste zakończenie sezonu żeglarskiego. Miało ono oprawę skromniejszą niż zwykle. Odbyło się w nastroju melancholii i zadumy nad wydarzeniami, jakich jesteśmy obecnie świadkami. Wydarzenia społeczno - polityczne w kraju chociaż odbijają się słabiej na życiu

Marynarki Wojennej niemniej rzutują one w jakiś sposób szczególnie na życie sportowe. W dniu dzisiejszym wręczyliśmy podczas zakończenia sezonu żeglarskiego wielu członkom naszego Klubu patenty żeglarskie na poszczególne stopnie.

W pomieszczeniach Klubu odbył się po uroczystości opuszczenia bandery wieczorek taneczny podczas którego do tańca przygrywał zespół "Kontrasty". Kol. L. Soroka zaprezentował film nagrany w czasie rejsu zagranicznego, kiedy to wraz z załogą "Hetmana" uczestniczył w Operacji Żagiel - 80.















